

T A D E U S Z   W A L I C H N O W S K I

# CZYJA WŁASNOŚĆ?

NIEMIECKA POLITYKA WOBEC ZIEM  
ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH POLSKI





Tadeusz Walichnowski

# CZYJA WŁASNOŚĆ ?

NIEMIECKA POLITYKA  
WOBEC ZIEM ZACHODNICH  
I PÓŁNOCNYCH POLSKI

Warszawa  
2001



© Copyright by Tadeusz Walichnowski - Warszawa 2001  
Wszelkie prawa zastrzeżone  
All rights reserved

Wydawnictwo Placówka

ISBN 83-87714-01-1

Książkę można zamówić pisząc na adres:

AS-PHU  
Skr. Pocz. 37  
44-217 Rybnik  
tel. 0-605 453 824

## WSTĘP

Bezwarunkowa kapitulacja wojsk III Rzeszy w nocy z 8 na 9 maja 1945 roku i przejęcie władzy przez zwycięskie mocarstwa ZSRR, USA, W. Brytanii (a później i Francji) nad pokonanymi Niemcami, doprowadziła do międzynarodowej konferencji w Poczdamie w dniach od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 roku. Przedstawiciele ZSRR, USA i W. Brytanii (po wysłuchaniu m. in. przedstawicieli Polski) swoimi podpisami uprawomocnili tekst umowy poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku, która przeszła do historii jako jeden z dokumentów organizujących stosunki międzynarodowe po II wojnie światowej. W tej to umowie zwycięskie mocarstwa przyznały prawo Polski do jej zachodniej granicy państwowej od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od Świnoujścia do rzeki Odry, z pozostawieniem miasta Szczecina po stronie polskiej i dalej w górę linią rzeki Odry do ujścia Nysy Łużyckiej, a stamtąd rzeką Nysą Łużycką do granicy czeskosłowackiej. Nie zapomniano również o nabytkach terytorialnych dla Polski w Prusach Wschodnich, (obejmujących Warmię, Mazury i Powiśle), a także na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Zwycięskie mocarstwa uznały ponadto za konieczne wysiedlenie Niemców z Polski (również z Czechosłowacji i Węgier) do Niemiec.

Decyzje poczdamskie z 1945 roku spowodowały szybkie zasiedlenie przez Polaków byłych terenów III Rzeszy na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oraz zintegrowanie faktyczne i prawne tych terenów z pozostałą częścią Polski. Wyzwoliło to patriotyzm i entuzjazm Polaków w kraju i na wychodźstwie, akceptujących powojenny kształt zachodniej i północnej granicy państwowej oraz włączenie Ziemi Odzyskanych w organizm państwowy Polski.



Niemieckie spojrzenie na decyzje poczdamskie było i pozostaje inne. W RFN nie pogodzano się z tak znacznymi ubytkami terytorialnymi, głównie na rzecz Polski, nie uznano decyzji poczdamskich z 1945 roku za wiążące państwo niemieckie, którego przedstawiciele nie uczestniczyli w obradach poczdamskich, nie uznano całokształtu politycznego i terytorialnego status quo w powojennej Europie, domagając się zorganizowania międzynarodowej konferencji i podpisania traktatu pokojowego przy udziale przedstawicieli Niemiec, negocjujących kształt polsko-niemieckiej granicy państwowej. W ówczesnych warunkach pierwszego powojennego 25-lecia było to oczywiście niemożliwe. Sprawa zachodniej granicy państwowej Polski stała się więc jednym z głównych problemów „zimnej wojny“. Pogarszało to i tak złe stosunki między narodami polskim i niemieckim, przy braku stosunków dyplomatycznych Polski z RFN.

W RFN stosunkowo szybko w sposób prawidłowy ocenili Niemcy swoją sytuację po klęsce III Rzeszy, nie rezygnując ze wszystkiego co utracili przez szaleńczą politykę Hitlera w latach 1933-1945. Perspektywiczny kierunek zmierzający do zjednoczenia podzielonych Niemiec i odrodzenia niemieckich pozycji moralno-politycznych i prawnych w świecie a następnie pokojowe odzyskanie utraconych terytoriów w 1945 roku, wskazali im uczeni niemieccy, którzy przy wsparciu finansowym przez państwo zachodnioniemieckie, na szeroką skalę rozwinęli działalność w ponad 100 ośrodkach naukowych Ostforschung. Owocem pracy naukowej Ostforschung stała się polityka wschodnia RFN, która w latach „zimnej wojny“ jak i później, gdy doszło do normalizacji stosunków między RFN i Polską w latach siedemdziesiątych, a także po zjednoczeniu Niemiec i obecnie, daleka jest od nieprzestrzegania prawa międzynarodowego i organizowania awantur wojennych. Ta polityka postawiła na pokojowe współistnienie,

przy równoczesnym nie rezygnowaniu z poniesionych strat Niemców w wyniku wojny przegranej przez Hitlera.

Drogą pokojową, przy wypracowywaniu odpowiedniej argumentacji politycznej, prawnej i historycznej, planowo i bez pośpiechu przez pierwsze pięćdziesięciolecie powojenne RFN wykonała swój plan z nawiązką, kierując się w swej polityce wschodniej zaleceniami ośrodków naukowych Ostforschung. Wszystko wskazuje, że kolejne pięćdziesięciolecie również z poszanowaniem prawa i bez pośpiechu Niemcy zechcą wykorzystać dla odzyskania wszystkiego co stracili w 1945 roku, a przede wszystkim władztwo administracyjne na terytorium przekazanym Polsce umową poczdamską z 2 sierpnia 1945 roku.

W bilansie swoich powojennych działań Polacy uczynili dużo dla Ziemi Odzyskanych, wyzwalając entuzjazm i patriotyzm w narodzie, sięgając do Victorii Grunwaldzkiej jako motywacji antyniemieckiej, odbudowali gospodarkę ze zniszczeń wojennych, spolonizowali Mazury, Warmię, Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską, Nadodrze, i Dolny Śląsk, a ponadto zabezpieczyli granicę państwową, przydzielając odpowiednie środki finansowe na obronność kraju. Przeciwdziałając się prawnopolitycznej i historycznej argumentacji niemieckich polityków i uczonych, ogłosili szereg prac naukowych i dokumentów historycznych, poświęconych tysiącletnim zmaganiom Polaków i Niemców o tereny, które w 1945 roku zwycięskie mocarstwa przekazały Polsce. Do świadomości narodu polskiego doprowadzono rozmiar zniszczeń wojennych, strat ludzkich i zniszczeń w gospodarce narodowej, nauce i kulturze w wyniku okupacji niemieckiej w Polsce w latach 1939-1945.

U progu XXI wieku bilans dokonań powojennych Polaków jest niestety mniejszy od dokonań w tym czasie Niemców w rozwoju gospodarki narodowej i w polityce na arenie międzynarodowej. W nowych warunkach przewi-



dujących dalszy pokojowy rozwój Europy, zintegrowanej strukturami NATO i Unii Europejskiej, Polska może stać się za dużo słabszym partnerem w rywalizacji z Niemcami o prawo pierwszeństwa do zarządzania i posiadania terenów, które w 1945 roku odebrano III Rzeszy i przekazano Polsce. W ten sposób może dojść do sytuacji, że już w pierwszej połowie XXI wieku, a więc w 100 lat po bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy — zgodnie z powojennymi przewidywaniami profesorów z Ostforschung — Niemcy odzyskają to co stracili w wyniku II wojny światowej. Może to oznaczać pozbawienie Polski nabytków terytorialnych, uzyskanych w 1945 roku kosztem Niemiec. Wprawdzie tak długo jak Polska pozostawać będzie w NATO i Unii Europejskiej (a więc w Europie „bez granic narodowych i pod jednolitym dowództwem wojskowym“) nie będzie to takie bolesne, to gorzej stanie się gdy struktury euroatlantyckie nie okażą się wieczystymi i narody powrócą do koncepcji granic narodowych. Każdy brać będzie wówczas swoje, w ilości odpowiedniej do posiadanych sił i argumentów prawno-historycznych i politycznych.

### XXX

Książka pt. „Niemiecka polityka wobec ziem zachodnich i północnych Polski“ ma na celu przypomnienie ciągle aktualnego problemu niemieckiego w kontekście prawno-historycznym i spojrzeniu na teraźniejszość i przyszłość stosunków polsko-niemieckich. W książce tej znajdujemy omówienie skutków przegranej przez Niemców wojny i wygranego przez nich pokoju w latach następnych. Ukazany jest tam przebieg zgodnych z prawem międzynarodowym powojennych zmagania polityków i uczonych niemieckich o odzyskanie tego co straciła III Rzesza w

1945 roku i co w najbliższych 50 latach może również pokojowo i zgodnie z prawem odzyskać, jeśli nie podejmując wyzwania XXI wieku jakimi są rozwój i doskonalenie nowoczesnej gospodarki — naród polski przegrywać będzie duchowo, tracąc suwerenność gospodarczą, tożsamość narodową i świadomość państwową.



## ROZDZIAŁ I

### NASTĘPSTWA BEZWARUNKOWEJ KAPITULACJI NIEMIEC

Z 8 na 9 maja 1945 roku aktem bezwarunkowej kapitulacji Niemiec podkreślony został ostateczny upadek III Rzeszy. 5 czerwca 1945 roku dowódcy wojsk sojusznicych w Niemczech: ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji ogłosili wspólną deklarację dotyczącą klęski Niemiec hitlerowskich i objęcia nad Niemcami najwyższej władzy. We wstępie deklaracja przypominała, że Niemcy skapitulowały bezwarunkowo i że w Niemczech nie ma dotąd żadnego rządu centralnego ani żadnej władzy, która byłaby w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku i byłaby zdolna sprawować władzę. Rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji objęły więc najwyższą władzę nad Niemcami, włączając w to wszystkie uprawnienia przysługujące rządowi niemieckiemu, naczelnemu dowództwu oraz administracji centralnej, krajowej i lokalnej.

W deklaracji z 5 czerwca 1945 roku w sprawie stref okupacyjnych w Niemczech podzielono Niemcy na cztery strefy. Każda ze stref przydzielona została jednemu z czterech mocarstw. Również obszar Berlina podzielono na cztery strefy okupacyjne.

17 lipca - 2 sierpnia 1945 roku na konferencji w Poczdamie przedstawiciele zwycięskich mocarstw powzięli ważne decyzje i osiągnęli porozumienie w sprawie Niemiec. W ogłoszonym dokumencie, zwanym umową poczdamską, z 2 sierpnia 1945 roku uczestnicy konferencji podkreślili, że całe terytorium niemieckie okupowane bę-

dzie przez armie sojusznicze i że naród niemiecki będzie musiał spłacać dług za straszliwe zbrodnie popełnione „pod przewodnictwem tych, którym ślepo był posłuszny”.<sup>1</sup> Uczestnicy konferencji oświadczyli zgodnie:

*„Nie leży w zamiarach narodów sprzymierzonych zniszczyć naród niemiecki lub obrócić go w niewolników. Leży w ich zamiarach dać narodowi niemieckiemu sposobność do przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej.”<sup>2</sup>*

Aby zapewnić narodowi niemieckiemu pokojowy i demokratyczny rozwój, zwycięskie mocarstwa zdecydowały:

*„Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeńcy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów albo dla pokoju świata.”<sup>3</sup>*

8 sierpnia 1945 roku rządy czterech mocarstw zawarły w Londynie porozumienie odnośnie do ścigania i karnia głównych przestępców wojennych. Na mocy porozumienia utworzony został Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, którego podstawy prawne zostały tegoż dnia ogłoszone osobno. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy sądził głównych zbrodniarzy wojennych od 20 listopada 1945 do 1 października 1946 roku w Norymberdze. 20 grudnia 1945 roku Rada Kontroli wydała ustawę nr 10, koordynującą ściganie i karanie Niemców za zbrodnie wojenne wobec Niemców.

Naród niemiecki musiał — zgodnie z postanowieniami zwycięskich mocarstw w Poczdamie — ponieść konsekwencje za niespotykane w historii ludzkości zbrodnie popełnione na innych narodach. O rozmiarze tych zbrodni

1. E. Osmańczyk, *Niemcy 1945-1950, daty, fakty, liczby, komentarze*, Warszawa 1951, s. 10.

2. Ibidem s. 11.

3. Ibidem.



świadczy fakt, że w wyniku okupacji hitlerowskiej ogółem utraciło życie 6028 tys. Polaków i obywateli polskich, w tym wskutek bezpośrednich działań wojennych — 644 tys. (straty wojska — 123 tys., straty ludności cywilnej — 521 tys.), natomiast na skutek terroru i polityki eksterminacji okupanta hitlerowskiego — 5384000.

Polska straciła na każde 1000 mieszkańców — 220 obywateli, gdy Stany Zjednoczone — 2,9, Belgia — 7, Wielka Brytania — 8, Francja — 15, Holandia — 22, ZSSR — 116. Spośród ponad 200 000 dzieci polskich odebranych rodzicom w celach germanizacji powróciło po wojnie do kraju zaledwie 10-15%. Trwałym kalectwem dotkniętych zostało 590 tys. osób, na gruźlicę zachorowało 1140 tys. osób więcej niż wynosiła przeciętna zachorowań sprzed 1939 roku. Do prac niewolniczych wywieziono ogółem 2460 tys. osób, wysiedlono łącznie 2478 tys. obywateli polskich. Straty majątku narodowego przekroczyły 38% stanu z 1939 roku. Okupanci niemieccy dokonali największych zniszczeń w ośrodkach przemysłowych i wielkomiejskich. Zniszczonych zostało 162 190 budynków mieszkalnych i 353 876 zagród wiejskich, 14 000 fabryk i zespołów fabrycznych, 199 751 sklepów, 84 436 warsztatów rzemieślniczych. Tylko w Warszawie straty w substancji miasta wynosiły 84%, przy czym w przemyśle 90%, w zabudowie mieszkalnej 72%, w kulturze i zabytkach ponad 90%. Straty ludności Warszawy wynoszą około 700 tys. mieszkańców, co przekracza łączne straty ludności Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w II wojnie światowej. Hitlerowcy zniszczyli lub zrabowali 43% dorobku kulturalnego Polski. Dokonali nieodwracalnych spustoszeń w muzeach, bibliotekach i archiwach. Ogółem biblioteki polskie straciły około 66% zbiorów. Niemal doszczętnie zniszczone zostały instytuty badawcze, towarzystwa naukowe i fundacje. Służba zdrowia utraciła 55% stanu przedwojennego, a gospodarka

rolna — 50%. Poważne straty poniósł przemysł, szczególnie chemiczny (64,5%), poligraficzny (64,3%), elektrotechniczny (59,7%), odzieżowy (55,4%), spożywczy (53,1%), metalowy (48%). Zniszczone zostały w znacznej mierze transport kolejowy, drogowy, morski i lotniczy oraz sieć komunikacyjna i gospodarka leśna, łączna suma strat wojennych poniesionych przez Polskę wyniosła 258 mld złotych przedwojennych, tj. około 50 mld dolarów.<sup>1</sup>

Obok narodu polskiego straty poniosły inne narody europejskie. Terrorem okupanta niemieckiego objęci byli Żydzi. Eichmann szacował liczbę Żydów zabitych w rezultacie polityki hitlerowskiej na 6 mln, przy czym 4 mln uśmiercono w obozach zagłady.<sup>2</sup> ZSRR ze swoimi stratami biologicznymi zajmuje pierwsze miejsce wśród piętnastu okupowanych przez Rzeszę Niemiecką państw europejskich. (Ogólnie straty tych piętnastu państw wynoszą 30 460 tys. ludzi).<sup>3</sup>

Tak jak w Polsce, również w innych krajach okupowanych Niemcy nie ograniczali się do eksterminacji ludności — niszczyli kulturę i prowadzili rabunkową gospodarkę, powodując często nieodwracalne zniszczenia. Różne były formy terroru i rozmiary szkód i dlatego straty narodów Europy Zachodniej są nieporównywalne ze stratami narodów Europy Wschodniej. W Poczdamie wyciągnięto jednak słuszne wnioski z przeszłości, podejmując postanowienia mające na celu zapobieżenie ekspansji niemieckiej w przyszłości. Porządek ustanowiony w Wersalu po I wojnie światowej zburzony został przez same Niemcy. Nie pasował on ponadto do rzeczywistości powstałej po II wojnie światowej. Trzeba było więc stworzyć taki system bezpieczeństwa w Europie, który odpowiadał-

1. Straty Polski wg: Wielka encyklopedia powszechna PWN, t.12.

2. Ibidem, s. 78.

3. Ibidem, s. 81.



by pokojowym dążeniami narodów europejskich. Postanowienia w tej sprawie zapadły w toku konferencji poczdamskiej.

Do decydujących postanowień dotyczących nowego porządku pokojowego w Europie należy ustalenie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej i powzięcie w następstwie tego 20 listopada 1945 roku w Berlinie osobnej uchwały w sprawie przesiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji, Węgier i Austrii do czterech stref okupacyjnych Niemiec. Jako cel okupacji Niemiec ustalono: demilitaryzację oraz likwidację lub kontrolę przemysłu zbrojeniowego, denazyfikację i ukaranie zbrodniarzy wojennych oraz przygotowanie warunków do zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych.

Polityka zwycięskich mocarstw w Europie po drugiej wojnie światowej nie sprzyjała konsekwentnej realizacji postanowień poczdamskich i spowodowała utrzymanie podziału Niemiec przez 45 lat, zamiast ich zjednoczenia. Jednak doniosłość tych postanowień jest niezaprzeczalna.

Decyzje w sprawie granicy polsko-niemieckiej i przesiedlenia ludności niemieckiej zapadły w Poczdamie 2 sierpnia 1945 roku, chociaż koncepcja przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski została przyjęta jako zasada przez mocarstwa alianckie długo przed bezwarunkową kapitulacją III Rzeszy, objęciem ziem piastowskich na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, przez władze polskie oraz przed konferencją poczdamską. Można stwierdzić, że od samego początku negocjacji mocarstw alianckich w sprawie zmiany granic wschodnich Niemiec przeprowadzano ściśle *iunctim* między sprawą nowej granicy a zasadą obowiązkowego przesiedlenia całej ludności niemieckiej do Niemiec. Racją tego stanowiska mocarstw sojuszniczych była, z jednej strony, rola, jaką mniejszości niemieckie odegrały poza granicami III Rzeszy w ostatnich latach przed II wojną światową, z drugiej zaś strony

przekonanie, że eksterminacyjna polityka stosowana przez III Rzeszę w Polsce i w innych krajach okupowanych będzie stanowić przeszkodę w ułożeniu po zakończeniu wojny poprawnych stosunków między ludnością niemiecką a nieniemiecką poza granicami Niemiec.

Przesiedlenie ludności niemieckiej, podobnie jak zmiana granicy Niemiec, potraktowane było przez cztery mocarstwa jako gwarancja pokojowej stabilizacji powojennej Europy. Dla Polski, tak jak dla mocarstw sojuszniczych jeszcze na długo przed końcem wojny nie ulegało żadnej wątpliwości, iż jedynie w ten sposób można będzie utrwalić nowy porządek terytorialny, zapobiegający odrodzeniu się imperializmu i faszyzmu niemieckiego.

Jest paradoksem, iż pierwszy etap odwrotu Niemców ze środkowo-wschodniej Europy był dziełem samych Niemców. Akcję przesiedleńczą na podstawie Umowy Poczdamskiej poprzedził wielki exodus ludności niemieckiej, która w panicznym strachu uciekała na Zachód z terytoriów wyzwalanych przez Armię Czerwoną i Ludowe Wojsko Polskie.

Niemcy zaczęli uświadamiać sobie, że zbliża się klęska militarna III Rzeszy, w której wyniku nastąpi zapowiadana przez antyhitlerowską koalicję zmiana granic państwa niemieckiego. Chaos i panikę wprowadzały same władze hitlerowskie, które do ostatniego momentu ze względów propagandowych zabraniały ucieczki, traktując ją jako szerzenie defetyzmu i zdrady, a potem, zwykle już zbyt późno, wydawały rozkazy natychmiastowej ewakuacji. W ten sposób ewakuacja w rzeczywistości przeradzała się w paniczną ucieczkę. Ucieczka i ewakuacja rozpoczęły się późną jesienią 1944 roku w Prusach Wschodnich, kiedy wojska radzieckie przekroczyły granicę III Rzeszy z 1939 roku. Do końca 1944 roku z obszaru Prus Wschodnich uciekło w głąb Niemiec około 0,5 mln Niemców.<sup>1</sup>

1. Liczby na temat przesiedleń i ewakuacji ludności niemieckiej wg pracy P. Lippóczy, T. Walichnowski: *Przesiedlenie ludności niemieckiej*.



Największe rozmiary osiągnął exodus ludności niemieckiej w wyniku styczniowej ofensywy wojsk radzieckich w 1945 roku. Ucieczka niemieckiej ludności cywilnej odbywała się w warunkach wyjątkowo długiej i ostrej zimy. Komunikaty o sytuacji na froncie wschodnim ogłaszane wówczas przez władze hitlerowskie były z reguły niepełne i nikt spośród mieszkańców III Rzeszy właściwie nie był dokładnie zorientowany, jak przebiega linia frontu. Ludność cywilna uciekała w ostatniej chwili, często bez zapasów żywności i wystarczającej odzieży, przez tereny bezpośrednich działań wojennych i zmieszana z wycofującymi się oddziałami wojskowymi Wehrmachtu ponosiła ciężkie straty. W szczególności liczne ofiary spowodowały próby ewakuacji ludności cywilnej morzem z byłych Prus Wschodnich i Pomorza. Na zamrzniętym Zalewie Wiślanym rozegrały się tragiczne sceny, gdy pod naporem ciężaru wozów z uciekinierami lód załamał się, i woda pochłonęła tysiące osób; tysiące ewakuowanych zginęło w wodach Bałtyku na skutek zatopienia okrętów. Zarządzenie niemieckie o ewakuacji Wrocławia w związku z przekształceniem tego miasta w twierdzę obronną spowodowało śmierć kilkudziesięciu tysięcy niemieckich kobiet i dzieci z powodu mrozu, głodu, wysiłku i zmęczenia. Oblicza się, że ogółem na całym obszarze ziem zachodnich i północnych Polski ewakuacja i ucieczka Niemców objęła około 5 mln osób, a więc ponad połowę ogółu ludności z tamtejszych terenów według stanu z 1939 roku. Z chwilą bezwarunkowej kapitulacji Niemiec z 8 na 9 maja 1945 roku niektóre miejscowości na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej w zasadzie były pozbawione ludności. Na ziemiach tych pozostało nie więcej niż 4 mln tamtejszych mieszkańców, w tym ponad 1 mln ludności ro-

---

*kiej z Polski po drugiej wojnie światowej w świetle dokumentów*, Warszawa 1982.

dzimej na Mazurach, Powiślu, Warmii, Pomorzu, Ziemi Lubuskiej i Śląsku.

Jednocześnie z wycofaniem się wojsk niemieckich w kierunku na zachód i zajęciem przez oddziały Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej przybyli tam polscy osadnicy z głębi kraju, tworząc władzę polską. Proces jej tworzenia odbywał się w drodze porozumień poszczególnych wojewodów z dowódcami frontów Armii Czerwonej. Natychmiastowe objęcie ziem opuszczanych przez administrację niemiecką i ich zagospodarowanie było dla Polski naczem racji stanu i koniecznością życiową. Zniszczone przez wojnę miasta i osiedla pozostałych rejonów Polski nie mogły wszystkich pomieścić i wyżywić. Kraj był przeludniony, a tysiącom polskich repatriantów stale przybywającym ze wschodu w rezultacie ostatecznego ustalenia granicy polsko-radzieckiej i przekazania ZSRR przez Polskę terenów Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, trzeba było dać możliwość osiedlenia się na wyludnionych terenach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.

Polska akcja osadnicza przed postanowieniami poczdamskimi nie była sprzeczna ze stanowiskiem zwycięskich mocarstw sojuszniczych. Mimo bowiem jeszcze braku formalnej decyzji w sprawie granicy polsko-niemieckiej mocarstwa sojusznicze począwszy od konferencji teherańskiej w grudniu 1943 roku były zgodne co do konieczności przyznania Polsce poważnych nabytków terytorialnych na zachodzie, a kwestią do rozstrzygnięcia było tylko ostateczne sprecyzowanie tzw. linii Odry.

Jako granicę czasowe drugiego etapu przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski można umownie przyjąć właśnie pierwszą połowę 1945 roku a więc czas przejmowania przez władzę polską administracji na Ziemiach Odzyskanych oraz luty 1946 roku — początek zorganizowanej akcji przesiedleńczej. Na początku tego okresu część ucho-



dźców niemieckich wróciła do swych poprzednich siedzib, inni Niemcy natomiast próbowali przedostać się na zachód. Wędrowni ułatwiał fakt, że nawet po zamknięciu granicy w czerwcu 1945 roku pozostała ona słabo strzeżona. W tamtym okresie typowa była dobrowolna emigracja ludności niemieckiej do strefy radzieckiej na podstawie indywidualnych przepustek wydawanych przez polskie władze administracyjne i samorządowe oraz radzieckie władze graniczne. Władze polskie starały się ułatwić tę emigrację. Wydano specjalne zarządzenia w sprawie spisu ludności niemieckiej, która dobrowolnie chce opuścić terytorium Polski. Uczyniono pierwsze próby zorganizowania transportu. Trudności przystosowania się do nowych warunków życiowych i mieszkaniowych, diametralnie odmiennych od tych sprzed zakończenia wojny, obawy przed odpowiedzialnością za zbrodnie hitlerowskie, wreszcie chęć połączenia się z bliskimi przebywającymi w Niemczech sprawiały, że wielu Niemców zdecydowało się na wyjazd. Wzrost liczby zgłoszeń Niemców na wyjazd nastąpił jednak dopiero po ogłoszeniu treści Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku która przekreśliła nadzieję na możliwość ustanowienia granicy polsko-niemieckiej, takiej jaka była przed 1 września 1939 roku.

Mimo kolosalnych trudności z powodu zniszczenia przez hitlerowców transportu kolejowego, taboru i łączności, władze polskie zorganizowały dla wyjeżdżających na zachód Niemców transporty kolejowe z Wrocławia do Forst w strefie radzieckiej. Umożliwiono też wyjazdy do strefy radzieckiej z Wrocławia specjalnymi autobusami. W organizacji tej ostatniej akcji brali udział sami Niemcy. Główna akcja przesiedleńcza oparta na postanowieniach poczdamskich rozpoczęła się w lutym 1946 roku. Była ona obowiązkowa, obejmowała całą ludność niemiecką w Polsce, zorganizowana była w ścisłej współpracy z brytyjskimi i radzieckimi władzami okupacyjnymi Niemiec,

na podstawie porozumień międzynarodowych. Zasadniczą jej podstawę prawną stanowiły decyzje konferencji poczdamskiej zwycięskich mocarstw sojusznicznych, która potwierdziła i prawnie usankcjonowała powrót Polaków na ziemię piastowskie i przesiedlenie ludności niemieckiej w głąb Niemiec.

Zgodnie z postanowieniami Umowy Poczdamskiej Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec powołała do życia 10 października 1945 roku połączoną Egzekutywę Repatriacyjną, specjalny organ koordynacyjny z zadaniem sprawowania kontroli nad wykonaniem przesiedlenia i odpowiednim rozdziałem przesiedleńców między poszczególne strefy okupacyjne.

20 listopada 1945 roku Sojusznicza Rada Kontroli na XII posiedzeniu w Berlinie ustaliła ramowy plan przesiedlenia ludności niemieckiej z Czechosłowacji, Polski, Węgier i Austrii do czterech stref okupacyjnych Niemiec.

Plan określał procentowo liczby przesiedleńców na poszczególne miesiące i przewidywał zakończenie całej akcji już w lipcu 1946 roku, co jednak okazało się nierealne. Zgodnie z planem, ludność niemiecka miała być przesiedlona z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej (1,5 mln osób) i do radzieckiej (2 mln osób).

Dalsze sprecyzowanie zasad przesiedlenia z Polski nastąpiło w wyniku bezpośrednich rozmów polsko-brytyjsko-radzieckich.

Tryb i warunki przesiedlenia Niemców z Polski zostały ustalone w dwustronnych umowach: polsko-brytyjskiej z 14 lutego 1946 roku i polsko-radzieckiej z 5 maja 1946 roku. Umowy zostały zawarte przez przedstawicieli: polskiego, brytyjskiego i radzieckiego w Połączonej Egzekutywie Repatriacyjnej.

Już przed podpisaniem umowy polsko-brytyjskiej z 14 lutego 1946 roku Ministerstwo Ziem Odzyskanych w specjalnej instrukcji z 15 stycznia 1946 roku ustaliło ogólne



wytyczne akcji przesiedleńczej dla całego aparatu państwowego, zwracając uwagę na konieczność przestrzegania prawa i humanitarne traktowanie przesiedlanych.

W instrukcji sprecyzowano tryb i techniczne szczegóły akcji przesiedleńczej. Zgodnie z nią, kierownictwo akcji należało do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, które ustalało plan przesiedlenia, finansowało je, ustalało kolejność przesiedleń w miejscu i czasie, sprawowało ogólną kontrolę akcji oraz określało ogólne i szczegółowe zasady przesiedlenia. Kierownictwo nad całością akcji na terenie województwa spoczywało w rękach wojewodów, niezależnie od ogólnego nadzoru akcji wykonywanego przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Instrukcja przewidywała, że przesiedlenie chorych i starców powinno odbywać się, o ile to możliwe, pociągami sanitarnymi albo powinno być odłożone do cieplejszej pory roku. Instrukcja zalecała dostarczenie odpowiednich środków lokomocji do przewozu chorych, kalek, starców i dzieci. Przesiedleńcy mogli zabrać ze sobą kosztowności własne, gotówkę (500 marek) oraz przedmioty osobistego użytku. Organizacja technicznej strony przesiedlenia została powierzona Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu, który był jednocześnie odpowiedzialny za organizację repatriacji ludności polskiej do Polski. Realizując postanowienia instrukcji, wydano szereg rozporządzeń wykonawczych i opracowano szczegółowe plany przesiedlenia ludności niemieckiej z poszczególnych rejonów Polski.

W lutym 1946 roku przystąpiono do zorganizowania punktów zbiorczych w poszczególnych miejscowościach na ziemiach zachodnich oraz punktów zdawczo-odbiorczych w Szczecinie i Kaławsku (obecnie Węgliniec), do których przyjechały Brytyjskie Misje Łącznikowe w celu kontroli i odbierania transportów z przesiedleńcami niemieckimi. Wszelkie uchybienia i braki były natychmiast

usuwane, a wykroczenia bezwzględnie ścigane przez władze polskie. Na dobrze rozwijającą się w akcji przesiedleńczej współpracę wskazywały też Brytyjskie Misje Łącznikowe, które wysoko oceniały organizacyjną sprawność władz polskich i ich stosunek do przesiedleńców niemieckich. Akcja przesiedlania do strefy brytyjskiej uległa ograniczeniu w drugiej połowie 1946 roku bowiem władze brytyjskie, powołując się na trudności aprowizacyjne i lokalowe w swojej strefie w związku z dużym napływem przesiedleńców, zaczęły zmniejszać liczbę przyjmowanych transportów z przesiedleńcami niemieckimi z Polski. Spowodowało to opóźnienia w realizacji uzgodnionego planu przesiedlenia i wywołało zastrzeżenia strony polskiej.

Pierwsze transporty do brytyjskiej strefy okupacyjnej odeszły z Kaławska 22 lutego 1946 roku a ze Szczecina 27 lutego 1946 roku. Po pewnym czasie uruchomiono także trasę morską ze Szczecina do Lubeki.

Akcja przesiedleńcza do strefy radzieckiej zorganizowana na podstawie umowy z 5 maja 1946 roku której zasadnicze klauzule były analogiczne do wcześniejszej umowy polsko-brytyjskiej, rozpoczęła się w lipcu 1946 roku. Punkty zdawczo-odbiorcze dla transportów z niemieckimi przesiedleńcami do strefy radzieckiej zorganizowano w Tuplicach i Kaławsku.

Większe trudności w akcji przesiedleńczej Niemców z Polski wystąpiły dopiero podczas ostrej zimy w grudniu 1946 roku i w styczniu 1947 roku. Znacznie pogorszyły się wówczas warunki transportowe. Na skutek mrozów czas trwania transportu od chwili opuszczenia stacji granicznej w Polsce do chwili dotarcia do stacji docelowej w Niemczech przedłużał się znacznie ponad planowe normy.

26 lipca 1947 roku władze brytyjskie oficjalnie zawiadomiły Polską Misję Wojskową, że uważają za wykonane zobowiązania dotyczące przyjęcia 1,5 mln Niemców z Polski. Wliczyły one do tej liczby także osoby, które repa-



triowały się indywidualnie, poza zorganizowaną akcją przesiedleńczą.

Przesiedlenie do strefy radzieckiej zostało wznowione 20 kwietnia 1947 roku na podstawie nowej umowy zawartej przez władze polskie z władzami strefy radzieckiej 12 kwietnia 1947 roku.

Warunki nowej umowy były bardzo podobne do warunków umowy z 5 maja 1946 roku, zwiększono jednak zapotrzebowanie aprowizacyjne dla przesiedleńców oraz polepszone opiekę sanitarną w punktach zdawczych i podczas przejazdu Niemców.

Akcja przesiedleńcza do strefy radzieckiej przebiegała sprawnie, bez większych zakłóceń i trwała do października 1947 roku. Ogółem, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w latach 1946-1947 repatriowano z Polski do Niemiec 2 170 826 osób, w tym od lutego do grudnia 1946 — 1 632 502 osób, a w 1947 — 538 324 osób. Jeśli uwzględnimy dodatkowo bliżej nie określoną liczbę indywidualnych emigrantów, którzy wyjechali do strefy radzieckiej, można przyjąć iż od podpisania Umowy Poczdamskiej do końca 1947 roku opuściło Polskę około 3,2 mln Niemców, z tej liczby do strefy brytyjskiej 1,3 mln, a do strefy radzieckiej 1,9 mln Niemców. W tym samym czasie, tj. pod koniec 1947 roku na Ziemiach Odzyskanych mieszkało już 6,5 mln Polaków.

Postanowienia Umowy Poczdamskiej dotyczące przesiedlenia ludności niemieckiej, zostały przez Polskę w pełni wykonane.

## POWSTANIE RFN I NRD

Wkrótce po zakończeniu wojny z Niemcami wśród zachodnich sojuszników Związku Radzieckiego zaczęła narastać obawa przed wzrostem znaczenia ZSRR na kontynencie europejskim, zwłaszcza — moralnego i politycznego. Zniszczenie polityczne i przemysłowe Niemiec, przy osłabieniu Francji i Wielkiej Brytanii, wzbudzało w USA obawy zachwiania równowagi sił w Europie na korzyść ZSRR. Ponadto z niepokojem obserwowano zmiany społeczno-polityczne zachodzące wśród państw wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Dla mocarstw zachodnich całkowite osłabienie Niemiec przestało być najważniejsze. Związek Radziecki żądał ustanowienia takich zasad o odszkodowaniach wojennych, które uwzględniałyby wysokość strat spowodowanych wojną wywołaną przez Niemcy. Mocarstwa zachodnie uznawały to żądanie za generalnie słuszne, od początku jednak ustanowienie wysokości reparacji budziło kontrowersje. Już na konferencji w Jałcie sprawa ta była przedmiotem sporu między Stalinem a Churchillem.<sup>1</sup> Postanowienia dotyczące tej sprawy zapadły na konferencji poczdamskiej, po długotrwałej dyskusji między Stalinem a Churchillem i Trumanem.

Stanowisko Związku Radzieckiego, które początkowo częściowo akceptowała również Francja — polegało na forsowaniu poglądu o nadrzędności spłat reparacyjnych, które powinny być spłacane z dochodów z eksportu niemieckiego, bez względu na zaspokojenie potrzeb importowych. Dlatego mocarstwa zachodnie, okupujące bardziej niż w strefie radzieckiej uprzemysłowione części Niemiec, obawiały się, że spadnie na nie obowiązek wyżywienia ludności niemieckiej. Po długich dyskusjach wyjaśniono

1. *Teheran-Jalta-Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1972, s. 118-129.



tę sprawę. Związek Radziecki zasadniczą część odszkodowania miał otrzymać w ramach okupacji ze swej strefy. Oprócz tego miał otrzymać 10% urządzeń przemysłu wojennego z okupowanych stref zachodnich i 15% innych urządzeń przemysłowych w zamian za dostarczenie ze swej strefy żywności i surowców.

Część odszkodowań przypadających Związkowi Radzieckiemu przyznana została Polsce, na podstawie dodatkowego porozumienia rządów ZSRR i Polski z 16 sierpnia 1945 roku. Na konferencji poczdamskiej Związek Radziecki, w sposób zdecydowany domagał się rekompensaty za poniesione straty i wyznaczył żądania reparacyjne. Jednoczesne i bezsporne było wówczas stanowisko wszystkich mocarstw zwycięskich, że Niemcy muszą przyczynić się do odbudowy gospodarczej państw zniszczonych wojną.

Niestety, wbrew zasadom wspólnej polityki mocarstw zwycięskich wobec Niemiec, ustalonym w Umowie Poczdamskiej, polityka prowadzona wobec stref okupowanych przez mocarstwa zachodnie stopniowo zaczęła się różnić od polityki ZSRR w radzieckiej strefie okupacyjnej. Po przejściu władzy nad Niemcami widoczne stało się częściowe odstępowanie mocarstw zachodnich od politycznych celów okupacji ustalonych w Poczdamie: demokracji, demilitaryzacji, dekartelizacji i denazyfikacji. U podłoża takiego postępowania leżała obawa — początkowo Wielkiej Brytanii, później Stanów Zjednoczonych, a wreszcie i Francji — przed rozszerzaniem się wpływów Związku Radzieckiego w Europie i anglo-amerykańska „stawka na Niemcy“. Te zasadnicze względy polityczne podbudowane zostały argumentacją ekonomiczną. Sojusznicza Rada Kontroli, odpowiedzialna za opracowanie programu realizacji odszkodowań, dopiero 26 marca 1946 roku uchwaliła *Plan odszkodowań i poziomu powojennej gospodarki niemieckiej*. W marcu tego roku Amerykanie

przekazali Związkowi Radzieckiemu pierwsze dostawy z przyznanych ZSRR reparacji, a już 4 maja wstrzymali dalsze; 25 maja wstrzymali też dostawy ze swych stref Brytyjczycy i Francuzi. Dostawy wstrzymano, zarzucając ZSRR nie wywiązywanie się z obowiązku dostarczania żywności do zachodnich stref okupacyjnych.

Skomplikowana sytuacja Niemiec byłaby z pewnością do rozwiązania w warunkach pełnego zrozumienia i współpracy mocarstw okupacyjnych, jednak w sytuacji coraz większych rozbieżności stanowisk dotyczących przyszłości państwa niemieckiego, stawała się istotną przyczyną dalszych rozdźwięków między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Wielką Brytanią i Francją, z jednej strony, a Związkiem Radzieckim, z drugiej. Rozdźwięki te wpłynęły negatywnie na przebieg dwu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyły się w Paryżu 25 kwietnia-15 maja i 15 czerwca-12 lipca 1946 roku.

W tamtym okresie w sprawach niemieckich rolę znacznie poważniejszą niż brytyjska zaczęła odgrywać polityka amerykańska. Sekretarz Stanu James F. Byrnes wysunął projekt połączenia strefy amerykańskiej z brytyjską i uzyskał zgodę Wielkiej Brytanii. Oba mocarstwa uzasadniały ten krok koniecznością zapobieżenia coraz większym trudnościom gospodarczym. Oba państwa dążyły również do rozbicia stref zachodnich na wiele państw związkowych zarządzonych przez zwierzchni rząd związkowy Niemiec. Francja dążyła również do rozbicia Niemiec i pozbawienia ich potencjału gospodarczego, proponując umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry oraz połączenie obszaru Saary z Francją unią celną i monetarną. Związek Radziecki przeciwstawiał się tym projektom, dążąc do likwidacji nieporozumień gospodarczych, utrzymanie jedności Niemiec i skupienia się nad przemianą Niemiec w państwo zdemilitaryzowane, wolne od wpływów wielkich przemysłowych metropolii.



W strefach zachodnich zasadnicze zasady postanowień poczdamskich dotyczące Niemiec powojennych nie były konsekwentnie realizowane. Nie dokonano zasadniczych zmian w strukturze społecznej i gospodarczej, co spowodowało odrodzenie się systemu kapitalistycznego w drodze stopniowego przejmowania banków, przedsiębiorstw przemysłowych i posiadłości ziemskich przez byłych właścicieli. Odradzająca się wielka niemiecka burżuazja popierała politykę mocarstw zachodnich, obawiając się utraty swych majątków w razie ścisłej współpracy mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim przy wykonywaniu Umowy Poczdamskiej.

W poszczególnych strefach — na skutek braku ogólnoniemieckich organów administracyjno-gospodarczych działających pod nadzorem Sojuszniczej Rady Kontroli — tworzone były lokalne, podległe gubernatorom organy administracji niemieckiej.

Odmienne koncepcje mocarstw zachodnich i ZSRR odnośnie do polityki wobec Niemiec były przyczyną odmiennych pod względem gospodarczym, społecznym oraz administracyjnym dróg rozwoju strefy radzieckiej i zachodnich. Władze radzieckie dążące do szybkiego unormowania życia gospodarczego i społecznego w swej strefie, już 27 lipca 1945 roku utworzyły niemieckie organy administracyjne, które były wprawdzie pozbawione prawa wydawania zarządzeń i ustaw, lecz musiały opracować plany rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki i administracji.<sup>1</sup> Plany te były akceptowane przez radzieckie władze okupacyjne. Urzędującym w Berlinie centralnym organom administracji podlegały organy prowincjonalne; używały one możliwości samodzielnego zarządzania podległymi im resortami, z zastrzeżeniem, że ich zarządzenia nie mogą być sprzeczne z rozkazami radzieckich władz

1. *Za antifaszystskuju diemokraticzeskiju Germaniju — Sbornik dokumentow 1945-1949*, Moskwa 1969, s. 107-109, dok. 32.

okupacyjnych ani z zarządzeniami Sojuszniczej Rady Kontroli. Uzyskujące coraz większą samodzielność i możliwość zarządzania krajem, organy administracji centralnej i prowincjonalnej były kierowane przez działaczy partii demokratycznych i antyfaszystów.

W strefie amerykańskiej władze okupacyjne zezwoliły na powstanie lokalnych, tworzonych w poszczególnych krajach, organów administracyjnych i gospodarczych, powierzając im odbudowę życia gospodarczego w tych krajach, sprawując jednak ogólny nadzór nad rozwojem poszczególnych gałęzi produkcji, rozwiązaniami kwestii agrarnej i spraw dotyczących reparacji wojennych. W strefie brytyjskiej władze okupacyjne dopiero 15 lutego 1946 roku powołały niemiecką Doradczą Radę Strefową, która miała charakter wyłącznie doradczy dla brytyjskich władz okupacyjnych. Dopiero pod koniec 1946 roku władze brytyjskie — po uprzednim utworzeniu w swojej strefie czterech krajów — rozszerzyły kompetencje ich rządów.

Polityka, jaką rząd francuski stosował w okupowanej przez siebie strefie, miała na celu głównie eksploatację gospodarczą. Administracja i gospodarka tej strefy znajdowała się całkowicie w ręku okupacyjnych władz wojskowych. Dopiero w listopadzie 1946 roku powołano w poszczególnych krajach (których granice nie zostały przez Francuzów zmienione) niemieckie organy doradcze.

To zróżnicowanie w tworzeniu niemieckiej administracji mogłoby nie mieć zasadniczego wpływu na rozbięcie gospodarcze Niemiec, gdyby główne postulaty Umowy Poczdamskiej były wykonywane przy ścisłej współpracy czterech mocarstw, dotyczącej najistotniejszych dla gospodarki kraju problemów: reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

Praca Sojuszniczej Rady Kontroli nad opracowaniem tych zasadniczych dla gospodarki Niemiec reform trwała aż do 7 stycznia 1947 roku, jednak występujące między



wszystkimi mocarstwami sprzeczności odnośnie do sposobów ich przeprowadzenia spowodowały, że nie ustalono jednolitych kryteriów odnoszących się do zasadniczej struktury gospodarczej przyszłych Niemiec. Zasadnicza jednak przyczyna niemożności dojścia do porozumienia tkwiła w różnicach ustrojowych krajów alianckich. Mocarstwa zachodnie od początku nie zamierzały przebudowywać struktury społecznej w swych strefach. Został w nich utrzymany kapitalistyczny charakter stosunków produkcji, co spowodowało powrót do władzy byłych właścicieli przedsiębiorstw, banków i posiadłości ziemskich. W strefie radzieckiej natomiast reforma rolna pozbawiła własności ziemskiej wielkich właścicieli, a nacjonalizacja najważniejszych gałęzi przemysłu odebrała możliwość restauracji władzy wielkich koncernów, oddając zarząd przemysłem kluczowym organom władzy administracyjnej nadzorowanym przez okupacyjne ZSRR.

Okazało się więc, że jednomyślność mocarstw wobec przyszłego kształtu Niemiec skończyła się fiaskiem wynikłym zarówno z odmiennych celów politycznych, jak i z różnic ustrojowych państw okupacyjnych. Mocarstwa zachodnie nie zamierzały rezygnować z utworzenia w Niemczech państwa kapitalistycznego. Powstanie w środku Europy państwa, w którym dojrzewałyby tendencje skłaniające je do wspólnoty ideologicznej ze Związkiem Radzieckim, oraz zmiany społeczne zachodzące w strefie okupacyjnej radzieckiej, wzmacniały obawy mocarstw zachodnich przed tworzącym się nowym układem sił politycznych i ideologicznych w Europie.

Dążenie do podziału Niemiec zapoczątkowali na płaszczyźnie gospodarczej Amerykanie. Na skutek odmiennej początkowo polityki francuskiej coraz ściślej były powiązania gospodarcze między strefami brytyjską a amerykańską. Porozumienie o utworzeniu wspólnych dla obu stref niemieckich urzędów do spraw administracji cywil-

nej i gospodarczej podpisane zostało 5 września 1946 roku we Frankfurcie nad Menem.

Rozwój i tworzenie niemieckiej administracji dla obu stref prowadziło do coraz mocniejszego ich zespolenia. Ostateczne połączenie gospodarcze nastąpiło z chwilą utworzenia 1 stycznia 1947 roku tzw. Bizonii. Obszar Bizonii podlegał zarządowi gubernatorów amerykańskiego i brytyjskiego, którzy otrzymali zalecenia szybkiego utworzenia odpowiednich organów niemieckich do gospodarczego zarządzania Bizonią.

Umowa o utworzeniu Bizonii przewidywała intensywny rozwój gospodarki w celu zapewnienia temu obszarowi samowystarczalności. Przeciw utworzeniu Bizonii zaprotestował 25 lutego 1947 roku na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli marszałek ZSRR W. D. Sokołowski, szef radzieckiej administracji wojskowej. Wskazał on na fakt, że w układzie anglo-amerykańskim powołującym do życia Bizonię pominięto kwestię realizacji postanowień poczdamskich, planując szybki rozwój gospodarki na zasadach kapitalistycznych, pozostawiając nieznacjonalizowany przemysł, nie wypłacając odszkodowań wojennych, odrywając od pozostałych stref najbardziej uprzemysłowione obszary Niemiec, nie przewidując nawet wymiany handlowej między strefami.<sup>1</sup>

Separatystyczne działanie władz brytyjskich i amerykańskich dążących do szybkiej odbudowy gospodarczej Bizonii; narastanie sprzeczności politycznych między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi; odmienna polityka gospodarcza, społeczna i polityczna mocarstw w ich strefie — wszystko to musiało doprowadzić do politycznego rozbitcia Niemiec.

W umowie między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią zapowiadającej zjednoczenie obu stref pod wzglę-

1. Ibidem, s. 363 - 370, dok. 147.



dem gospodarczym obie strony zobowiązały się utworzyć niemieckie organy administracyjne, działające pod nadzorem obu gubernatorów już od końca 1946 roku. Przy podpisaniu umowy 29 maja 1947 roku okupacyjne władze amerykańsko-brytyjskie stwierdziły, że powołały Radę Gospodarczą, aby udzielała pomocy władzom okupacyjnym przy odbudowie gospodarczej. Rada Gospodarcza stopniowo rozszerzała zakres działania, uzyskując rangę prawodawczą w kwestiach gospodarczych. Postanowienia jej mogły być rewidowane przez Radę Krajów, która składała się z przedstawicieli delegowanych przez kraje. Rada Krajów zatwierdzała pewne akty Rady Gospodarczej i miała inicjatywę ustawodawczą. Oba te organy tworzyły załóżek przyszłego dwuizbowego parlamentu. Organem o charakterze wykonawczym na szczeblu Bizonii stała się od 9 lutego 1948 roku Rada Administracyjna.

Wskutek ustanowienia władz niemieckich — ustawodawczej i wykonawczej — w Bizonii, radzieckie władze okupacyjne rozszerzyły kompetencje powołanej 4 czerwca 1947 roku Niemieckiej Komisji Gospodarczej — przekazując jej 12 lutego 1948 roku część uprawnień ustawodawczych. Organem wykonawczym stało się Biuro Komisji Gospodarczej. Organy te były załóżkiem przyszłych organów państwowych.<sup>1</sup>

W tej sytuacji kwestia Niemiec stała się pierwszoplanowym zagadnieniem na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie 10 marca - 25 kwietnia 1947 roku. Wszechstronna dyskusja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji oraz amerykańskiego sekretarza stanu G. Marshalla na temat realizacji postanowień Umowy Poczdamskiej dowiodła, iż podstawą sprzeczności nie są w rzeczywistości różnice w poglądach na temat możliwości realizacji tych postanowień.

1. Ibidem, s. 494-495, dok. 203.

Główną przyczyną i źródłem sprzeczności był rozwój sytuacji międzynarodowej, pogłębiająca się coraz bardziej przepaść między Związkiem Radzieckim a zachodnimi sojusznikami koalicji antyfaszystowskiej i narastanie tendencji zimnowojennych.

O nieuchronnie zbliżającym się rozbiciu Niemiec i coraz wyraźniejszym dążeniu mocarstw zachodnich do utworzenia państwa zachodnioniemieckiego oraz jawnym odchodzeniu od wspólnej ze Związkiem Radzieckim polityki wobec Niemiec jako całości świadczyły dwie fazy rokowań konferencji londyńskiej (23 lutego 1948 roku i 20 kwietnia - 2 czerwca 1948 roku), w której oprócz Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, brały udział trzy państwa Beneluksu (Belgia, Holandia, Luksemburg). Konferencja ta została zwołana w sprawie Niemiec i dotyczyła całego kompleksu zagadnień związanych wyłącznie z Niemcami Zachodnimi. Za najważniejszą sprawę uznano włączenie gospodarki Niemiec w ogólny plan odbudowy gospodarki europejskiej i jej związanie z planem Marshalla. Prócz spraw gospodarczych omawiano także kwestię politycznego ustroju przyszłych Niemiec.

6 marca 1948 roku rząd ZSRR wystosował notę protestującą przeciw konferencji stwierdzając, że postanowienia w sprawie Niemiec leżą w kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której znaczenie i uprawnienia konferencja londyńska zdezwuowała. 20 marca 1948 roku na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli Związek Radziecki powołał się na postanowienia konferencji praskiej, na której 18 lutego 1948 roku ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Polski stwierdzili, że sytuacja w Niemczech Zachodnich rozwija się niezgodnie z postanowieniami poczdamskimi i żądali realizacji tych postanowień.<sup>1</sup> Marszałek Sokołowski, domagając się dyskusji Sojuszniczej Rady Kontroli-

1. Ibidem, s. 517-519, dok. 211.



nad stanowiskiem konferencji praskiej, zażądał również przedstawienia wyników konferencji londyńskiej. Wobec odmowy przedstawicieli mocarstw zachodnich przedstawiciel ZSRR oświadczył, że kontynuowanie obrad Sojuszniczej Rady Kontroli jest bezcelowe i opuścił salę obrad.

7 czerwca 1948 roku został ogłoszony komunikat z zakończenia konferencji londyńskiej sześciu państw, w którym stwierdzono, że zachodnie tereny Niemiec zostają włączone do programu europejskiej odbudowy gospodarczej i planu Marshalla; zagłębie Ruhry zostaje poddane kontroli „szóstki“, przy utrzymaniu więzi politycznej z Niemcami Zachodnimi. Przypomniano także o ścisłej współpracy gubernatorów mocarstw zachodnich. W sprawie ustroju politycznego Niemiec Zachodnich utrzymywano konieczność sprawowania dalszej okupacji, zezwalając Niemcom na zwołanie niemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego, mającego opracować przyszłą konstytucję oraz powołać rząd federalny czuwający nad zabezpieczeniem praw poszczególnych krajów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych.<sup>1</sup>

Udokumentowaniem jednolitości działań trzech mocarstw zachodnich było wręczenie 1 lipca 1948 roku przez trzech gubernatorów wojskowych premierom jedenastu krajów stref zachodnich w Niemczech tzw. dokumentów frankfurckich. Premierzy krajów zostali zobowiązani do zwołania zgromadzenia konstytucyjnego, mającego opracować projekt konstytucji wspólny dla obszaru trzech stref okupacyjnych w celu utworzenia państwa federalnego. Jeden z dokumentów zalecał premierom zaproponowanie ewentualnych zmian granicznych między krajami związkowymi. Inny dokument omawiał zasady statusu okupacyjnego państwa zachodnioniemieckiego.

1. Zbiór dokumentów PISM, Warszawa 1948, nr 7, s. 399-416, 445-465.

„Dokumenty frankfurckie“ poprzedzone zostały ogłoszeniem 18 czerwca 1948 roku przez trzy mocarstwa zachodnie reformy walutowej w podporządkowanych im strefach okupacyjnych.

Związek Radziecki 23 czerwca 1948 roku również ogłosił reformę walutową, aby uchronić się przed katastrofalną w tej sytuacji inflacją w swej strefie okupacyjnej Niemiec. Dwie odrębne reformy walutowe spowodowały szczególnie kryzysową sytuację w Berlinie, mieście leżącym na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej, ale podzielonym również na strefy, gdzie także wprowadzono reformę walutową. Spowodowało to ograniczenie tranzytu między zachodnimi strefami a zachodnimi sektorami Berlina. Próby porozumienia nie dały rezultatów, natomiast zatarg ten spowodował ostateczny podział polityczny i administracyjny Berlina. 7 listopada 1948 roku została zamknięta granica między sektorem radzieckim a sektorami zachodnimi. Pozostawiono jedynie sześć kontrolowanych punktów, w których możliwe było przekroczenie granicy.

„Dokumenty frankfurckie“ wręczone przez gubernatorów premierom jedenastu krajów stref zachodnich zobowiązywały ich do zwołania zgromadzenia konstytucyjnego najpóźniej 1 września 1948 roku. Na naradzie w Koblencku 8-10 lipca 1948 roku premierzy jednomyślnie przyjęli „dokumenty frankfurckie“, zgłaszając jednak wiele zastrzeżeń wobec propozycji uchwalenia konstytucji nie obejmującej całych Niemiec i sugerującej tymczasowość państwa zachodnioniemieckiego. Premierzy powołali Radę Parlamentarną złożoną z delegatów parlamentów krajowych trzech stref okupacyjnych, która miała uchwalić konstytucję dla tych obszarów. Rada Parlamentarna Trizonii zebrała się 1 września 1949 roku pod przewodnictwem Konrada Adenauera — przywódcy CDU. Na pracę Rady poważny wpływ miały reprezentowane w niej stronnictwa polityczne. Najwcześniej rozpoczęła się działal-



ność SPD w strefie brytyjskiej. Partia ta, początkowo współpracująca z komunistami, później współpracę tę odrzuciła. Najbardziej popularną partią stała się CDU.

Prace Rady Parlamentarnej nad uchwaleniem konstytucji napotykały szereg trudności. Wiązało się to z odmiennymi programami politycznymi dwu najbardziej wpływowych partii — CDU i SPD i dotyczyło kwestii najbardziej podstawowych, tzn. zakresu kompetencji władz centralnych, charakteru i uprawnień dwu izb parlamentu, a zwłaszcza kwestii przyjęcia statusu okupacyjnego, który miał wejść w życie wraz z powstaniem państwa zachodnioniemieckiego. Od przyjęcia zaś tego statusu trzy mocarstwa okupacyjne uzależniały powstanie państwa zachodnioniemieckiego. Przewodniczący Rady — Adenauer — gotów był zaakceptować status okupacyjny, natomiast SPD domagała się dla Niemiec Zachodnich całkowitej swobody politycznej, odrzucając zwierzchność mocarstw okupacyjnych wobec Niemiec. Ówczesna sytuacja, w której nie było już innej możliwości poza powstaniem odrębnego zachodnioniemieckiego państwa, spowodowała jednak przychylenie się działaczy SPD do zaakceptowania statusu okupacyjnego i uchwalenia przez Radę Parlamentarną 8 maja 1949 roku projektu Ustawy Zasadniczej RFN — nazwanej tak, ponieważ Rada Parlamentarna uznała, że konstytucja może powstać tylko dla obszaru całych Niemiec. Dlatego ostatni artykuł Ustawy Zasadniczej stanowił, że straci ona moc w chwili wejścia w życie konstytucji przyjętej decyzją całego narodu niemieckiego. Po zaaprobowaniu i pewnych zmianach interpretacyjnych dokonanych przez trzech gubernatorów — 23 maja 1949 roku Ustawa Zasadnicza weszła w życie.<sup>1</sup> Na jej podstawie odbyły się w sierpniu 1949 roku wybory do izby niższej parlamentu — Bundestagu.

20 września 1949 roku proklamowano w Bonn utworzenie Republiki Federalnej Niemiec. W następstwie tego

w radzieckiej strefie okupacyjnej proklamowano 7 października 1949 roku Niemiecką Republikę Demokratyczną. Istnienie oddzielnych państw niemieckich NRD i RFN jednego narodu niemieckiego, stało się faktem.

Obydwa państwa niemieckie, korzystając ze swych praw, każde z osobna zawarły szereg układów granicznych z państwami sąsiadującymi.

W tym samym czasie, gdy RFN regulowała sprawy graniczne z państwami ościennymi, NRD i Rzeczpospolita Polska podpisały następujące akty prawne, dotyczące granicy polsko-niemieckiej:

1. Deklarację rządów RP i NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej (6 czerwca 1950 roku) w której zawarta została zapowiedź sfinalizowania umów granicznych między dwoma sąsiadującymi państwami.<sup>2</sup>

2. Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, (podpisany w Zgorzelcu 6 lipca 1950 roku) w którym jest mowa o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako granicy państwowej między Polską a Niemcami.<sup>3</sup>

3. Akt o wykonaniu wytyczenia w terenie granicy między Polską a Niemcami podpisany we Frankfurcie n. Odrą 27 stycznia 1951 roku w którym obie strony (Polska i NRD) stwierdziły fakt zakończenia prac związanych z wytyczeniem w terenie granicy państwowej polsko-niemieckiej.<sup>4</sup>

Deklaracja z 6 czerwca 1950 roku nie miała charakteru konstytucyjnego, ponieważ w nawiązaniu do treści Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku akt wyko-

1. Grundgesetz Bundesrepublik Deutschland, (tłum. polskie wraz z tekstem niemieckim oprac. M. Sobolewski), Opole 1972.

2. Zbiór dokumentów PISM, Warszawa 1950, nr 7.

3. Dziennik Ustaw RP 1951, nr 14, poz. 106.

4. Ibidem, 1952, nr 53, poz. 346.



niania wytyczenia w terenie granicy między Polską a Niemcami z 27 stycznia 1951 roku praktycznie wyczerpał całokształt umów granicznych między NRD a Polską, sankcjonując europejski *status quo* w duchu postanowień jałtańsko-poczdamskich. Dalsze umowy międzypaństwowe po 27 stycznia 1951 roku odnośnie do granicy polsko-niemieckiej, dotyczyły już tylko spraw związanych z administrowaniem na tej granicy przez władze NRD i PRL.

### DROGA RFN DO NATO

Kłeska militarna III Rzeszy w 1945 roku miała oznaczać równoczesne zniszczenie niemieckiego narodowego socjalizmu, jego źródeł i potencjału ekonomicznego. Wyrazem tych postanowień był uchwalony przez państwa koalicji antyfaszystowskiej na konferencji poczdamskiej program demokratyzacji, denazyfikacji, dekartelizacji i demilitaryzacji Niemiec oraz zakaz odbudowy partii faszystowskiej lub organizacji zastępczych. W bardzo krótkim czasie jednak od dnia zakończenia wojny, w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec skrajna prawica zaczęła się ponownie organizować. Stało się to możliwe z powodu ogólnej zmiany polityki mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec. Najłatwiej „licencję“ na tworzenie nacjonalistycznych partii można było otrzymać w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Dlatego tam już w listopadzie 1945 roku ukonstytuowała się Niemiecka Partia Konserwatywna (Deutsche Konservative Partei) oraz Niemiecka Partia Odbudowy (Deutsche Aufbau Partei). Nieco później podobne organizacje powstawały w pozostałych zachodnich strefach okupacyjnych. Ich wspólną cechą była negacja następstw klęski narodowego socjalizmu i skrajny nacjonalizm niemiecki.

Do 1948 roku działały tam następujące partie i ugrupowania:

1. Narodowy Ruch Wolności (Nationale Freiheitsbewegung);
2. Partia Dobrych Niemców (Partei der Guten Deutschen);
3. Wspólnota Niemiecka (Deutsche Gemeinschaft);
4. Zjednoczenie Gospodarczej Odbudowy (Wirtschaftliche Aufbau - Vereinigung);
5. Związek Niemiecki (Deutsche Bund);
6. Narodowa Partia Rzeszy (Nationale Reichs - Partei);
7. Wspólnota Niezależnych Niemców (Gemeinschaft Unabhängigen Deutschen);
8. Niemiecka Partia Prawicowa (Deutsche Rechts - Partei);
9. Socjalistyczna Partia Rzeszy (Sozialistische Reichs - Partei);
10. Partia Narodowo Demokratyczna (Nationaldemokratische Partei).

Należy jednak podkreślić, że partie te nie mogły jeszcze wówczas znaleźć wspólnej płaszczyzny działania. Zacięta walka konkurencyjna, pomimo podobnych programów i celów działania, nie przyczyniła się do uzyskania większych sukcesów, dlatego nieustannie przeprowadzano reorganizacje, które wiodły do upadku tych partii.

Jako pewien wyjątek wymienić należy Niemiecką Partię Prawicową, przemianowaną w 1950 roku na Niemiecką Partię Rzeszy i Socjalistyczną Partię Rzeszy, które jako personalne i ideowe poprzedniczki NPD przygotowały grunt do zorganizowania neonazistowskiej organizacji.

9 czerwca 1950 roku rząd RFN złożył oświadczenie (w związku z rokowaniami Polski i NRD na temat układu granicznego), w którym stwierdził:

*Rząd RFN nie uznaje tego ustalenia. Tak zwany rząd strefy radzieckiej nie ma żadnego prawa przemawiania w imieniu narodu niemieckiego. Wszystkie umowy tego rządu są niewa-*



żne. RFN jako rzecznik całego narodu niemieckiego nie pogodzi się nigdy (...) z zaborem tych czysto niemieckich obszarów.<sup>1</sup>

Negowanie przez RFN postanowień konferencji poczdamskiej w sprawach terytorialnych, w szczególności polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, było konsekwencją zapominania, że polska granica zachodnia powstała m.in. w wyniku porozumień zwycięskich mocarstw koalicji antyfaszystowskiej (Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji).

Negując ostateczny charakter postanowień poczdamskich w kwestii polskiej granicy zachodniej, Niemcy określali konsekwentnie obszary oderwane od Niemiec i położone na wschód od linii Świnoujście — Odra — Nysa Łużycka jako „terytorium niemieckie pod administracją polską”. Cytując Umowę Poczdamską, opuszczano po prostu słowo *former* — „była” — co zasadniczo zmieniało treść. Umowa podkreślała bowiem fakt oddania tych obszarów pod administrację rządową Polski (*administration*).<sup>2</sup> Sformułowanie to było rozumiane przez mocarstwa zawierające umowę jako administracja rządowa — gdy tymczasem politycy zachodnioniemieccy nadali temu wyrażeniu sens „tymczasowej administracji”. Nieuznawanie Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku polegało już wówczas na niedostrzeganiu tych sformułowań poczdamskich, które stanowią o oddaniu Polsce byłych terytoriów III Rzeszy na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.<sup>3</sup>

Negując Umowę Poczdamską, RFN jednocześnie uznała, że dokonanie związanych z tą umową przesiedleń ludności niemieckiej z terenów Polski i Czechosłowacji było bezprawne.

1. J. Krasuski, *Podział Niemiec. NRD i NRF w latach 1949 - 1959*, Poznań 1969, s.73.

2. J. Kokot, *Kwestia niemiecka w ćwierć wieku po bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy*, Warszawa-Wrocław 1970, s. 70-71.

3. Ibidem.

Powstanie RFN wiązało się bezpośrednio z zamierzeniami mocarstw zachodnich z ich zremilitaryzowaniem. Sprzeciw wobec remilitaryzacji RFN wyraziły rządy ZSRR i NRD w skierowanych do mocarstw zachodnich i RFN notach (NRD w nocy z 13 lutego 1952 roku i ZSRR z 10 marca i 9 kwietnia 1952 roku) Związek Radziecki i NRD, zaniepokojone coraz wyraźniejszym wciąganiem RFN w blok militarny państw zachodnich, domagały się utworzenia ogólnoniemieckiego rządu, do którego wybory odbywałyby się pod kontrolą mocarstw okupacyjnych. Z tak powstałym rządem ogólnoniemieckim powinien zostać zawarty traktat pokoju. Jednocześnie Związek Radziecki wysunął koncepcję neutralizacji Niemiec zjednoczonych, w granicach ustalonych w Poczdamie, które uzyskiwałyby prawo do posiadania sił zbrojnych tylko do celów obronnych. Taki rząd niemiecki nie miałby jednak prawa zawierać żadnych sojuszów militarnych. Koncepcje te zakładały wspólne ustalenia między ZSRR a mocarstwami zachodnimi oraz między rządami RFN a NRD na temat przygotowania ogólnoniemieckich wyborów. ZSRR nie zamierzał dopuścić do wchłonięcia NRD przez RFN, mając na względzie przewagę ludnościową i gospodarczą sił skrajnie prawicowych w RFN oraz własne mocarstwowe interesy polityczne i wojskowe w Europie środkowej.

Mocarstwa zachodnie oraz rząd RFN nie były skłonne do prowadzenia rozmów ani negocjacji w sprawie zjednoczenia Niemiec i utworzenia państwa neutralnego. Rozwój „zimnej wojny” nie rokował zresztą nadziei na jakiegokolwiek porozumienia. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, dla których RFN była ważnym punktem strategicznym w razie konfrontacji zbrojnej z państwami socjalistycznymi, dążyły do zorganizowania i podporządkowania sobie armii zachodnioniemieckiej, a równocześnie nakręcania koniunktury gospodarczej przez rozbudowę przemysłu zbrojeniowego RFN. Najlepszym tego dowodem by-



ło zastąpienie statusu okupacyjnego Niemiec przez tzw. traktat ogólny, zawarty 26 maja 1952 roku między trzema mocarstwami okupacyjnymi a rządem RFN. Traktat został zawarty pod warunkiem przystąpienia RFN do Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Podpisane dodatkowe układy zawierały zobowiązanie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do obrony integralności tej wspólnoty oraz do stacjonowania ich wojska na terytorium RFN. Traktat i układy wywołały opór w samej RFN. Przeciw ich ratyfikacji wystąpiły partie socjaldemokratyczna i komunistyczna. Partie te wyraziły niezadowolenie z polityki rządu Adenauera, atakując jego ustępliwość wobec mocarstw zachodnich, godzenie się na warunki określone w traktatach, bez załatwienia przy tym zasadniczych postulatów polityki zachodnioniemieckiej: zjednoczenia Niemiec na warunkach stawianych przez zachodnioniemieckich polityków oraz zawarcia traktatu pokojowego przy równoczesnej rewizji postanowień poczdamskich. Ostatecznie ustawę o ratyfikacji układów bońskich i paryskich Bundestag uchwalił 19 marca 1953 roku a Bundesrat — 15 maja 1953 roku.<sup>1</sup>

3 października 1954 roku trzy mocarstwa zachodnie postanowiły zakończyć reżim okupacyjny w RFN, z zamiarem utworzenia zachodnioniemieckich sił zbrojnych. Nie zrezygnowano przy tym z dalszego stacjonowania wojsk amerykańskich, brytyjskich i kanadyjskich. Obszar Saary, dla którego Francja chciała statusu europejskiego w ramach unii zachodnioeuropejskiej, w wyniku plebiscytu przeprowadzonego 23 października 1955 roku znalazł się w granicach RFN.<sup>2</sup>

Utworzenie armii zachodnioniemieckiej (Bundeswehra) i jej wejście w skład NATO spowodowało stopniowe wyco-

1. Archiv der Gegenwart, 1953, s. 3914 i 3991.

2. Ibidem, 1954, s. 4804-4809.

fanie się ZSRR z koncepcji głoszenia hasła przywrócenia jedności Niemiec, skoro większa część terytorium niemieckiego znalazła się w zasięgu bloku militarnego państw zachodnich. ZSRR nie zrezygnował jednak z próby odciążenia RFN od całkowitego podporządkowania się planom mocarstw zachodnich. Poprzez nawiązanie stosunków dyplomatycznych z RFN ZSRR stawiał sobie za cel częściowe zneutralizowanie dominujących wpływów państw zachodnich w Bonn. 7 czerwca 1955 roku Związek Radziecki wystosował notę do rządu RFN, motywującą interesem pokoju chęć normalizacji stosunków z RFN. W nocie wyrażono nadzieję, że nawiązanie wzajemnych stosunków dyplomatycznych może się przyczynić — dzięki kontaktom politycznym i gospodarczym — do łatwiejszego rozwiązania problemu niemieckiego. Kanclerz Adenauer i minister spraw zagranicznych Heinrich von Brentano przebywali w Moskwie 9-13 września 1955 roku. Na zakończenie wizyty ogłoszono komunikat, w którym stwierdzono, że obie strony postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne. Charakterystyczne oświadczenie złożył kanclerz Adenauer 22 września 1955 roku w Bundestagu. Oświadczył on m.in.:

*Podjęcie stosunków dyplomatycznych uczyniło koniecznym wysunięcie zastrzeżeń prawnomiędzynarodowych (...) odnośnie do:*

- 1) spraw granicznych;*
- 2) prawa rządu federalnego do przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego, do nieuznawania tzw. NRD [...]. Rząd federalny pozostaje nadal jedynym swobodnie i zgodnie z prawem utworzonym rządem niemieckim, który jest wyłącznie kompetentny do przemawiania w imieniu całych Niemiec (...). Muszę niedwuznacznie stwierdzić, że rząd federalny w przyszłości będzie uważał podjęcie stosunków dyplomatycznych z NRD przez państwa trzecie (...) za akt nieprzyjazny.<sup>1</sup>*

1. Archiv der Gegenwart, 1955, s. 5373-5375.



## ROZDZIAŁ II

### OSTFORSCHUNG — ZAPLECZE NAUKOWE POWOJENNEJ POLITYKI WSCHODNIEJ NIEMIEC

#### ORGANIZACJE KOORDYNUJĄCE OSTFORSCHUNG

Silnym zapleczem intelektualnym rządu Republiki Federalnej Niemiec stali się tuż po zakończonej II wojnie światowej i w latach następnych niemieccy pracownicy nauki, skupieni w licznych ośrodkach naukowo-badawczych. Podjęli oni wielki trud udowodnienia światu, że w wyniku przegranej przez III Rzeszę wojny, państwu i narodowi niemieckiemu wyrządzono sprzeczną z prawem międzynarodowym krzywdę. Ten kierunek myślenia badań określony mianem Ostforschung, nawiązywał do wypróbowanych osiągnięć niemieckich pracowników nauki okresu międzywojennego, którzy w ramach Ostforschung zajmowali się skutkami Traktatu Wersalskiego i krzywdami niemieckimi.

Ostforschung po drugiej wojnie światowej stał się z czasem liczącym zapleczem naukowym, dobrze rozumianym i docenianym przez polityków RFN. Badacze Wschodu znaleźli zatrudnienie i wsparcie w katedrach uniwersyteckich oraz w ośrodkach pozauniwersyteckich. Istniał pogląd, że o ile nurt pozauniwersytecki miał wyraźny i nieukrywany charakter polityczny, o tyle nurt uniwersytecki zawierał znacznie mniej akcentów politycznych i był nastawiony na działalność dydaktyczną. Pogląd ten skorygowało życie; badania obu nurtów służyły w równym

stopniu potrzebom politycznym RFN. Różniły się w zasadzie tylko tym, że nurt uniwersytecki zajął się również kształceniem młodej kadry naukowej, czego na ogół nie czyniono w ośrodkach pozauniwersyteckich. Specjalizowano się tam w zbieraniu i opracowywaniu dokumentów o Wschodzie w szerszym zakresie, niż czyniono to w ośrodkach uniwersyteckich. Jest interesujące, że często te same nazwiska specjalistów zagadnień wschodnich spotykano zarówno w ośrodkach uniwersyteckich, jak i pozauniwersyteckich. Świadczyło to o wzajemnym powiązaniu tych ośrodków, które udzielały sobie pomocy w zakresie badań, wymiany informacji i ekspertyz, organizowania odczytów i kursów, a także wymiany kadry specjalistów.

W miarę rosnącego zapotrzebowania politycznego ze strony organizacji przesiedleńczych, instytucji, działaczy państwowych i partyjnych, państwo zwiększało poparcie i pomoc finansową dla „badań wschodnich“. Bundestag na posiedzeniu 3 czerwca 1953 roku znaczną większością głosów przyjął wniosek, aby w kontakcie z poszczególnymi krajami RFN popierać badania naukowe oraz pracę pedagogiczną w dziedzinie wiedzy o wschodniej i południowo-wschodniej Europie w całym szkolnictwie oraz aby przez udzielanie pomocy przez władze federalne popierać szczególnie opracowania naukowe zagadnień kulturalnych, filozoficznych, religijnych, historycznych, prawnych i gospodarczych.<sup>1</sup>

Głównymi ośrodkami Ostforschung stały się miasta: Berlin Zachodni, Monachium, Getynga, Stuttgart, Marburg, Kilonia i Kolonia. Tam znalazły się główne instytucje i organizacje, zajmujące się problematyką wschodnią. Ich działalność, mimo że nie była początkowo skoordyno-

1. J. Hacker, *Die Entwicklung der Ostforschung seit 1945*, Schleswig-Holstein 1958.



wana, stopniowo objęła swymi wpływami całą RFN i sięga swymi powiązaniem organizacyjnymi daleko poza jej granice. Stwierdzając początkowy niedostatek pełnej koordynacji, nie należy ulegać wrażeniu, że działalność Ostforschung rozwijała się w absolutnym rozproszeniu. Istniały bowiem organizacje, których głównym celem było właśnie koordynowanie działalności rozmaitych placówek Ostforschung. W ich organach kierowniczych zasiadali po wojnie m.in. najbardziej znani naukowcy, sprawujący nadto wiele innych funkcji, także państwowych.

Instytucją koordynującą Ostforschung stało się po II wojnie światowej Niemieckie Towarzystwo Wiedzy o Europie Wschodniej (Deutsche Gesellschaft für Osteuropakunde). Powstało one w 1949 roku i powołuje się na tradycje Niemieckiego Towarzystwa Badania Europy Wschodniej (Deutsche Gesellschaft zum Studiums Osteuropas), działającego od 1913 roku pod kierownictwem prof. dr O. Hoetzscha, jednego z głównych twórców Ostforschung,<sup>1</sup> reprezentującego od zarania swej działalności najbardziej prawicowy kierunek niemieckiego nacjonalizmu.

Towarzystwo to ma obecnie filie w wielu miastach RFN. Już w 1960 roku skupiało ono około 557 członków,<sup>2</sup> głównie naukowców, polityków i przedstawicieli kół gospodarczych. Ten skład personalny stał się charakterystyczny dla badań Ostforschung, której działalność była i jest oparta na ścisłych związkach pracowników nauki z kapitałem niemieckim i organami rządowymi. Rozwijanie badań naukowych nie jest bezpośrednim celem Towarzystwa, które raczej dąży do rozbudzania inicjatywy różnych

1. W. Chelmiński, *Ostforschung i aparat organizacyjny ziomkostw. Wybór materiałów z konferencji Rady Naczelnej CRZZ*, Warszawa 1967.

2. H. Schlesinger, Zur Mitwirkung der Ostforschung an der Bonner Ostpolitik, w: „*Informationen*“ 1966, nr 3 s. 14.

placówek naukowych i stwarzania płaszczyzny wymiany poglądów na swych dorocznych i nadzwyczajnych zjazdach. W tych zjazdach, zazwyczaj określonych tematycznie, uczestniczą naukowcy niemieccy i zagraniczni (zagraniczni fachowcy od spraw wschodnich mogą być rzeczywistymi członkami towarzystwa). Zjazdy doroczne odbywają się w Marburgu, Bonn, Monachium, Stuttgarcie, Hamburgu, Kolonii, Moguncji, Bad Pyrmont, Fuldzie, ostatnio w Berlinie i Lipsku.

W 1962 roku odbyła się w Grecji międzynarodowa konferencja sowietologów z udziałem sześćdziesięciu uczestników z krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki. Kierownictwo konferencji przejęli prof. dr K. Mehnert, prof. dr K. London, Yogi Hirota i prof. J. Georgaski.<sup>1</sup> Celem konferencji było dostarczenie zachowawczym środowiskom naukowym i politykom argumentów do walki z niebezpieczeństwem komunizmu. Tematyka ta pozostawała w związku z faktem uzyskania niepodległości państw afrykańskich.

Zjazd w Hanowerze,<sup>2</sup> w którym brało udział około 350 uczestników, wśród nich Austriacy, Szwajcarzy, Anglicy i Szwedzi, m.in. podjął decyzję przeniesienia swej siedziby ze Stuttgartu do Berlina Zachodniego. Tematem głównym zjazdu były problemy Niemiec i ich wschodnich sąsiadów.<sup>3</sup>

Zjazd, który w 1965 roku odbył się w Oberhausen zgromadził około 350 uczestników i skoncentrował się na tematyce teorii konwergencji i politycznych korzyści handlu z państwami Układu Warszawskiego.

W październiku 1966 roku zorganizowano kongres w Heidelbergu. Jak podał G. Voigt, tematem kongresu była

1. Dane o zjeździe z 1961 roku zaczerpnięte z „*Informationen*“ 1963, nr 2 s. 48.

2. Ibidem 1963, nr 3.

3. Ibidem 1965, nr 1.



koordynacja i zróżnicowanie w europejskim bloku wschodnim. Wygłoszono następujące referaty: prof. dr B. Meissner *Od imperium Stalina do hegemonialnego sojuszu* (referat główny); B. A. Osadczyk-Korab *Napięcia między aparatem władzy a elitą umysłową i ich wpływ na stosunki między krajami bloku wschodniego*; prof. dr I. Fetscher *Aktualne tendencje w rewizjonizmie filozoficznym*; dr S. Baske *Integracja i dyferencjacja w oświacie bloku wschodniego na przykładzie szkoły ogólnokształcącej w Związku Radzieckim, w Polsce i radzieckiej strefie Niemiec*; dr K. Zernack *Odrodzenie narodowego obrazu historii w Polsce*; dr H. Hartl *Odrodzenie narodowego obrazu historii w Rumunii*; prof. dr E. Lemberg *Odrodzenie narodowego obrazu historii w Czechosłowacji*; dr K. E. Wadchin *Aktualne problemy podstawowej struktury społeczno-rolnej w Związku Radzieckim*; dr H. J. von Koerber *Problemy miasta i wsi w polskiej polityce gospodarczej i społecznej*. Wygłoszono jeszcze wiele innych referatów, m.in. na temat reformy prawa w poszczególnych krajach socjalistycznych.

Motywy przewodnim tych referatów były nadzieje na erozję socjalizmu, związane z działalnością tzw. elit, a zwłaszcza intelektualistów i różnych ugrupowań antyrządowych w poszczególnych państwach socjalistycznych.

Działalność Towarzystwa nie ograniczała się do organizowania dorocznych zjazdów lub współorganizowania konferencji międzynarodowych. Przygotowano wiele innych dyskusji w różnych środowiskach, np. wieczór dyskusyjny zorganizowany w 1965 roku w gmachu Niemieckiego Towarzystwa Parlamentarnego z udziałem przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej na temat: „Związek Radziecki pod Breżniewem i Kosyginem”.<sup>1</sup>

1. G. Voigt, Jahreskongress der Deutschen Gesellschaft für Osteuropankunde in Heidelberg (Oktober 1966), w: „Informationen“ 1967, nr 1.

Praktyczna działalność Towarzystwa doprowadziła do poważnej rozbudowy badań wschodnich, inspirując tworzenie nowych katedr i instytutów, zajmujących się problematyką wschodnią.

Inną organizacją, której głównym zadaniem jest koordynowanie działalności placówek Ostforschung, stało się Towarzystwo Europy Wschodniej (Südosteuropa - Gesellschaft).

Towarzystwo to zostało założone w 1952 roku przez monachijskie Stowarzyszenie Przyjaciół Europy Południowo-Wschodniej (Freunde Südosteuropas). Jeden z działaczy Towarzystwa — J. Hacker o jego roli i zadaniach napisał:

*Wśród członków towarzystwa znajduje się znaczna liczba austriackich pracowników Südostforschung. Towarzystwo postawiło sobie za zadanie popieranie wszystkich naukowych dążeń w kierunku pogłębiania wiedzy o południowo-wschodniej Europie i popieranie stosunków kulturalnych z tym obszarem. Towarzystwo to ma na celu zjednoczenie wszystkich sił, które poczuwają się do związku z południowym wschodem Europy i wykazują zainteresowanie w utrzymywaniu stosunków z tym odciętych w znacznej części od pozostałej Europy obszarem, jak też dostarczanie zainteresowanym osobom materiału informacyjnego. Zgodnie ze słowami zmarłego w połowie kwietnia 1960 roku prezesa, prof. dr W. Gulicha, Towarzystwo Europy Południowo-Wschodniej, pragnie być towarzystwem politycznym, w tym znaczeniu, że oprócz obecnych stosunków pragnie w miarę możliwości, podtrzymać dotychczasowe kontakty z narodami południowo-wschodniej Europy lub też je z powrotem nawiązać. W ostatnich latach Towarzystwo wystąpiło z reprezentacyjnymi zjazdami dorocznymi, które wzbudziły również duże zainteresowanie kół gospodarczych i administracyjnych oraz zorganizowało międzynarodowe tygodnie szkół wyższych, na które zapraszano przede wszystkim młodych naukowców. Na pierwszym planie zjazdów przewidziane są referaty i dyskusje na temat historii, narodowości, kultury i gospodarki. Poza tym towarzystwo postawiło sobie zadanie: ażeby wspólnie z In-*



stytutem Południowo-Wschodnim (Südoinstitut) Monachium, umożliwić praktyczne wykorzystanie wyników badań południowo-wschodnich w zakresie historii, kultury i gospodarki również poza kołami zainteresowanymi tą sprawą naukowo.<sup>1</sup>

Wiele pouczających informacji o politycznej działalności tego Towarzystwa odnajdujemy w opracowaniu E. Sieberta *Die Südosteuropa - Gesellschaft*.<sup>2</sup>

Z opracowania tego wynika, że inicjatorem założenia Towarzystwa był zmarły w 1960 roku prof. dr F. Valjavec.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na członków zwykłych, popierających, korespondentów i honorowych. Istnieje w Towarzystwie tendencja do pewnej ekskluzywności, która nakazuje przyjmować do swego grona tylko ludzi odpowiednio dobranych.

Rada Naukowa Towarzystwa reprezentuje różne dyscypliny nauk przez profesorów RFN z Monachium, Saarbrücken, Getyngii, Moguncji, Norymbergii, Kolonii, Kilonii, Berlina, Innsbrucku, Grazu, Genewy.

Rada została podzielona na komisje: Publikacji, Nagród i Stypendiów, Międzynarodowych Kontaktów Naukowych, Organizacyjną, Tygodni Szkół Wyższych, Rozwoju Südostforschung, Prawa, Socjologii, a ponadto Badania Opinii Publicznej.

Kuratorium Towarzystwa skupia od 1960 roku 46 członków. Są to urzędnicy ministerialni szczebla federalnego i krajowego, bankierzy, przedstawiciele koncernów i posłowie do parlamentu. Kuratorium ma prawo udzielać wszystkim organom Towarzystwa „zleceń w zasadniczych sprawach pracy na odcinku południowo-wschodnim“. O szczególnym zainteresowaniu Südosteuropa-Gesellschaft sprawami korzyści gospodarczych w południowo-wschodniej Europie świadczy fakt, że w organach To-

1. Informacja Hackera pochodzi z 1960 roku.

2. „Informationen“ 1967, nr 2 s. 48 i nast.

warzystwa znaleźli się przedstawiciele: Deutsche Bank, Dresdner Bank, Commerzbank, Niemieckie Towarzystwo Akcyjne Gazu Ziemnego (Deutsche Erdöl - AG), koncerny: Daimler-Benz, Klockner-Humboldt-Deutz, Siemens, Otto Wolff, Phoenix-Rheinrohr, Gute Hoffnungshütte, Krauss Maffei, Ostausschuss der Deutschen Wirtschaft (Komisja Wschodnia Gospodarki Niemieckiej) i inne.

Początkowo Towarzystwo ograniczało działalność do organizowania dorocznych sesji, na których naukowcy specjalizujący się w sprawach południowo-wschodniej Europy referowali wyniki swych prac badawczych. W sesjach brali wówczas udział stosunkowo nieliczni przedstawiciele zagraniczni. Materiały tych sesji były publikowane w „Südosteuropa-Jahrbuch“. W latach sześćdziesiątych Towarzystwo zaczęło organizować sesje reprezentacyjne m.in. z udziałem przedstawicieli rządu federalnego. Ponadto liczne sesje w mniejszych fachowych gronach, np. historyków, ekonomistów i politologów stały się coraz częstsze.

Ożywienie działalności Towarzystwa wystąpiło również w działalności wydawniczej: Towarzystwa Wydawniczego Południowo-Wschodnia Europa (Südosteuropa-Verlagsgesellschaft). Obok czasopisma „Mitteilungen der Südosteuropa Gesellschaft“ (Doniesienia Towarzystwa Południowo-Wschodniej Europy) ukazały się serie „Südosteuropa-Schriften“.

Towarzystwo rozwinęło również energiczne starania o powołanie specjalnych katedr, zajmujących się problematyką Südostforschung w szkołach wyższych. 16 grudnia 1961 roku podjęto specjalną uchwałę przygotowaną przez prof. dr Ronnenberga. W wyniku powyższego powstała na uniwersytecie w Monachium katedra: Gospodarka i Społeczeństwo w Europie Południowo-Wschodniej. W celu ożywienia działalności Towarzystwa, również poza Monachium powołano filie pod nazwą „grup robo-



czych“ (Arbeitsgruppen): w 1963 roku w Erlangen, w 1965 roku Dortmundzie, a w 1966 roku w Kolonii, Hamburgu, a także w Berlinie.

Towarzystwo Südosteuropa - Gesellschaft realizuje zadanie kontaktów naukowych i pozyskiwania przez RFN wpływów gospodarczych i politycznych w południowo-wschodniej Europie. Erich Siebert, mając pełną świadomość istotnego sensu zabiegów i celów szczerze proklamowanych przez Südosteuropa - Gesellschaft podkreśla, że w pracach Towarzystwa uczestniczą bez wątplenia i takie osobistości, które dążą do utworzenia uczciwej współpracy z narodami południowo-wschodniej Europy na zasadzie pełnego równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Oprócz powyżej wymienionych dwóch Towarzystw działają inne organizacje koordynujące działalność Ostforschung, określane jako tzw. gremia koordynujące (*koordinierende Gremien*). Działają one w skali ponadregionalnej i w skali regionalnej.

Gremia ponadregionalne:

- Komitet Koordynacyjny niemieckich Instytutów Wschodnich (Koordinationsausschuss der deutschen Ost - Institute);
- Komisja Senacka do badań wschodnich Niemieckiego Zespołu Badawczego (Senatskommission für Ostforschung der Deutschen Forschungsgemeinschaft);
- Zespół roboczy do zagadnień Wschód - Zachód (Arbeitskreis für Ost-West - Fragen);

Gremia regionalne:

- Uniwersytet Krystiana Albrechta w Kilonii (Christian Albrechts - Universität);
- Zespół Badań Wschodnich przy Uniwersytetach Nadrenii - Westfalii (Arbeitsgemeinschaft für Ostforschung an

der Universitäten Nordhein - Westfalens);

- Universität - München;
- Grupa Studiów Prawa Wschodniego w Hamburgu (Studiengruppe Ostrecht Hamburg);

Komitet Koordynacyjny Niemieckich Instytutów Wschodnich ma za zadanie:

- zdobywanie środków dla planowanych badań;
- rozlokowywanie młodych specjalistów wschodnich;
- współdziałanie przy obsadzaniu katedr;
- koordynowanie pracy pomiędzy poszczególnymi instytutami.

Komitet zrzęca następujące instytuty:

- Osteuropa - Institut (Berlin);
- Osteuropa - Institut (Monachium);
- Herder - Institut (Marburg);
- Südostinstitut (Monachium);
- Arbeitsgemeinschaft für Osteuropa - Forschung (Tybinga);
- Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung (Berlin);
- Slavistische Arbeitsgemeinschaft (Getynga);
- Institut für Kontinentale Agrar - und Wirtschaftsforschung der Justus - Liebig Universität ( Giessen).

Ostforschung w RFN (w sumie około dwieście instytutów pozauniwersyteckich, instytutów i katedr w szkołach wyższych) tworzy następujący schemat organizacyjny:

A. Zrzeszenia naukowe i organy koordynujące

I. Towarzystwa;

II. Gremia koordynacyjne;

a) w skali ponadregionalnej;

b) w skali regionalnej;

B. Badania wschodnie w obrębie badania szkół wyższych:

I. a) Instytuty i seminaria szkół wyższych poświęconych wyłącznie badaniom wschodnim;

b) Instytuty uniwersyteckie i seminaria, w



których zakresie pracy badania wschodnie mają częściowy udział;

c) Instytuty, które prowadzą częściowo badania wschodnie i są związane z uniwersytetami.

II. a) Katedry uniwersyteckie;

b) Wykłady w zakresie badań wschodnich w szkołach wyższych;

C. Badania Europy Wschodniej poza szkołami wyższymi:

I. Instytuty, które wyłącznie zajmują się badaniami wschodnimi;

II. Instytucje, w których badania wschodnie prowadzone są częściowo.

D. Badania Europy Wschodniej pod kątem widzenia prawa do ojczyzny i problemu wypędzonych.

E. Zakłady studiów politycznych poza obrębem szkół wyższych:

I. Zakłady wychowania politycznego zajmujące się wyłącznie problematyką wschodnią;

II. Zakłady, w których praca polityczno-wychowawcza dotyczy sprzeczności między Wschodem a Zachodem.

F. Źródła do badań wschodnich:

I. Biblioteki;

II. Katalogi;

III. Piśmiennictwo dotyczące wiedzy o Europie Wschodniej;

IV. Archiwa.

#### POZAUNIWERSYTECKIE PLACÓWKI OSTFORSCHUNG

Pozauniwersyteckie placówki są najliczniej reprezentowane w Monachium.

Instytut Europy Wschodniej w Monachium (Osteuropa - Institut) powstał na początku 1952 roku jako spadkobierca instytutów o tej samej nazwie istniejących do 1945 roku w Królewcu i Wrocławiu, ze statu-

sem fundacji prawa publicznego. Jego pierwszym kierownikiem został prof. dr H. Koch, doświadczony — z okresu III Rzeszy — specjalista od spraw wschodnich jako dyrektor Osteuropa - Institut początkowo w Królewcu (1934-1937), a następnie we Wrocławiu (od 1940 roku) i w Wiedniu.

Wyniki swych prac badawczych instytut ogłosił m.in. w następujących wydawnictwach seryjnych:

- Publikacje Instytutu (Veröffentlichungen des Osteuropa Institut - München);

- Roczniki Historii Europy Wschodniej (Jahrbücher für Geschichte Osteuropas);

- Pisma gospodarcze (Volkswirtschaftliche Schriften);

- Pismo Zespołu Roboczego dla Spraw Europy Wschodniej (Schriften des Arbeitskreises für Ostfragen).

W tych publikacjach występują tendencje podtrzymywania kontaktów i współpracy z Ostforschung, w myśl których najlepszym rozwiązaniem dla krajów słowiańskich jest włączenie ich w orbitę cywilizacji zachodniej, gdzie Niemcy powinny odgrywać decydującą rolę.

Najważniejsze zadania instytutu — to opinie i informacje opracowywane na użytek Ministerstw: Obrony, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, kół wielkoprzemysłowych, towarzystw akcyjnych, zainteresowanych sytuacją polityczno-ekonomiczną w krajach Europy Wschodniej.

Instytut Południowo - Wschodni w Monachium (Südost - Institut) podjął na nowo działalność w 1951 roku jako fundacja prawa publicznego. Początkowo dyrektorem instytutu był R. K. A. Fischer, ale w 1955 roku oddano kierownictwo instytutu w ręce prof. dr F. Valjaveca, który sprawował je aż do śmierci w 1960 roku. Był on również kierownikiem specjalnie dla niego powołanej katedry nauk politycznych na uniwersytecie w Monachium. Następcą Valjaveca został dr M. Bernath. Insty-



tut, jak wskazuje jego nazwa, zajmuje się krajami południowo-wschodniej Europy (Jugosławia, Rumunia, Albania, Bułgaria, Słowacja). Działalność rozwija we współpracy ze Związkiem Przesiedleńców, z różnymi ziomkostwami, oraz innymi organizacjami emigranckimi, a zwłaszcza Akademią Zachodnią (Abendländische Akademie), założoną również w 1951 roku. Stwierdzenie to dotyczy zwłaszcza propagandy, która stanowi ważną część programu pracy Instytutu. W tzw. Tygodniach Szkoły Wyższej poświęconych sprawom południowo-wschodniej Europy występują z wykładami przedstawiciele ziomkostwa i organizacji emigracyjnych razem z pracownikami naukowymi Instytutu.

Instytut ma własną bibliotekę książek i czasopism oraz archiwum wycinków prasowych (niekiedy od 1871 roku). W bezpośrednim sąsiedztwie z Instytutem Południowo-Wschodnim mieści się utworzony w 1951 roku Ośrodek Kultury Niemiec Południowo-Wschodnich (Südostdeutsches Kulturwerk), którego zadaniem jest opieka nad kulturalnym dziedzictwem Niemców w południowo-wschodniej Europie.

Również przy Instytucie Południowo-Wschodnim znalazła miejsce Komisja Niemiec Południowo-Wschodnich (Südostdeutsche Kommission). Komisja zajmuje się przede wszystkim niemczyzną w krajach południowo-wschodniej Europy, prowadzi własne Archiwum Niemiec Południowo-Wschodnich w zakresie historii języka i kultury Niemców na tym obszarze.

Prace Instytutu publikowane są w następujących wydawnictwach własnych:

„*Wissenschaftlicher Dienst Südeuropa*“ (miesięcznik);

„*Südost - Forschung*“ (kwartalnik);

*Südosteuropa Bibliographie* (bibliografia z krajów południowo-wschodniej Europy);

*Südosteuropäische Arbeiten* (seria wydawnicza);

*Untersuchungen zur Gegenwartskunde Südeuropas* (wydawnictwo zbiorów materiałów Instytutu).

Instytut Prawa Wschodniego w Monachium (Institut für Ostrecht) jest trzecim ośrodkiem pozaakademickim zlokalizowanym w Monachium. Zorganizowany został już w 1957 roku dla kontynuacji prac dawnych instytutów we Wrocławiu i w Królewcu. Oprócz gromadzenia i tłumaczenia wszelkiego rodzaju kodeksów i zbiorów prawnych z państw Europy wschodniej i południowo-wschodniej, Instytut ten prowadzi studia nad systemami prawnymi tych państw. Na specjalnie organizowanych seminariach Instytut dzieli się wynikami swych badań z prawnikami — praktykami; współpracuje w tym zakresie również ze specjalistami zagranicznymi. Na wyższych uczelniach RFN i za granicą organizuje odczyty na temat stosunków prawnych między Wschodem a Zachodem, inspiruje prace naukowe z zakresu stosunków prawnych w różnych dziedzinach życia krajów Europy Wschodniej. Ponadto organizuje kursy dla prawników (aplikantów i studentów) oraz udziela informacji i opinii dla organów państwowych i gospodarczych.

#### Collegium Carolinum w Monachium.

Jest to placówka naukowo-polityczna. Historia powstania Collegium i jego działalność są bardzo charakterystyczne. Po klęsce III Rzeszy w 1945 roku naukowcy niemieccy z uniwersytetu w Pradze schronili się w Monachium i podjęli starania o zorganizowanie własnej bazy naukowej. Rozpoczęli od wykorzystania kościelnego Ośrodka Pomocy dla Niemców Sudeckich, który powstał już w 1945 roku. Podjęte tam kontakty organizacyjne doprowadziły w 1947 roku do pierwszych oficjalnych zebrań naukowców zbiegłych lub wysiedlonych z Czechosłowacji.



Przy pomocy Adalbert Stifter - Verein<sup>1</sup> i Ziomkostwa Niemców Sudeckich udało się doprowadzić w 1950 roku do ukonstytuowania Komisji Historycznej Krajów Sudeckich.

Komisja Historyczna, która w 1954 roku uzyskała prawa towarzystwa zarejestrowanego w Heidelbergu, prowadziła własne prace naukowe i podjęła starania o zorganizowanie specjalnej placówki naukowej, która poświęciłaby się nad uratowaniem historycznej spuścizny Niemców Sudeckich i przygotowała moralno-polityczne przesłanki do powrotu Niemców na sudeckie tereny dawnego ich zasiedlenia. W ten sposób powstała koncepcja założenia Collegium Carolinum. Ponieważ K. Oberdorfer i jego polityczni przyjaciele, np. D. O. Schreiber, R. Weizsäcker, J. Hanika, E. Lemberg, byli równocześnie członkami Rady Wydziału Nauki w Adalbert Stifter - Verein, obie te instytucje połączyły swoje wysiłki i doprowadziły przy pomocy ministra do spraw przesiedleńców T. Oberländera, do utworzenia w 1954 roku Komitetu Organizacyjnego Collegium. Należeli do niego m.in. profesoria: R. Weizsäcker, D. O. Schreiber, Marz, Bunton, A. Kindermann, E. Lemberg, a ponadto przedstawiciele środowisk lekarzy, inżynierów i dziennikarzy.

Komitet ten, wspomagany przez rząd federalny i krajowy rząd bawarski, doprowadził do powstania 25 października 1956 roku Collegium na prawach towarzystwa zarejestrowanego. Prezydium ukonstytuowało się w składzie: przewodniczący — prof. dr T. Meyer; zastępca przewodniczącego — prof. dr K. Bosel; kierownik zespołu prawa i nauk politycznych — prof. dr H. Raschhofer; kie-

1. Utworzony w 1947 roku Adalbert Stifter - Verein miał za zadanie „zebranie twórczych sił Niemców z Czech i Moraw oraz Śląska i kontynuowanie niemieckiej tradycji naukowej i artystycznej Sudetów w ramach kultury ogólnoniemieckiej i europejskiej oraz popieranie studentów“ itp. (Mitteilungsblatt des Adalb. Stift. Ver.).

rownik zespołu religijno-historycznego — prof. dr A. Kindermann; kierownik zespołu historycznego — prof. dr K. Bosel; filozoficznego — prof. dr E. Schwarz z Erlangen, dr K. Oberdorfer, dr Kurt Rabl.<sup>1</sup>

Prezydium sprecyzowało zadania Collegium następująco:

*Zajęcie się krajami czeskimi i ich problematyką w oparciu o podstawy naukowe, analiza i zapoznanie się z tym obszarem i jego narodami, z jego warunkami historycznymi, politycznymi, społecznymi, prawnymi i gospodarczymi, jak również śledzenie wydarzeń aktualnych na terytorium czesko-morawskim oraz przebywającej na wygnaniu ludności z tych obszarów.<sup>2</sup>*

Collegium Carolinum zajęło się w ten sposób kontynuacją organizacji prac naukowych Niemców sudeckich, Niemieckiego Towarzystwa Nauki i Sztuki Akademii Nauk, Sudecko-Niemieckiego Zakładu Badań Kraju i Narodu, jak również Związku Historycznego w Pradze i Brnie, nawiązując do tradycji Niemieckiego Uniwersytetu Karola w Pradze.<sup>3</sup>

Kolegium weszło w posiadanie biblioteki prowadzonej wspólnie z Archiwum Niemców sudeckich (Sudetendeutsches Archiv). Archiwum utworzono w kwietniu 1955 roku. Początkowo było ono finansowane wyłącznie przez Ziomkostwo Niemców sudeckich, później jednak uzyskało także poparcie państwowe. Archiwum postawiło sobie za zadanie: zachowanie dóbr kulturalnych i duchowej tradycji Niemców, wysiedlonych z ziem czeskich oraz „zbieranie i porządkowanie tego wszystkiego, co ma zna-

1. Por. G. Blaschej, 10 Jahre Collegium Carolinum im Dienste der Sudetendeutschen Landsmannschaft, w: „Informationen“ 1966, nr 4, s. 1-40.

2. Breicht des Vorstandes über Aufgaben und Tätigkeit des Collegium Carolinum in: Unser Sudetenland - Beilage der Sudeten deutschen Heimat - Blätter, Berlin 1960, nr 2.

3. J. Hacker op. cit., s. 606.



czenie prawne dla walki narodowej“.<sup>1</sup> Archiwum wydaje odtąd w języku angielskim czasopismo „*Sudeten Bulletin*“, które jako „miesięcznik w wielotysięcznym nakładzie wyjaśnia przede wszystkim w świecie anglosaskim polityczno-ojczyzniane cele Niemców sudeckich“.<sup>2</sup> Na zlecenie Ministerstwa do Spraw Wysiedleńców archiwum opracowało memoriał pod redakcją prof. dr T. Schiedera pt. *Istotne podstawy wyjaśniające sytuację wypędzonych Niemców sudeckich* oraz wiele innych dokumentów o podobnym charakterze.

#### Zespół Roboczy Nauka i Polityka

(Arbeitsgemeinschaft Wissenschaft und Politik)

Założony 23 sierpnia 1962 roku ma na celu:

- a) organizowanie seminariów i sesji dla naukowców i osobistości życia politycznego;
- b) organizowanie badań naukowych;
- c) udostępnienie gromadzonych materiałów osobom trzecim w celu badań naukowych;
- d) publikowanie wyników badań.

Dziedzinami zainteresowań zespołu są zagadnienia polityczne, gospodarcze, socjologiczne i nowoczesna technologia.<sup>3</sup>

#### Getyńskie Koło Robocze

(Göttinger Arbeitskreis)

Wśród licznych placówek „badań wschodnich“ zespół ten jest nie tylko najstarszym ośrodkiem powojennym, ale do niedawna uchodził wśród wielu znawców zagadnienia za główną placówkę naukową rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, skierowanego głównie przeciw Polsce. Nic więc dziwnego, że temu zespołowi poświęcono najwięcej publi-

1. Por. G. Blaschej op. cit., s. 16.

2. Ibidem, s. 17.

3. Handbuch der Deutschen Wissenschaftlichen Gesellschaften, s. 661.

kacji w krajach Europy Wschodniej, zwłaszcza w Polsce.<sup>1</sup> Z tych samych jednak względów publikacje w RFN mówią o Göttinger Arbeitskreis niewiele. J. Hacker w swym opracowaniu umieścił o nim tylko lakoniczną informację:

*Slużący sprawie przesiedleńców Göttinger Arbeitskreis składa się przeważnie z uczonych wschodnioniemieckich, wśród których znajduje się duża liczba uczestników dawnego zespołu naukowego uniwersytetów we Wrocławiu i w Królewcu, jak również Uniwersytetu Karola w Pradze. W centrum prac znajdują się różnorodne problemy terenów ojczystych i przesiedleńców, a zwłaszcza zagadnienie terytoriów za Odrą i Nysą Łużycką, a także Sudetów. Duży nacisk położono na opracowanie zagadnienia niemieckich terytoriów wschodnich z punktu widzenia prawa państwowego, międzynarodowego; przy tym Arbeitskreis powołuje się na uznany międzynarodowy zakaz aneksji, na zasadę samostanowienia narodów i na powszechne prawa człowieka. Poza tym zespół podjął zadanie kontynuowania tradycji uniwersytetów niemieckich z byłych terenów niemieckich.*

*Zespół nie ma własnego instytutu, lecz tylko placówkę z jednym kierownikiem urzędującym i stałym pracownikiem. Do poszczególnych prac angażuje każdorazowo odpowiednich specjalistów.*

*Poza tym dla zespołu pracuje stale sześciu lektorów, pięciu do tekstów polskich, jeden dla czeskich. Ich zadaniem jest jak najszybsze przetłumaczenie i wykorzystanie materiałów obcojęzycznych. Zorganizowane przy zespole archiwum zalicza się do największych w tym zakresie. Zbiory prasy przesiedleńców obejmują 366 periodyków. Znaleźć tutaj można całą prasę przesiedleńczą. Wykorzystuje się tam wydawnictwa prasowe: 76 polskich, 25 czeskich i słowackich obok 7 gazet emigrantów czeskich i 6 gazet emigrantów polskich.*

*Zespół pozostaje w stałym kontakcie nie tylko z 385 instytucjami, uniwersytetami i bibliotekami Zachodu, lecz również*

1. Por. J. Kamiński, Słowo o Göttinger Arbeitskreis, w: „Przegląd zachodni“ 1964, nr 5/6; I. Mietkowska-Keiser, Der Göttinger Arbeitskreis, w: „Informationen“ 1967, nr 1.



z 18 z bloku wschodniego, z którego 9 znajduje się w Polsce. Zespół Getyński uważa również za swoje zadanie dostarczanie szkołom RFN materiału do nauczania w zakresie wiedzy o wschodzie.<sup>1</sup>

Pierwszym przewodniczącym współzałożycielem Göttinger Arbeitskreis był prof. dr ch. F. Hoffman (1948-1951), jego następcą został specjalista prawa państwowego, prof. dr H. Kraus (1951-1956), a w 1965 roku funkcję tę objął prof. dr B. Meissner. W skład prezydium wchodził od chwili założenia organizacji prof. dr G. von Selle i dr W. Kutscher. Dyrektorem był J. Freiherr v. Braun, a w skład komitetu doradczego wchodził: prof. dr E. W. Meyer, prof. dr Mortensen, prof. dr K. V. Müller, prof. dr T. Oberländer, prof. dr T. Schieder, prof. dr R. Weizsäcker oraz: H. von Dirksen, Starlinger, H. Koch i sekretarz stanu D. Ottomar Schreiber.

Najważniejszymi wydawnictwami Arbeitskreis są:

„*Jahrbuch der Albertus - Universität zu Königsberg*“;

„*Jahrbuch der Schlesischen Friedrich - Wilhelm - Universität zu Breslau*“;

„*Beihefte zum Jahrbuch der Albertus - Universität zu Königsberg*“, Würzburg;

„*Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis*“;

„*Ostdeutsche Schriftenreihe über alle Lebensgebiete des deutschen Ostens*“, Würzburg;

„*Pressedienst der Heimatvertriebenen*“ - biuletyn tygodniowy.

Ponadto Göttinger Arbeitskreis wydaje „*Pressedienst*“ w językach angielskim, portugalskim i hiszpańskim oraz miesięcznik „*Realidades*“ i dwutygodnik (w języku hiszpańskim i portugalskim) „*Noticias APG*“.

Osobną pozycją wydawniczą jest „*Ostdeutscher Literatur - Anzeiger*“. Jest to wykaz bibliograficzny zawiera-

1. J. Hacker op. cit., s. 606.

jący tytuły prac niemieckich z zakresu zainteresowań Arbeitskreis. Dla szkół przeznaczają się zeszyty „*Ostdeutsche Schriftenreihe*“, które stanowią obowiązkową lekturę do nauki o wschodzie w szkołach. Zeszyty te są wydawane w 3 seriach: „*Deutscher Osten - Gesamtdarstellungen*“ (Niemiecki Wschód - opisy ogólne); „*Deutscher Osten - Lebensbeschreibungen*“ (Niemiecki Wschód - opisy życia); „*Ost-und Westpreussen, Pommern (Mark, Schlesien, Sudetenland, Böhmisches - Mährischer Raum, Südosteuropa), Russland*“.

Arbeitskreis opracowuje również ekspertyzy i opinie dla organów państwowych i gospodarczych, dla wydawnictw i bibliotek, radia i telewizji oraz planuje i nadzoruje działalność publicystyczną ziomkostwa. Arbeitskreis organizuje corocznie kilkudniowe sesje z referatami, różnego rodzaju kolokwia, wykłady itp. Prace naukowe zleca się wybitnym naukowcom, a program prac naukowych ustala rada naukowa.

Powołanie B. Meissnera na przewodniczącego dowodziło, że działalności Arbeitskreis kierownicze koła RFN nadają duże znaczenie. Meissner uchodził bowiem w RFN za głównego specjalistę od walki ideologicznej z komunizmem. Oprócz funkcji w Göttinger Arbeitskreis zajmował on wiele innych stanowisk: członka dyrektoriatu w kolońskim Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien (dawniejszy Institut für Sowietologie), członka zarządu Ostkolleg der Bundeszentrale für politische Bildung (Kolonja), członka prezydium Deutsche Gesellschaft für Osteuropa - Kunde, członka w Arbeitskreis für Ost - West - Fragen i w wielu innych organizacjach.

Rada badawcza im. J. G. Herdera

(Johann-Godfried Herder — Forschungsrat w Marburgu). Rada rozpoczęła działalność w 1950 roku i w tym samym roku powołano do życia Johann-Godfried Herder - Insti-



tut jako przedłużenie działalności Rady Herdera. Oceniając obie te placówki łącznie pod względem ich znaczenia i roli, jaką odegrały one w okresie „zimnej wojny“, rozmachu organizacyjnego, działalności politycznej, składu osobowego, ich szerokich powiązań z ośrodkami władzy wykonawczej w RFN oraz rozległych kontaktów zagranicznych — należy zaliczyć Marburg do jednego z najważniejszych ośrodków Ostforschung w RFN.

Przybrane przez obie te organizacje nazwisko Herdera jako patrona, podkreślają tu najwyraźniej ich rolę. (J. G. Herder <1744-1803> był wielkim humanistą, który jako pisarz, filozof historii i teologii potępiał absolutyzm oraz wszelkie formy ucisku narodowego).

Rada Herdera jest organizacją samodzielną. Jej pierwszym przewodniczącym został nieżyjący już prof. dr H. Aubin. F. H. Gentzen i E. Wolfgramm, ukazując w pracy *Ostforschung — Ostforcher sylwetki głównych ostforscherów* wymieniają Aubina na pierwszym miejscu i stwierdzają, że prof. dr H. Aubin był niezaprzeczalnie führerem ostforscherów. Już w pracy *Uwagi historyczne na temat wschodniemieckiej kolonizacji z 1928 roku* uzasadniał on pretensje niemieckie do terenów polskich i czechosłowackich. Jego następcą w Radzie Herdera został w 1964 roku prof. dr E. Lemberg, autor licznych książek (do RFN powrócił z Pragi, gdzie przed 1945 rokiem był profesorem na Niemieckim Uniwersytecie im. Karola).

Aubinowi i Lembergowi zawdzięcza Ostforschung rozwój powojenny. Mając wspólną przeszłość i wspólny język polityczny z wieloma ludźmi sprawującymi urzędy w RFN, bez trudu potrafili zdobyć środki na finansowanie badań wschodnich ze źródeł rządowych. Skutecznymi łącznikami między placówkami Ostforschung a rządem RFN byli przez wiele lat prof. T. Oberländer i W. Jaksch. Oba te nazwiska spotyka się przy powstawaniu niemal każdej organizacji badań wschodnich, a nazwisko prof. T. Ober-

ländera we władzach wielu instytutów. Odnajduje się je też w składzie Rady Herdera. Skład osobowy rady warto przytoczyć, aby przekonać się, że Oberländer, Aubin i Lemberg potrafili sobie dobrać do współpracy właściwych ludzi. Skład ten przedstawiał się w 1955 roku następująco:<sup>1</sup> prof. dr H. Boehm z Getyngi, do 1945 roku kierownik Institut für Grenz - und Auslandstudium w Berlinie, założyciel Wissenschaft vom Volkstum (Nauka o narodowości); prof. dr A. von Brandt z Hamburga; dr K. Dülfer, radca archiwum państwowego, przed 1945 rokiem współpracownik Programu Wschodniego Zarządu Archiwum Pruskiego; dr E. Essen, radca ministerialny — przed 1945 rokiem współpracownik Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft — wydział Okręgu Kłajpedy, Litwa; prof. dr G. Grundmann z Hamburga, do 1945 roku Uniwersytet we Wrocławiu; prof. dr J. Hanika z Monachium — do 1945 roku Uniwersytet w Pradze i dyrektor Instituts für Volkskunde im. Reinhardta Heydricha (szefa Sicherheitspolizei i RSHA do 1942 roku), a następnie zastępcy proktora Czech i Moraw; prof. dr W. Hubatsch z Bonn; prof. dr H. Jankuhn z Getyngi; prof. Dr P. Johansen z Hamburga, do 1945 roku dyrektor archiwum miejskiego w Rewalu; prof. dr E. Keyser, dyrektor Herder - Institut w Marburgu w latach 1950-1958, przed 1945 roku dyrektor muzeum krajowego w Gdańsku, współpracował z Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft; prof. dr W. Kuhn z Hamburga — przed 1945 roku Osteuropa - Institut we Wrocławiu; prof. dr W. la Baume, przed 1945 rokiem dyrektor muzeum przyrodniczego i prehistorii w Gdańsku i w Uniwersytecie w Królewcu; prof. dr E. Lemberg z Frankfurtu, przed 1945 rokiem kierownik Zakładu Kształcenia Nauczycieli w Reichenberg, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze; prof. dr R. Maurach z Monachium, przed 1945

1. Por. „Informationen“ 1963, nr 1.



rokiem kierownik wydziału w Osteuropa-Institut, Wrocław; prof. dr W. Markert w Tübingen, przed 1945 rokiem pracował w Ministerstwie ds. Wschodnich A. Rosenberga; prof. dr E. Meynem z Kolonii, przed 1945 rokiem kierownik wydziału w Landeskunde im Reichsamt für Landesaufnahme, Berlin (Urząd Kartograficzny Rzeszy); prof. dr H. Mortensen z Getyngii, przed 1945 rokiem w Rydze, współpracował z Nord-und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft; dr K. Oberdorfer — kierownik muzeum badawczego (niemiecko-sudeckiego) w Gauverwaltung; prof. dr T. Oberländer, do 1960 roku minister do spraw przesiedleńców; dr J. Papritz, dyr. Archiwum Państwowego, a do 1945 roku w tajnym archiwum państwowym i kierownik zakładu publikacji w Nord-und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft; prof. dr H. Rotfels z Tübingen, zamieszczał swe publikacje w Nord-und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft, po 1938 roku w USA; prof. dr T. Schier z Monasteru, przed 1945 rokiem Deutsches Auslandswissenschaftliches Institut w Berlinie; prof. dr H. Schlenger — rektor uniwersytetu w Kilonii, przed 1945 rokiem w Osteuropa — Institut we Wrocławiu; K. Schodrak, radca szkolny, przed 1945 rokiem w Nord-und Ostdeutsche Forschungsge-meinschaft; prof. dr E. Schwarz z Erlangen, przed 1945 rokiem Deutsche Akademie der Wissenschaften w Pradze; prof. dr I. Schwidetzky z Moguncji, przed 1945 rokiem Osteuropa - Institut Wrocław; prof. dr P. H. Seraphim z Bochum, przed 1945 rokiem Institut für Ostforschung, Królewiec; prof. dr B. Spuler z Hamburga; dr B. Stasiewski, docent z Bonn; dr H. Weiss, od 1959 roku dyrektor Johann G. Herder - Institut, przed 1945 rokiem w Estonii, współpracował z Nord-und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft; prof. dr W. Wiora z Kolonii, przed 1945 rokiem w Poznaniu; prof. dr R. Witttram z Getyngi, przed 1945 rokiem Herder - Hochschule (Ryga), później Reichsuniversität w Poznaniu.

Rada Herdera stała się kontynuatorką tradycji Nord-und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft założonej w 1933 roku. Rada podzieliła się na pięć sekcji: historii, nauk społecznych, i nauki o państwie, historii kultury, ludoznawstwa, historii sztuki.

Oprócz tych sekcji w Radzie Herdera powołano następujące komisje historyczne: bałtycka, krajoznawcza dla Prus Wschodnich i Zachodnich, pomorska, poznańska i niemczyzny w Polsce, Śląska i Krajów Sudeckich.

Rada Herdera dzięki swemu składowi osobowemu ma ułatwione kontakty i współpracę z wieloma instytucjami naukowymi RFN, a także zagranicą. Zwołuje ona co pół roku „Zjazdy robocze młodych badaczy Wschodu i studentów“. Co dwa - trzy tygodnie odbywają się naukowe dyskusje w ramach zorganizowanego przez Radę Herdera wspólnie z instytucjami „wschodnimi“ Berlina, Monachium, Stuttgartu i Tübingen Arbeitsgemeinschaft der deutschen Ost - Instituten. Oprócz tych stałych kontaktów i powiązań z placówkami niemieckimi Rada Herdera utrzymuje szerokie stosunki również z interesującymi ją kontrahentami zagranicznymi, zwłaszcza w Austrii, Danii, Szwecji i Finlandii.

#### Instytut J. G. Herdera

(Johann Godfried Herder - Institut) w Marburgu. Ma bibliotekę liczącą ponad 50 000 tomów, z czego największe zbiory dotyczą byłej NRD, polskich ziem zachodnich, Czech i Słowacji oraz krajów bałtyckich. Instytut posiada zbiory prasowe w pełnym wydaniu lub w wycinkach posegregowanych według krajów i problemów wschodniej i południowo-wschodniej Europy oraz ośrodków emigracyjnych. Znajdują się tam również bogate zbiory kartograficzne i fotograficzne osób i obiektów z terenu środkowo-wschodniej Europy. Najbogatszy materiał archiwalny dotyczy „Śląska, Gdańska, Polski i krajów bałtyc-



kich".<sup>1</sup> Trzeba dodać, że Instytut Herdera korzysta ponadto z wyjątkowo bogatej marburskiej Biblioteki krajów wschodnich i południowo-wschodnich Europy.

Wydawnictwa Rady Herdera to:

— *Marburger Ostforschung* - (Marburskie Badania Wschodnie), wydawnictwo seryjne;

— *Ostmitteleuropa in Vergangenheit und Gegenwart* (Środkowo-wschodnia Europa w przeszłości i obecnie), wydawnictwo seryjne;

- „*Zeitschrift für Ostforschung - Länder und Völker im Ostlichen Mitteleuropa*“ (Czasopismo badań wschodnich - kraje i narody w środkowo-wschodniej Europie) - kwartalnik;

a oto tytuły niektórych opracowań książkowych: *Westpreussen Danzig 1945-1955* (Prusy Zachodnie, Gdańsk 1945-1955); *Ostdeutschland unter Fremder Verwaltung 1945-1955* (Niemcy Wschodnie pod obcym zarządem w latach 1945-1955); *Die Sudetendeutschen Gebiete nach 1945* (Obszar niemieckich Sudetów po 1945 roku).

Wydawnictwa Instytutu Herdera:

- Wissenschaftliche Übersetzungen (wydawnictwa seryjne);  
- „*Wissenschaftlicher Dienst*“ (miesięcznik).

Krajowy Zespół Roboczy

do Spraw Niemieckiej Wiedzy o Wschodzie

(Landesarbeitsgemeinschaft für deutsche Ostkunde)

koordynuje programowanie upowszechniania wiedzy o wschodzie w szkołach regionu marburskiego.

Federalny Instytut Naukowy

Studiów Wschodnich i Międzynarodowych

(Kolonia Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien Kolonia)

Nazwa Instytutu nie mówi wiele o przedmiocie jego działalności. Poprzednia nazwa instytutu jaśniej to określała:

1. J. G. Hacker op. cit., s. 603.

Bundesinstitut zur Erforschung des Marxismus-Leninismus (Institut für Sowietologie) — Federalny Instytut Badań Marksizmu-Leninizmu. Instytut został założony w 1961 roku przez federalnego ministra spraw wewnętrznych, dr G. Schrödera. W komunikacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczącym powołania tego instytutu napisano:

*Kierownictwo instytutem będzie sprawować dyrektoriat złożony z czterech-pięciu naukowców, sprawujących swe funkcje społecznie, po jednym z następujących dziedzin nauki: historii, filozofii, nauki prawa i nauki o państwie, ekonomii i nauk socjologicznych. Na członków dyrektoriatu Federalny Minister Spraw Wewnętrznych powołał: dr G. Stokla, prof. zwyczajnego historii wschodnio-europejskiej na Uniwersytecie w Kolonii, dr G. Wettera, rektora Papieskiego Kolegium Rosyjskiego w Rzymie, prof. zwyczajnego w Papieskim Instytucie Orientalnym w Rzymie, B. Meissnera, prof. zwyczajnego nauki o wschodzie na Uniwersytecie w Kilonii, dr T. Thalheima, prof. zwyczajnego światowej gospodarki na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie.*

*Instytut otrzymał zadanie: określenie i analizowanie naukowych ustaleń mających znaczenie dla sprzeczności między Wschodem a Zachodem; systematyczne, naukowe przenikanie nauki marksistowsko-leninowskiej, np. materializmu dialektycznego i historycznego, poprzez własne badania lub przez zlecenie prac badawczych; badanie światowego ruchu komunistycznego w obrębie bloku wschodniego i poza nim oraz jego społeczno-politycznego rozwoju ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rozwijających się krajów afrykańskich i azjatyckich; wykorzystywanie i publikowanie uzyskanych wyników; udzielanie opinii władzom federalnym w zakresie zadań instytutu; współpraca w kraju i za granicą ze wszystkimi naukowymi instytucjami, które służą podobnym celom.*

Można dodać, że zarządzenie ministra Schrödera w sprawie powołania instytutu było zarządzeniem wykonawczym w stosunku do uchwały rządu federalnego z 6 sierpnia 1959 roku. Nową nazwę wraz z siedzibą w nowym budynku otrzymał instytut 5 maja 1966 roku.



Zespół Roboczy badania Europy Wschodniej (Arbeitsgemeinschaft für Osteuropa-Forschung, Tübingen) powstał w 1951 roku pod przewodnictwem prof. dr W. Markerta. Zespół opiera swą politykę naukową na badaniach i publikacjach w celu formułowania analiz kompleksowych. Dzięki temu ogłaszane przez niego prace mają charakter wszechstronnych monografii poszczególnych państw i narodów.

Drugim cyklem wydawniczym zespołu są wiadomości z zakresu badań najnowszej historii Europy Wschodniej.

#### Służba Badawcza Europy Wschodniej

(Forschungsdienst Osteuropa, Düsseldorf).

Instytut ten prowadzi opracowania z dziedziny prawa państwowego i prawa administracyjnego, spraw narodowościowych, struktury organizacyjnej organów państwowych i partyjnych państw Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem krajów nadbałtyckich, Ukrainy, Kaukazu i Turkiestanu.

#### Akademia Wschodnioniemiecka

(Ostdeutsche Akademie, Lüneburg)

powstała w 1951 roku. W kursach szkoleniowych akademii wzięli udział oficerowie, podchorążowie Bundeswehry, studenci, nauczyciele i częściowo starsza młodzież szkolna.

Prace badawcze, które początkowo ograniczały się do badania skutków przesiedlenia Niemców ze wschodu na zachód w 1945 roku, rozszerzono następnie na tematykę państw Europy Wschodniej. Do zadań akademii należy:

*Badanie historycznego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju całego niemieckiego wschodu (...), pielęgnowanie tradycji dawnych niemieckich szkół wyższych (...), badanie wypędzonych wschodnich Niemców i zmian strukturalnych w dawnych i nowych obszarach ojczytych wysiedleńców po 1945 roku. (...) Na studiowaniu Niemiec Wschodnich w środkowo-wschodniej*

*Europie i zmiany funkcji resztek niemieczyny w środkowo-wschodniej Europie oraz na badaniu przemian narodowościowo niemieckich (Volksdeutsche) w okresie między dwiema wojnami światowymi.*<sup>1</sup>

Tematyka badań dotyczy głównie terytoriów III Rzeszy, odebranych Niemcom po drugiej wojnie światowej. Badania prowadzone są w Zakładzie Badań Współczesnych Problemów Środkowo-Wschodniej Europy. Akademia ma własną bibliotekę oraz Volksarchiv.

Głównym wydawnictwem Akademii stały się „Deutsche Studien“, które do 1963 roku wychodziły pod nazwą „Ostbrief“ jako jedno z czołowych wydawnictw Ostforschung, z którego korzystają: Collegia Politica w Erlangen, Tübingen i Heidelbergu oraz Gesamteuropäische Studienwerk i wiele pokrewnych instytucji. Akademia wydaje ponadto Vierteljahreshefte für vergleichende Gegenwartskunde.

#### Ośrodek Studiów Ogólnoeuropejskich Vlotho Weser (Gesamteuropäisches Studienwerk e. V.)

powołany został w 1956 roku przede wszystkim do celów szkoleniowych. Badania naukowe stanowią raczej uboczny zakres zajęć pracowników naukowych zatrudnionych w tym ośrodku. J. Hacker tak określił zadania ośrodka:

*Ośrodek Studiów Ogólnoeuropejskich stara się od 1956 roku zasięgiem swojej wiedzy objąć obszar, który został w znacznym stopniu odcięty od wolnej Europy i zamknięty dla życia osobistego, naukowego i dla badań. Regularnie prowadzone kursy mają na celu nie tylko informowanie o Związku Radzieckim i o państwach bloku wschodniego, lecz również wykazywanie wpływu władzy totalitarnej na społeczeństwa i państwa, których podstawą jest demokracja.*<sup>2</sup>

1. E. Siebert, Die Deutsche Studien der Ostdeutschen Akademie in Lüneburg, w: „Informationen“ 1966, nr 1, s. 30.

2. J. G. Hacker op.cit., s. 608.



Organizowane przez ośrodek kursy objęły w latach pięćdziesiątych tych, którzy z tytułu swego zawodu mieli wywierać wpływ polityczny na młodzież. Byli to więc działacze młodzieżowi, związków zawodowych, kierownicy działów, kadr, nauczyciele, studenci itp. Organizowano specjalne kursy prelegentów w zakładach pracy. Ośrodek otrzymał bibliotekę, zbiory dokumentów oraz różne inne pomoce naukowe, jak taśmy magnetofonowe z gotowymi wykładami, diapozytywy, mapy itp.

Instytut Wschód - Zachód w Baden Württemberg (Ostwest - Institut Baden Württemberg. Freiburg) ma podobne zadania, co ośrodek opisany wyżej w odniesieniu do regionu Baden-Württemberg. W swej pracy instytut skorzystał z pomocy Seminarium Polityki Naukowej i Socjologii Uniwersytetu we Fryburgu w zamian za to szkolił studentów tego uniwersytetu.

Ewangelicka Akademia Społeczna w Friewald (Ewangelische Sozialakademie. Friewald) Podobnie jak dwie poprzednie instytucje, akademia zajęła się organizowaniem kursów szkoleniowych dla działaczy młodzieżowych na temat przeciwieństw między Wschodem a Zachodem.

Instytut Badań Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej we Frankfurcie nad Menem (Forschungsinstitut der deutschen Gesellschaft für auswärtige Politik. Frankfurt a. Main) Inicjatorem powołania tego instytutu było Niemieckie Towarzystwo Polityki Zagranicznej w Bonn. Instytut frankfurcki zajął się badaniami w zakresie polityki i gospodarki międzynarodowej, koncentrując uwagę na sprawach europejskich. Problematyka wschodnioeuropejska objęła poważną część programu badań. Przy instytucie działa Komitet Badań.

Instytut Polityki Zagranicznej w Hamburgu (Institut für Auswärtige Politik. Hamburg) To również placówka powstała z inicjatywy Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej.

Instytut Zagranicznego i Międzynarodowego Prawa Prywatnego im. M. Plancka w Hamburgu. (Max Planck — Institut für Ausländisches und Internationales Privatrecht. Hamburg)

Instytut powstał w 1926 roku w Berlinie, ale w czasie wojny był ewakuowany wraz z biblioteką najpierw do Tübingen, a w 1956 roku znalazł swoją siedzibę w Hamburgu. Ocalała biblioteka instytutu ma bogate zbiory materiałów i dokumentów archiwalnych dotyczących Europy Wschodniej. W ramach tej biblioteki Instytut Polityki Zagranicznej ma własny, odrębny zbiór książek oraz bogate materiały archiwalne. W polityce nabytków bibliotecznych preferuje się tematykę wschodnią.

Hamburskie Archiwum Gospodarki Światowej. (Hamburgisches Weltwirtschafts - Archiv)

Instytucja ta nie zajmuje się wyłącznie gromadzeniem materiałów archiwalnych, również prowadzi własne badania naukowe w zakresie gospodarki państw Europy wschodniej i południowo-wschodniej. W tej dziedzinie archiwum pozostaje w żywych kontaktach z innymi instytutami wschodnimi.

Instytut Badań Gospodarczych w Berlinie. (Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung. Berlin) założony w 1925 roku ma on, jak większość już wymienionych instytutów, charakter pragmatyczny. Nie prowadzi się tam badań naukowych jako „sztuki dla sztuki“, lecz pod kątem zapotrzebowania praktycznych bieżących potrzeb ekonomicznych. Analizuje sytuację gospodarczą swojego kraju i gospodarke innych państw, aby móc udzielać oczekiwanych przez rząd, partie polityczne i or-



gany gospodarcze porad ekonomicznych w zakresie analiz i prognoz gospodarczych.

Problematyką państw Europy wschodniej i południowo-wschodniej zajmuje się w instytucie wydział wyodrębniony pod względem organizacyjnym.

Instytut Zagranicznego Prawa Publicznego  
i Prawa Narodów im. M. Plancka w Heidelbergu.

(M. Planck - Institut für Ausländisches Öffentliches  
Recht und Völkerrecht. Heidelberg)

współpracuje w zakresie badań wschodnich z Zespołem roboczym Badań Europy Wschodniej (Arbeitsgemeinschaft für Osteuropa Forschung). Do zakresu działania instytutu należy prowadzenie badań w dziedzinie prawa państwowego administracyjnego i międzynarodowego innych państw, w szczególności państw Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

#### KOŚCIELNE PLACÓWKI OSTFORSCHUNG

Po II wojnie światowej w RFN również Kościół Rzymskokatolicki zorganizował własne placówki Ostforschung,<sup>1</sup> posługując się Komitetem Centralnym Niemieckich Katolików (Zentralkomitee deutscher Katholiken — ZKdK). Komitet ten został założony w 1952 roku jako organizacja jednocząca wszelkie katolickie towarzystwa w RFN. W tym samym roku podjęto starania o zjednoczenie kościelnych instytucji zajmujących się „badaniami wschodnimi”. Znalazło to wyraz organizacyjny w dwóch zespołach roboczych Kirche und Heimat in Einheit der Christen in Ost und West. Oba zespoły zorganizowano w ramach ZKdK, a pierwszy z nich Kirche und Heimat (Ko-

1. W rozdziale tym zostały wykorzystane informacje zawarte w „*Informationen*”, zwłaszcza w opracowaniu redakcyjnym pt. „Zu einigen Zentren der politisch-klerikalen Ostforschung und deren Repräsentanten”, 1962 nr 4.

ściół i Ojczyzna), wyraził swoje życzenie:

*Aby Ostforschung wykształciła polityczny i dyplomatyczny narybek do zagadnień wschodnich, chodzi o utrzymanie, budzenie i upowszechnianie świadomości co do rzeczywistości bolszewickiej, o zbadanie prawa do ojczyzny, o ostrożne spotkanie z przedstawicielami emigracji i podbitych narodów, o opiekę nad młodymi ludźmi i studentami, o materialną pomoc świadczoną przez człowieka człowiekowi, o zbadanie przyszłych wspólnych zadań organizacyjnych i możliwości ich realizacji.*<sup>1</sup>

Tę wypowiedź uzupełnił prałat, prof. dr A. Kindermann, żądaniem „spoglądania na Wschód”, „odpowiedzialności za prześladowany Kościół”, „powołania Instytutu Wschodniego”, który dałby obraz „związków między bolszewizmem a wypędzeniem i prześladowaniem Kościoła”.

*Wypędzeni ze stron ojczystrych są pionierami przywrócenia praw człowieka, a w szczególności wolności kościelnych, dla siebie i tych narodów, które zmuszone są cierpieć w niewoli komunizmu. Przy tym wychodzą oni z założenia, że wypędzenie, bolszewizm i prześladowanie Kościoła leżą na jednej linii.*<sup>1</sup>

W ramach Ostforschung zjednoczone zostały następujące instytucje katolickie:

- Zakłady w Königstein (Königsteiner Anstalten);
- Kolegium Albertus Magnus (Albertus Magnus-Kolleg);
- Dom Spotkań (Haus der Begegnung);
- Pomoc dla Kapłanów ze Wschodu, filia niemiecka (Ostpristerhilfe, deutscher Zweig);
- Akademia Wschodnio-Katolicka (Katolische Ostakademie);
- Instytut Chiński (Institutum Sinicum);
- Ośrodek Katolicki Badań Społecznych (Katolisches Zentrum für Sozialforschung);
- Instytut Kultury i Historii Europy Środkowo-Wschod-

1. „*Informationen*” 1962 nr 4, s. 7 i nast.

2. Ibidem.



niej w Königstein, Oddział Niemiecko-Sudecki (Königsteiner Institut für Kultur und Geschichte Ostmitteleuropas, Sudetendeutsche Abteilung);

— Placówka Katolicyzmu dla Krajów Nadbałtyckich (Arbeitsstelle für das Katholische Balticum);

— Instytut Spraw Kościelnych i Kulturalnych Kraju Sudeckiego (Institut für Kirchliche und Kulturelle Fragen des Sudetenlandes);

— Instytut Historii Niemiecko-Wschodniej Kościoła i Kultury (Institut für Ostdeutsche Kirche - und Kulturgeschichte);

Wszystkie te placówki zachowały swą siedzibę centralną w Königstein/Taunus. Zakład Königsteiner Anstalten stał się koordynatorem pracy pozostałych instytutów. Jej pierwszym kierownikiem został prałat prof. dr A. Kindermann, czołowy duchowny pracujący naukowo razem z świeckimi profesorami Ostforschung.

— Albertus Magnus Kolleg, zjednoczył w swych ramach następujące instytucje:

a) Wyższą Szkołę Filozoficzno-Teologiczną,

b) Seminarium Kapłańskie.

Obie te uczelnie podjęły się dokształcania wysiedlonych ze Wschodu duchownych katolickich. Program nauczenia objął: historię wschodniemieckiego Kościoła, teologię orientalną, materializm dialektyczny, badania społeczno-kościelne, religijne i społeczne problemy niemieckich wypędzonych i uchodźców, naukę języka rosyjskiego.

c) Gimnazjum Humanistyczne św. Alberta wraz z konwiktem uczniowskim podjęło się kształcić przyszłych teologów, poczuwających się do odpowiedzialności misyjnej za sprawy Wschodu. Przyjmowani byli przede wszystkim synowie przesiedleńców ze Wschodu.

d) Priesterreferat (referat kapłański) roztoczył opiekę nad przesiedlonymi i wypędzonymi księżmi ze Wschodu. Pro-

wadzi kartotekę księży i teologów, przybyłych ze Europy Wschodniej, wydaje *Verzeichnis der deutschen vertriebenen Priester aus dem Osten - Drukerei der Palletiner w Limburgu*.

Ponadto Albertus Magnus - Kolleg wydaje trzy czasopisma: „*Mitteilungen für die heimatvertriebenem Priester und Theologen*“ (Wiadomości dla wypędzonych księży i teologów), „*Königsteiner Blätter-Wissenschaftliche Beilage zu den Mitteilungen für die heimatvertriebenen Priester aus dem Osten*“ oraz „*Sudetendeutsches Priesterwerk*“.

— Haus der Begegnung stał się płaszczyzną konferencji i sesji krajowych i zagranicznych oraz kongresów zwoływanych pod hasłem Kirche in Not (Kościół w potrzebie). Wydaje „*Digest des Ostens*“, który ukazuje się w RFN, Austrii, Szwajcarii i we Włoszech.

— Ostpriesterhilfe jest międzynarodową organizacją kościelną. W Königstein/Taunus mieści się siedziba filii tej organizacji. Filia ta organizuje doroczne kongresy pod hasłem „Kościół w potrzebie“. Oto niektóre tematy tych kongresów: Prześladowanie Kościoła na wschodzie, Bolszewizm - „ersatz - religia“, Bolszewizm - koegzystencja - infiltracja - przewyciężenie, Narodowy bolszewizm, Komunizm na arenie świata itp.

— Katholische Ostakademie, zajmuje się badaniem wpływów materializmu dialektycznego na młodzież i jej wychowawców.

— Institutum Sinicum prowadzi studia nad stosunkami społeczno-ekonomicznymi w Chińskiej Republice Ludowej.

— Katholisches Zentrum für Sozialforschung, (zał. w 1952 roku pod nazwą „Katholisches Internationales Soziologisches Institut für Flüchtlingsfragen“ — Międzynarodowy Katolicki Instytut Socjologiczny do Spraw Uchodźców) przybrał nazwę „Katolicki Ośrodek Badań Społecznych“. W ramach organizacyjnych Ośrodka działa Katolicki In-



stytut Badań Społecznych i Spraw Uchodźców (Katholische Institut für Sozialforschung und Flüchtlingsfragen). — Königsteiner Institut für Kultur und Geschichte Ostmitteleuropas, Sudetendeutsche Abteilung (Instytut Kultury i Historii Europy Środkowo-Wschodniej, Königstein, Oddział Niemców Sudeckich). Instytut ma swój „oddział śląski“ w Ingelheim Rhein. Königsteiner Institut zajął się badaniami nad historią Kościoła i kultury na obszarze sudeckim.

— Arbeitsstelle für das Katholische Balticum zajmuje się państwami nadbałtyckimi.

— Institut für Kirliche und Kulturelle Fragen des Sudetenlandes oraz Institut für Ostdeutsche Kirchen - und Kulturgeschichte zajmuje się działalnością wydawniczą.

— Institut für Ostdeutsche Kirchengeschichte, Bonn (Katolicki Instytut Historii Kościoła Wschodniemieckiego, Bonn), powstał w 1958 roku a w 1961 roku przeniósł swą siedzibę do Bonn. Instytut ten prowadzi badania historyczne nad Kościołem i kulturą obszarów Niemiec według stanu granic z 1937 roku.

— Kościelny Komitet Pomocy dla Wypędzonych ze Wschodu (Kirchlicher Hilfsausschuss für die Ostvertriebenen);

— Kościelny Instytut Wschodni Ewangelickiego Kościoła w Niemczech (Ostkircheninstitut der EKD);

— Wschodniemiecki Związek Historii Kościoła (Verein für Ostdeutsche Kirchengeschichte);

— Służba Kościoła - Wschód (Kirchendienst - Ost, KDO);

— Konwent Rozproszonych Kościołów Ewangelickich (Konvent der Zerstreuten Evangelischen Ostkirchen).

Kirchlicher Hilfsausschuss. Nie jest placówką badawczą, lecz organizacją skupiającą wiele wpływowych osób, poprzez które stara się inspirować badania wschodnie w ośrodkach ewangelickich.

Ostkircheninstitut der EKD powstał w 1957 roku z dyre-

ktorem prof. doktorem F. Stupperichem, byłym współpracownikiem A. Rosenberga w Ministerium für die Besetzten Ostgebiete (Ministerstwo Zajętych Terenów Wschodnich).

Verein für Ostdeutsche Kirchengeschichte założony został w 1960 roku w Ansbach (Bawaria). Związek wydaje pismo „*Kirche im Osten*“.

Kirchendienst - Ost powstał pod protektoratem zachodniobrzeńskiego biskupa D. O. H. Dibeliusa w 1945 roku. Zajmuje się głównie całokształtem spraw życia społecznego w Polsce. Wydaje „*Kirchliche Ostnachrichten*“ (Wschodnie Wiadomości Kościelne).

Ten krótki i niepełny przegląd instytucji Kościoła w RFN zajmujących się po wojnie badaniami wschodnimi nie wyczerpuje tematu. Jak podaje von Straaten (Ostpriesterhilfe), również zakony zajmują się badaniami Wschodu. I tak, Redemptoryści zajmują się terenem Ukrainy, Kapucyni - państwami nadbałtyckimi, a Augustynianie mają własną placówkę Arbeitsgemeinschaft der deutscher Augustiner zum Studium der Ostkirchen w Würzburgu.

#### OSTFORSCHUNG W UCZELNIACH AKADEMICKICH

Rozwój i zasięg działalności Ostforschung ściśle wiąże się ze stanem uniwersyteckich nauk politycznych, przy czym nauki polityczne w RFN obejmują zarówno takie dyscypliny uniwersyteckie jak np. prawo, ekonomia lub socjologia, a przede wszystkim historia i slawistyka. Znakomita część specjalistów wschodnich Ostforschung to właśnie slawiści i historycy.

Symbioza i współpraca ośrodków badawczych Ostforschung ze szkołami wyższymi opiera się przede wszystkim na wielorakich uniach personalnych. Pracownicy nauki w Ostforschung są z zasady również pracownikami odpowiednich katedr uniwersyteckich (dotyczy to nie tylko kadry profesorskiej, lecz również pracowników pomocniczych).



W warunkach dużych wpływów i dużego naporu ze strony Ostforschung na naukę i dydaktykę szkół wyższych, stały się zrozumiałe tendencje zmierzające do wyodrębnienia badań wschodnich jako samodzielnej, interdyscyplinarnej i międzynarodowej gałęzi nauki akademickiej. Nasycenie treściami politycznymi programów akademickich w latach zimnej wojny stało się obsesją czynników politycznych Ostforschung.

Duża koncentracja pracowników naukowych, zajmujących się badaniami wschodnimi w instytutach, seminariach<sup>1</sup> i katedrach szkół wyższych spowodowała, że szkolnictwo akademickie spełnia funkcję badawczą tak jak instytuty pozauniwersyteckie. W każdym razie uniwersyteckie placówki Ostforschung oddziałują swymi wpływami daleko poza mury uczelni akademickich.

Wśród katedr uniwersyteckich zajmujących się Wschodem najwięcej jest katedr slawistyki. Są one we wszystkich uniwersytetach zachodniemieckich i w znacznej części pozostałych szkół wyższych. W niektórych uniwersytetach istnieje więcej niż jedna katedra slawistyczna, np. w Monachium, w Berlinie Zachodnim, w Hamburgu. Przeważająca liczba studentów slawistyki wybiera język rosyjski jako podstawowy, pozostali uczą się języka polskiego, czeskiego, serbochorwackiego i bułgarskiego.

Drugie miejsce w badaniach Ostforschung zajmują katedry historii. Przedmiot ten wykłada się na trzynastu katedrach historii Europy Wschodniej uniwersytetów.

1. Używane tu często określenie Seminar (seminarium) nie oznacza w języku niemieckim tylko znanych w polskich uniwersytetach zajęć seminaryjnych. Placówki określone tutaj jako Seminar to raczej uniwersyteckie, a najczęściej wydziałowe jednostki organizacyjne mające własne etaty, wyposażone w biblioteki i inne pomoce naukowe. Niekiedy dzielą się na wydziały i sekcje. Zbliżone są zatem w swym charakterze organizacyjnym (podobnie jak Arbeitsstellen i Forschungsstellen) do instytutów uczelnianych lub wydziałowych. Są jednostkami lepiej wyposażonymi od zwykłych katedr.

Pozostałe kierunki Ostforschung są reprezentowane przez nieliczne katedry niektórych uniwersytetów: prawo - w Kolonii, Berlinie, Getyndze, Hamburgu; geografia - w Berlinie Zachodnim i Tübingen. Pamiętać jednak trzeba, że tę pozorną lukę wypełniają opisane już instytuty, seminaria i pracownie wyspecjalizowane w prawie, ekonomii, geografii, socjologii i innych dyscyplinach nauki o Wschodzie. Prowadzą one działalność dydaktyczną dla studentów zainteresowanych wydziałów w formie wykładów, ćwiczeń, seminariów i konwersatoriów.

W uniwersytetach i w coraz większej liczbie pozostałych szkół wyższych katedry nauk politycznych, które choć mają zakres tematyczny wykraczający poza program Ostforschung, w wielu wypadkach przesycane są treścią z arsenału badań wschodnich. Również inne katedry, np. historii powszechnej lub germanistyki, a także nauk społecznych, prawa, ekonomii, prowadzą działalność naukowo-dydaktyczną zawierającą elementy Ostforschung.

A oto przegląd ośrodków Ostforschung w szkolnictwie wyższym RFN:

Wolny Uniwersytet w Berlinie  
(Freie Universität Berlin).

Działają tu trzy silne instytuty, które pozwalają określić Wolny Uniwersytet Berliński jako największą rezerwę akademickiej Ostforschung:

1. Instytut Europy Wschodniej (Osteuropa - Institut)
2. Instytut Nauki o Polityce (Institut für Politische Wissenschaft)
3. Instytut im. Otto Suhra (Otto Suhr - Institut).

Das Osteuropa - Institut stał się największym instytutem uniwersyteckim Ostforschung. Program instytutu w latach powojennych został określony następująco:



W warunkach dużych wpływów i dużego naporu ze strony Ostforschung na naukę i dydaktykę szkół wyższych, stały się zrozumiałe tendencje zmierzające do wyodrębnienia badań wschodnich jako samodzielnej, interdyscyplinarnej i międzynarodowej gałęzi nauki akademickiej. Nasycenie treściami politycznymi programów akademickich w latach zimnej wojny stało się obsesją czynników politycznych Ostforschung.

Duża koncentracja pracowników naukowych, zajmujących się badaniami wschodnimi w instytutach, seminariach<sup>1</sup> i katedrach szkół wyższych spowodowała, że szkolnictwo akademickie spełnia funkcję badawczą tak jak instytuty pozauniwersyteckie. W każdym razie uniwersyteckie placówki Ostforschung oddziałują swymi wpływami daleko poza mury uczelni akademickich.

Wśród katedr uniwersyteckich zajmujących się Wschodem najwięcej jest katedr slawistyki. Są one we wszystkich uniwersytetach zachodnioniemieckich i w znacznej części pozostałych szkół wyższych. W niektórych uniwersytetach istnieje więcej niż jedna katedra slawistyczna, np. w Monachium, w Berlinie Zachodnim, w Hamburgu. Przeważająca liczba studentów slawistyki wybiera język rosyjski jako podstawowy, pozostali uczą się języka polskiego, czeskiego, serbochorwackiego i bułgarskiego.

Drugie miejsce w badaniach Ostforschung zajmują katedry historii. Przedmiot ten wykłada się na trzynastu katedrach historii Europy Wschodniej uniwersytetów.

1. Używane tu często określenie Seminar (seminarium) nie oznacza w języku niemieckim tylko znanych w polskich uniwersytetach zajęć seminaryjnych. Placówki określone tutaj jako Seminar to raczej uniwersyteckie, a najczęściej wydziałowe jednostki organizacyjne mające własne etaty, wyposażone w biblioteki i inne pomoce naukowe. Niekiedy dzielą się na wydziały i sekcje. Zbliżone są zatem w swym charakterze organizacyjnym (podobnie jak Arbeitsstellen i Forschungsstellen) do instytutów uczelnianych lub wydziałowych. Są jednostkami lepiej wyposażonymi od zwykłych katedr.

Pozostałe kierunki Ostforschung są reprezentowane przez nieliczne katedry niektórych uniwersytetów: prawo - w Kolonii, Berlinie, Getyndze, Hamburgu; geografia - w Berlinie Zachodnim i Tübingen. Pamiętać jednak trzeba, że tę pozorną lukę wypełniają opisane już instytuty, seminaria i pracownie wyspecjalizowane w prawie, ekonomii, geografii, socjologii i innych dyscyplinach nauki o Wschodzie. Prowadzą one działalność dydaktyczną dla studentów zainteresowanych wydziałów w formie wykładów, ćwiczeń, seminariów i konwersatoriów.

W uniwersytetach i w coraz większej liczbie pozostałych szkół wyższych katedry nauk politycznych, które choć mają zakres tematyczny wykraczający poza program Ostforschung, w wielu wypadkach przesycane są treścią z arsenału badań wschodnich. Również inne katedry, np. historii powszechnej lub germanistyki, a także nauk społecznych, prawa, ekonomii, prowadzą działalność naukowo-dydaktyczną zawierającą elementy Ostforschung.

A oto przegląd ośrodków Ostforschung w szkolnictwie wyższym RFN:

Wolny Uniwersytet w Berlinie  
(Freie Universität Berlin).

Działają tu trzy silne instytuty, które pozwalają określić Wolny Uniwersytet Berliński jako największą rezerwę akademickiej Ostforschung:

1. Instytut Europy Wschodniej (Osteuropa - Institut)
2. Instytut Nauki o Polityce (Institut für Politische Wissenschaft)
3. Instytut im. Otto Suhra (Otto Suhr - Institut).

Das Osteuropa - Institut stał się największym instytutem uniwersyteckim Ostforschung. Program instytutu w latach powojennych został określony następująco:



*Institut Europy Wschodniej w Wolnym Uniwersytecie w Berlinie ma za zadanie: badać życie kulturalne, prawne, gospodarcze, społeczne i polityczne w Europie Wschodniej w przeszłości i obecnie, a przede wszystkim w obrębie Związku Radzieckiego i Polski; Wychowywać wyspecjalizowaną w dziedzinie tych badań młodą kadrę naukową; organizować publiczne wykłady, sesje, kursy i imprezy naukowe (Lehrveranstaltungen); ogłaszać prace naukowe, uzyskane w pracach badawczych wyniki udostępniać we właściwej formie praktyce prawniczej i gospodarczej, administracji i społeczeństwu.<sup>1</sup>*

Zadania te instytut realizował dotąd w dziewięciu wydziałach: Wydział Języków i Literatury Słowiańskiej z dwiema sekcjami: językową i literatury; Wydział Historii Wschodnioeuropejskiej, również z dwiema sekcjami (sekcja historii wschodnioeuropejskiej, sekcja historii współczesnej); Wydział Prawa Wschodnioeuropejskiego; Wydział Gospodarki Wschodnioeuropejskiej (sekcja ekonomii, sekcja ekonomiki przedsiębiorstw); Referat Historii Wschodnioeuropejskiej Sztuki; Sekcja Medycyny Wschodniej; Wydział Wschodnioeuropejskiego Krajoznawstwa; Referat Oświaty w Europie Wschodniej; Wydział Socjologii Wschodnioeuropejskiej.

W miarę rozwoju Instytutu wzrosła liczba jego pracowników naukowych.

Budżet uniwersytecki instytutu ustalało corocznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ponadto instytut otrzymuje środki specjalne, np. z fundacji Stifterverband für die deutsche Wissenschaft lub Deutsche Forschungsgemeinschaft.

Instytut przygotowuje ekspertyzy i pisemne opinie na użytek Ostforschung. Regularnie publikuje dla określonego grona urzędowych odbiorców bieżącą informację zawartą w Ostfachdienst (Fachowa Obsługa Wschodnia).

1. Tätigkeitsbreicht des Osteuropa-Institut, Berlin 1961, s. 47.

Inne wydawnictwa instytutu to:

- Berichte des Osteuropa - Institut - seria wydawnicza poświęcona ekonomii, prawu i medycynie;
- Veröffentlichungen der Abteilung für Slavische Sprachen und Literaturen - poświęcona literaturze i językom wschodnioeuropejskim.
- Forschungen zur osteuropäischen Geschichte - rocznik poświęcony historii wschodnioeuropejskiej;
- Wirtschaftswissenschaftliche Veröffentlichungen - są to zbiory publikacji z dziedziny gospodarczej.
- Philosophische und soziologische Veröffentlichungen - z dziedziny filozoficznej i socjologicznej;
- Bibliographische Mitteilungen des Osteuropa - Instituts;
- Aktuelle Fragen der Sowjetmedizin;
- Informationsdienst zum Bildungswesen in Osteuropa.

W tych wydawnictwach zamieszcza się prace nie tylko pracowników naukowych Instytutu, lecz także innych z RFN i z zagranicy.

Instytut opublikował znaczną liczbę obszerniejszych prac monograficznych dotyczących różnych dziedzin życia, zwłaszcza gospodarki. Ponadto instytut wykształcił dużo młodzieży. Jego działalność dydaktyczna obejmuje również studentów akademickich w formie tzw. studiów uzupełniających. Chodzi tu głównie o absolwentów prawa, ekonomii i politologii. Stypendyści ci otrzymują stypendia na czas studiów uzupełniających (dwuletnich). Co roku przyjmuje się na te studia niewielką ilość kandydatów, którzy następnie zostają pracownikami instytutu lub kierowani są do innych instytucji naukowych.

Institut für Politische Wissenschaft objął zakresem swych zainteresowań przede wszystkim państwa Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej jako całość. Na problematykę badawczą instytutu składają się głównie sprawy teorii i praktyki gospodarczej (przemysłu i rolnictwa)



oraz teoria państwa i organów państwowych. Instytut uwzględnia w swych planach pracy również takie dziedziny jak: polityka kulturalna, szkolnictwo, propaganda masowa.

Otto Suhr - Instytut jest spadkobiercą Wyższej Szkoły Politycznej, wskrzeszonej po wojnie przez Otto Suhra. Dwa lata po jego śmierci, w 1959 roku szkoła ta została włączona do uniwersytetu i nazwana jego imieniem. Otto Suhr - Instytut spełnia szczególnie ważne zadania naukowe, stał się bowiem głównym ośrodkiem politologii w RFN. Wydaje dyplomy uniwersyteckie z zakresu politologii. Instytut ten współpracuje ściśle z Osteuropa - Instytut oraz z Institut für Politische Wissenschaft. Wszystkie te trzy Instytuty Uniwersytetu Berlińskiego, zdobyły w RFN uprzywilejowane pozycje pod względem materialnym i organizacyjnym.

A oto inne ośrodki uniwersyteckiej Ostforschung w RFN:

- Senacka Komisja do Spraw Badania Niemczyzny na Wschodzie (Senatskommission für das Studium des Deutschtums im Osten) w Bonn.
- Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar) w Bonn.
- Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej (Seminar für osteuropäische Geschichte) w Bonn.
- Pracownia Badań Naukowych Rolnictwa Krajów wschodnich w Instytucie Polityki Rolnej i Badania Rynku (Agrarwissenschaftliche Forschungsstelle für die Oststaaten im Institut für Agrarpolitik und Marktforschung) w Bonn.
- Bałtycki Instytut Badawczy (Baltisches Forschung Institut) w Bonn.
- Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej, (Seminar für Osteuropäische Geschichte). Erlangen - Nürnberg.

— Seminarium Filologii Słowiańskiej (Seminar für Slavistische Philologie). Erlangen - Nürnberg.

— Seminarium Teologii Chrześcijańskiej Wschodu (Seminar für Theologie des Christlichen Ostens) w Erlangen - Nürnberg.

— Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej (seminar für Osteuropäische Geschichte). Frankfurt nad Menem.

— Seminarium Słowiańskie (Slavisches Seminar) Frankfurt nad Menem.

— Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej (Seminar für Osteuropäische Geschichte). Freiburg.

— Instytut Badań Kontynentalnego Rolnictwa i Gospodarki przy Uniwersytecie im. Justusa Liebiga (Institut für Kontinentale Agrar - und Wirtschaftsforschung der Justus Liebig - Universität) w Giessen. Jest to jedyna (założona w 1955 roku) placówka uniwersytecka w RFN, która zajęła się głównie sprawami gospodarczymi, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa w krajach Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Skupiała ona w swym gronie pracowników naukowych różnych dyscyplin. Pracują w niej m.in. biolodzy, ekonomiści i historycy, dzięki czemu wyniki prowadzonych badań mają charakter kompleksowy. Tematy badań są dość wszechstronne. Instytut ma m.in. na swym koncie naukowym takie opracowania, jak klasyfikacja gleb w Polsce, Czechach i Słowacji.

Przy instytucie działa wyodrębniona prawnie Komisja Badań Stosunków Gospodarczych i Rolnych na Wschodzie Europy (Kommission für Erforschung der Agrar - und Wirtschaftsverhältnisse des europäischen Osten e. V.), założona w 1957 roku w której skład wchodzi wszyscy kierownicy sekcji instytutu.

Instytut ma w swojej bibliotece kilkanaście tysięcy tomów księgozbiorów w językach słowiańskich, kilka tysięcy map.



- Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar) w Giessen.
- Seminarium Historii. Wydział Historii Europy Wschodniej (Historisches Seminar. Abteilung osteuropaischer Geschichte). Giessen
- Seminarium Filologii Słowiańskiej (Seminar für Slavistische Philologie). Göttingen.
- Seminarium Fińsko-Węgierskie (Finnisch-Ungarisches Seminar). Göttingen.
- Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar) w Hamburgu
- Seminarium Fińsko-Węgierskie (Finnisch-Ungarisches Seminar). Hamburg.
- Roboczy Zespół Wschodni (Arbeitskreis - Ost). Hamburg.
- Wydział Badań Prawa Wschodnioeuropejskiego w Seminarium Prawa Nordyckiego i Niemieckiego (Abteilung für Ostrechtsforschung des Seminars für Deutsches und Nordisches Recht der Universität). Hamburg.
- Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar). Heidelberg.
- Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar). Kilonia.
- Instytut Geograficzny w Kilonii (Geographisches Institut). Kilonia. Od 1957 roku Instytut coraz więcej miejsca i uwagi poświęca badaniom geografii Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej.
- Instytut Prawa Międzynarodowego w Kilonii (Institut für Internationales Recht. Kiel), pracuje nad problematyką prawa państwowego i międzynarodowego prawa prywatnego państw Europy wschodniej.
- Instytut Gospodarki Światowej w Uniwersytecie w Kilonii (Institut für Weltwirtschaft an der Universität. Kiel). Mimo, że instytut zgodnie z nazwą zajmuje się badaniami gospodarki w całym świecie, to jednak punkt

ciężkości jego zainteresowań koncentruje się nad Europą Wschodnią.

Wydział Wschodni Instytutu skupia wybitnych specjalistów do spraw Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej.

Dumą instytutu jest biblioteka i archiwum gospodarcze. Obie placówki uchodzą za jedne z najważniejszych i najbogatszych w zbiory ośrodków specjalistycznych w świecie. Archiwum zgromadziło miliony dokumentów i nadal rozbudowuje się. Zorganizowany jest tam referat wschodni, zatrudniający pracowników naukowych i tłumaczy.

Biblioteka ma w swych zbiorach ponad 1 milion tomów z najrozmaitszych dziedzin życia politycznego i gospodarczego.

— Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej (Seminar für Osteuropäische Geschichte) na uniwersytecie w Kilonii. Istnieje od 1958 roku i zajmuje się historią Związku Radzieckiego i Federacji Rosji, oraz państw nadbałtyckich i Polski.

— Seminarium Polityki, Społeczeństwa i Prawa na Wschodzie Europy (Seminar für Politik, Gesellschaft und Recht Osteuropas) w Kilonii.

— Pielęgnowanie tradycji Uniwersytetu Wrocławskiego (Pflege der Tradition der Universität Breslau). Uniwersytet Koloński uchwałą senatu z 1951 roku kultywuje tradycje byłego uniwersytetu we Wrocławiu i w tym celu powołał odpowiednią komisję.

— Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar). Kilonia.

— Seminarium Historii Europy Wschodniej (Seminar für osteuropäische Geschichte). Kilonia

— Instytut Prawa Wschodnioeuropejskiego (Institut für Ostrecht). Kilonia.

— Instytut Wiedzy o Wschodzie - Wydział Historii Wscho-



dnioeuropejskiej (Institut für Osteuropakunde - Abteilung Osteuropäische Geschichte). Moguncja, zajmuje się historią Polski i Rosji.

— Wydział Slawistyki (Abteilung Slavistik). Moguncja.

— Seminarium Historii Europy Wschodniej (Seminar für Osteuropäische Geschichte). Marburg, prowadzi studia nad historią Rosji i Polski.

— Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar). Marburg.

— Seminarium Historii Kościoła na Wschodzie (Seminar für Ostkirchengeschichte). Marburg.

— Komisja Badań Problemów Wschodnich (Senatskommission für Probleme der Ostforschung). Monachium.

— Seminarium Historii Europy Wschodniej i Europy Południowo-Wschodniej (Seminar für Geschichte Osteuropas und Südosteuropas). Monachium.

— Seminarium Filologii Słowiańskiej i Bałkańskiej (Seminar für Slavistische und Balkan Philologie). Monachium.

— Seminarium Gospodarki i Społeczeństw Europy Południowo-Wschodniej (Seminar für Wirtschaft und Gesellschaft Südosteuropas). Monachium.

— Seminarium Gospodarki i Społeczeństw Europy Wschodniej (Seminar für Wirtschaft und Gesellschaft Osteuropas). Monachium.

— Instytut Geografii Gospodarczej (Wirtschaftsgeographisches Institut). Monachium. W instytucie tym jest powołana osobna sekcja badań wschodnich w zakresie geografii gospodarczej.

— Oststudium für Akademiker w Monachium. Jest to dwuletnie studium dla absolwentów uniwersytetów. Ma ono na celu przekazać uczestnikom, podstawowe wiadomości o krajach wschodniej i południowo-wschodniej Europy w zakresie gospodarki, geografii, historii oraz stosunków społeczno-prawnych. Studium kończy się egzaminem i „dyplomem studiów wschodnich“.

— Seminarium Historyczne - Wydział Historii Wschodnioeuropejskiej w Monasterze (Historisches Seminar - Abteilung für Osteuropäische Geschichte). Monaster. Podobnie jak inne seminaria i te zajmują się głównie historią Polski i Rosji, choć zbiory biblioteczne zawierają pozycje bibliograficzne, dotyczące również innych państw wschodnioeuropejskich.

— Instytut Kościoła na Wschodzie (Ostkirchen - Institut) w Monaster. Oprócz badań nad wschodnioeuropejskim protestantyzmem i Kościołem „niemieckiego Wschodu“, instytut zajmuje się badaniami chrześcijaństwa rosyjskiego.

— Instytut Słowiański (Institut für Slavistik). Saarbrücken.

— Instytut Historii i Krajoznawstwa Wschodnioeuropejskiego (Institut für Osteuropäische Geschichte und Landeskunde). Tübingen. Zajmuje się głównie historią współczesną Rosji i Polski.

— Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar). Tübingen.

— Seminarium Słowiańskie (Slavistisches Seminar). Würzburg.



ROZDZIAŁ III

POLITYKA WSCHODNIA RFN  
Z LAT ZIMNEJ WOJNY  
W CIENIU DOKTRYN OSTFORSCHUNG

NIEMOŻLIWE DO PRZYJĘCIA  
ARGUMENTY POKONANYCH NIEMCÓW

Tak jak w okresie międzywojennym uzasadniano w Niemczech niesłuszność zmian politycznych i terytorialnych dokonanych w Europie mocą postanowień traktatu wersalskiego, tak po wojnie w RFN podniesiono prawo Niemców do ziem na wschód od Odry i Nysy, przedstawiając argumenty w sprawie nielegalności Układu Poczdamskiego, z 2 sierpnia 1945 roku oraz bezprawnego i nieludzkiego wypędzenia Niemców z ich stron ojczyстых.

Nie bez znaczenia była rola, jaką w latach powojennych odegrała Ostforschung w opracowaniu argumentów naukowych, politycznych i prawnych niezbędnych dla polityki wschodniej RFN. Na pierwszy plan wysunięto upowszechnienie poglądów, jakoby klęska Trzeciej Rzeszy stała się nieszczęściem dla powojennej Europy.<sup>1</sup>

Jednym z kierunków kampanii politycznej polityków RFN, były próby złagodzenia odpowiedzialności Niemców przed światem za zbrodnie wojenne. Wykorzystano tu pracownika nauki prof. dr F. Gauze, który doszedł do wniosku, że działania wojenne armii hitlerowskiej były „moralnie uzasadnione, a tylko zostały zaciemnione posługiwaniem się przez Hitlera niemoralnymi środkami”.<sup>2</sup>

1. *Geschichte des zweiten Weltkriegs*, Bonn 1956, wyd. 2.

2. F. Gauze, *Deutschslawische Schicksalsgemeinschaft*, 1952, s. 279.

Tego samego zdania byli inni badacze Wschodu, m. in. Boehm.<sup>1</sup> Głosił on, odżegnując się od skompromitowanych metod narodowego socjalizmu, że cele wojenne Hitlera z moralnego punktu widzenia były uzasadnione, a tylko jego metody były fałszywe. P. H. Seraphim natomiast, analizując stosunki niemiecko-rosyjskie w latach 1939-1941, podkreślał, że napaść Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki „podyktowana była względami obrony”.<sup>2</sup>

Aby uwolnić się od odpowiedzialności za zbrodnie, obozy koncentracyjne, getta, komory gazowe i wszelkiego rodzaju akcje represyjne przeciwko bezbronnej ludności na terenach okupowanych przez Niemców, Herzog np. omawiając podstawy niemieckiej administracji okupacyjnej w krajach wschodniej i południowo-wschodniej Europy, chciał przekonać opinię publiczną, że stosowanie represji przez hitlerowców było „następstwem działalności partyzantów, którzy naruszali obowiązujące przepisy okupacyjne”.<sup>3</sup>

Tymczasem było rzeczą powszechnie znaną, że wielkie kartele przemysłowe i bankowe jeszcze przed zdobyciem władzy przez Hitlera w Niemczech finansowały NSDAP oraz wszystkimi sposobami wspierały hitlerowską politykę podboju świata, licząc na wielkie korzyści m.in. dla przemysłu zbrojeniowego. Pomimo to, A. von Knieriem po dokładnej analizie sądowych procesów zbrodniarzy wojennych dowodził, że koncerny niemieckie nie mogą ponosić winy za wojnę i niemiecka finansjera, a przede wszystkim słynny koncern IG-Farben, niesłusznie zostały oskarżone w okresie powojennym o współudział w przy-

1. M. H. Boehm, *Vergessener Osten*, Göttingen 1952.

2. P. H. Seraphim, *Die deutsch-russischen Beziehungen 1939-1941*, Hamburg 1949.

3. R. Herzog, *Grundzüge der deutschen Besatzungsverwaltung in den Ost und Südosteuropäischen Ländern während des zweiten Weltkrieges*, Tübingen 1955.



gotowaniu zbrodni hitlerowskich.<sup>1</sup> Wywody A. Knieriemy były uogólnieniem nastrojów, które już w 1951 roku doprowadziły do wypuszczenia na wolność Alfreda Kruppa oraz zwrócenia mu skonfiskowanego majątku.<sup>2</sup> Krupp i inni magnaci przemysłowi i finansowi z okresu III Rzeszy stali się potrzebni w RFN. Okupację Polski przez Niemców w Ostforschung podbudowano twierdzeniami o „korzyściach materialnych“, jakie miały szerokie warstwy ludności okupowanej (G. H. Rhode),<sup>3</sup> które osiągnęły w tamtym czasie wyższą stopę życiową od przedwojennej (H. von Streng).<sup>4</sup>

Tego rodzaju stwierdzenia miały na celu zacieranie wrażeń spowodowanych działalnością hitlerowskich okupantów, ale także stanowiły punkt wyjścia zasadniczych twierdzeń rewizjonistycznych wobec Polski.

W myśl tych twierdzeń przesunięcie Polski na zachód i ustanowienie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej było nieszczęściem przede wszystkim dla samej Polski, ponieważ bez pomocy niemieckiej Polacy nie będą zdolni utrzymać ziem zachodnich i północnych.

O. Schneider twierdził np. w 1953 roku, że na „utrąconych przez Niemców terenach stopa życiowa jest w tej chwili o wiele niższa“,<sup>5</sup> a P. H. Seraphim uzupełniał wywodami, że na tych terenach notuje się „katastrofalny spadek kultury“.<sup>6</sup> „Przestrzenia bez ludzi“<sup>7</sup> nazwał H. von

1. A. Knieriem, *Nurnberg. Rechtliche und menschliche Probleme*, Stuttgart 1953.

2. J. Sawicki, *Od Norymbergii do układu paryskiego*, Warszawa 1955, s. 95-110.

3. G. H. Rhode, *Osteuropa*, Stuttgart 1952, s. 147.

4. H. Streng, *Die Landwirtschaft in Generalgouvernement*, Tübingen 1955.

5. O. Schneider, *Osteuropa und der deutsche Ost*, Köln-Braunsfeld 1953.

6. P. H. Seraphim, *Die Wirtschaft Ostdeutschlands vor und nach dem zweiten Weltkrieg*, Stuttgart 1952, s. 104.

7. H. von Krannkhals, *Ostdeutschland heute*, Lümburg, 1996.

Krannkhals ziemię na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, a H. Aubin ubolewał, że „gospodarka rzemieślniczo-przemysłowa Śląska jest nie do odbudowania“.<sup>1</sup>

W 1953 roku w pracy poświęconej zagadnieniom stosunków politycznych na obszarze Europy Wschodniej dr O. Schneider, omawiając rolę Związku Radzieckiego w kształtowaniu rozwoju krajów demokracji ludowej, nawoływał do „wbicia klina pomiędzy kraje demokracji ludowej a Związek Radziecki“, przy czym Polska — jego zdaniem — miała być jednym z pierwszych krajów, który należałoby w tej kwestii brać pod uwagę.<sup>2</sup>

W miarę wzrostu sił zachodnioniemieckiego militarizmu i rozbudowy Ostforschung wysuwane były na plan pierwszy stare doktryny ekspansjonizmu w nowym wydaniu.

H. Aubin w pracy wydanej w 1953 roku omawia stosunki panujące w krajach zachodniej i wschodniej Europy i podkreśla przy tym wyższość narodu niemieckiego i jego misję na Wschodzie. Przestrzegając przed „niebezpieczeństwem słowiańskim“ Aubin nie ukrywał, że chodziło mu o niebezpieczeństwo zagrożenia po wojnie ideologią komunistyczną.<sup>3</sup>

W pracy wydanej w 1957 roku poświęconej wyłącznie problematyce Związku Radzieckiego,<sup>4</sup> H. Koch twierdził, że państwa socjalistyczne znalazły się w obliczu kryzysu ekonomicznego, który doprowadzi do głębszych konfliktów wewnętrznych na Wschodzie. Konflikty te stanowiąc będą zdaniem Kocha — dogodną sytuację dla państw zachodnich w ich polityce wschodniej.

1. H. Aubin, *Der deutsche Osten und das Abendland*, München 1953.

2. O. Schneider, *Osteuropa und der deutsche Osten*, Köln 1953.

3. H. Aubin, *Der deutsche Osten und das Abendland*, München 1953.

4. H. Koch, *Das Sowjetbuch*, Köln 1957.



Podobne wywody można znaleźć było w pracy E. Lemberga, w której omawiał on stosunki kulturalno-społeczne w krajach socjalistycznych, a przede wszystkim w Związku Radzieckim.<sup>1</sup>

Tak więc, specjaliści wschodni, rozwijając argumenty i teorie, mające na celu rozbudzenie i podtrzymywanie nastrojów rewizjonistycznych, posłużyli się równocześnie psychologiczną rozprawą z ideologią partii komunistycznych i robotniczych.

Jakie m.in. cele stawiali sobie działacze Ostforschung, świadczy wypowiedź K. Bittnera, który określił dwa warianty działalności tego kierunku nauki w latach zimnej wojny:

*Punkt widzenia zawężający zadania przewiduje jedynie zajmowanie się utraconymi niemieckimi terenami osadniczymi na wschodzie i południowym-wschodzie Europy i śledzenie z całą uwagą kulturalnych i gospodarczych wydarzeń na tych terenach. Ponadto na obecnym etapie do tych zadań należy badanie rozwoju historycznego wschodnich i południowo-wschodnich Niemiec, z daleko wysuniętymi wyspami językowymi, aż do katastrofy 1945 roku oraz obecnego stanu niegdyś niemieckich obszarów wschodnich i południowo-wschodnich.<sup>2</sup>*

Szersze zadania widział K. Bittner w zainteresowaniu się obszarem od Bałtyku do Półwyspu Bałkańskiego. Autor dodawał przy tym, że nie można określić geograficznie ścisłych granic tego obszaru, ponieważ nigdy nie tworzył on państwowej ani narodowej jedności, gdyż wszystkie narody wschodniej Europy zostały połączone z Europą zachodnią otrzymały kulturę zachodnioeuropejską za pośrednictwem Niemiec.

Scharakteryzowane powyżej pokrótce wywody specjalistów wschodnich stanowiły podkład do wszelkiego rodza-

1. E. Lemberg, *Osteuropa und die Sowjetunion*, Salzburg 1956.

2. K. Bittner, *Ostkunde und Ostforschung*, 1954 (cytat z referatu dr Johanna Kalischa, *Der Kampf gegen die Ostforschung*).

ju koncepcji rewizjonistycznych w polityce wschodniej RFN i wskazywały na więź powojennych badań Ostforschung z odradzającym się po wojnie nacjonalizmem niemieckim.

Mając oparcie w licznej rzeszy przesiedleńców ze Wschodu wezwali oni naród niemiecki do ponownego *Drang nach Osten*, wysuwając nowe argumenty, dostosowane do ówczesnej sytuacji. Ostrze tych argumentów wymierzone było przede wszystkim przeciwko Układowi Poczdamskiemu, w wyniku którego ustanowione zostały zachodnie granice państwowe Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku.

Memorandum Związku Przesiedleńców w Bonn (BdV), skierowane w maju 1960 roku na konferencję paryską, w którym przywódcy ziomkowsy powołali się na artykuł 1 i 2 Karty Atlantyckiej z 14 sierpnia 1941 roku w sprawie zakazu aneksji, stwierdzało, że „na wschodnich rubieżach Niemiec nie doszło do żadnych praworządnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego zmian granicznych. Dlatego przesiedleńcy nie pragną żadnej rewizji lecz poszanowania prawnego stanu rzeczy w sprawie granic.“

Zanim Związek Przesiedleńców wystosował memorandum, można było w dziewiątym tomie rocznika wydanego przez Göttinger Arbeitskreis znaleźć wywody dr H. Krausa, który zarzucał Polsce, Związkowi Radzieckiemu i Czechosłowacji, że dokonały one bezprawnej aneksji wschodnich obszarów Niemiec, przejmując je bez zgody dotychczasowego właściciela.<sup>1</sup>

Prof. dr H. Kraus, jak i inni profesorowie z Göttinger Arbeitskreis stanęli na stanowisku, że:

a) z punktu widzenia prawa międzynarodowego Układ Poczdamski jest nieważny, ponieważ nie został ratyfiko-

1. Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg, (Holzner-Verlag). Würzburg 1959, t. 9, s. 316.



wany w sposób konstytucyjnie przewidziany w państwach będących stronami tych układów;

b) cztery wielkie mocarstwa nie miały prawa decydować o losie podbitych Niemiec;

c) granica na Odrze i Nysie oparta na Układzie Poczdamskim nie może być uznana, ponieważ granice Niemiec może ostatecznie ustalić tylko przyszła konferencja pokojowa.

Poglądy zespołu pracowników z Göttinger Arbeitskreis wyrażone w roczniku, zbliżone były do poglądów jednego ze znanych badaczy Ostforschung, dr K. Rabla.

K. Rabl, autor wielu prac poświęconych terenom na wschód od Odry i Nysy, znany ze swych częstych publikacji w „*Zeitschrift für Ostforschung*“, „*Der Europäische Osten*“ i „*Ostdeutsche Wissenschaft*“ w specjalnej pracy wydanej w 1958 roku przez Wyższą Szkołę Nauk Politycznych w Monachium<sup>1</sup> omówił sytuację prawną niemieckich terenów wschodnich. Autor domagał się spopularyzowania jego poglądów jako zgodnych z prawem międzynarodowym.

Rabl nie wniósł właściwie nic nowego do panujących już wówczas w 1958 roku poglądów w RFN. Powtórzył je tylko, nadając im rangę „doktryn prawnych zgodnych z nauką prawa międzynarodowego“ podbudowując swoją argumentację pojęciami z dziedziny prawa międzynarodowego, dostosowanymi do potrzeb Ostforschung. Praca Rabla i omówione w niej poglądy stanowią odtąd teoretyczną podbudowę polityki wschodniej RFN. Warto przedstawić jej tezy:

1. Państwo niemieckie w wyniku bezwarunkowej kapitulacji Niemiec w maju 1945 roku nie przestało istnieć,

1. K. Rabl, *Die gegenwärtige völkerrechtliche Lage der Deutschen Ostgebiete. Veröffentlichungen der Hochschule für Politische Wissenschaften*, e.V. München 1958, s. 151.

nie wolno było zatem ograniczać go w zdolności do działań prawnych.

2. Mocarstwa sojusznicze nie miały prawa dysponować terytoriami niemieckimi na Wschodzie a odpowiednie postanowienia w tym zakresie sprzeczne są z Kartą Atlantycką.

3. Obszar Kłajpedy, Prus Wschodnich, tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oraz Sudety są okupowane przez Związek Radziecki, Polskę i Czechosłowację.

4. Ostatecznego uznania istniejącego stanu niemieckich terenów wschodnich może dokonać jedynie rząd niemiecki na podstawie pełnomocnictw ludności zamieszkującej te obszary.

K. Rabl poszedł dalej w swych twierdzeniach niż inni specjaliści Ostforschung. Stał on na stanowisku uznania legalności granic z 1 września 1939 roku. Zaliczenie Kłajpedy i Sudetów do tzw. niemieckich obszarów wschodnich to już pogląd, który uznaje za zgodny z prawem międzynarodowym fakt włączenia Sudetów do Rzeszy w związku z układem monachijskim z 29 września 1938 roku oraz Kłajpedy — w związku z układem niemiecko-litewskim z 22 marca 1939 roku.

W wywodach Rabla zastosowana ze strony Rzeszy *vis compulsiva* w odniesieniu do Sudetów i Kłajpedy nie może budzić zastrzeżenia, ponieważ dokonane zmiany terytorialne uwzględniały prawo do samookreślenia. Te same poglądy zawarł Rabl w innych publikacjach poświęconych problemom Sudetów i Kłajpedy.<sup>1</sup>

W rozważaniach specjalistów uniwersyteckich Ostforschung popularne stało się twierdzenie, że Kłajpeda stanowi „prawną własność niemiecką“, tak jak Sudety.<sup>2</sup>

1. Die Rechtstellung der Deutschen in der Tschechoslowakei („*Zeitschrift für Ostforschung*“, t. 6, s. 180). Die amerikanische Völkerrechtspolitik in Sudetendeutschen Gebiet, w: „*Ostdeutsche Wissenschaft*“ 1958, t. 3-4.

2. E. Menzel, *Das Aneksionsverbot des modern Völkerrecht und das*



Stara doktryna podboju Wschodu dla „potrzeb narodu niemieckiego“, czyniła zadziwiające postępy w dyskusjach studenckich kół naukowych. Można tam było usłyszeć postulaty, które podobnie jak chciał dr K. Rabl, zmierzały do tego aby prawo międzynarodowe kwalifikowało jako „czyn ludobójczy“ wszystkie wypadki wysiedleń Niemców po wojnie. Rablowi oczywiście chodziło nie tylko o Niemców wysiedlonych z terenów nad Odrą i Nysą Łużycką, lecz również o kolonistów niemieckich znad Wisły i Warty, z Siedmiogrodu i krajów nadbałtyckich, a także znad Wołgi. Wysiedleńcom tym dr Rabl chciał dać możliwość decydowania o ich powojennych losach, zgodnie z zasadami prawa do samostanowienia; przypomniał ponadto, że Niemcy jako koloniści na Wschodzie wykonywali „misję cywilizacyjną“ zgodnie z prawem.

W myśl idei „posłannictwa niemieckiego na Wschodzie“ zachodni niemieccy naukowcy popularyzowali ideę *Mitte* (środek), nawiązując do anachronicznej idei Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, poprzez postulowanie sfederowania całej Europy środkowej i wschodniej pod przewodnictwem Niemiec — od Alp aż po Morze Czarne.

Koncepcja *Mittleurop*y podtrzymywana była w okresie Republiki Weimarskiej, zaś polityka grabieży i mordów faktycznie realizowała tę koncepcję w ramach „Wielkich Niemiec“, poszerzanych w miarę dokonywania podbojów innych państw przez Hitlera.

P. W. Wenger w głośnej na Zachodzie pracy już w latach 1950-1959 zaproponował utworzenie federacji prusko-polskiej, bałtyckiej i czesko-austriackiej.<sup>1</sup> Nadrzędną rolę wyznaczył on Niemcom, wysuwając warunek, że Polska, Czechosłowacja, republiki nadbałtyckie, ZSRR i wiele

*Schicksaal der deutschen Ostgebiete*, Kiel, b.r.w.

1. P. W. Wenger, *Wer gewinnt Deutschland?*, Stuttgart-Degerloch 1950.

innych państw zmieniają ustrój polityczny, podporządkowując się stosunkom jakie panują w powojennej RFN.

Aby udowodnić światu, że Polska nie ma tytułu prawnego do ziem położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej były przewodniczący Göttinger Arbeitskreis, dr H. Kraus, w jednej ze swych prac pt. *Die Oder - Neisse Linie eine Volkerrechtliche Studie, Osteuropa und der Deutsche Ostens* twierdził, że Związek Radziecki razem z państwami sprzymierzonymi dokonał podboju terytorium Niemiec. Militarna klęska Wehrmachtu, zdaniem Krausa spowodowała debellację Niemiec, a w ślad za nią aneksję wschodniego obszaru Rzeszy, ponieważ Związek Radziecki po zagarnięciu tego obszaru przekazał administrację na tych ziemiach Polsce.

W ten sposób H. Kraus nawiązał do doktryny prawnej, która zdobyła znaczną popularność w rewizjonistycznych kołach RFN. Wobec tego, że współczesne prawo międzynarodowe nie uznaje debellacji jako tytułu prawnego do nabycia terytorium, gdyż jest ono sprzeczne z zakazem wojen napastniczych i prawem narodów do samookreślenia, eksponowano debellację, nie uwzględniając oczywiście międzynarodowych porozumień z Jałty i Poczdamu, jako podstawy zmiany zachodniej granicy Polski.

Polskie akty prawne, takie jak akt konstytucyjny z 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP oraz ustawa z 11 stycznia 1949 roku o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową, H. Kraus nazwał dokumentami sankcjonującymi aneksję „wschodnich Niemiec“. Nie pomijając znaczenia faktów takich jak utworzenie przed rokiem 1947 województw na ziemiach zachodnich i północnych Polski H. Kraus zaopatrzył swoje wywody twierdzeniem, iż były to czynności przygotowujące stopniowo aneksję terytorium niemieckiego na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.



H. Kraus uznał za niezgodne z prawem czynienie jakichkolwiek kroków wobec Niemiec po 1945 roku bez ich zgody, twierdząc przy tym, że bezwarunkowa kapitulacja Niemiec bynajmniej nie stwarzała sytuacji wiążącej z nią skutków politycznych i prawnych. Wywody te poparł twierdzeniem, że bezwarunkowa kapitulacja Niemiec to sprawa, która dotyczy wyłącznie zagadnień wojskowych, ponieważ potwierdza tylko wojskową klęskę Rzeszy. W ten sposób, zdaniem Krausa, mocarstwa sojusznicze nie miały prawa podpisywania układów rozporządzających terytorium niemieckim bez udziału Niemiec. Istotą tych wywodów była, lansowana w RFN doktryna nieuznawania prawa do dysponowania przez mocarstwa sojusznicze terytorium Niemiec.

Porozumienia jałtańskie, które zaproponowały zmiany terytorialne Niemiec, zdaniem Krausa nie miały charakteru umowy międzynarodowej, były to zobowiązania osobiste, zawarte w wyniku rokowań między szefami trzech rządów, a nie między trzema rządami.<sup>1</sup>

Wiele uwagi sprawom prawnym powojennych Niemiec poświęca m.in. dr E. Menzel, prof. prawa międzynarodowego uniwersytetu w Kilonii, współpracownik Göttinger Arbeitskreis.

Menzel za podstawę swych rozważań przyjął nieuznawanie Układów Poczdamskich, a dokonane zmiany graniczne, na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej określił jako aneksję „niemieckich terenów wschodnich“. Na uwagę zasługują jego wywody w sprawie Kłajpedy i Gdańska.<sup>2</sup>

1. H. Kraus, *Die Oder-Neisse Linie, eine Völkerrechtliche Studie Osteuropa und der Deutsche Osten, Beiträge aus Forschungsarbeiten und Vortragen der Hochschulen des Landes Nordrhein-Westfalen*, Köln 1959.

2. E. Menzel, *Das Annexionsverbot des modernen Völkerrechts und das Schicksal der deutschen Ostgebiete. Das östliche Deutschland*. Ein Handbuch, Würzburg 1959.

Obszar Kłajpedy i Gdańska uznał Menzel za część składową terytorium niemieckiego. Powołując się przy tym na niemiecko-litewski układ z 22 marca 1939 roku (RGLB 1939 II s. 608), na którego mocy obszar Kłajpedy „legalnie włączony został do III Rzeszy“. W takich warunkach doszło do wspomnianego układu niemiecko-litewskiego, który odbył się zgodnie z prawem. Prawo to naruszył Związek Radziecki, który — zdaniem Menzla — „dokonał w 1945 roku aneksji obszaru Kłajpedy“.

Zdaniem Menzla, Związek Radziecki i Polska w 1945 roku anektowały terytorium na wschód od Odry i Nisy oraz Prusy Wschodnie. Według niego Wolne Miasto Gdańsk połączyło się z Rzeszą Niemiecką na podstawie ustawy z 1 września 1939 roku „o połączeniu Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą Niemiecką“. Wprawdzie Menzel uważa, że pozostaje sporną sprawą uznawanie tej ustawy, jednak zajęcie Gdańska przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie 30 marca 1945 roku a następnie wcielenie obszaru Wolnego Miasta Gdańska do Państwa Polskiego nazywa bezprawną aneksją.

Zdaniem Menzla, Gdańsk powinien pozostać Wolnym Miastem, tak jak przewidują art. 100-104 traktatu wersalskiego, chociaż bynajmniej nie uznaje on wyraźnie za nieważną hitlerowskiej ustawy z 1 września 1939 roku o połączeniu Gdańska z Rzeszą Niemiecką. Polsce wyznacza w tym mieście rolę tymczasowego administratora, tak zresztą jak na całym terytorium na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej.

Posługiwanie się argumentacją, że wszystko, co w 1945 roku naruszyło stan posiadania byłej III Rzeszy jest bezprawiem, przy równoczesnym uznawaniu za legalne aktów gwałtu dokonywanych wcześniej przez hitlerowską III Rzeszę, sprowadza się w sumie do uznawania Polaków w Gdańsku od 1945 roku za okupantów. Podobny zarzut wysunięty został wobec Związku Radzieckiego odnośnie



do obszaru Klajpedy. Prof. dr R. L. von Auën, główny działacz ziomkownstwa Niemców sudeckich, stwierdził, że układ monachijski jest „zgodny z prawem i obowiązuje po dzień dzisiejszy“, zaś przejęcie Ziemi Sudeckiej przez Czechosłowację po wojnie w 1945 roku było „bezprawną aneksją Sudetów“.

Auen dzielił całość niemieckich żądań na dwa dające się odróżnić kierunki: północno-wschodni i południowo-wschodni. Uważał on, że pierwszy kierunek żądań oparty na założeniach śląsko-pruskich przedstawia się wyraźniej niż drugi, sudecki, gdyż idzie tu o niemieckie posiadłości Rzeszy w granicach z 1937 roku.<sup>1</sup>

Drugim kierunkiem żądań opartym na założeniach niemiecko-sudecko-austriackich jest problem sudecki. Auen był zdania, że *skoro układ monachijski wypełniony był bez zarzutu, to objęcie władzy przez Czechów po 1945 roku na obszarach sudeckich należy ocenić pod względem prawnym jako aneksje, a w najlepszym razie jako okupacje.*<sup>2</sup>

Auen uważał, że Republika Czechosłowacka po wojnie nie nadała prawnie ani nie przywróciła praw obywatelstwa Niemcom sudeckim, którzy na podstawie układu w Monachium utracili obywatelstwo czechosłowackie. Sformułował więc następujące wnioski:

1) w 1945 roku niemiecki obszar państwowy został przez państwo czechosłowackie anektowany a następnie — okupowany;

2) z punktu widzenia prawa międzynarodowego Niemcy sudeccy jako obywatele niemieccy zostali bez odškodowania wywłaszczeni i wygnani;

3) wolny rząd ogólnoniemiecki ma więc tym samym wobec państwa czechosłowackiego nie tylko prawo do odškodowania, lecz także prawo do ponownych rokowań

1. „*Aussenpolitik*” 1953, nr 12.

2. *Ibidem*.

odnośnie do ukształtowania stosunków czesko-niemieckich i uznania lub ustalenia granicy między obydwoma państwami. Tylko układ państwowy niemiecko-czeski, który będzie dotyczył tych wszystkich zagadnień, będzie rozwiązywał tę sytuację.<sup>1</sup>

E. Menzel podzielił państwa sąsiadujące z Niemcami na państwa które po wojnie:

1) nie zgłosiły żadnych pretensji terytorialnych, to znaczy te, których rządy oficjalnie nie wniosły takich wniosków: Dania, Szwajcaria, Austria;

2) początkowo kroczyły drogą aneksji, lecz później uregulowały te sprawy w drodze rokowań: Holandia, Belgia, Luksemburg, Francja;

3) powiększyły własne obszary kosztem Niemiec w drodze aneksji i fakt ten traktują jako ostatecznie uregulowany lub nie gwarantują odpowiedniej swobody dla uregulowania tej sprawy w drodze rokowań: Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja.

W konkluzji Menzel doszedł do następujących wniosków: określenie państw zachodnich jako zdecydowanych wrogów aneksji, a państw bloku wschodniego jako zasadniczych zwolenników aneksji byłoby zdecydowaną przesadą. Zachód posługiwał się również aneksją, aczkolwiek z pewną rezerwą i w ograniczonym czasie. Jeżeli nawet w początkowym okresie pewne fakty wskazywały na zamiary anektowania jakiegoś terytorium, to przynajmniej w urzędowej terminologii zwrotu unikano, a samo postępowanie — sprawa Saary jest tu dobrym przykładem — było zamaskowane.

Inaczej — zdaniem Menzla — postępowały państwa bloku wschodniego, które przyznały się do polityki aneksji, przy tym nie zadawały sobie one prawie żadnego trudu usprawiedliwienia tej polityki.

1. *Ibidem*.



16 lutego 1961 roku „*Deutscher Ostdienst*“, organ prasowy Związku Przesiedleńców (BdV), zamieścił obszerny artykuł działacza Ostforschung, prof. dr Neuhoffa, który uznał, że Prusy jako państwo istnieją dalej. Dekrety Rady Kontroli — według niego — w żaden sposób nie mogły regulować stosunków na terenach położonych na wschód od Odry. Państwo pruskie ciągle jeszcze istnieje — pisał Neuhoff — a więc dekrety Rady Kontroli nie mogły regulować jednostronnie stosunków na terenach położonych na wschód od Odry. Neuhoff mocno podkreślił, że Niemcy nie mogą być pozbawione terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Nie mogą one, jego zdaniem, rezygnować z tych terenów, jak i z obszaru Kłajpedy, ziem sudeckich i austriackich, albowiem te tereny potrzebne będą kiedyś „wielkiej Rzeszy“.

Zachodniemiecka Ostforschung z lat zimnej wojny śmiało zatem operowała doktryną „o bezprawnym anektowaniu wschodnich terenów Niemiec“, wysuwając przede wszystkim argumenty godzące w polską rację stanu:

1. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie jest ostateczna, ponieważ cztery mocarstwa w Układzie Poczdamskim wypowiedziały się za ostatecznym wyznaczeniem zachodniej granicy Polski w układzie pokojowym, który do tychczas nie został zawarty. Oddały one natomiast tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej tylko pod tymczasowy zarząd (administrację) Polski. Układ ten nie jest ponadto wiążący, gdyż nie został ratyfikowany przez strony.

2. Cztery mocarstwa nie miały prawa przekazywać Polsce części terytorium byłej Rzeszy Niemieckiej, wobec czego Układ Poczdamski nie może być traktowany jako umowa międzynarodowa regulująca sprawę cesji terytorialnej na rzecz Polski, gdyż nie widnieją pod nią podpisy przedstawicieli Niemiec. Polska dokonała więc bezprawnej aneksji wschodnich terenów byłej Rzeszy Niemieckiej.

3. Zabór Sudetów, obszaru Kłajpedy, a nawet Wolnego Miasta Gdańska przez Trzecią Rzeszę był zgodny z prawem międzynarodowym, natomiast przyznanie tych terenów nowym właścicielom w 1945 roku na mocy Układu Poczdamskiego z 2 sierpnia 1945 roku było aneksją wschodnich terenów Niemiec, (w tym również terenów państwa pruskiego i Wolnego Miasta Gdańska).

Ostforschung ukierunkowała więc po wojnie politykę wschodnią RFN, uzbrajając polityków niemieckich w argumenty prawno-polityczne i historyczne.

Tym argumentom oparła się strona polska wysuwając własne w publikacjach polskich prawników opinie. Czołowe stwierdzenie polskie podkreślało przede wszystkim, że:

Układ Poczdamski z 2 sierpnia 1945 roku ustalił i określił granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej jako zachodnią granicę Polski.

Profesor dr Juliusz Makowski, na ten temat tak wyraził swoją opinię:

*Wymieniona w Umowie Poczdamskiej linia graniczna Polski jest oczywiście podana tylko w najogólniejszym zarysie, toteż zarówno w Umowie Jałtańskiej, jak i w Umowie Poczdamskiej zastrzeżono, że ostateczna delimitacja (final delimitation) nastąpi dopiero przy zawieraniu układu pokojowego. Otóż wyraz delimitacja ma znaczenie ściśle ustalone. Oznacza szczegółowe wyznaczenie granicy na mapie o dużej podziałce, a następnie osłupienie granicy na podstawie tej mapy. Mogą zachodzić małe odchylenia w jedną lub drugą stronę od projektu pierwotnego, tak jak to nastąpiło w stosunku do linii Curzona.<sup>1</sup>*

W świetle całości postanowień Układu Poczdamskiego — zdaniem Bolesława Wiewióry — delimitacja granicy polsko-niemieckiej — bez względu na to czy przez nią rozumieć się będzie tylko określenie granicy w traktacie na podstawie map i wytyczenie jej w terenie — której powinien

1. J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 22- 23.



był dokonać traktat pokojowy z Niemcami, nie mogłaby dokonać żadnych zasadniczych zmian w jej przebiegu.<sup>1</sup>

Profesor dr Alfons Klafkowski uznał za ostateczny stan prawny zachodniej granicy Polski, oparty na Umowie Poczdamskiej oraz na aktach prawnych stanowiących wykonanie tej umowy.<sup>2</sup>

Granice państwowe określone w Układzie Poczdamskim pomyślane były więc jako ostateczne, czego dowodem może być fakt, iż Sojusznicza Rada Kontroli dla Niemiec na swym drugim posiedzeniu 20 listopada 1945 roku zatwierdziła plan przesiedlenia ludności niemieckiej z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski do czterech stref okupacyjnych w Niemczech. W planie przyjęto, że:

*cała ludność niemiecka mająca być wysiedlona z Polski (3,5 mln osób) będzie wpuszczona do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.*<sup>3</sup>

Plan został wykonany i był on konsekwentną realizacją Układu Poczdamskiego, w myśl którego:

*Trzy rządy rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech.*<sup>4</sup>

Zdaniem polskich uczonych i polityków podtrzymywanie tezy, że sformułowanie „zarząd“ (administracja) w Układzie Poczdamskim odnosi się do tymczasowości panowania polskiego na terenach wschodnich od Odry i Nysy Łużyckiej, prawnicy polscy zdecydowanie odrzucili, wychodząc z założenia, że zarząd (administracja) w tym

1. B. Wiewióra, Poczdamskie decyzje o granicy Odra-Nysa Łużycka, „Przegląd Zachodni“ 1955, nr 5/6, s. 22-63.

2. A. Klafkowski, *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929-1933*, Warszawa 1958, s. 42.

3. E. Osmańczyk, *Niemcy 1945 - 1950*, op. cit., s. 16.

4. Ibidem.

sensie, w jakim użyto go w Układzie Poczdamskim, odnosił się do państwa polskiego, które jest podmiotem tego zarządu. W jaki sposób zarząd ten jest sprawowany, jest to już sprawą polskiego prawa państwowego i administracyjnego.

Układ Poczdamski, który — poddany dokładnej analizie ze zwróceniem uwagi na znaczenie każdego słowa — pozwala wysunąć twierdzenie, że tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej potraktowane zostały w rozdziale IX jako „byłe ziemie niemieckie“, natomiast obszary na zachód od Odry i Nysy Łużyckiej określono jako „terytorium Niemiec“. W rozdziale XIII nakazano przeciw repatriacji „ludności niemieckiej z Polski“. „Polską“ nazwano „byłe ziemie niemieckie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej“ w odróżnieniu od „terytorium Niemiec“ z drugiej strony granicy. Są to fakty bezsporne. Ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nigdzie nie były określane jako np. piąta strefa okupacyjna. W każdym z dokumentów poczdamskich i zarządzeń wykonawczych, jak również w oficjalnych wystąpieniach przedstawicieli czterech mocarstw była mowa tylko o czterech strefach okupacyjnych Niemiec.

5 czerwca 1945 roku dowódcy wojsk sojuszniczych w Niemczech ogłosili wspólną deklarację dotyczącą klęski Niemiec i objęcia nad Niemcami najwyższej władzy przez rządy Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz przez Rząd Tymczasowy Republiki Francuskiej. We wstępie deklaracja przypominała, że Niemcy skapitulowały bezwarunkowo w związku z aktem bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, podpisanym w nocy z 8 na 9 maja 1945 roku w Berlinie, w gmachu kwatery głównej marszałka ZSRR Żukowa. Akt ten w imieniu naczelnego dowództwa niemieckiego podpisali generałowie: Keitel, Friedeburg i Strumpf. Akt kapitulacji głosił:



*działając w imieniu naczelnego dowództwa niemieckiego, zgadzamy się na bezwarunkową kapitulację wobec naczelnego dowództwa Sojuszniczych Sił Ekspedycyjnych wszystkich naszych sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu, jak również wszystkich sił znajdujących się obecnie pod dowództwem niemieckim.*<sup>1</sup>

W ten sposób przestał istnieć jakikolwiek rząd centralny Niemiec, który mógłby wziąć na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku, sprawując władzę nad państwem niemieckim. W związku z tym w deklaracji z 5 czerwca 1945 roku cztery mocarstwa stwierdziły:

*Rządy Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Rząd Tymczasowy Republiki Francuskiej obejmują najwyższą władzę nad Niemcami, włączając w to wszystkie uprawnienia przysługujące rządowi niemieckiemu, naczelnemu dowództwu oraz wszelkiemu rządowi lub władzy krajowej, gminnej lub lokalnej.*<sup>2</sup>

Tego samego dnia rządy czterech mocarstw ogłosiły trzy deklaracje, uzupełniające deklarację o klęsce Niemiec:

- deklarację o aparacie kontroli w Niemczech, powołującą do życia Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec;
- deklarację o objęciu najwyższej władzy w Niemczech przez cztery mocarstwa;
- deklarację w sprawie stref okupacyjnych w Niemczech.

Poglądy teoretyków Ostforschung o bezwarunkowej kapitulacji ograniczające się do zagadnień wojskowych, zdaniem polskich uczonych nie są słuszne. Kapitulacja bezwarunkowa spowodowała bowiem również skutki polityczne i prawne. Cztery mocarstwa sojusznicze otrzymały najwyższą władzę w Niemczech także w sprawach decyzji terytorialnych. Mogły zatem podpisywać umowy w sprawie terytorium niemieckiego bez udziału Niemiec.

1. E. Osmańczyk, *Niemcy 1945-1950*, op. cit., s.9.

2. Ibidem.

Umów takich nie można było podpisywać z przedstawicielami Niemiec z braku ogólnoniemieckiego rządu. Stało się to w wyniku bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy oraz deklaracji o przyjęciu najwyższej władzy w Niemczech przez rządy czterech mocarstw.

W tej sytuacji cztery mocarstwa działające na podstawie okupacyjnych aktów prawnych były wyłącznie kompetentne do określenia granic terytorium niemieckiego. Korzystając z przysługujących im praw na mocy postanowień Umowy Poczdamskiej, przekazały część terytorium byłej Rzeszy niemieckiej na rzecz Polski. Ważne tu jest więc następujące stwierdzenie A. Klafkowskiego:

*Ta część terytorium byłej Rzeszy niemieckiej, którą Umowa Poczdamska przekazuje Polsce, jest przedmiotem cesji szczególnego rodzaju. Jest to mianowicie retrocesja. Stąd ziemie, które wróciły do Polski w 1945 roku zostały określone w pierwszym okresie terminem Ziemie Odzyskane. Termin ten oznaczał powrót do państwa macierzystego ziem, które przechodziły różne koleje historyczne, jak to często bywa z terytoriami pogranicznymi.*<sup>1</sup>

Pojęcie retrocesji nie zostało stworzone przez polskiego uczonego do celów interpretacji Układu Poczdamskiego. Ma ono bogatą historię. Wiele uwagi poświęcają mu m.in. A. Klafkowski, Schledter, Campbell, powołując się na teorię i praktykę prawa międzynarodowego.<sup>2</sup>

Retrocesja zwracająca w 1945 roku Polsce jej stare piastowskie ziemie staje się wyraźniejsza, jeżeli weźmie się pod uwagę poprzedzające ją motywacje przygotowawcze i zawarte porozumienia w Teheranie i Jałcie. W pracach teoretyków Ostforschung jednak pomijano te sprawy, odrzucając umowę poczdamską z 2 sierpnia 1945 roku.

Powojenne stanowisko Polski w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wywodzi się m.in. ze źródła prawa

1. A. Klafkowski, op. cit., s. 56.

2. Szeroko omawia to zagadnienie A. Klafkowski op. cit., s. 45-64.



jakim był Układ Poczdamski, pod którym widnieją podpisy przedstawicieli mocarstw zachodnich i ZSRR.

Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą rząd Rzeczypospolitej zawarł 6 czerwca 1950 roku układ w Zgorzelcu o wytyczeniu polsko-niemieckiej granicy państwowej,<sup>1</sup> również stanęła na gruncie poszanowania Układu Poczdamskiego. Akt o wytyczeniu w terenie granicy między Polską a Niemcami podpisany we Frankfurcie nad Odrą 27 stycznia 1951 roku<sup>2</sup> zakończył prace związane z delimitacją ówczesnej granicy państwowej RP i NRD.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego ważniejsze wówczas było stanowisko państwa niemieckiego, które graniczyło z Polską (w tym wypadku NRD) niż państwa, które granicy takiej nie miało. Na podkreślenie zasługuje również stanowisko reprezentowane przez znanego specjalistę praw narodów, prof. dr R. Pinto z Paryża, który w krótkiej ale bogatej w argumentację rozprawie, omawiając w latach pięćdziesiątych problemy prawne zachodnich granic Polski, stwierdził że zachodnia granica Polski jest ważną z punktu widzenia prawa międzynarodowego.<sup>3</sup>

Profesor Pinto nie pozbawiał RFN (tak jak i NRD) prawa do zawierania umów z państwami trzecimi. Jako konkretny przykład podał R. Pinto traktaty graniczne podpisane z RFN przez Belgię 24 stycznia 1956 roku i Holandię — 1 i 2 marca 1957 roku. Ważność tych układów nie została przez nikogo zakwestionowana. Tym samym za ważny uznał Pinto — traktat graniczny między Polską a NRD, podpisany w Zgorzelcu 6 lipca 1950 roku.

Część pracowników Ostforschung przez jakiś czas stała na stanowisku legalności granic państwowych RFN

1. Dziennik Ustaw 1951, nr 14, poz. 106.

2. Bliżej sprawę tę omawia A. Klafkowski op. cit., s. 170.

3. R. Pinto, Le probleme juridique de la frontiere occidentale de la Pologne, Oprac. Na podstawie art. R. Pelmara, zamieszczonego w „Od-

nie tylko według stanu z 31 grudnia 1937 roku, lecz także z 1 września 1939 roku, tj. według stanu powstałego w wyniku poczynań Rzeszy hitlerowskiej, poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej. Tymczasem uznawanie jako zgodnych z prawem układów, które doprowadziły do aneksji Sudetów i Kłajpedy przez wojska Trzeciej Rzeszy, zdaniem polskich prawników było tak samo sprzeczne z prawem międzynarodowym, jak powoływanie się na ustawę z 1 września 1939 roku o połączeniu Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą Niemiecką.

W Polsce zauważono również, że Czechosłowacja wykonując w 1938 roku układ monachijski, tj. oddając Niemcom Sudety, działała pod bezpośrednim przymusem ze strony Niemiec, które skoncentrowały wojska wzdłuż granicy niemiecko-czechosłowackiej. Podobnie doszło do układu litewsko-niemieckiego z 22 marca 1939 roku; podpisanie tego układu poprzedziły ультимatywne noty niemieckie i koncentracja wojsk wzdłuż wschodniej granicy Prus Wschodnich.

#### PROBLEMY LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ EWAKUOWANEJ, WYPĘDZONEJ I PRZESIEDLONEJ Z TERENÓW ODEBRANYCH TRZECIEJ RZESZY

Niemiecka nauka Ostforschung określiła wysiedlenie Niemców ze Wschodu jako sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego (*Völkerrechtswidrige Vertreibung*).

W opracowanym przez polityków i uczonych RFN memorandum Związku Przesiedleńców na konferencję paryską czterech mocarstw w maju 1960 roku, na które powołują się działacze ziomkostw w licznych wystąpieniach na wiecach oraz w prasie przesiedleńczej, zakwalifikowano przesiedlenie Niemców z terenów wschodnich i południowo-wschodnich po II wojnie światowej jako zbro-

nowie“ z lutego 1961 roku, nr 2.



dnie przeciwko ludności. W memorandum wymieniono liczbę 16 mln przesiedlonych Niemców i stwierdzono m.in.:

*Wygnanie wyżej wymienionej ludności niemieckiej z zamieszkałych przez nią od wielu stuleci terenów nie ma żadnego wiążącego znaczenia ani pod względem moralnym, ani prawnym, ponieważ jest sprzeczne zarówno z prawem międzynarodowym, jak i z międzynarodowymi normami związanymi z okupacją. Ponadto początek masowej akcji wysiedleńczej nastąpił już kilka miesięcy przed przyjęciem artykułu 13 Układu Poczdamskiego.*

Tezy memorandum są zbiorem poglądów uczonych i polityków zachodnioniemieckich Ostforschung.

W IX tomie rocznika<sup>1</sup> zespół pracowników Göttinger Arbeitskreis sprawie tej poświęcił wiele uwagi, zarzucając organizatorom akcji przesiedleńczej bezprawie w ich postępowaniu oraz naruszenie humanitarnych zasad. Poprzez opisy scen, jakie miały miejsce przy wysiedlaniu ludności niemieckiej, pracownicy Göttinger Arbeitskreis odwołali się do uczuć chrześcijańskich, ale wezwali również Niemców do pomszczenia krzywdy wyrządzonej przesiedleńcom. Podobne wezwania można spotkać było w wielu pracach opublikowanych przez Ostforschung.

W 1959 roku została wydana swoista encyklopedia o Polsce pod redakcją prof. W. Markerta, w której zamieszczono 35 artykułów i rozpraw pisanych przez zachodnioniemieckich ekspertów wschodnich wchodzących w skład czołówki Ostforschung (prof. Conze, dr Ross, prof. Rhode, prof. Ipsen i inni). W tej encyklopedii usiłuje się uzasadnić tezę, że wysiedlenie ludności polskiej przez władze okupacyjne Niemiec nie różniło się niczym od wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej.<sup>2</sup>

1. „Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg“, Würzburg 1959, t. IX, s. 269.

2. *Osteuropa Handbuch, Polen*, Köln-Graz 1959.

Wiele uwagi sprawom Polski poświęcił prof. dr P. H. Seraphim. W pracy *Niemcy wschodnie i dzisiejsza Polska*, przy omawianiu problemu przesiedleńczego prof. dr P. H. Seraphim podał, że z 9,2 mln przedwojennej ludności obecnych ziem północnych i zachodnich Polski, 6 mln Niemców zostało wysiedlonych, a 3,2 mln zabitych, przy czym — jego zdaniem — wielu spośród zabitych nie zginęło w toku regularnych działań wojennych.<sup>1</sup>

Sprawa wysiedlenia Niemców ze Wschodu została przedstawiona w RFN w różnych wersjach, bez bliższej koordynacji podawanych faktów między placówkami Ostforschung. Dr K. Borries, profesor historii najnowszej w uniwersytecie w Tybindze podał, że Polska i Związek Radziecki wysiedliły 5 mln Niemców i kategorycznie odrzucił fakt, że na obszarach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej podstawowa masa ludności niemieckiej sama zbiegła na Zachód przed zbliżającym się frontem i na te tereny nigdy już nie powróciła. Dr Borries dowodził, że na mocy postanowień jałtańskich projektowano wysiedlenia Niemców jedynie z obszarów należących do Polski przed 1939 rokiem a tymczasem Polacy z całą bezwzględnością dokonali wypędzenia Niemców niezwłocznie po wkroczeniu Armii Czerwonej z całego obszaru, aż do linii Odra-Nysa Łużycka.<sup>1</sup>

Zdaniem byłego przewodniczącego Göttinger Arbeitskreis, dr H. Krausa, decyzje poczdamskie podejmowano wtedy, kiedy wysiedlenia Niemców były już w toku. Nie będąc rzekomo w stanie przeciwstawić się temu, cztery mocarstwa usankcjonowały ten fakt.<sup>3</sup>

1. P.H. Seraphim, „*Ostdeutschland und das heutige Polen*“ Braunschweig 1953.

2. „*Aussenpolitik*“ 1956, nr 1 i 2.

3. H. Kraus, *Die Oder-Neisse Linie, eine völkerrechtliche Studie. Osteuropa und der Deutsche Osten. Beiträge aus Forschungsarbeiten und Vorträgen der Hochschulen des Landes Nordrheinwestfalen*, Köln 1959.



Prace niemieckich uczonych z Ostforschung, poświęcone doktrynie Völkerrechtswidrige Vertreibung sprowadzają się głównie do następujących twierdzeń:

— W Układzie Poczdamskim była mowa o wysiedleniu Niemców z Polski, skoro zaś tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej są częścią terytorium niemieckiego, wysiedlenie Niemców z tego terenu jest sprzeczne z prawem międzynarodowym. Układ Poczdamski przewidywał bowiem tylko wysiedlenie Niemców z Polski międzywojennej.

— Wysiedlenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nigdy nie było pomyślane przez mocarstwa zachodnie w takim zakresie, w jakim go dokonano.

— Wysiedlenie Niemców pozbawiło miliony osób dachu nad głową, przy czym wielu z nich zginęło w toku przesiedleń.

— Przesiedlenie ludności niemieckiej ze Wschodu odbyło się w warunkach antyhumanitarnych.

Strona polska zareagowała, dowodząc, że przesiedlenia dokonane na mocy Układu Poczdamskiego były zgodne z prawem międzynarodowym i jako takie nie mogą być kwestionowane. Układ poczdamski przewidywał bowiem „przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej pozostającej w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech“, a plan przesiedlenia z 20 listopada 1945 roku uchwalony przez Sojuszniczą Radę Kontroli sprecyzował bliżej postanowienia Układu Poczdamskiego. Te szczególnie ważne dokumenty zostały wydane przez cztery zwycięskie mocarstwa, w związku z ich uprawnieniami po bezwzględnej kapitulacji Niemiec.

Zgodne postanowienia czterech mocarstw o konieczności przesiedlenia Niemców ze Wschodu poprzedziło wiele prac przygotowawczych w tym kierunku. Warto w tym miejscu przytoczyć skargi wymienionego już K. Borriesa, który w obszernym artykule zatytułowanym *Wielkie mocarstwa a wschód niemiecki*, skarżył się na Churchilla za to, że wyrażał on duże zadowolenie po rozmowach

teherańskich, stwierdzając iż Polacy w wyniku zmian terytorialnych znajdą wreszcie prawdziwą i trwałą ojczyznę między Odrą i Nysą a linią Curzona. Ten sam Churchill — jak nadmieniał Borries — w mowie wygłoszonej w izbie Gmin 15 grudnia 1944 roku określił przyszłe wysiedlenie wszystkich Niemców z granic przyszłej Polski jako najbardziej zadowalające i trwałe rozstrzygnięcie.

Borries nazwał wysiedlenie Niemców z obszarów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej polityką „faktów dokonanych“, podkreślając że zaraz po wojnie mocarstwa zachodnie zdawały sobie sprawę, że Polaków, Rosjan i Czechów trudno będzie później usunąć z tych obszarów, na których zdają się oni zagospodarować po wysiedleniu Niemców.<sup>1</sup>

Również Roosevelt w rozmowie z ministrem Edenem 14 marca 1943 roku wyrażał pogląd, że:

*Należy przygotować się do wysiedlenia Prusaków z Prus Wschodnich, tak jak Grecy zostali wysiedleni z Turcji po ostatniej wojnie. Aczkolwiek procedura ta jest bezwzględna, stanowi jedyną drogę do utrzymania pokoju.*<sup>2</sup>

Twierdzenia polityków RFN, powołujących się często na Ostforschung, że mocarstwa zachodnie nigdy nie miały na myśli tak szerokiej akcji przesiedleńczej, jaką zastosowali Polacy, nie wytrzymują krytyki w świetle opublikowanych już dokumentów, zarówno z okresu poprzedzającego podpisanie Układu Poczdamskiego, jak i po podpisaniu tego dokumentu.

Warto zaznaczyć, że sami Niemcy w pierwszych latach powojennych wypowiadali się za repatriacją ludności niemieckiej z terenów odzyskanych przez Polskę.<sup>3</sup> Było to nie-

1. „Aussenpolitik“ 1956, nr 1-2.

2. R. E. Sherwood, *The White House Papers of L. Hopkins*, London 1949, II, s. 708.

3. H. Bernhard, F. Eberhardt, *Werdendes Europa 1948*, s. 28.



wątpliwie następstwem poczuwania się części tych Niemców do odpowiedzialności za skutki wojny. Teoretycy zachodniemieckiej Ostforschung odrzucili jednak poczuwanie się do winy za zbrodnie wyrządzone przez hitlerowców w krajach okupowanych, dążąc raczej do wykazania światu, że największą krzywdę w następstwie ostatniej wojny wyrządzono narodowi niemieckiemu poprzez masowe przesiedlenie Niemców ze Wschodu na mocy Układu Poczdamskiego.

Tymczasem przesiedlenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej było podyktowane głównie uznaniem potrzeby usunięcia niemieckiej mniejszości narodowej z tych terenów. H. Truman, nawiązując do zmian terytorialnych Polski, stwierdził, że „terytorium oddane Polakom uczyni z Polski naród bardziej jednolity”.<sup>1</sup>

Po podpisaniu i ogłoszeniu Układu Poczdamskiego 2 sierpnia 1945 roku a w szczególności po uchwaleniu 20 listopada 1945 roku przez Sojuszniczą Radę Kontroli planu przesiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier, przeprowadzono przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w latach 1946-1949 wysiedlono z Polski do Niemiec 2 275 015 osób.<sup>2</sup>

Nieliczni Niemcy, którzy z różnych przyczyn zgłosili chęć pozostania w Polsce, otrzymali zatrudnienie w przemyśle i rolnictwie (część z nich wyjechała później do RFN lub NRD w ramach akcji łączenia rodzin). Niezależnie od tego, nieznaczna liczba Niemców przebywających na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej już przed podpisaniem Układu Poczdamskiego wyraziła chęć wyjazdu z Polski. Władze polskie i jednostki wojsk radzieckich stacjonujące wówczas na terenach Ziemi Odzyskanych nie stawiała

1. Zbiór dokumentów PISM, Warszawa 1946, nr 9, s. 268.

2. Rocznik statystyczny 1950, Warszawa 1951, s. 22.

sprzeciwu Niemcom, którzy indywidualnie, nieraz w małych grupach, wyjeżdżali, korzystając nawet z transportów wojskowych.

Najwięcej jednak Niemców opuściło ziemie zachodnie i północne Polski, Sudety i obszar Kłajpedy już przed wkroczeniem wojsk radzieckich na te tereny. Nie jest tajemnicą, że władze hitlerowskie ostro domagały się od ludności niemieckiej, aby opuszczała swe domostwa, udając się na Zachód. Ludność tę straszono szykanami i terrorem, jaki miał ją oczekiwać ze strony nadchodzących wojsk ze Wschodu. Najważniejszą rolę w tej propagandzie odgrywali funkcjonariusze NSDAP i policji. Organizowali oni ewakuację ludności w atmosferze paniki, używając w wielu wypadkach przymusu tam, gdzie nie pomagała propaganda. Nie oszczędzano przy tym kobiet, starców i dzieci. W ten sposób miliony Niemców wycofano za linię Odra-Nysa Łużycka, zanim wojska radzieckie i polskie wkroczyły na te tereny.

Z opublikowanych przez A. Kilnara dokumentów<sup>1</sup> wynika, że na mocy wydanego przez Hitlera rozkazu 19 marca 1945 roku władze terenowe były zobowiązane ewakuować ludność i zniszczyć wszystko, co mogło przedstawiać jakąkolwiek wartość. Kilnar słusznie zauważył, że rozkaz ten przygotowany pod koniec 1944 roku został przekazany do realizacji gauleiterom i kreisleiterom już na początku stycznia 1945 roku. Kilnar przytoczył dane, z których wynika, że w chwili obejmowania Pomorza przez polskie władze (mimo, że w tamtym czasie pewna część Niemców już powróciła po ewakuacji) wyludnienie tamtejszych powiatów w porównaniu ze stanem zaludnienia z 1939 roku przedstawiało się następująco:

Wolin - 31,1%, Kamień - 61,1%, Gryfice - 28,6%, Kołobrzeg - 44,2%, Koszalin - 61%, Białogard - 11,7%, No-

1. A. Kilnar, Repatriacja Niemców z Ziemi Zachodnich, w: „Polityka” 27 V 1961, nr 21.



wogard - 71,3%, Łobez - 61,4%, Drawsko - 60,6%, Szczecinek - 63%, Miastko - 55%, Szczecin p. - 87%, Szczecin m. - 68,7%, Gryfino - 89,6%, Pyrzyce - 68,5%, Stargard - 82,6%, Choszczno - 77,3%, Wałcz - 79,9%, Trzcianka - 74,5%. Średnio w powiatach północnych — 39,6%, środkowych — 66,7%, w południowych — 78,5%.

Jeszcze większe wyludnienie nastąpiło na terenie Warmii i Mazur, gdzie ewakuowanie ludności niemieckiej rozpoczęto o wiele wcześniej, w okresie gdy ofensywa wojsk radzieckich nie osiągnęła jeszcze tak zawrotnego tempa, jak w walkach na Pomorzu.

Wiele miast i wsi zajmowanych przez wojska radzieckie i wojska polskie było całkowicie opuszczonych przez ludność. Ci, którzy przez ociąganie się przed wyjazdem (przede wszystkim część ludności Śląska, Warmii i Mazur, niemieccy antyfaszyści), uniknęli ewakuacji, stanowili wówczas pozostałą ludność miejscową. Ze zrozumiałych przyczyn trudno obecnie przytoczyć dokładne liczby Niemców objętych hitlerowską akcją ewakuacyjną. Nie można również podać dokładnej liczby Niemców, którzy wyjechali do Niemiec w okresie między wkroczeniem wojsk radzieckich i polskich na tereny na wschód od Odry i Nysy a akcją przesiedleńczą po podpisaniu Układu Poczdamskiego. Brak jest również danych, ilu byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej spośród ewakuowanych przez hitlerowców z terenów odzyskanych powróciło na przełomie 1945 i 1946 roku do swego poprzedniego miejsca zamieszkania. Dotyczy to przede wszystkim tych, którzy czuli się Polakami i po dzień dzisiejszy zamieszkują tereny zachodniej i północnej Polski.

Tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej przekazane Polsce na mocy Układu Poczdamskiego zamieszkiwało w 1939 roku - 8 400 000 ludności.<sup>1</sup>

1. *Polskie Ziemie Zachodnie i Północne. Fakty i problemy*, Wydaw-

Liczba Niemców przesiedlonych z Polski obejmuje 2 275 015 osób, a 1 300 000 osób to polska ludność miejscowego pochodzenia, która nie była brana pod uwagę przy przesiedlaniu. Ponad 4,5 mln osób to Niemcy, którzy zostali ewakuowani z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej przez władze hitlerowskie. W tej liczbie mieszczą się również ci nieliczni Niemcy, którzy zdając sobie sprawę z powrotu dawnych ziem polskich do Macierzy, samorzutnie opuścili te tereny przed akcją przesiedleńczą. Do liczby tej trzeba również wliczyć tych Niemców mieszkających do 1945 roku na terenach na wschód od Nysy Łużyckiej, którzy zginęli w toku działań wojennych i bombardowań lotniczych. Nie jest np. tajemnicą, że obrona Wrocławia lub Królewca, która trwała kilka miesięcy (w 1945 roku) pochłonęła setki tysięcy ofiar wśród cywilnej ludności niemieckiej.

Warto wspomnieć, że władze polskie wysiedliły mniej Niemców niż to było przewidziane na mocy Układu Poczdamskiego, gdyż plan Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 listopada 1945 roku przewidywał wysiedlenie z Polski 3,5 mln osób.

Nie może być także brane pod uwagę masowe wysiedlanie Niemców z północnych terenów Prus Wschodnich, obszaru Kłajpedy, Sudetów i innych państw europejskich na Wschodzie, ponieważ z tych terenów władze hitlerowskie ewakuowały prawie całą ludność niemiecką i zagadnienie niemieckiej mniejszości narodowej nie przedstawiało tam większego problemu.

Profesor dr Krzysztof Skubiszewski<sup>1</sup> napisał na ten temat:

*Urzędowe publikacje RFN podają, iż w ciągu ostatniej wojennej*

nictwo Zachodnie, Poznań-Warszawa 1959, zeszyt I, s. 29 - 30.

1. K. Skubiszewski, *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*, Warszawa 1968.



zimy 5 mln Niemców opuściło tereny wschodnie i ziemie wcielone do Rzeszy. Ciekawe dane w tej materii i jeszcze wyższe liczby znaleźć można w Dzienniku Działań Bojowych niemieckiego Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych. Dziennik podaje, że już w dwa tygodnie po rozpoczęciu ofensywy przez Armię Czerwoną 3,5 mln Niemców opuściło zagrożone obszary wschodnie. W drugiej połowie lutego 1945 roku tzn. wtedy, gdy front wschodni stabilizował się na linii Odry (z wyjątkiem jej dalszego biegu i wybrzeża morskiego na wschód od Gdańska, które to ziemie miały pozostać jeszcze przez czas pewien w rękę Niemców) liczba uchodźców wynosiła, według wyżej wspomnianego Dziennika Działań Bojowych, 8 mln 350 tys. osób. Była to, co prawda, liczba obejmująca wszystkich uchodźców niemieckich, wiadomo jednak, że ewakuacja i ucieczki przed frontem zachodnim były nieznaczne (...). A zatem ta ogromna liczba ponad 8 milionów osób obejmowała niemal wyłącznie uchodźców niemieckich.

Niektóre prowincje były niemal zupełnie wyludnione w stosunku do stanu sprzed ofensywy wojsk radzieckich. Wiele miast opustoszało; na przykład Nysa na Śląsku liczyła w tym czasie około 5% swego normalnego stanu ludności (...).

A zatem opierając się na danych dowództwa niemieckiego — stwierdzić wolno, iż ponad 7 mln Niemców opuściło Polskę i wschodnie prowincje Rzeszy przed nastaniem okupacji radzieckiej i ustanowieniem zarządu polskiego tych ziem.

W obszernej, opartej na szczegółowych badaniach pracy *Przeciwko fałszerstwom*, poświęconej wyliczaniu liczby uchodźców i wysiedlonych Niemców, S. Schimitzek<sup>1</sup> stwierdza na podstawie źródeł niemieckich:

*Rzekoma liczba strat poniesionych przez cywilną ludność niemiecką byłych Prowincji wschodnich Rzeszy wykazuje tendencję gwałtownie rosnącą. Spotykamy się z całym wachlarzem liczb określających wysokość tych strat 0,8 mln, 1,26 mln, 1,35 mln, 1,6 mln, 2 mln (liczba ta znajduje się także w podręcznikach historii), 3 mln, nawet 3,2 mln, Niemców z byłych Prowincji niemieckich na wschód od Odry i Nysy, którzy rze-*

1. S. Schimitzek, *Przeciwko fałszerstwom*, Warszawa 1966.

*komo w związku z akcją przesiedlenia stracili życie lub zaginęli bez wieści.*

Rozdział XIII Układu Poczdamskiego przewidywał: „Przesiedlenia powinny odbywać się w sposób uporządkowany i ludzki”.<sup>1</sup> Z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest ważne, że żadne z czterech mocarstw nie opublikowało noty wnoszącej zastrzeżenia w tej sprawie. Przeciwnie, władze okupacyjne Niemiec, które brały udział przy przyjmowaniu przesiedleńców, zawsze podkreślały, że repatriacja ludności niemieckiej ze Wschodu odbywa się zgodnie z Układem Poczdamskim.

A. Kilnar podkreślił, że repatriację ludności niemieckiej, która odbywała się bezpośrednio po zakończeniu wojny, przeprowadzili ci,

*Którym Niemcy wymordowali najbliższych, których torturowano w lochach gestapo i w obozach koncentracyjnych. Ludzie ci mieli moralne prawo nienawidzić Niemców. Nie wzięli jednak krwawego odwetu.*<sup>2</sup>

Przesiedlenie ludności niemieckiej na mocy Układu poczdamskiego nie mogło być podważane. Tak rozumiane były sprawy w Polsce, przy aprobacie rządów państw — byłych uczestników koalicji antyhitlerowskiej. Wszelkie próby zmierzające do utożsamienia tych przesiedleń z akcjami hitlerowskimi były przez stronę polską odrzucone.

Oficjalnie postulowane w Karcie Niemieckich Wygnańców „Prawo do Ojczyzny” w czasie jednej z większych manifestacji przesiedleńców w Stuttgarcie 5 sierpnia 1950 roku przy współudziale przedstawicieli federalnego rządu niemieckiego, zawiera następujące słowa:

*Świadomi swego charakteru narodowego i w poczuciu wspólnego zadania wszystkich narodów europejskich, wybrani przedstawiciele milionowych rzesz wygnańców postanowili po*

1. E. Osmańczyk, *Niemcy 1945 - 1950*, Warszawa 1951, s. 15.

2. S. Schimitzek, op. cit.



głębszym rozważeniu i zbadaniu swego sumienia złożyć wobec narodu niemieckiego i wobec społeczności wszechświatowej uroczyste Oświadczenie ustalające obowiązki i prawa, które niemieccy wygnańcy uznają jako podstawową swą ustawę i jako niezbędny warunek do stworzenia wolnej i zjednoczonej Europy (...), przymusowe odłączenie człowieka od kraju rodzinnego oznacza jego zabójstwo duchowe (...); czujemy się powołani do stawiania żądania, aby prawo do kraju rodzinnego uznane i urzeczywistnione zostało jako jedno z praw fundamentalnych, dane ludzkości przez Boga.<sup>1</sup>

Szerszą definicję „prawa do ojczyzny“ można znaleźć w oświadczeniu prof. dr Hallsteina, złożonym 28 września 1956 roku w Bundestagu. Hallstein potwierdził, że prawo do ojczyzny postulowane w Karcie Niemieckich Wygnańców jest uznawane przez rząd Republiki Federalnej i jako takie — zdaniem RFN — nieodłącznie jest związane z prawem samostanowienia narodów.

Oświadczenie Hallsteina uzupełnił w 1957 roku prof. dr Frauendienst, stwierdzając, że:

*Prawo do ojczyzny i prawo do samostanowienia oznacza dla Niemców wypędzonych z ojczyzny wschodniej i dla Niemców będących jeszcze na wschodzie możliwość powrotu do ojczyzny na podstawie wolnych wyborów, pod władzą w wolny sposób wybranego rządu, a więc w warunkach swobodnego wyboru — uchwalenia zjednoczonych całych Niemiec oraz określenia granic na podstawie prawa do samostanowienia. Prawo takie powinno być obowiązujące dla wszystkich Niemców z terenów, które kiedyś zamieszkiwali. Także Niemcy z Kłajpedy i Niemcy sudeccy nie mogą być z tego wykluczeni, co najmniej musi się im zezwolić na przeprowadzenie plebiscytu. Prawo do samostanowienia i prawa narodowe mogą być zapewnione także niemieckim grupom narodowościowym poza terenem starej Rzeszy. Zapewnienie prawa do samostanowienia dla Niemców w strefie radzieckiej oznacza: w wolnych wyborach zadecydo-*

1. „Charta des deutschen Heimatvertrieben“, Stuttgart 5 VIII 1950.

*wać samemu o swym rządzie, o politycznej, gospodarczej i społecznej formie życia. Pod rządami z wolnych wyborów uchwalić zjednoczenie całych Niemiec.<sup>1</sup>*

W Polsce zauważono, że „prawo do ojczyzny“, nieuznawane w stosunkach międzynarodowych nie może być uznawane również i w naszym kraju.

Powoływanie się Hallsteina na Kartę Niemieckich Wygnańców, skąd wywodzi się rodowód pojęcia „prawa do ojczyzny“, nie mogło być brane pod uwagę w powojennych stosunkach między Polską i RFN. Na uwagę zasługuje fakt, że Karta Niemieckich Wygnańców podkreśla, iż „prawo do ojczyzny“ nadane zostało przez Boga, a zatem jest czymś w rodzaju „stałego i niezbywalnego prawa boskiego“. Są to argumenty z gatunku nadprzyrodzonych.

Powoływanie się niekiedy na Kartę Atlantycką nie mogło dotyczyć Niemiec, tak jak „prawa do ojczyzny“ nie można wywodzić z Karty Narodów Zjednoczonych, ponieważ art. 107 tej Karty wyraźnie stwierdza:

*Nic w niniejszej Karcie nie pozbawia mocy prawnej ani nie przeszkadza w podejmowaniu wobec jakiegokolwiek państwa, które podczas II wojny światowej było nieprzyjacielem któregoś z sygnatariuszy niniejszej Karty, działań podjętych lub sankcjonowanych w wyniku tej wojny przez rządy, które za te działania odpowiadają.*

Wywody Frauendienst mogły stać się apelem do odebrania przez Niemców terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej po uprzednim wchłonięciu NRD przez RFN. Tak to zostało odebrane w Polsce, gdzie z niepokojem odczytywano każdą wypowiedź mogącą budzić u Niemców nadzieję na zmianę powojennych granic państwowych, wywodzących się z umowy poczdamskiej.

Pomimo prób teoretycznego uzasadnienia, „prawo do ojczyzny“ stało się w RFN pojęciem niesprecyzowanym.

1. „Vertriebenen Korrespondenz“, 12 XI 1957.



Artykuł redakcyjny „*Westfälische Rundschau*“ z 24 maja 1956 roku zatytułowany *Newralgiczny punkt polityki niemieckiej* zawierał następujące uwagi na ten temat:

*Jeśli prawo do ojczyzny chce się uznać jako ogólnoludzkie prawo, to może ono zaledwie oznaczać, że podobnie jak to prawo każdemu człowiekowi przysługuje również prawo do powrotu do kraju, w którym się urodził, oraz do gminy, z której pochodzi, gdy tylko zechce z prawa tego skorzystać. Nie może więc ono być równoznaczne z prawno-państwowym roszczeniem do takiego lub innego terytorium. W pewnych okolicznościach więc zastosowanie tego prawa do ojczyzny mogłoby po prostu oznaczać, że Polacy i Czesi powinni umożliwić Niemcom powrót na terytorium obu tych państw jedynie pod warunkiem, że Niemcy okażą się lojalnymi obywatelami wobec obowiązujących tam obecnie ustrojów. Na pewno jednak nie jest to życzeniem wysiedleńców. W ich wyobraźni majaczy taka ojczyzna, jak wyglądała w chwili, gdy ją opuszczali. I w tym momencie zaczyna się nieufność nie tylko ze strony wschodniego, ale i zachodniego świata. Dlatego wydaje się rzeczą konieczną, aby zamiast nieco mglistego terminu „prawo do ojczyzny“ ustalić bardziej sprecyzowane sformułowanie tego pojęcia.<sup>1</sup>*

„Prawo do ojczyzny“ w miarę upływu lat stawało się coraz bardziej bezzasadne i pozbawione argumentów, mimo wysiłków teoretyków z Ostforschung, podejmujących próbę uczynienia z niego normy prawnej, uznawanej w stosunkach międzynarodowych.

Z prawem do samostanowienia wiązała się w założeniach niektórych profesorów Ostforschung koncepcja plebiscytu. Według tej koncepcji plebiscyt na terenach ziem zachodnich i północnych Polski oraz Sudetów miałby rozstrzygnąć o przynależności państwowo-prawnej tych ziem. Warto bliżej przyjrzeć się zasadom plebiscytu, który miałby oznaczać realizację prawa do ojczyzny i prawa do samostanowienia.

1. „Polityka wschodnia NRF“, Zeszyt dokumentacyjny nr 5 (PISM),

Zasady takiego plebiscytu zostały opracowane przez prezydium Związku Przesiedleńców w połowie kwietnia 1959 roku. Zgodnie z nimi prawo głosu w plebiscycie miało przysługiwać tylko ludności niemieckiej i ludności nieniemieckiej, zamieszkałej na wspomnianych terenach przed 1939 rokiem natomiast nie przysługiwałyby ono ludności nieniemieckiej, która przybyła na te tereny po 1945 roku.

Koncepcja realizacji prawa do samostanowienia w drodze plebiscytu w celu wykonania „prawa do ojczyzny“ była czymś niezwykłym. Odrzucała ona bowiem zasadę decydowania o losach swoich i swego kraju przez tę ludność, która zamieszkuje dane terytorium w czasie plebiscytu. Tak więc np. o ziemiach zachodnich i północnych Polski mieli decydować w drodze plebiscytu Niemcy, którzy zamieszkiwali te tereny do 1945 roku a obecnie przebywają w RFN lub innych krajach. Prawa wypowiedzenia się nie mieliby natomiast mieszkańcy tych terytoriów. Nawet gdyby przyjęto poważnie tę koncepcję plebiscytu, to jest oczywiste, że jej realizacja byłaby niemożliwa.

Faktem jest, że z każdym rokiem ubywa w RFN ludzi, którzy urodzili się na terenach odebranych Niemcom po 1945 roku. Nasuwające się w związku z tym niepokoje usiłował rozwiać już w 1959 roku prof. Neuhoff, stwierdzając na łamach „*Deutscher Ostdienst*“:

*Jeśli nawet kiedyś nadejdzie dzień, w którym więcej Polaków będzie rodzić się na naszych ziemiach wschodnich lub więcej tam mieszkać, aniżeli ongiś Niemców, prawne roszczenia Rzeszy Niemieckiej do tych obszarów i tak nie wygasną.*

Wysunięcie „prawa do ojczyzny“ na pierwszy plan doktryn zachodnioniemieckiej Ostforschung oraz dowodzenie dziedziczenia tego prawa stało się przejrzyste w świetle danych przytoczonych przez prof. dr J. Kalischa, któ-

Opracowany przez M. Tomalę (s. 102).



ry w referacie wygłoszonym w Warszawie 5 grudnia 1960 roku stwierdził:

*Jakie interesy gospodarcze kryją się za frazesami o prawie do stron ojczyźnych niemieckiej misji na wschodzie, ujawnia specjalny tom Hoppenstedta, zawierający przegląd niemieckich spółek akcyjnych posiadających majątki na Wschodzie. Jak wynika z tego przeglądu grupy wielkiego kapitału w Niemczech Zachodnich roszczą sobie pretensje do 768 zakładów na terenie NRD, 172 na terytorium Polski, 8 na terenie CSRS i wreszcie 28 na terenie ZSRR.*

*Znany badacz Wschodu, P. H. Seraphim, wypowiedział się na ten temat już w 1953 roku. Stwierdził on, że gospodarka ogólnoniemiecka tak samo nie może zrezygnować z potencjału górniczego i przemysłowego niemieckiego Wschodu, jak z jego nadwyżek rolniczych. Jeśli weźmie się pod uwagę produkcję węgla i koks Polski i Czechosłowacji w połączeniu z Zachodem, to wydobycie węgla byłoby o około 10% a koks nawet o 55% wyższe od produkcji ZSRR.*

*Rada Niemców Sudeckich (Sudetendeutscher Rat) w swym organie prasowym orzekła, że jedno z najważniejszych — jeśli nie najważniejsze — z odkrytych na kontynencie europejskim złóż surowców rozszczepialnych do uzyskania energii atomowej znajduje się na terenie Sudetów, tzn. w tej części Czech, Śląska i Moraw, która do lat 1945-1946 była zamieszkiwana przez Niemców. Sam ten fakt mógłby uzasadnić żądanie wobec niemieckiego społeczeństwa, aby zajęło się zagadnieniem tego kawałka ziemi, jego ludźmi i jego stosunkami z otaczającym światem.*

*W ten sposób uświęcone rzekomo przez Boga „prawo do ojczyzny“ jest niczym innym, jak zamaskowaniem rzeczywistych zamiarów monopoli zachodnioniemieckich, dążących do opanowania obszarów należących do CSRS, na których występuje ruda uranowa, w celu umożliwienia samodzielnej produkcji broni atomowej.<sup>1</sup>*

1. Z referatu J. Kalischa, „Der Kampf gegen die Ostforschung“.

Plan powrotu Niemców do miejsc, skąd zostali wysiedleni po II wojnie światowej nakreślił prof. dr R. Elsner.<sup>1</sup> Ten specjalista Ostforschung był przekonany, że Polacy będą zmuszeni kiedyś oddać ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Stwierdził, że: przesiedleńcy niemieccy wrócą w określonych odstępach czasu do swych poprzednich siedzib, a Polaków oczywiście stamtąd trzeba będzie wysiedlić. Elsner nie sądził, aby zachodziła konieczność wysiedlenia wszystkich Polaków. Ci, którzy chcieliby tam pozostać, mieliby zagwarantowane prawa mniejszości narodowej, a nawet przedstawicielstwo w parlamencie.

Niektórzy specjaliści wschodni — zdając sobie początkowo sprawę z nierealności tego rodzaju koncepcji — nawoływali jedynie do podtrzymywania i odnawiania szczególnie wśród młodzieży „woli powrotu (Rückkehrwille) do ojczyzny“.<sup>2</sup> E. Lemberg radził nawet, aby zbyt pochopnym awanturnictwem nie zrazić młodzieży przed „zaszczytną misją powrotu“, którą trzeba krzewić bez ujawniania metod, jakimi powrót ten może być osiągnięty.<sup>3</sup>

1. E. Richard, *Weltrecht, Weltfrieden, Menschenrecht und die Oder-Neisse Linie. Gesamtdeutsche Ostpolitik. Deutschland, Russland, Polen*, Göttinger, b.r.w. s.104.

2. Bliżej te sprawy omawia J. Sobczak, Tzw. Rückkehrwille w świetle zachodnioniemieckich materiałów, [w:] „Przegląd Zachodni“, 1960, nr 3 s. 58-78.

3. E. Lemberg, *Die Ausweisung als Schicksal und Aufgabe*, Grafelfing-München 1949.



## ROZDZIAŁ IV

### NORMALIZACJA STOSUNKÓW RFN Z POLSKĄ

#### NOWA POLITYKA WSCHODNIA RFN

Stworzone przez niemieckich profesorów potężne zaplecze naukowe Ostforschung dla potrzeb polityki wschodniej RFN, było dużą pomocą dla rządu w Bonn, a zarazem utrudniało swobodną działalność Niemcom na arenie międzynarodowej. Profesorowie Ostforschung jednoznacznie bowiem opowiedzieli się za nieuznawaniem politycznego i terytorialnego *status quo* w powojennej Europie. Sprawa ta była głośna i stwarzała duży niepokój, tymczasem rząd RFN potrzebował elastyczności w polityce odprężeniowej, która w połowie lat sześćdziesiątych stawała się europejską koniecznością. Istniejący stan rzeczy musiał więc ulec zmianie. Pozostawiano więc zaplecze naukowe nadal jako mocny fundament polityki wschodniej RFN, która na zewnątrz włączyła się w proces odprężenia a Ostforschung stopniowo wyciszono. Profesorowie w swoich instytutach i katedrach zajęli się pogłębianiem rezultatów swoich badań ale już bez rozgłosu. To co było najważniejsze w latach powojennych opublikowali.

Utworzenie w RFN w grudniu 1966 roku rządu „wielkiej koalicji“ CDU/CSU i SPD z kanclerzem Kurtem Georgiem Kiesingerem na czele dało możliwość do zmiany polityki RFN wobec Polski. Sam Kiesinger nie ukrywał, że kontynuując politykę Adenauera i Erharda zmierzającą do zmiany europejskiego *status quo*, nowy rząd RFN stosować będzie bardziej elastyczne metody. Rząd „wielkiej koalicji“ kanclerza Kiesingera obwieścił więc, że podejmuje nową politykę wschodnią (*Neue Ostpolitik*), któ-

rej głównym celem będzie pokojowy ład w Europie. Na pytanie, co właściwie nowego zawierać będzie nowa polityka wschodnia RFN, można było usłyszeć nowe słowa i zmienioną treść.

W oficjalnych enuncjacjach rządowych kanclerza Kiesingera można było znaleźć wiele deklaracyjnych zapewnień o dążeniu do odprężenia międzynarodowego i ustanowienia trwałego i sprawiedliwego ładu w Europie.

Oto fragmenty deklaracji kanclerza Kiesingera wygłoszonej w Bundestagu 13 grudnia 1966 roku:

*Wszystkie narody żywią nadzieję, że pokój będzie zachowany, a naród niemiecki pragnie tego nie mniej niż inne. Dlatego też wola pokoju oraz wola porozumienia między narodami — to pierwsze słowa i główny cel polityki zagranicznej tego rządu (...). Rząd niemiecki opowiada się za konsekwentną i skuteczną polityką pokojową, w której wyniku zostaną przewyciężone napięcia polityczne i zostanie zahamowany wyścig zbrojeń.*

A teraz fragment deklaracji na temat stosunku RFN do Polski:

*Szerokie warstwy narodu niemieckiego żywią gorące życzenia pojednania z Polską, której pełnej cierpień historii nie zapomnieliśmy i której pragnienie, aby wreszcie żyć na jednolitym państwowym terytorium z zagwarantowanymi granicami, lepiej rozumiemy w obliczu obecnego losu naszego własnego podzielonego narodu niż w czasach dawniejszych.<sup>1</sup>*

W polityce RFN od 1966 roku zaczęto nareszcie liczyć się z realiami europejskimi ustalonymi w wyniku wywołanej przez Niemcy II wojny światowej. Ale z takiego zgoła fałszywego wrażenia wyprowadzał sam Kiesinger, stwierdzając:

*granice zjednoczonych Niemiec mogą zostać ustalone w swobodnym uzgodnieniu z rządem ogólnoniemieckim, w uzgodnie-*

1. Cyt. za J. Sulek „Bońska koncepcja ładu pokojowego w Europie“. Wybór dokumentów PISM, Warszawa 1968.



niu, które powinno stworzyć warunki do zaaprobowanych przez obydwie narody trwałych, pokojowych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Innymi słowy: najpierw zjednoczenie Niemiec, co znaczyłoby wchłonięcie NRD, a potem dopiero możemy rozmawiać dalej. Tymczasem:

*obecny rząd federalny uważa się za jedyny rząd niemiecki wybrany w warunkach wolności, zgodnie z prawem i zasadami demokracji i dlatego uprawniony jest do przemawiania w imieniu całego narodu niemieckiego.*

Kilka miesięcy później (9 marca 1967 roku), przemawiając po otwarciu XIX Kongresu Rzemiosła w Monachium, Kiesinger wyjaśnił, jak należy rozumieć nową politykę wschodnią:

*Kto — w imię pokoju — pojmuje odprężenie w taki sposób, że wszystko ma pozostać status quo, przewyższenie zaś podziału Niemiec i Europy może się wydarzyć jedynie przypadkowo, w jakiejś dalekiej przyszłości — ten, oczywiście, nie zrozumiał naszej polityki odprężeniowej.*

W wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel“ Kiesinger stwierdził już wyraźnie:

*my jednak chcemy przewyższyć status quo. To, co możemy uczynić w tym kierunku, oznacza iść do określonego celu, nawiązywać pokojowe kontakty ze Wschodem, które prowadzą również do naszych rodaków.<sup>1</sup>*

Jeszcze wyraźniej wypowiedział się na ten temat były minister do spraw przesiedleńczych, K. U. Hassel, na wiecu w Berlinie w związku z obchodami Dni Stron Ojczystrych 1 września 1967 roku:

*W skład problemu zjednoczenia wchodzi dwie siostry bliźniacze: prawo do stron ojczystrych i prawo do samostanowie-*

1. „Der Spiegel“ 20 III 1967, nr 10.

nia. Jedno i drugie stanowi nieodzowną przesłankę do rozstrzygnięcia o losach ludzi i narodów żyjących na wygnaniu lub pozbawionych wolności, jedno i drugie należy do nienaruszalnych praw człowieka.<sup>1</sup>

W wystąpieniu na konferencji prasowej 3 listopada 1967 roku Kiesinger postawił niejako kropkę nad „i“, stwierdzając:

*Nowy sposób przemawiania do Polaków i sprawa uznania granicy na Odrze i Nysie — to są dwie różne sprawy.*

Krótko mówiąc, odprężenie i ład pokojowy według recepty Kiesingera mogły być realizowane tylko pod warunkiem zmiany *status quo* w Europie. Koncepcja tej „nowej polityki wschodniej“ polegała więc na tym, aby nie rezygnując z niczego, z żadnych roszczeń poprzednich rządów, uzyskać dużo.

Według planów RFN wynikających z „nowej polityki wschodniej“, na początek miały zostać nawiązane stosunki dyplomatyczne z trzema państwami socjalistycznymi: Rumunią, Czechosłowacją i Węgrami. Sukces w tym zakresie miał doprowadzić do izolowania NRD i osłabienia stanowiska Polski. Planów tych nie udało się rządowi zachodniemieckiemu w pełni zrealizować; musiał on zadowolić się jedynie częściowym sukcesem w postaci nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rumunią.

Nie mogło to w niczym osłabić stanowiska Polski ani doprowadzić do izolowania NRD. Polityka wschodnia Kiesingera, nie osiągnęła sukcesu. Realia europejskie okazały się silniejsze i one tylko mogły decydować o rozwoju stosunków RFN z państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

W wyniku kontrakcji państw Układu Warszawskiego proces realizacji polityki wschodniej RFN zatrzymał się

1. „Informationen“ 1967, nr 10.



na Rumunii, a wewnątrz wielkiej koalicji doszło do ostrych kontrowersji na temat oceny i perspektyw tej polityki. Przyjęto ocenę, że błędem było hałaśliwe wykorzystanie przez propagandę RFN sukcesu z Rumunią, ponieważ zmobilizowało to państwa Układu Warszawskiego.

Główne kierunki działania w przyszłości rząd Kiesingera upatrywał w zmianie taktyki wobec NRD.

Skoro izolacja polityczna NRD nie powiodła się (a jej celem było stworzenie dogodnych warunków do wchłonięcia NRD), postanowiono dążyć do „zasypania rowu” dzielącego RFN od NRD, licząc na to, że po zmianie kierownictwa NRD dojdzie z czasem do takiego zbliżenia ogólnoniemieckiego, w którego ramach nawet przy zachowaniu elementów odrębności ustrojowo-państwowej będzie dominował i procentował czynnik wspólnoty niemieckiej, opartej na potencjale 75 mln Niemców. Tego rodzaju rachuby pełne sprzeczności i niekonsekwencji musiały ponieść fiasko zarówno dzięki polityce wewnętrznej jak i zagranicznej rządu NRD.

Niemiecka Republika Demokratyczna należąca do grona dziesięciu najbardziej uprzemysłowionych państw świata i utrzymująca rozległe stosunki międzynarodowe tak bezapelacyjnie wykazała żywotność polityczną i ekonomiczną, że bońskie koncepcje „zasypania rowu” dzielącego RFN od NRD okazały się zwykłymi spekulacjami politycznymi.

W tym czasie rozwój wydarzeń z każdym dniem jaśniej wykazywał, że „kompromis” proponowany przez Bonn w stosunkach NRD i RFN jest nie do pomyślenia bez zachowania europejskiego *status quo*. NRD jako państwo stała się faktem określającym istniejące realia europejskie.

Oskarżenia dotyczące „nieelastyczności”, „twardości” i „uporu” Polski w jej poglądach na sprawę utrzymania *status quo* w Europie stanowiły żelazne argumenty antypolskiej propagandy części ośrodków politycznych Zachodu.

du. Twierdziło się tam mianowicie, że gdyby nie „upór”, „sztywne” stanowisko Polski, już dawno doszłoby do normalizacji stosunków między Warszawą a Bonn. Temu „sztywnemu” stanowisku Polski przeciwstawiano nową i oczywiście „elastyczną” politykę wschodnią rządu Kiesingera.

„Osiągnięcia nasze wydają się stanowić wystarczającą podstawę, aby przejść do następnego rozdziału naszych zabiegów o wschodnią Europę” — stwierdził A. von Schack, dodając: „musimy zdać sobie sprawę, że właściwe trudności dopiero się rozpoczyna”.<sup>1</sup> Nie pomylił się.

Rząd Kiesingera potwierdził, że RFN jest jedynym państwem w Europie, które nie wyrzekło się roszczeń terytorialnych. W odróżnieniu od wielu innych krajów, RFN kurczowo trzymała się uprawianych w polityce praktyk, kwestionujących istniejące granice państwowe, co doprowadziło do jej częściowej izolacji wśród państw zachodnich stojących na pozycjach odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem. Poszukiwanie wyjścia z tego strukturalnego kryzysu polityki zagranicznej RFN stało się jednym z zasadniczych zadań utworzonego w grudniu 1968 roku rządu wielkiej koalicji chrześcijańskiej demokracji (CDU-CSU) i socjaldemokracji (SPD). Proklamowanie nowej polityki wschodniej było zresztą posunięciem dyplomatyczno-politycznym, obliczonym na oddziaływanie na kilku płaszczyznach, manewrem, który na pewnych odcinkach przyniósł przejściowo określone korzyści.

Po pierwsze — utworzenie rządu wielkiej koalicji pozwoliło przewyciężyć wewnętrzne niebezpieczeństwo politycznego izolowania chadecji w RFN. Przyciągnięcie socjaldemokracji niemieckiej do współpracy praktycznie wyeliminowało opozycję, tworząc zarazem dość wygodne polityczne alibi na zewnątrz. Po drugie — wynikający z

1. „Aussenpolitik”, 2 II 1967.



czynników zewnętrznych pozorowany manewr dostosowywania się do stanowiska większości państw europejskich, będący także odzwierciedleniem amerykańskiej polityki „budowania mostów“ do wschodniej Europy, zmniejszył w jakimś stopniu niechęć wobec Bonn nastroje na Zachodzie.

Na tych dwóch odcinkach kończyła się większość aktywów nowej polityki wschodniej. Nowy język i spektakularna mimika polityczna nie dały większych rezultatów w odniesieniu do państw Europy wschodniej, bowiem państwa te szybko zorientowały się, że mają do czynienia z nowym wydaniem starego programu.

Co prawda, ci, którzy stali wówczas u steru rządu RFN nie żałowali oświadczeń o gotowości prowadzenia pokojowej polityki, jednak, jeśli ocenia się tą politykę nie według słów, lecz czynów — nie trudno zorientować się, że był to tylko taktyczny manewr ubrania starej polityki w nowe szaty. Manewr ten polegał na tym, że:

1. Zaostrzyła się sprzeczność między planami RFN wobec państw Europy wschodniej a możliwością ich urzeczywistnienia. Zbankrutowała polityka z pozycji siły, skuteczną bowiem zaporę postawiła zjednoczona siła obronna państw Układu Warszawskiego.

2. Nowe akcenty w słownych deklaracjach politycznych rządu RFN nie usunęły podejrzeń wobec Niemców za Łabą. W Bonn nie zrezygnowano ponadto z zamiarów wchłonięcia NRD. Pozostały nadal projekty, obserwowane z niepokojem w Europie.

Na przełomie 1969 i 1970 roku wzrosło powszechne zainteresowanie problemem niemieckim w wyniku porażki skrajnie prawicowej NPD i konserwatywnej CDU/CSU w wyborach wrześniowych do Bundestagu w 1969 roku. Doprowadziło to do „zmiany warty“ w Bonn i przejścia władzy przez rząd koalicyjny SPD i FDP, z kanclerzem Willy Brandtem na czele.

Już w czasie kampanii przedwyborczej przywódca SPD Willy Brandt w licznych wystąpieniach publicznych zapowiedział nową politykę RFN. Brandt, zapowiadając wyzreczenie się ze strony RFN siły i podpisanie układu o nieprolifracji broni nuklearnej, wypowiedział się za uznaniem istniejących realiów europejskich, porzucając iluzje, co do szans RFN kontynuowania polityki z pozycji siły. Zrywając z polityką pogroźek wobec wschodniej Europy, Brandt wypowiedział się za pełną normalizacją stosunków RFN z państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej, uznaniem dwóch państw niemieckich jednego narodu niemieckiego, wyrażając przychylnie stanowisko wobec konieczności zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego.

Jeszcze wyraźniej sprecyzowali swe stanowisko wobec problemów wschodniej Europy inni przywódcy SPD po wyborach wrześniowych 1969 roku. W wywiadzie dla dziennika „Handelsblatt“ burmistrz Berlina Zachodniego Schuetz oświadczył, że nowy rząd zachodniemiecki powinien złożyć wiążące oświadczenie w sprawie

*terytorialnej integralności Polski i jej nienaruszalności albo ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (...). Nie widać żadnego lepszego testu wiarygodności polityki pokojowej RFN aniżeli gotowość do stworzenia rozsądnej bazy stosunków z Polską.<sup>1</sup>*

Wypowiedź Schuetza była kontynuacją myśli zawartych w programie frakcji SPD, skupiającej lewicę socjaldemokratyczną wokół Heinricha Albertza. Program ten opublikowany już we wrześniu 1969 roku zawierał m.in. stwierdzenia, że żadne państwo w świecie nie może dopuścić do istnienia niekontrolowanej siły politycznej i militarnej. RFN ani żadne państwo w świecie poza RFN, nie powinno dążyć do rewizji granic europejskich, dlatego no-

1. „Handelsblatt“, 6 XI 1969.



wy rząd powinien bezwzględnie uznać i zaakceptować wszystkie europejskie realia polityczne i terytorialne, jeśli nie chce uniknąć izolacji w świecie. Autorzy programu domagali się uznania NRD i nawiązania z nią normalnych stosunków międzypaństwowych oraz bezwarunkowego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako aktu sprawiedliwości dziejowej.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchane zostało expose rządowe Willy Brandta, wygłoszone 28 października 1969 roku w imieniu rządu wyłonionego w wyniku wyborów 28 września 1969 roku. Brandt w swym przemówieniu nie zdobył się jednak na zapowiedź uznania NRD przez rząd RFN, natomiast zapowiedział szybkie podpisanie przez RFN układu o nieprolifracji broni nuklearnej, poparcie inicjatywy zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego, podpisanie układu o wyrzeczeniu się stosowania siły oraz wystąpienie z inicjatywą rozmów między przedstawicielami rządów RFN i Polski.

Expose kanclerza Brandta zawierało wiele realistycznych akcentów, odbiegających w zasadniczy sposób od konserwatywnego tonu, jaki towarzyszył wcześniejszym wystąpieniom Adenauera, Erharda i Kiesingera.

W licznych wywiadach na krótko przed wygłoszeniem expose, jak i niezwłocznie po jego wygłoszeniu Brandt starał się wykazać wiele realizmu, mówiąc o konieczności dążenia do pojednania między narodem niemieckim a polskim w kategoriach długotrwałego procesu.<sup>1</sup> Podkreślił on również konieczność przystąpienia do regulacji problemów granicznych zaznaczając, że sprawy graniczne z sąsiadami zachodnimi RFN już zostały uregulowane.<sup>2</sup>

Akcentując konieczność uznania przez rząd zachodniemiecki nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie

1. „Welt am Sonntag“ 26 X 1969.

2. „The Times“ 3 XI 1969.

Łużyckiej, Brandt nadal nie precyzował tej sprawy; np. w rozmowie z przedstawicielem tygodnika „Stern“ Brandt dał do zrozumienia, że uznanie integralności terytorialnej Polski i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej może być rozwiązane jedynie „w ramach europejskich“, tj. w ramach szerszej koncepcji, która ma zawierać brandtowska deklaracja o wyrzeczeniu się stosowania przemocy w stosunkach wzajemnych między państwami.<sup>1</sup> Te samą myśl wyraził Brandt w wywiadzie dla „Deutschlandfunk“ wykazując „zrozumienie dla pragnienia narodu polskiego, aby żyć w zabezpieczonych granicach“. Zabezpieczyć granice Polski mogła — zdaniem Brandta — wiążąca pod względem prawnomiędzynarodowym deklaracja o niestosowaniu i niegroźeniu użyciem siły, zawierająca w sobie respektowanie integralności terytorialnej partnera.

Tego rodzaju przyjazne, lecz mało konkretne i wymijające wypowiedzi Brandta krótko po objęciu władzy w Bonn stanowiły poważny krok wstecz, w stosunku do jego zapewnień przedwyborczych. Lepiej sprecyzował swe stanowisko nowy kanclerz RFN w „Orędziu do narodu niemieckiego“, wygłoszonym w Bundestagu 14 stycznia 1970 roku. Nie powtórzył on za swym chadeckim poprzednikiem, że RFN rości pretensje do wyłącznego reprezentowania całych Niemiec, że celem bieżącej polityki RFN jest zjednoczenie Niemiec i że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej może być uznana dopiero w traktacie pokojowym.<sup>2</sup> Rozwodził się natomiast na temat „przyszłego europejskiego porządku pokojowego“, nie uznając nadal NRD z punktu widzenia prawa międzynarodowego, pozostawiając otwartą sprawę ostatecznego uznania granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

1. „Stern“ 2 XI 1969.

2. „Frankfurter Allgemeine“, 15-16 I 1970.



Wspominając również o prawach trzech mocarstw zachodnich do Berlina Zachodniego, Brandt świadomie położył akcent na istniejące powiązania RFN z Berlinem Zachodnim, odrzucając zarzut, że sesje Bundestagu w Berlinie Zachodnim stanowią naruszenie obowiązujących postanowień i są prowokacją.

Oreǳie Brandta z 1970 roku potwierdziło, że nowy rząd koalicyjny SPD-FDP, różniący się w sensie pozytywnym od poprzednich rządów chadeckich, nie był wówczas gotowy do uznania w pełni istniejących realiów w duchu europejskiego *status quo*. Debata w Bundestagu nad oreǳiem Brandta wykazała bowiem, że rząd „otworzył drogę do współpracy z opozycją, czyniąc kilka kroków wstecz”.<sup>1</sup> Czy zadecydowała tu siła opozycji chadeckiej? Pytanie to postawiło sobie u progu lat siedemdziesiątych wielu obserwatorów problemu niemieckiego, odkładając odpowiedź na przyszłość, aby przedwcześnie i powierzchownie nie oceniać możliwości nowego kanclerza i rządu zachodniemieckiego.

Dla zrozumienia sytuacji politycznej w RFN, mającej wpływ na „za i przeciw *status quo*” w Europie, wystarczy przytoczenie kilku faktów wskazujących na siłę postępowania opozycji, broniącej konserwatywnej polityki zmierzającej do rewizji ówczesnego porządku w Europie.

W Bundestagu rząd koalicji SPD-FDP otrzymał nieznaną przewagę mandatów uzyskanych w wyniku wrześniowych wyborów 1969 roku. Blisko 50% wyborców wypowiedziało się za CDU/CSU i NPD. W Bundestagu zasiadło tam pięćdziesięciu posłów (na ogólną liczbę 496) wywodzących się z przesiedleńców ze Wschodu, zrzeszonych w Bund der Vertriebenen i regionalnych ziomkostwach. W Bundestagu pozostała więc nieoficjalnie „frakcja przesiedleńców”, podlegająca z jednej strony, dyscy-

1. Ibidem.

plinie partyjnej, z drugiej — dyscyplinie związkowej organizacji BdV, zdecydowanie dążącej do zniesienia europejskiego *status quo*. Nie była to sprawa bez znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że posłowie z „frakcji przesiedleńców” wywodzili się spośród znanych przeciwników uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Właśnie po wyborach do Bundestagu w 1969 roku organizacja ogólnozwiązkowa Bund der Vertrieben zorganizowała 1-3 listopada 1969 roku I Europejski Kongres Przesiedleńców w Saarbrücken w celu „pokazania narodom za żelazną kurtyną”, że ruch „przesiedleńczy” istnieje i przeciwstawia się próbom uznania europejskiego *status quo*. W kongresie wzięło udział ponad tysiąc przedstawicieli ruchu przesiedleńczego z RFN, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Szwecji i Danii. W dyskusji, w której zabierało głos dwadzieścia osób, przestrzegano rząd Brandta przed uznaniem realiów europejskich domagając się rewizji istniejącego *status quo* w Europie. W tym kierunku szły również sformułowania zawarte w głównych referatach Waltera Hallsteina i Reinholda Rehsa, powołujących się na Kartę Wypędzonych z 5 sierpnia 1956 roku, ostrzegających rząd SPD-FDP przed kapitulacją i rezygnacją wobec „niesprawiedliwości dokonanej na Wschodzie”. Ostrzegli oni rząd RFN przed „zaprzepaszczeniem interesów narodowych Niemiec”.

20 października 1969 roku w organie Ziomkostwa Ślązaków „*Der Schlesier*” opublikowano dokument, sporządzony na specjalne życzenie BdV przez znanych prawników i specjalistów Ostforschung, w którym przedstawiono argumentację prawną w sprawie konieczności rewizji istniejącego *status quo* w Europie, kwestionując m.in. prawomocność Umowy Poczdamskiej i układu zgorzeleckiego.

W marcu 1970 roku kierownictwo Bund der Vertrieben wybrało na przewodniczącego tej organizacji Her-



berta Czaję, rzecznika Ziomkostwa Górnoślązaków na miejsce Reinholda Rehsa. H. Czaja urodzony w 1914 roku w Cieszynie, zdecydowany przeciwnik „polityki wschodniej” Brandta, natychmiast po objęciu nowej funkcji złożył uroczyste przyrzeczenie, że w każdej próbie normalizacji stosunków RFN z Polską, BdV stawiać będzie zdecydowany opór. Zapowiedział szereg imprez rewizjonistycznych ziomkostw Pomorza, Ślązaków, Niemców Sudeckich, Prusaków zachodnich, Gdańszczan i innych, w których centralnym punktem uroczystości będą podjęte każdego roku m. in. żądania powrotu Niemców na zachodnie i północne ziemie Polski oraz do CSRS.

W czasie Dnia Niemców Sudeckich (obchodzonego w RFN 16-18 maja) w 1970 roku ze wszystkich zakątków RFN przybyło do Monachium 300 tys. członków Ziomkostwa Sudetów. W przemówieniu Herbert Czaja zapowiedział wspólną kampanię wszystkich organizacji przesiedleńczych w RFN na rzecz obalenia europejskiego *status quo*. Wezwał do oporu przeciwko wszystkim siłom, które uznają granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W RFN kolportowane nadal były ulotki zawierające pogróżki pod adresem rządu Willy Brandta, gdyby zaakceptował on terytorialne następstwa II wojny światowej. W ulotkach m.in. wzywano wszystkich Niemców przed wojną posiadających nieruchomości na terenach, które w 1945 roku przypadły Związkowi Radzieckiemu, Polsce i Czechosłowacji, do wzięcia udziału w „spisie” tych nieruchomości, podawania ich „przybliżonej wartości”, nazwy miejscowości itp. 14 grudnia 1969 roku w wielu gazetach Berlina Zachodniego ukazały się antypolskie wezwania zilustrowane wielkimi mapami, na których zachodnie i północne ziemie Polski zostały potraktowane jako część składowa „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej” w granicach z roku 1937. Prasa zachodnioniemiecka podniosła również problem mniejszości niemieckiej w Polsce. Wymie-

niono liczbę 780 tys. Niemców żyjących na Górnym Śląsku, 70 tys. na Mazurach, 4 tys. na Pomorzu i 1 tys. w Gdańsku.<sup>1</sup>

Powyższe fakty niewątpliwie utrudniały normalizację stosunków RFN z państwami Układu Warszawskiego. Godzenie się jednak z tym byłoby równoznaczne z akceptacją kontynuacji dwudziestoletniej polityki rządów chadecji, nie zawsze zgodnej z interesami bezpieczeństwa europejskiego. Na rząd Brandta — Scheela spadła więc odpowiedzialność zajęcia jednoznacznego stanowiska w sprawie polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W tej sprawie wypowiedziało się wielu Niemców z RFN, potępiając dotychczasową politykę rządów chadecji, domagając się uznania realiów terytorialnych i politycznych, powstałych po całkowitym rozgromieniu hitlerowskiej III Rzeszy. Byli to przede wszystkim ci wyborcy, którzy oddali głosy na SPD i FDP.

Niezależnie więc od wielu przeszkód Brandt otrzymał we wrześniu 1969 roku poparcie znacznej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego dla realizacji zapowiedzianych przez niego w programie wyborczym zmian, zmierzających do normalizacji stosunków między RFN a Polską, ZSRR, NRD i CSRS, w duchu uznania istniejącego *status quo* w Europie.

#### UKŁAD ZSRR — RFN

Proces normalizacji stosunków RFN z państwami socjalistycznymi na zasadzie potwierdzenia istniejącego politycznego i terytorialnego *status quo* zapoczątkował układ między ZSRR a RFN, podpisany w Moskwie 12 sierpnia 1970 roku.<sup>2</sup>

Układ ZSRR — RFN był umową dwustronną, międzynarodową, zawartą w odpowiedniej formie ze skutkiem

1. „Berliner Morgenpost” 6 XI 1969.

2. „Zbiór dokumentów PISM” 1970, nr 8, s. 1445-1448.



prawnym dla obu państw. Umowa ta zasięgiem objęła problemy związane z pokojowym uregulowaniem spraw europejskich, stwarzając warunki dla negocjacji multilateralnych w sprawie bezpieczeństwa i współpracy europejskiej.

Układ ZSRR — RFN w treści ustosunkował się do następujących spraw:

- a) istniejących w Europie granic niemieckich, zwłaszcza granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz granicy między dwoma państwami niemieckimi: NRD i RFN;
- b) istnienia dwóch suwerennych państw niemieckich oraz rezygnacji RFN z aspiracji reprezentowania całych Niemiec;
- c) wykluczenia dostępu RFN do broni nuklearnej;
- d) uznania układu monachijskiego za nieważny;
- e) potwierdzenia terytorialno-politycznej odrębności Berlina Zachodniego.

Układ nie ograniczył się więc do uregulowania spraw dotyczących tylko ZSRR i RFN, ale sygnatariusze układu musieli również zająć stanowisko w sprawach, w których obok ZSRR zainteresowane były również PRL, NRD i CSRS.

Układ składał się z pięciu artykułów i wstępu. We wstępie Wysokie Umawiające się Strony zadeklarowały swą wolę polepszenia i rozszerzenia współpracy w dziedzinach: politycznej, gospodarczej, kulturalnej i kontaktów naukowo-technicznych. Obie strony dążąc do pokojowej współpracy według celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych, wyraziły przekonanie, że te ich dążenia są zgodne z interesami innych narodów pragnących umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i w świecie.

W art. 1 układu oba państwa potwierdziły swą wolę utrzymania międzynarodowego pokoju i osiągnięcia odprężenia, uważając te dążenia za ważny cel swej polityki. Oba państwa zawierające między sobą układ wzięły za

punkt wyjścia rzeczywistą sytuację istniejącą w Europie, nie zamierzając wprowadzić zmian ani wyrzekać się niczego, co każda ze stron faktycznie posiada. Strony przyjęły bowiem polityczny i terytorialny *status quo* w Europie, za punkt wyjścia normalizacji stosunków wzajemnych.

Art. 2 zawierał deklaracje na temat rezygnacji z groźby lub stosowania przemocy przy rozwiązywaniu kwestii spornych. Oba państwa, powołując się na zasady zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych, stwierdziły, że zarówno w stosunkach wzajemnych, jak i w sprawach dotyczących bezpieczeństwa w Europie i świecie, powstrzymają się (zgodnie z art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych) od groźby użycia siły lub jej zastosowania.

Trzonem układu ZSRR — RFN był art. 3. Zawierał on zobowiązania stron dotyczące kwestii terytorialnej. W formie właściwej prawu międzynarodowemu po raz pierwszy została przez rząd RFN uznana zasada nienaruszalności terytorialnego *status quo*. Oba państwa zobowiązały się bez żadnych zastrzeżeń przestrzegać zasady nienaruszalności granic państwowych w Europie. Zasadnicze znaczenie dla nienaruszalności granic i całości terytorialnej miało zobowiązanie nie wysuwania żadnych roszczeń terytorialnych wobec kogokolwiek. Zobowiązanie to wykluczało rewizję granic, w celu poszanowania integralności terytorialnej wszystkich państw w Europie w ich granicach. Art. 3 zawierał zobowiązanie do nie wysuwania roszczeń wobec kogokolwiek, potwierdzał istniejącą zachodnią granicę państwa polskiego oraz granicę między RFN a NRD. W układzie tym, stojąc na gruncie postanowień poczdamskich, używając terminu „granica“, sygnatariusze uznali prawo państwa polskiego do terytorium przyznanego mu w Poczdamie oraz istniejący stan faktyczny suwerenności polskiej na tych ziemiach. Potwierdzając zachodnią granicę Polski w tym kształcie tak



jak ona przebiega w chwili podpisania układu, RFN podreśliła jej nienaruszalność także w przyszłości. Zobowiązania te powinny mieć zatem charakter trwały, ponieważ według norm prawa międzynarodowego państwo zawierające umowę musi bezwzględnie przestrzegać jej postanowień, a każde zmiany wewnątrz państw (zmiana rządu) nie mają wpływu na obowiązywanie umów zawartych według zasad prawa międzynarodowego z innymi państwami.

Ważne wówczas było zawarte w tym artykule potwierdzenie granicy między RFN a NRD. Potwierdzenie to oznaczało też zauważenie, kwestionowanego do tego czasu przez RFN istnienia państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W ten sposób RFN wyrzekła się dyskryminacji NRD na arenie międzynarodowej, co w praktyce powinno oznaczać, że odtąd obydwa państwa niemieckie (RFN i NRD) stanowiły równorzędny sobie podmiot prawa międzynarodowego.

W art. 4 układu ZSRR — RFN Obie Umawiające się Strony stwierdziły, że zawarty między nimi układ nie dotyczy zawartych przez nie wcześniej dwustronnych i wielostronnych układów i porozumień z innymi państwami. Potwierdził to wyraźnie Andrzej Gromyko, minister spraw zagranicznych ZSRR, w czasie debaty ratyfikacyjnej w Komisji Spraw Zagranicznych i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Ustosunkowując się do szeregu problemów innych państw europejskich, nie ograniczając się tylko do uzgodnienia stanowisk w kwestiach dwustronnych, układ ZSRR — RFN stał się punktem wyjścia uregulowania zasadniczych spornych spraw istniejących między RFN a innymi państwami. Miał on zasadnicze znaczenie dla nawiązania ogólnoeuropejskiej i światowej współpracy w dziedzinie stabilizacji sytuacji w Europie i urealnienia pokoju w świecie. Polityka rządu Brandta — Scheela przez podpisanie układu ZSRR — RFN odniosła pewien sukces w

porównaniu z polityką rządów chadecji, stojących wcześniej na pozycjach zimnowojennych. Przekazanie rządowi ZSRR przez rząd RFN *Listu w sprawie jedności niemieckiej*<sup>1</sup> z okazji podpisania układu dowodziło, jak ważną była dla rządu RFN sprawa zjednoczenia Niemiec w przyszłości. List miał za zadanie wyjaśnienie Niemcom, że w układzie z ZSRR — RFN rząd Brandta nie wyrzekł się dążenia do zjednoczenia Niemiec. Rząd RFN w *Liście* stwierdził, że układ zawarty ze Związkiem Radzieckim nie jest sprzeczny z celem politycznym RFN, jakim jest działanie w kierunku zapewnienia Europie stanu pokoju, w którym naród niemiecki uzyska znów jedność na zasadzie swobodnego samookreślenia.<sup>2</sup> Ten manewr rządu Brandta — Scheela — typowy dla dyplomacji zachodnioniemieckiej — zawierał w swej treści szerokie pole do podwójnej interpretacji w przyszłości podstaw normalizacji stosunków wzajemnych między RFN a ZSRR, jak i z pozostałymi państwami Układu Warszawskiego, w części dotyczącej sprawy zjednoczenia Niemiec. Prawnicy RFN poradzili sobie w ten sposób, że nie tracąc nic, zyskali wiele bez naruszenia praw drugiej strony (w tym konkretnym wypadku — ZSRR). *List* miał wielką wymowę propagandową i dlatego nieprzypadkowo prasa zachodnioniemiecka poświęciła mu wiele uwagi. W Polsce sprawę tę zbagatelizowano, traktując *List w sprawie zjednoczenia Niemiec* jako sprawę wewnętrzną RFN i bez znaczenia na sprawy, pozostające w sferze zainteresowań polskiej polityki bieżącej.

Rząd RFN w swych działaniach poważnie liczył się z opozycją, która atakowała projekt układu w toku rokowań obawiając się, że układ i jego interpretacja przez Związek Radziecki spowodują rozluźnienie powiązań RFN z

1. BGBl, 1972, II, s. 353.

2. *Der Vertrag vom 12 August 1970 zwischen der BRD und der Union der Sozialistischen Sowjetrepublik*, Bonn 1970.



jej sojusznikami zachodnimi oraz ograniczą prawa mocarstw zachodnich do Niemiec jako całości. Odwołując się do koncepcji tzw. Europy bez granic — w której RFN ze względu na swój potencjał gospodarczy miałyby odgrywać niezwykle ważną rolę — opozycja dowodziła, że nienaruszalność granic stanie się zasadniczą przeszkodą w realizacji koncepcji Zjednoczenia Europy. Obawiano się również osłabienia roli RFN w NATO.

W wyniku tych zastrzeżeń zgłaszanych przez opozycję w czasie negocjacji nad układem rząd RFN wystosował jednobrzmiące noty werbalne, które przed podpisaniem układu z 12 sierpnia 1970 roku zostały przekazane przez ambasadę RFN w Moskwie ambasadorom USA, Wielkiej Brytanii i Francji. W nocy rząd RFN poinformował mocarstwa zachodnie, że „ponieważ brak jeszcze uregulowania sytuacji w formie traktatu pokojowego, obie strony wyszły z założenia, że zamierzony układ nie narusza praw i odpowiedzialności czterech mocarstw”. Poinformowano mocarstwa, że minister spraw zagranicznych RFN oświadczył 6 sierpnia 1970 roku ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, iż kwestia praw czterech mocarstw nie łączy się w żaden sposób z układem, który ma być zawarty przez oba państwa i wobec tego prawa te nie zostaną przez układ naruszone. Minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, złożył oświadczenie podobnej treści. W odpowiedzi na noty rządu RFN jednobrzmiące odpowiedzi trzech mocarstw zachodnich zostały przekazane przez szefów ich misji w Bonn rządowi RFN 11 sierpnia 1970 roku. W nocy rządy oświadczyły, że są zdania, iż zawarcie układu dwustronnego między ZSRR a RFN nie narusza oraz nie może naruszyć praw i odpowiedzialności czterech mocarstw w stosunku do Berlina i Niemiec jako całości, które wynikają z następstw drugiej wojny światowej i znalazły odzwierciedlenie w umowie londyńskiej z 14 listopada 1944 roku, w oświadczeniu czterech

mocarstw z 5 czerwca 1945 roku, jak również w innych wojennych i powojennych porozumieniach.<sup>1</sup>

12 sierpnia 1970 roku podpisano w Moskwie układ ZSRR — RFN a następnego dnia obie strony ogłosiły wspólny komunikat o porozumieniach,<sup>2</sup> w którym wyraziły przekonanie, że układ przyczyni się do umocnienia bezpieczeństwa w Europie i rozwiązania istniejących jeszcze problemów. Dla obu stron układ stworzył możliwości korzystnej współpracy w różnych dziedzinach oraz zapowiedział kontynuację wymiany poglądów na temat problemów interesujących oba rządy.

Podpisanie układu ZSRR — RFN było poważnym krokiem otwierającym szersze perspektywy rozwoju międzynarodowej współpracy. Oba rządy we wspólnie ogłoszonym komunikacie stwierdziły, że układ nie tylko pozwolił dokonać wymiany poglądów na sprawy istotne dla interesów obu narodów, ale także umożliwi kontynuowanie rozmów dwustronnych.

Tocząca się w RFN ostra walka polityczna wokół sprawy ratyfikacji układów (ZSRR — RFN i PRL — RFN) opóźniała ostateczne potwierdzenie zobowiązań podjętych przez RFN w układzie.

Stanowisko ZSRR w tej sprawie najpełniej zostało przedstawione podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, które odbyło się 12 kwietnia 1972 roku. Podkreślając znaczenie układu nie tylko dla dalszego rozwoju współpracy między narodami Związku Radzieckiego i Republiki Federalnej Niemiec, ale również dla innych narodów europejskich, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Gromyko, przypomniał, że proces odprężenia rozpoczął się w Europie bez RFN, przy zdecydowanym sprzeciwie zachodnioniemieckich rządów chadeckich.

1. Ibidem.

2. „Prawda” 13 VIII 1970.



W czasie debaty w Bundestagu 23-25 lutego 1972 roku podczas pierwszego czytania układów wschodnich (ZSRR — RFN i PRL — RFN) toczyła się ostra dyskusja między rządem a opozycją na temat interpretacji układów. Minister Walter Scheel zarzucił opozycji CDU/CSU, że jej argumenty wybiegają daleko poza treść układu. W czasie dyskusji widoczne były również próby złagodzenia ataków opozycji w wystąpieniach socjaldemokratów, szczególnie w wystąpieniu kanclerza Brandta, który powołał się na rządy Erharda i Kiesingera, przygotowujące układy RFN o rezygnacji z użycia przemocy.

Zasadnicze zastrzeżenia opozycji dotyczyły kwestii zjednoczenia Niemiec i wynikających z tego żądań nie uznania drugiego państwa niemieckiego z punktu widzenia prawa międzynarodowego i nie popierania jego przyjęcia do ONZ. Zastrzeżenia dotyczyły także potwierdzenia w układzie istniejących granic, czyli granicy RFN — NRD i NRD — PRL. Uchwała opozycji zawierała sugestię, że ponieważ w układzie brak w tych kwestiach odwołania się do traktatu pokojowego — potwierdzenie takie jest konieczne. W wyjaśnieniach rządowych dla opozycji stwierdzono, że układ RFN — ZSRR nie zobowiązywał RFN do uznania NRD w sensie prawa międzynarodowego, natomiast we wstępie do układu przypomniano o prawie do samostanowienia, a ponadto rząd federalny złożył list w sprawie jedności Niemiec. Podkreślono, że całościowe uregulowanie problemu niemieckiego wchodzi w zakres praw i odpowiedzialności czterech mocarstw (prawa te zaś w układzie nie zostają naruszone), a ogólna sytuacja w Niemczech może ulec poprawie jedynie w wyniku porozumień między rządami obu państw niemieckich, co nie może nastąpić bez ratyfikowania układu ZSRR — RFN.

Bezpardonowa walka opozycji przeciwko normalizacji i kwestionowanie każdego sformułowania układu dowodziło, że w RFN silne były jeszcze tendencje i kierunki po-

lityczne, które poważnie przeszkadzały w odprężeniu i rozszerzeniu współpracy z państwami Europy wschodniej. Zbieżność rządu i opozycji jeśli idzie o ogólny i strategiczny cel, którym było zjednoczenie Niemiec, odzwierciedliła się we wspólnie uchwalonej rezolucji Bundestagu, towarzyszącej ratyfikacji układów z ZSRR i PRL.<sup>1</sup>

Zaaprobowana przez rząd i opozycję rezolucja miała na celu osłabienie wymowy normalizacji w kwestiach uregulowań terytorialnych przez przypomnienie braku podstaw prawnych do potwierdzenia istniejących granic jako uregulowania ostatecznego, aż do czasu zawarcia traktatu pokojowego. W rezolucji podkreślono, że najważniejszym celem zawartych układów jest zadokumentowanie gotowości RFN utrzymania pokoju w Europie i rezygnacji z użycia i groźby użycia siły, przy pozostaniu w NATO i dążeniu do coraz ściślejszej unii politycznej w EWG. Zaakcentowano ponadto dążenia RFN do ścisłych związków z Berlinem Zachodnim oraz chęć nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich między Niemcami i instytucjami obu części Niemiec. Podkreślenie to było równoznaczne z nieuznawaniem przez RFN drugiego państwa niemieckiego za podmiot prawa międzynarodowego. Stwierdzono również, że nie podjęto jeszcze ostatecznego uregulowania kwestii niemieckiej jak całości, wobec tego prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw w odniesieniu do Niemiec i Berlina nie zostaną przez układy naruszone.

W sytuacji jaka powstała w wyniku uchwalenia rezolucji, rząd Brandta — Scheela, który początkowo był skłonny eksponować jej wymowę, zaczął wyciszać tą sprawę, ponieważ stanął na stanowisku, że rezolucja ta jest dokumentem, nieuznającym ostatecznego charakteru wschodniej granicy Niemiec jako całości, z braku traktatu pokojowego ze zjednoczonym państwem niemieckim i dlate-

1. „Europa Archiv“ 1972, nr 13, s. D 31-319.



go nie należy drażnić zainteresowane państwa ościenne RFN.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jednomyślnie ratyfikowało 31 maja 1972 roku układ między ZSRR i RFN.

#### UKŁAD PRL — RFN

W wyniku rokowań między rządami PRL a RFN, trwającymi 4 lutego 1970 - 14 listopada 1970 roku parafowano układ PRL — RFN o podstawach normalizacji, a 7 grudnia 1970 roku w Warszawie przedstawiciele rządów obydwu państw podpisali jego tekst.<sup>1</sup> Układ stworzył podstawy do normalizacji stosunków między PRL a RFN przede wszystkim poprzez uznanie przez rząd RFN istniejącej i zachodniej granicy Polski. Układ przyjął za podstawę opis tej granicy, zawarty w Umowie Poczdamskiej i Układzie Zgorzeleckim.

Podpisując układ, oba państwa za punkt wyjścia uznały istniejącą sytuację międzynarodową i stan dwustronnych stosunków między Polską a RFN — jednym z dwóch państw niemieckich ukształtowanych po II wojnie światowej. Znalazło to wyraz przede wszystkim w zaakcentowaniu pierwszego fragmentu preambuły do układu, nawiązującego do przeszłości. Stwierdzono tam, że pierwszą ofiarą II wojny światowej była Polska. Stwierdzenie to miało szczególną wymowę — przypominało bowiem, że po II wojnie światowej sytuacja narodów polskiego i niemieckiego była diametralnie różna. Naród polski padł ofiarą agresji ze strony Trzeciej Rzeszy. Ideologia hitlerowska zakładała opartą na zbrodniach i przemocy likwidację biologiczną narodu polskiego i program ten z całą konsekwencją i bezwzględnością był realizowany przez okupacyjne władze niemieckie.

1. *Układy Związku Radzieckiego i Polski z Republiką Federalną Niemiec. Dokumenty, przemówienia, wywiady* (komentarz T. Walichnowskiego), Warszawa 1972.

Tysiącletnia historia stosunków polsko — niemieckich charakteryzowała się bardzo często niemiecką zaborczością i wzajemnymi konfliktami zbrojnymi. Zawarcie układu Polski z RFN było więc ze strony Polski wyrazem gotowości ułożenia stosunków między obydwojma państwami i narodami na nowej, historycznej płaszczyźnie. Prócz odniesienia do przeszłości, preambuła wyliczyła uwarunkowania polityczne, które doprowadziły do podpisania układu:

- a) troskę o pokojową przyszłość pokolenia, które wyrosło po wojnie;
- b) chęć stworzenia trwałych podstaw do pokojowego współżycia i normalnych stosunków między obydwojma państwami;
- c) dążenie do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Rządy PRL i RFN uznały, że podstawowym warunkiem pokoju jest nienaruszalność granic, poszanowanie integralności terytorialnej, suwerenność państw europejskich w ich obecnych granicach.

Zarówno preambuła, jak i pkt. 1 art. I układu zawierały potwierdzenie istnienia zachodniej i północnej granicy Polski i faktu jej delimitacji w terenie — a więc potwierdzenie także przebiegu polskiej granicy zachodniej, zgodnie z opisem zawartym w rozdziale IX Umowy Poczdamskiej. Preambuła oraz art. I układu zawierały ponadto ważne stwierdzenia dotyczące możliwości normalizacji stosunków obu państw w przyszłości. Potwierdzając miejsce polskiej granicy zachodniej, zgodnie z postanowieniami zwycięskich mocarstw powziętymi w Poczdamie, RFN podkreśliła, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest granicą państwową, oddzielającą terytorium Polski od terytorium NRD.

Art. I układu PRL — RFN miał zatem charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny, ponieważ obie strony potwierdziły już istniejący stan granic państwowych. Rządy



PRL i RFN potwierdziły nienaruszalność istniejących granic (pkt. 2 art. I) oraz przyjęły wobec siebie wzajemny obowiązek bezwzględnego poszanowania ich integralności terytorialnej. Postanowienia te wzmocnione zostały twierdzeniem, że wiążą one obie strony teraz i w przyszłości.

W pkt. 3 art. I, dotyczącym roszczeń terytorialnych na podkreślenie zasługuje stwierdzenie, że obie strony nie mają takich roszczeń wobec siebie i nie będą ich wysuwać w przyszłości. W sumie art. I układu stworzył warunki do zapobiegania kwestionowaniu w przyszłości przez rząd RFN zachodniej granicy Polski lub zgłaszania roszczeń terytorialnych wobec obszarów znajdujących się w obrębie granic PRL.

O ile postanowienia art. I odnoszą się do głównych spraw utrudniających w przeszłości normalizację stosunków między obu państwami, o tyle art. II obliczony został na przypomnienie zasad sformułowanych w Karcie NZ, obowiązujących we wzajemnych stosunkach międzypaństwowych i uznawanych w prawie międzynarodowym (pokojowe załatwianie sporów, zakaz groźby lub stosowania przemocy, wykonywanie wzajemnych zobowiązań oraz zasada suwerennej równości państw). Oba państwa przyjęły za podstawę swych wzajemnych stosunków te właśnie zasady.

W pkt. 2 art. II obie strony powołały się na art. 1 i 2 Karty Narodów Zjednoczonych, gwarantując rozwiązanie kwestii spornych wyłącznie w drodze pokojowej i powstrzymując się w stosunkach wzajemnych oraz w sprawach dotyczących bezpieczeństwa europejskiego i międzynarodowego od groźby lub stosowania przemocy. Wyrzeczenie się stosowania przemocy dotyczy ewentualnych problemów spornych dwustronnych, jakie mogą zaistnieć w przyszłości między RFN i Polską. Przyszłości dotyczy też art. II układu określając generalną zasadę, w myśl której strony zobowiązują się „poczynić dalsze kroki zmie-

rzające do pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju swych wzajemnych stosunków“. Zobowiązano się więc do rozszerzenia współpracy obu tych państw nie tylko w dziedzinie politycznej, ale również społeczno-ekonomicznej i kulturalnej. Układ deklaruje dwustronną zgodną z obopólnym interesem wolę rozszerzenia współpracy w dziedzinie gospodarczej, naukowej, naukowo-technicznej i innych. Obie strony zgodnie wyraziły pogląd, że wejście w życie układu spowoduje rozwój wzajemnych kontaktów w różnych sferach życia. Zwiększenie współpracy wzajemnej RFN — PRL spowodowało odtąd charakter prawnomiędzynarodowego obowiązku.<sup>1</sup>

Poza nawiązaniem stosunków dyplomatycznych, będących podstawą dalszego rozwiązywania problemów współpracy, na najważniejsze miejsce wysunęły się stosunki gospodarcze. Wzajemne stosunki gospodarcze PRL — RFN nie rozwijały się przed 1970 rokiem na zasadach wynikających z pełnych interesów obu państw. Szczególnie strona zachodnioniemiecka nie okazywała zainteresowania rozwojem tej współpracy. Zmianę sytuacji założyła podpisana 15 października 1970 roku umowa o obrocie towarowym oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, przewidująca szereg ułatwień dla wprowadzenia towarów polskich na rynek zachodnioniemiecki i wzmogła zainteresowanie obydwu partnerów rozwojem kooperacji. Od 1970 roku nastąpił stopniowy wzrost obrotów handlowych PRL — RFN. Zwiększył się procent polskiego eksportu maszyn i urządzeń w porównaniu z eksportem surowców i półfabrykatów. Powstały związki kooperacyjne firm polskich i zachodnioniemieckich. Rosnący deficyt siły roboczej w RFN stworzył też możliwości dla Polski dostaw obiektów i urządzeń, połączonych z ich

1. J. Sułek „Główne kierunki interpretacji Układu PRL — RFN“, [...] „Sprawy Międzynarodowe“ 1971, nr 3/4.



montażem przez polskich specjalistów i inżynierów. Problemy współpracy gospodarczej stały się przedmiotem rozszerzonych działań między polskimi a zachodniemieckimi przedstawicielami instytucji przemysłowych i handlowych.

Art. IV układu PRL — RFN określił wzajemne stosunki między Polską a RFN, nie przekreślając wcześniejszych umów i porozumień zawartych przez PRL i RFN. Dotyczyło to głównie przynależności obu państw do przeciwstawnych sobie bloków wojskowych i organizacji gospodarczych oraz zobowiązań PRL i RFN wobec innych państw.

W przemówieniu wygłoszonym po podpisaniu układu, transmitowanym przez wszystkie rozgłośnie radiowe i telewizyjne RFN, Brandt powiedział m.in.:

*Należy przy tym wychodzić z tego co jest, z tego co się stało. Dotyczy to także zachodniej granicy Polski. Czyniąc to, nie uprawiamy polityki rezygnacji, ale politykę rozsądku.<sup>1</sup>*

Odwołując się do realistycznie myślącej części społeczeństwa zachodniemieckiego, W. Scheel zapewnił:

*nie może być żadnych wątpliwości, że nasze otwarcie na Wschód nie tylko nie przeszkadza integracji zachodnioeuropejskiej, lecz dopiero umożliwia jej postęp. Co się zaś tyczy Wschodu, a zwłaszcza Polski, jeśli my sami nie możemy zmienić granic, to możemy je przecież uczynić łatwiej przekraczalnymi.<sup>2</sup>*

Opozycja w RFN i przeciwnicy układu z Polską — obok negatywnego stanowiska w sprawach granic — wystąpili z daleko idącymi żądaniami uregulowania spraw tzw. humanitarnych. Członkowie rządu zachodniemieckiego wskazali na możliwość rozpatrywania tego problemu w toku rokowań z Polską.

W czasie trwania rokowań nad układem rząd polski przekazał stronie zachodniemieckiej *Informację w sprawie łączenia rodzin*, uznaną później przez rząd RFN za dokument składający się na całość układu PRL — RFN.

1. „Archiv der Gegenwart“ 1970, s. 15 912-15 913.

2. „Stuttgarter Zeitung“ 3 XII 1970.

Należy podkreślić, że władze polskie, nie licząc akcji przesiedleń ludności niemieckiej z Polski wynikającej z postanowień konferencji poczdamskiej, do czasu podpisania układu PRL — RFN umożliwiły wyjazd z Polski Niemcom, których rodziny uległy rozbiciu w czasie II wojny światowej, a którzy do tego czasu pozostawali w Polsce. Na zlecenie rządu polskiego Polski Czerwony Krzyż zawarł w 1955 roku porozumienie z Czerwonym Krzyżem RFN o łączeniu rodzin niemieckich. Na jego podstawie do końca 1955 roku wyjechało dodatkowo z Polski do RFN i NRD około ćwierć miliona Niemców. Do roku 1960 wyjechało dalszych około 150 tys. osób. We wspomnianej informacji podkreślono, że osoby, które ze względu na swą bezsporną niemiecką przynależność pragną wyjechać do jednego z dwóch państw niemieckich, mogą to uczynić na podstawie obowiązujących w Polsce ustaw i przepisów prawnych. Niestety, ten gest strony polskiej nie spotkał się z przychylnym przyjęciem szerszej opinii publicznej RFN — prasa zachodniemiecka nadal zarzucała władzom polskim stosowanie utrudnień w wyjazdach Niemców do RFN oraz stosowanie wobec nich różnych restrykcji administracyjnych.

Rada Państwa PRL ratyfikowała 26 maja 1972 roku układ zawarty między Polską a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji i wzajemnych stosunkach. Poprzedniego dnia odbyło się posiedzenie sejmowych Komisji: Spraw Zagranicznych i Prac Ustawodawczych. Obie komisje udzieliły poparcia wnioskowi rządu PRL w sprawie ratyfikacji układu, zgłoszonemu na posiedzeniu Sejmu 27 kwietnia 1972 roku. W czasie debaty głos zabrało dwudziestu sześciu posłów. Wszyscy wypowiedzieli się na temat podkreślili szczególną rolę układu PRL — RFN, którego podpisanie oznaczało ich zdaniem ostateczne uznanie przez istniejące oba państwa niemieckie (RFN i NRD) granicy polsko-niemieckiej za trwa-



łą, nienaruszalną i ostateczną. Drugą sprawą eksponowaną w wypowiedziach było stwierdzenie, że moc obowiązującą ma tylko podpisany i ratyfikowany układ. Rząd PRL i polscy politycy stwierdzili, że rezolucja Bundestagu i inne oświadczenia sprzeczne z układem PRL — RFN nie mają żadnej mocy wiążącej i nie są zgodne z duchem i literą układu.

Poseł A. Klafkowski szeroko ustosunkował się do treści układu PRL — RFN w aspekcie prawa międzynarodowego. Zwrócił on uwagę na fakt, że w układzie obie strony stwierdziły, iż istniejąca linia graniczna jest „zachodnią granicą państwową Polski“. Te zgodne stwierdzenia — przypomniał poseł — zawierają w sobie uznanie przez RFN polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Powoduje to, że układ ma w zakresie uznania zachodniej granicy Polski charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny, zawierający potwierdzenie istniejących na podstawie Umowy Poczdamskiej granic. Taki sam charakter ma sprawa wyrzeczenia się roszczeń terytorialnych obu państw wobec siebie. Deklaracyjny charakter układu powoduje określone skutki prawne. Umowa podpisana w 1970 roku powołuje się na mającą charakter konstytutywny Umowę Poczdamską z 1945 roku, której skutki prawne datują się od terminu jej wejścia w życie. Ponieważ RFN powstała w 1949 roku skutki prawne dla tego państwa niemieckiego istnieją także od daty Umowy Poczdamskiej, niezależnie od daty powstania RFN.<sup>1</sup>

Interpretację posła A. Klafkowskiego zgodną z intencjami politycznymi, które zadecydowały o zawarciu układu oraz z uznawanymi zasadami prawa międzynarodowego, przyjęły do aprobowanej wiadomości Rada Państwa i Sejm PRL. Odstąpiono od rozstrząsania spraw, wskazujących, że układ z 7 grudnia 1970 roku był tylko potwierdzeniem istniejącej zachodniej i północnej granicy

1. „Trybuna Ludu“ 26 V 1972.

Polski przez RFN, a określenie ostatecznego uznania charakteru wschodniej granicy niemieckiej zostało zarezerwowane dla państwa ogólnoniemieckiego, po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

#### UKŁAD NRD — RFN I POROZUMIENIE BERLIŃSKIE

Zawarcie przez ZSRR i PRL układów z RFN stworzyło realne podstawy do uregulowania innych kwestii spornych dotyczących problemu niemieckiego. Na dążenie do wieloaspektowego rozwiązania tego zagadnienia nie tylko na zasadach układów bilateralnych wskazywało podpisanie 3 września 1971 roku czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Berlina.

Porozumienie to miało szczególne znaczenie w aspekcie współpracy i odpowiedzialności ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i USA za Niemcy jako całość. Berlin Zachodni był bowiem, z jednej strony, najbardziej newralgicznym i najtrudniejszym do rozwiązania aspektem niemieckiego problemu w Europie, z drugiej zaś był odrębnym i niejako samorodnym elementem zimnowojennej polityki. Rozwijające się jednak od kilku lat tendencje do likwidacji źródeł nieporozumień międzynarodowych, stworzyły możliwość uzyskania rozwiązań w sprawach uważanych do 1970 roku za niemożliwe do przewyciężenia.

Podpisanie czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego było więc następnym krokiem zmierzającym do likwidacji podstawowego ośrodka napięć w Europie, dalszym krokiem na drodze umocnienia bezpieczeństwa w świecie. Znaczenie osiągniętego porozumienia zostało podkreślone przez jego sygnatariuszy.

W optymistycznym tonie po podpisaniu porozumienia wypowiedzieli się ambasadorowie USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.<sup>1</sup> Niezwykle ważne było to porozumienie dla

1. *Das Viermächte - Abkommen über Berlin vom 1 September 1971*, Hamburg 1971, s. 45-52.



obu państw niemieckich, dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków NRD — RFN. Podkreślili to w swych wypowiedziach Erich Honecker i Willy Brandt.<sup>1</sup>

Czteromocarstwowe porozumienie w sprawie Berlina ściśle wiązało się z zawarciem dalszych dwustronnych porozumień między rządami NRD i RFN oraz rządem NRD i Senatem Berlina Zachodniego. Konieczność zawarcia umów między rządami niemieckimi została przewidziana w części II porozumienia czteromocarstwowego. Spowodowano w związku z tym powstanie wielostronnej umowy międzynarodowej, w której zawarto: 1) czteromocarstwowe porozumienie z 3 września 1971 roku; 2) cztery załączniki zawierające informację rządu ZSRR skierowaną do rządów trzech mocarstw zachodnich oraz informację trzech mocarstw zachodnich do ZSRR; 3) trzy protokoły; 4) dwie noty; 5) list trzech ambasadorów mocarstw zachodnich do kanclerza federalnego w przedmiocie interpretacji oświadczeń zawartych w załączniku, który był przedmiotem konsultacji z rządem RFN w czasie rozmów czterostronnych.<sup>2</sup>

Po konsultacjach rządu ZSRR z rządem NRD ustalono zasady tranzytu międzynarodowego z RFN do Berlina Zachodniego i z powrotem (załącznik I porozumienia) oraz ułatwień w zakresie podróży i odwiedzin między Berlinem Zachodnim a NRD (załącznik III porozumienia). Te zobowiązania NRD znalazły wyraz w umowie z 7 grudnia 1971 roku zawartej między rządem NRD a rządem RFN oruchu tranzytowym cywilnych osób i towarów między RFN a Berlinem Zachodnim.<sup>3</sup>

Analiza porozumienia czteromocarstwowego i dokumentów towarzyszących pozwalała stwierdzić, że cztery mocarstwa zachowały oraz potwierdziły swe prawa i odpo-

1. Ibidem, s. 59-61.

2. „Zbiór dokumentów PISM“ 1971, nr 9, s. 922-943.

3. „*Neues Deutschland*“ 5 i 6 XII 1971.

wiedzialność za Niemcy jako całość, prawa oraz zobowiązania wynikające z faktu bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy. Odnośnie do Berlina Zachodniego potwierdzono w czteromocarstwowym porozumieniu utrzymanie praw i obowiązków trzech mocarstw zachodnich (Wielkiej Brytanii, Francji i USA). Berlin Zachodni został uznany za odrębną jednostkę polityczną i prawną z zachowaniem istniejącego statusu tego miasta. (Status Berlina Zachodniego był tworzony i uzupełniany przez mocarstwa zachodnie na zasadach ustaleń prawnych oraz, przez tworzenie faktów dokonanych w okresie po wycofaniu się Związku Radzieckiego z działalności w Sojuszniczej Komendanturze Wojskowej Berlina).

W tej sytuacji można stwierdzić, że trzy mocarstwa zachodnie przychylając się do stanowiska ZSRR faktycznie uznały NRD za podmiot prawa międzynarodowego. Podpisały bowiem i przyjęły dokument, w którym Związek Radziecki oświadczył, że jego zobowiązania zadokumentowane w czteromocarstwowym porozumieniu zostały podjęte w porozumieniu i za zgodą rządu NRD. W tekście czterostronnego porozumienia kilkakrotnie użyto pełnej nazwy państwowej państwa niemieckiego: „Niemiecka Republika Demokratyczna“.

Zaakceptowanie państwa NRD, drugiego państwa niemieckiego, przez cztery mocarstwa odpowiedzialne za Niemcy jako całość w świetle Umowy Poczdamskiej, oznaczało równocześnie uznanie NRD za podmiot prawa międzynarodowego ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Fakt ten musiał wpłynąć w sposób zasadniczy na zmianę stosunku RFN do NRD, szczególnie na rezygnację RFN z prawa do reprezentacji całych Niemiec i traktowania RFN jako jedynie legalnie utworzonego po II wojnie światowej państwa niemieckiego. Już w układzie zawartym ze Związkiem Radzieckim w 1970 roku RFN zrezygnowała z negocjowania podmiotowości NRD jako samodzielnego państwa.



Uznanie przez mocarstwa zachodnie NRD — przy równoczesnym potwierdzeniu przez nie ich odpowiedzialności za Niemcy jako całość — i nałożenie na oba państwa niemieckie obowiązku unormowania dwustronnych stosunków, musiało doprowadzić do intensyfikacji prowadzonych przez NRD a RFN rozmów w sprawie układu NRD — RFN.

Nawiązanie oficjalnych kontaktów między NRD a RFN rozpoczęło się w okresie rządów Kiesingera, w ramach tzw. polityki wschodniej rządu Wielkiej Koalicji. Pierwsza po szesnastu latach pisemna odpowiedź z 13 czerwca 1967 roku kanclerza Kiesingera na list przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willy Stopha z 10 maja 1967 roku zapoczątkowała dialog między rządami NRD a RFN. Dialog ten był kontynuowany po objęciu władzy przez rząd kanclerza Brandta, który po raz pierwszy uznał w imieniu RFN istnienie drugiego państwa niemieckiego zastrzegając jednak, iż RFN i NRD nie są one dla siebie zagranicą.

Rząd kanclerza Brandta wyraził gotowość do podjęcia rokowań z NRD, nie wychodząc jednak naprzeciw tezom sformułowanym 17 grudnia 1969 roku w liście przewodniczącego Rady Państwa NRD, W. Ulbrichta, skierowanym do prezydenta RFN, G. Heinemanna. List zawierał projekt układu o nawiązaniu stosunków między NRD a RFN jako równoprawnymi podmiotami prawa międzynarodowego. Odpowiedzią RFN była propozycja przystąpienia do rokowań w sprawie wymiany zobowiązań o wyrzeczeniu się użycia siły jako głównego przedmiotu rokowań. W odpowiedzi nie wykluczono możliwości rozmów na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych między obydwojema państwami.

Bezpośrednia wymiana poglądów dotyczących kwestii zasadniczych dla nawiązania stosunków między dwoma państwami niemieckimi nastąpiła podczas spotkania pre-

mera NRD i kanclerza RFN w Erfurcie 19 marca 1970 roku a następnie w Kassel 21 maja 1970 roku.

Rozmowy w Erfurcie toczyły się w sprawie projektu układu NRD — RFN przedstawionego przez NRD 17 grudnia 1969 roku. Zasadniczymi sprawami podniesionymi w projekcie były postulaty: a) nawiązania równoprawnych stosunków dyplomatycznych między NRD a RFN na szczeblu ambasadorów; b) przystąpienie obu państw niemieckich do ONZ; c) uznanie Berlina Zachodniego za samodzielną jednostkę polityczną i administracyjną.

Rząd RFN nie przyjął wówczas propozycji rządu NRD, podkreślając konieczność utrzymania między oboma państwami niemieckimi stosunków specjalnych, odrzucając uznanie NRD w świetle prawa międzynarodowego. Posłużono się argumentem, że obydwa państwa niemieckie nie są dla siebie zagranicą i dążeniem obu państw niemieckich powinno być zjednoczenie w przyszłości w drodze pokojowej. Przy tej okazji kanclerz RFN W. Brandt podkreślił zasadniczą zależność w uregulowaniu spraw niemieckich od unormowania sytuacji w Berlinie Zachodnim w ramach utrzymania odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całość i za Berlin.

Wymiana poglądów w Erfurcie wykazała więc dużą rozbieżność między NRD a RFN w kwestiach ustanowienia między tymi państwami wzajemnych stosunków. Rozbieżności dotyczyły „kwestii narodowej“ i zjednoczenia Niemiec. W NRD już od dłuższego czasu podkreślano, że zjednoczenie proponowane przez RFN miałyby na celu wchłonięcie NRD i jej włączenie w system kapitalistyczny, natomiast w rozumieniu NRD zjednoczenie mogłoby być możliwe jedynie w warunkach socjalistycznych.

Spotkanie 19 marca 1970 roku w Erfurcie nie przyniosło więc żadnych konkretnych rezultatów w sprawie nawiązania między obydwojema państwami niemieckimi wzajemnych stosunków. Także następne spotkanie W.



Brandta i W. Stopha, które odbyło się 21 maja 1970 roku w Kassel nie usunęło zasadniczych rozbieżności między RFN a NRD. W odpowiedzi na wystąpienie W. Stopha, w którym potwierdził on stanowisko rządu NRD przedstawione 17 grudnia 1969 roku W. Brandt przedstawił swoje koncepcje w tzw. 20 punktach.<sup>1</sup> Eksponując problem konieczności zjednoczenia narodów obu państw niemieckich, W. Brandt podtrzymał stanowisko rządu RFN, stwierdzając:

*„nie chcemy wykraczać poza nadal obowiązujące prawa czterech mocarstw, ani nie chcemy uznać podziału Niemiec z punktu widzenia prawa międzynarodowego“.*

Istotne znaczenie dla rozwiązywania szeregu zagadnień dotyczących obu państw niemieckich, miało czteromocarstwowe porozumienie z 3 września 1971 roku. Zgodnie z jego zaleceniami, NRD i RFN zostały zobowiązane do wzajemnego uregulowania wielu spraw związanych z problemem Berlina Zachodniego. NRD i RFN zawarły więc umowę 1 listopada 1971 roku o komunikacji pocztowej i łączach telefonicznych oraz o ruchu tranzytowym między Berlinem Zachodnim a RFN. 17 grudnia 1971 roku sekretarz stanu w Urzędzie rady Ministrów NRD, Michael Kohl, i sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim RFN, Egon Bahr, podpisali układ w sprawie ruchu tranzytowego między RFN a Berlinem Zachodnim. W tekście układu dokładnie sprecyzowano zobowiązania i uprawnienia NRD w kwestii ruchu tranzytowego przez jej terytorium oraz obowiązki RFN wynikające z przyznanych jej uprawnień. Umowy te uregulowały niewielką tylko część problemów komunikacyjnych. Trudne negocjacje nad prawnym uregulowaniem całokształtu spraw komunikacyjnych między obu państwami trwały do kwietnia 1972 roku.

1. „Zbiór dokumentów PISM“ 1970, nr 5, s. 888-889.

26 maja 1972 roku podpisano w Berlinie Ogólny Układ Komunikacyjny, który pierwszy raz w dziejach NRD i RFN uregulował w myśl norm prawa międzynarodowego sprawy komunikacji i transportu kolejowego, drogowego i żeglugi między obydwojoma państwami niemieckimi i w tranzycie do państw trzecich. Układ nie naruszył uprawnień NRD w Berlinie Zachodnim, w dziedzinie administracji kolei i dróg wodnych. RFN uznała równoprawność NRD w jej przynależności do międzynarodowych konwencji transportowo-komunikacyjnych i celnych. Układ stwarzając podstawy prawne dla komunikacji w obu państwach niemieckich stanowił dalszy krok w likwidacji nierozwiązanych problemów.

Wymienione powyżej układy i porozumienia zostały zawarte przy oparciu się na zasadzie istnienia dwóch państw jednego narodu niemieckiego. Oznaczało to prawnomiędzynarodowe uznanie NRD i sprzyjało dalszemu umocnieniu pozycji NRD na arenie międzynarodowej. Układ komunikacyjny został ratyfikowany przez Bundestag 21 września 1972 roku a przez Izbę Ludową NRD — 16 października 1972 roku. Równocześnie z ratyfikacją układu komunikacyjnego Izba Ludowa ogłosiła ustawę o amnestii dla osób, które nielegalnie opuściły NRD; wydano jednocześnie zarządzenie rozszerzające kategorie przypadków dotyczących pilnych spraw rodzinnych.

Wydane przez NRD ustawy i przepisy wykonawcze w dużej mierze przyczyniły się do dalszego odprężenia w stosunkach obu państw i zadokumentowały postawę NRD w dążeniu do ostatecznego uregulowania kwestii spornych. Pomimo wciąż istniejących różnic poglądów, od 16 sierpnia 1972 roku toczyły się formalne rokowania w sprawie zawarcia układu zasadniczego NRD — RFN. Parafowanie układu o podstawach normalizacji stosunków nastąpiło 8 listopada 1972 roku w Bonn, a podpisanie — 21 grudnia 1972 roku w Berlinie.



Układ NRD — RFN zawierał dziesięć punktów i preambułę. W preambule sygnatariusze podkreślili, że uznając konieczność utrzymania pokoju, wyrażają wolę wniesienia układu do odprężenia i bezpieczeństwa w Europie. Podstawowym warunkiem zachowania pokoju — stwierdzono w układzie — jest nienaruszalność granic i poszanowanie integralności terytorialnej. Uznając nadrzędność tych zagadnień, oba państwa niemieckie zobowiązały się do powstrzymywania się od użycia siły. Zawierając między sobą układ, potwierdziły istniejące terytorialne i polityczne *status quo* w Europie i pomimo istniejących między nimi różnic w poglądach dotyczących kwestii niemieckiej, postanowiły stworzyć pokojowe podstawy współpracy RFN z NRD.

Potwierdzenie nienaruszalności istniejących między oboma państwami niemieckimi granic teraz i w przyszłości oraz poszanowanie integralności terytorialnej zawarte zostało w artykule 3 układu.

NRD i RFN zobowiązały się do rozwijania stosunków sąsiedzkich na zasadzie równouprawnienia, a w nawiązaniu do Karty NZ uznały zasadę suwerennej równości wszystkich państw wraz z poszanowaniem niezawisłości, samodzielności i integralności terytorialnej (art. 1 i 2). W kwestii ich obecności na forum międzynarodowym — pragnąc trwałego pokoju, bezpieczeństwa i wniesienia wkładu w pełne rozbrojenie — dwa państwa niemieckie zobowiązały się do popierania wysiłków w celu ograniczenia zbrojeń (art. 5).

W art. 4 i 6 NRD i RFN zobowiązały się do nieingerowania w sprawy wewnętrzne drugiego państwa („suwerenna władza każdego z obu państw ogranicza się do jego terytorium państwowego“) oraz respektowania jego samodzielności w polityce zagranicznej. Art. 7 określił zobowiązania sygnatariuszy do dalszej współpracy, deklarując zawarcie odpowiednich porozumień w kwestiach

problemów humanitarnych, gospodarczych, naukowych, komunikacyjnych i innych. Szczegółowo omówił je protokół dodatkowy załączony do układu. Oba państwa potwierdziły ważność zawartych przez nie wcześniej lub ich dotyczących dwustronnych i wielostronnych układów międzynarodowych (art. 9).

W art. 8 NRD i RFN zapowiedziały wymianę stałych przedstawicieli, nie określono jednak ich rangi, co stało się później przedmiotem utrudnień w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, gdyż związane to było z kwestią interpretacji „sprawy narodu“.

Strony uznały różne poglądy na kwestię narodową. Nie nastąpiło bowiem ujednoczenie ani zbliżenie ich. W układzie potwierdzono brak zgodności w tej kwestii. Wskazywał na to również ogłoszony równocześnie z tekstem układu przez rząd RFN *List w sprawie jedności narodu* skierowany do rządu NRD.

NRD początkowo przyjęła, że istnieją „dwa państwa narodu niemieckiego“. W miarę ewolucji poglądów NRD przyjęła tezę — sformułowaną przez W. Ulbrichta i reprezentowaną w rokowaniach z RFN — że NRD jest „socjalistycznym niemieckim państwem narodowym“.<sup>1</sup> Natomiast RFN uznając drugie państwo niemieckie wysunęła tezę o istnieniu „jednego narodu niemieckiego w dwóch państwach niemieckich“.<sup>2</sup> Wiążąca się z uznaniem NRD rezygnacja z dążenia do zjednoczenia przekształciła się w postulat „utrzymania jedności narodowej“ i związane z tym stanowisko RFN, iż „drugie państwo niemieckie nie jest dla nas zagranicą“.

W celu uregulowania problemów praktycznych i humanitarnych związanych ze stosunkami wzajemnymi obu państw postanowiono zawrzeć oddzielne umowy, dotyczą-

1. Ibidem 1970, nr 1, s. 84.

2. Ibidem.



ce rozwoju współpracy w tych dziedzinach. Informacje szczegółowe zawierały dokumenty dołączone do tekstu układu.<sup>1</sup>

W sprawie obecności obu państw na arenie międzynarodowej rządy poinformowały się wzajemnie o poczynaniu kroków w celu uzyskania członkostwa w ONZ. Wolę poparcia tych dążeń wyraziły cztery mocarstwa w ogłoszonej 9 grudnia 1972 roku *Deklaracji czterech mocarstw* na temat czterostronnych praw i odpowiedzialności w związku z mającym nastąpić przyjęciem NRD i RFN do ONZ.<sup>2</sup>

Z upoważnienia rządu NRD — M. Kohl, i RFN — E. Bahr podpisali 21 grudnia 1972 roku układ o podstawach normalizacji stosunków między NRD a RFN.

Parlamenty obu państw ratyfikowały układ w maju 1973 roku a uroczysta wymiana not potwierdzających ich ratyfikowanie nastąpiła w Bonn. Układ wszedł w życie 21 czerwca 1973 roku. Obydwa rządy przekazały uprzednio Sekretarzowi Generalnemu ONZ wniosek o przyjęcie do tej organizacji (NRD — 12 czerwca 1973 roku a RFN — 15 czerwca 1973 roku) Oba państwa niemieckie zostały przyjęte w poczet członków ONZ na XXVIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 18 września 1973 roku.

#### UKŁAD CSRS — RFN

Po zawarciu układów z ZSRR, Polską i NRD, rząd RFN stanął przed kolejnym zadaniem uregulowania swych stosunków z CSRS.

W okresie poprzedzającym rządy socjaldemokracji, tzn. w okresie rządów Wielkiej Koalicji, istniało przekonanie, że w ramach założeń polityki wschodniej Czechosłowacja będzie tym państwem, z którym znacznie łatwiej niż np. z Polską można będzie uregulować wzajemne stosun-

1. Ibidem 1972, nr 12, s. 2099-2129.

2. Ibidem s. 2095.

ki. Wnioski te wyciągnięto z analizy sytuacji wewnętrznej istniejącej w latach sześćdziesiątych w Czechosłowacji oraz faktu istnienia ożywionych kontaktów turystycznych i kulturalnych między Czechosłowacją a RFN.

Rok 1970 nie przyniósł jednak w sprawie uregulowania stosunków RFN z Czechosłowacją zasadniczych zmian. W tamtym czasie toczyły się głównie rokowania ekspertów RFN i CSRS w sprawach gospodarczych. 12 czerwca 1970 roku paraflowano umowę o wymianie towarowej oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między RFN a Czechosłowacją. Do końca 1970 roku odbyły się też pierwsze wstępne rozmowy między rzecznikiem MSZ Czechosłowacji J. Gotzem, a radcą prawnym w zachodnioniemieckim MSZ, Jurgenem von Altenem, na temat układu monachijskiego. Obie strony, nie precyzując bliżej swych stanowisk podały do wiadomości, że rozmowy takie będą w przyszłości kontynuowane.<sup>1</sup>

Rozmowy zasadnicze w sprawie nawiązania stosunków między RFN a CSRS rozpoczęły się 31 marca 1971 roku. Na czele delegacji zachodnioniemieckiej stał podsekretarz stanu zachodnioniemieckiego MSZ, Paul Frank, a czechosłowackiej — wiceminister spraw zagranicznych — M. Klusak. W krótkim komunikacie ogłoszonym po zakończeniu rozmów obie strony stwierdziły, że rozmowy będą kontynuowane oraz że toczyły się one w rzeczowej atmosferze. Trudności, które napotymano w tych rozmowach ujawnił m.in. W. Scheel w wywiadzie dla „*Deutsche Zeitung*“. Zasadniczą trudność stanowiła kwestia skutków prawnych układu monachijskiego.<sup>2</sup>

W następnej turze rozmów, które odbyły się 12-13 maja 1971 roku w Bonn między czechosłowackim wiceministrem spraw zagranicznych M. Klusakiem a podsekretarzem stanu P. Frankiem, nie rozwiązano zasadniczych

1. „Archiv der Gegenwart“ 1970, s.1579 D.

2. „*Deutsche Zeitung*“ 16 IV 1971.



trudności, a w krótkim komunikacie po zakończeniu rozmów nie ustalono nawet terminu następnego spotkania.

Niezależnie od stanowiska rządu RFN w sprawie układu monachijskiego, rozmowy między RFN a CSRS zaktywizowały Ziomkostwa Niemców Sudeckich. Po drugiej turze rozmów ziomkostwo to zwołało do Norymbergii na 29-30 maja 1971 roku Zjazd Niemców Sudeckich. Uczestnicy zjazdu wyrazili nieprzychylny stosunek do rządu Brandta. W zjeździe nie uczestniczył oficjalny przedstawiciel rządu RFN. Poseł do Bundestagu, członek CSU, rzecznik ziomkostwa, Walter Becher, podkreślił, że Niemcy Sudeccy domagają się zabezpieczenia swoich praw, wynikających z prawnie, według nich zawartego układu monachijskiego.<sup>1</sup> Zjazd ten i wystąpienia na nim spowodowały protest Ministerstwa Spraw Zagranicznych CSRS. Protest dotyczył zjazdu w Norymberdze oraz wszelkiej działalności rewizjonistycznej Niemców Sudeckich w RFN, utrudniających nawiązanie stosunków CSRS z RFN. Wydarzenia te zapewne odegrały destrukcyjną rolę w toku trzeciej tury rozmów 27-28 września 1971 roku w Pradze. RFN nadal reprezentował P. Frank, a Czechosłowację — wiceminister spraw zagranicznych J. Gotz. Frank wypowiadając się na temat przebiegu rozmów podkreślił istniejące w dalszym ciągu zasadnicze trudności w uzgodnieniu stanowisk w sprawie następstw prawnych układu monachijskiego oraz w sprawie znalezienia formuły dotyczącej nieważności układu monachijskiego.

W czasie czwartej tury rozmów strona zachodniemiecka nie zamierzała dokonywać żadnych rozstrzygnięć za cenę zmiany stanowiska z okresu poprzednich rozmów, oczekując w tej zasadniczej kwestii propozycji rządu CSRS. Czwarta runda nie zakończyła się jednak rozstrzygnięciami, nie określono nawet terminu następnego

1. „Sudetendeutsche Zeitung“ 4 VI 1971.

spotkania. Stanowisko obu stron pozostało również nie zmienione później mimo długiego okresu, który upłynął do piątej tury rozmów w Pradze 28-29 czerwca 1972 roku. Te rozmowy także nie przyniosły żadnego rozstrzygnięcia na skutek niezmienionego stanowiska w kwestii nieważności układu monachijskiego. Po tej rundzie Frank stwierdził, że nie ma możliwości zawarcia układu o podstawach normalizacji między rządami CSRS — RFN.<sup>1</sup>

25-26 stycznia 1972 roku odbyła się w Pradze narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego. Na naradzie wymieniono poglądy na temat bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Doradczy Komitet Polityczny uchwalił wspólną deklarację o współpracy w Europie. W deklaracji pozytywnie oceniono znaczenie dla wzrostu bezpieczeństwa w Europie, zawartych przez ZSRR i PRL układów z RFN oraz porozumień zawartych między rządami NRD a RFN i Senatem Berlina Zachodniego, jak i porozumienia czteromocarstwowe. W ogłoszonym dokumencie stwierdzono:

*uczestnicy narady z zadowoleniem odnotowują fakt, że między rządami Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Republiki Federalnej Niemiec trwa wymiana poglądów na temat nie rozwiązanych problemów w stosunkach między tymi państwami, przede wszystkim w sprawie uznania układu monachijskiego za nieważny od samego początku. Wyrażają oni poparcie dla słuszych żądań CSRS i uważają, że osiągnięcie porozumienia będzie sprzyjało polepszeniu sytuacji w Europie.<sup>2</sup>*

Deklaracja państw socjalistycznych aprobująca stanowisko CSRS w sprawie nieważności układu monachijskiego miała na celu podkreślenie solidarności państw Układu Warszawskiego z rządem CSRS.

Na stanowisko rządu RFN do polityki wschodniej znaczny wpływ wywarła opozycja chadecka, a ponadto — orga-

1. „Sudetendeutsche Zeitung“ 1-2 VII 1972.

2. „Zbiór dokumentów PISM“ 1972, nr 1 s. 88.



nizacje przesiedleńcze i głoszone przez nie żądania zabezpieczenia „praw Niemców Sudeckich”. „Die Welt” zamieścił artykuł pod znamionym tytułem: *Niemcy sudeccy uważają, że wolność RFN jest zagrożona*.<sup>1</sup> Autor artykułu informował o federalnym zgromadzeniu Ziomkostwa Niemców Sudeckich 30 stycznia 1972 roku w Monachium. Zgromadzenie to stwierdziło, że polityka, jaką prowadzi rząd wobec państw wschodniej Europy stanowi zagrożenie dla RFN, ponieważ rząd realizuje tylko żądania ZSRR, natomiast w polityce wewnętrznej zamierza wykluczyć te siły, „które nie chcą uczestniczyć w wyprzedzący terenów niemieckich i niemieckich pozycji prawnych”. Przemawiając na zgromadzeniu, rzecznik ziomkostwa i deputowany CSU do Bundestagu, Walter Becher, wezwał rząd federalny do uwzględnienia interesów przesiedleńców podkreślając, że Niemcy sudeccy nie mogą zgodzić się z formułą uznania układu monachijskiego za bezprawny i nieważny od początku.

Nasilająca się odwetowa działalność ziomkostw w RFN spowodowała, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS opublikowało oświadczenie protestujące przeciwko temu. Oświadczenie nawiązując do zlotu w Stuttgarcie wskazało na cele tego rodzaju imprez, które uniemożliwiało porozumienie między CSRS a RFN. Pomimo nieprzychylnego stanowiska opozycji chadeckiej i organizacji przesiedleńczych, stopniowo stworzone zostały warunki do dalszych postępów w rokowaniach między RFN a CSRS. Zauważono to również w CSRS, dlatego w wywiadzie dla „Rudeho Prava” sekretarz generalny KPCz, Gustav Husak, wypowiadając się na temat rozmów z RFN, stwierdził że nadszedł czas, aby przejść od rozmów do oficjalnych negocjacji, ponieważ strona czechosłowacka jest gotowa do pertraktacji z RFN w sprawie problemów spor-

1. „Die Welt”, 31 I 1972

nych po uznaniu przez RFN dyktatu monachijskiego za nieważny od początku.<sup>1</sup>

Wyrażenie ze strony Czechosłowacji dobrej woli do rokowań po ratyfikacji przez Bundestag układów z PRL i ZSRR, sprzyjało kontynuowaniu przez rząd Brandta dalszych rozmów z CSRS. Po siedmiomiesięcznej przerwie, 29 i 30 czerwca 1972 roku odbyła się w Pradze piąta tura rozmów sondażowych Jirzego Gotza z Paulem Frankiem.<sup>2</sup>

Nie osiągnięto jednak i w tej fazie rozmów żadnego porozumienia. Przeciwnie czechosłowackiemu żądaniu uznania układu monachijskiego za nieważny od początku strona niemiecka nadal wysuwała argument o niekorzystnych dla Niemców sudeckich konsekwencjach prawnych, które wynikałyby w razie przyjęcia takiego stanowiska.

Po szóstej rundzie rozmów, 7 maja 1973 roku rozpoczęły się w Pradze oficjalne rokowania w sprawie układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między CSRS a RFN. Rokowania prowadziły te same delegacje, które uczestniczyły w rozmowach sondażowych. Pierwsza tura oficjalnych rokowań zakończyła się 11 maja 1973 roku w Pradze, a następna była kontynuowana 23 maja 1973 roku w Bonn. Poza krótkimi komunikatami nie opublikowano żadnych szczegółowych informacji na temat rozmów. Osiągnięto tym razem stosunkowo szybko porozumienie co do zasadniczych punktów formuły dotyczącej układu monachijskiego oraz kontynuowano rozmowy na temat statusu prawnego byłych Niemców sudeckich. Decydująca faza rozmów zakończyła się 30 maja 1973 roku w Bonn. Negocjatorzy osiągnęli postęp w rokowaniach.

Ministrowie spraw zagranicznych CSRS, Bohuslav Chnioupek i RFN — Walter Scheel, parafowali 20 czerwca 1973 roku w Bonn układ o podstawach normalizacji

1. „Rude Pravo”, 31 V 1972.

2. Ibidem, 8 VII 1972.



wzajemnych stosunków między RFN a CSRS. Po parafo-  
waniu układu obaj ministrowie złożyli krótkie oświadcze-  
nia. Minister B. Chnioupek podkreślił, że obie strony uzna-  
ły układ monachijski za niebyły. Uznanie to stało się pod-  
stawą do rozwiązania pozostałych problemów niemieck-  
kich. Układ o normalizacji stosunków między CSRS i RFN  
minister Chnioupek określił jako „zwycięstwo realizmu i  
rozsądku“, podkreślając że układ ten jest kolejnym ogni-  
wem w łańcuchu układów zapoczątkowanych układami za-  
wartymi między RFN a ZSRR, Polską i NRD. Podkreśla-  
jąc także ten element w swym oświadczeniu m.in. Scheel  
powiedział ponadto, że rząd federalny uważa parafowany  
układ za symboliczny wyraz pragnienia obu państw, aby  
w miarę możliwości przyczynić się aktywnie do realizacji  
jego celów.<sup>1</sup> Po parafoowaniu układu tego samego dnia ogło-  
szono jego tekst wraz z dokumentami towarzyszącymi.

Układ między CSRS a RFN składa się z preambuły i  
sześciu artykułów. Problem najbardziej kontrowersyjny,  
który stanowił zasadniczą przeszkodę na drodze do pod-  
pisania układu, został omówiony w preambule i w art. I.

Preambuła zawiera deklarację dobrej woli obu stron  
przewycięzania przeszłości związanej z II wojną, a szcze-  
gólnie stwierdzenie, że „Układ monachijski z 29 września  
1938 roku został Republice Czechosłowackiej narzucony  
pod groźbą użycia siły“.

W art. I obie strony „uważają układ monachijski z 29  
września 1938 roku z punktu widzenia swych wzajemnych  
stosunków zgodnie z niniejszym układem za nieważny“.

W art. II obie strony stwierdziły, że układ ten nie dotyczy  
skutków prawnych dla osób fizycznych i prawnych, wy-  
nikających z narzucenia Czechosłowacji układu monachij-  
skiego. Układ też nie stwarza żadnej podstawy prawnej dla  
roszczeń materialnych Czechosłowacji wobec tych osób.

1. „Zbiór dokumentów PISM“ 1973, nr 12, s. 2055-2077.

W art. III układające się strony zadeklarowały kiero-  
wanie się we wzajemnych stosunkach zasadami Karty  
NZ oraz zobowiązały się do rozwiązywania swych spor-  
nych problemów środkami pokojowymi, bez stosowania  
siły lub groźby jej użycia.

W art. IV CSRS i RFN oświadczyły, że nie istnieją mię-  
dzy nimi żadne problemy terytorialne i będą respektować  
wzajemnie swą nienaruszalność terytorialną i wspólne  
granice.

Art. V stanowił zapowiedź chęci dalszego działania  
obu stron w rozszerzeniu sąsiedzkiej współpracy w dzie-  
dzinie gospodarki, nauki, kultury, sportu, komunikacji i  
innych.

Art. VI zapowiadał, że układ wejdzie w życie po raty-  
fikacji.

20 czerwca 1974 roku Bundestag zaakceptował układ  
z CSRS. Decyzja ta nie była jednak ostateczna wobec jed-  
nomyślnego odrzucenia układu przez CDU/CSU w Bun-  
desracie. W czasie dwudniowej debaty deputowani opo-  
zycji zaatakowali rząd, nazywając układ RFN — CSRS  
„kapitulacją“, zarzucając rządowi ponadto rezygnację z  
praw dla Niemców sudeckich. 10 lipca 1974 roku układ  
o podstawach normalizacji między RFN a CSRS został  
jednak w RFN ratyfikowany, 15 lipca 1974 roku układ z  
RFN ratyfikowało Federalne Zgromadzenie CSRS. 19 lip-  
ca 1974 roku po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych  
w Bonn, układ CSRS — RFN wszedł w życie.

#### AKT KOŃCOWY KBWE W HELSINKACH

Stan stosunków państw socjalistycznych z RFN ukształ-  
towany w latach 1970 — 1974 wzbudził zaintereso-  
wanie całego świata. Układy o podstawach normalizacji  
poważnie przyczyniły się do przygotowania Konferencji  
Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej oraz do od-  
prężenia w Europie.



Inicjatywę dotyczącą przyszłości Europy i opracowania konstruktywnego programu jej rozwoju zgłosił Doradczy Komitet Polityczny Państw — Stron Układu Warszawskiego w *Apelu budapeszteńskim* w marcu 1969 roku. Apel poparły reprezentatywne organizacje polityczne i społeczne państw Europy Zachodniej.

Po wieloletnich międzynarodowych przygotowaniach w lipcu 1973 roku w Helsinkach spotkali się przedstawiciele państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Po raz pierwszy w gronie tych państw NRD i RFN uczestniczyły na równych prawach. Żmudna droga dostosowywania międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa w Europie, obliczona na trzy fazy konferencji, zapoczątkowana spotkaniem ministrów spraw zagranicznych należących do różnych ugrupowań wojskowych, politycznych, neutralnych, wiecześnie zneutralizowanych i niezangażowanych, zbliżyła poglądy na zadania konferencji. Żadna z delegacji — mimo różnych poglądów i kontrowersji — nie podawała w Helsinkach w wątpliwość potrzeby dalszego odprężenia i konieczności pokojowego współistnienia jako jedynie możliwego kierunku rozwoju Europy.

Zbieżne to było ze stanowiskiem Polski i innych państw socjalistycznych dowodzącym, że jest możliwa nie tylko wzajemnie korzystna współpraca pomiędzy państwami o różnych systemach, ale i współdziałanie w najważniejszych sprawach pokoju i bezpieczeństwa. Podstawowe kierunki pokojowej współpracy państw europejskich określone zostały w projekcie deklaracji o podstawach bezpieczeństwa europejskiego i zasadach stosunków między państwami Europy.

4 lipca 1973 roku w czasie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy przypomniano, że w Europie rozpoczęły się obie wojny światowe, które przyniosły narodom niezliczone nieszczęścia i cierpienia i że zadaniem państw uczestniczących w konferencji jest uchronienie te-

go kontynentu przed atakami agresji i jego przekształcenie w rejon trwałego pokoju. W tym celu państwa europejskie powinny działać w głębokim przekonaniu, że odmienność ustrojów społeczno-ekonomicznych i politycznych nie jest przeszkodą we wszechstronnym rozwijaniu między państwowych stosunków współpracy, zarówno dwustronnej jak i ogólnoeuropejskiej, starając się wzajemnie wzbogacać o osiągnięcia w różnych dziedzinach kultury.

Deklaracja zgłoszona przez ZSRR zawierała zasady, którymi państwa europejskie — niezależnie od ich systemu politycznego — powinny kierować się we wzajemnych stosunkach. Do zasad tych należą:

— suwerenna równość — państwa sprawujące władzę na ich terytorium układają wzajemne stosunki na podstawie równości, niezawisłości i poszanowania suwerennych praw innych państw;

— niestosowanie przemocy lub groźby jej użycia — państwa — w myśl postanowień Karty NZ — wyrzekają się stosowania siły lub groźby jej użycia w swych wzajemnych stosunkach, a tym samym zobowiązują się wyeliminować z życia narodów europejskich wojny jako środka rozstrzygania sporów międzynarodowych;

— nienaruszalność granic — państwa traktują istniejące granice w Europie jako nienaruszalne, zarówno obecnie jak i w przyszłości, i nie będą wysuwać wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych, uznając, że pokój w tym rejonie można utrzymać tylko wtedy, jeśli żadne z państw nie będzie dokonywało zamachu na obecne granice;

— integralność terytorialna — państwa będą bezwzględnie szanowały integralność terytorialną wszystkich europejskich państw w ich obecnych granicach;

— pokojowe rozstrzygnięcie sporów — państwa będą rozstrzygały wszelkie spory w taki sposób, aby nie stwarzać zagrożenia dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa;



— nieingerowanie w sprawy wewnętrzne — żadne państwo nie będzie ingerowało w wewnętrzne sprawy innych państw i każde będzie szanowało podstawy polityczne, gospodarcze i kulturalne innych państw;

— poszanowanie praw człowieka i podstawowych jego swobód — państwa będą szanowały prawa człowieka i podstawowe swobody, ze swobodą przekonań religijnych łącznie;

— równouprawnienie i prawo narodów do decydowania o własnym losie — każdy naród ma prawo ustanowienia takiego ustroju społecznego, wyboru takiej formy rządów, jakie uważa za celowe i niezbędne dla zapewnienia gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju swojego kraju;

— współpraca między państwami — państwa będą wzajemnie współpracowały w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz układały swe stosunki w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej, naukowo-technicznej, handlowej i in. na podstawie suwerennej równości i nieingerencji;

— rzetelne wykonywanie zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego — państwa będą rzetelnie wykonywały swe dwustronne i wielostronne zobowiązania międzynarodowe, zgodnie z Kartą NZ.

Delegacja ZSRR na Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie przekazała za pośrednictwem rządu Finlandii deklaracje do rządów wszystkich państw świata przesyłając ją do wiadomości Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Odtąd zasady współpracy między państwami o różnych systemach, będące twórczym rozwinięciem pokojowej polityki zagranicznej w dostosowaniu do współczesności, stanowiły główne założenia, na jakich opierać się mogły

pokój i współpraca państw w Europie. Założenia te stanowiły główny temat międzynarodowej dyskusji i porozumień w latach 1973-1975 w imię osiągnięcia pokojowego ładu w Europie i przyjęte zostały za podstawę do dalszych działań przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach.

Rezultat KBWE stanowił doniosłe zwycięstwo polityki pokojowej współistnienia. Wspólne decyzje mające na celu pokojową współpracę europejską podjęło 35 państw różniących się wielkością, interesami narodowymi, ustrojami i ideologią. Konferencja w Helsinkach, do której przygotowania trwały ponad dwa lata, była wydarzeniem bezprecedensowym. W historii Europy i świata nie było dotąd spotkania o tej randze i takim charakterze.

*Akt końcowy* KBWE zwany „Wielką Kartą Pokoju”<sup>1</sup>, podpisany uroczyście 1 sierpnia 1975 roku w Helsinkach przez przedstawicieli 35 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady, stwierdza iż uznaje się za nienaruszalne wszystkie istniejące granice państwowe w Europie oraz wyrzeka się na zawsze wszelkich roszczeń terytorialnych. Państwa europejskie zobowiązały się do poszanowania niezależności i suwerenności, do niestosowania siły i poszanowania współpracy wzajemnej, tak aby nie doszło do konfliktu zbrojnego lub stosowania przemocy w innej formie.

W ten sposób poprzez uznanie pokojowego współistnienia za formę współpracy międzynarodowej 35 państw uznało za jedyną formę wzajemnych stosunków koncepcję pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach.

Osiągnięty rezultat KBWE w Helsinkach stał się możliwy dzięki uregulowaniu podstawowych spraw w stosunkach wzajemnych ZSRR, PRL, NRD i CSRS z RFN. Układy te utorały drogę do Helsinek.

1. *Wielka Karta Pokoju. Materiały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Warszawa 1975.



## ROZDZIAŁ V

### POLITYKA OTWARTEGO PROBLEMU NIEMIECKIEGO

#### NIEPRZEZWYCIEŻONA PRZESZŁOŚĆ

Z chwilą wejścia w życie układu PRL-RFN z 7 XII 1970 roku w stosunkach wzajemnych obu państw wyłoniło się szereg problemów społeczno-politycznych i gospodarczych, wymagających stopniowej regulacji i wcielenia w życie, w myśl przyjętych zobowiązań. Na czoło wysunął się problem konieczności zaniechania w RFN działań kwestionujących ostateczny charakter polskiej granicy państwowej na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku wraz ze wszystkimi konsekwencjami.

Mimo przyjęcia założenia, że rząd Republiki Federalnej Niemiec chce rzeczywiście normalizacji stosunków z Polską i że w tej sprawie znajduje poparcie dużej części swego społeczeństwa, w Polsce liczone się z tym, że dopiero od realizacji zobowiązań, przyjętych w układzie z 7 XII 1970 roku i w towarzyszących im negocjacjach oraz dodatkowych ustaleniach, zależeć będzie jak ułoży się w przyszłości współpraca obu państw i jaki będzie stopień zaufania między narodami Polski i RFN. W Polsce zdawano sobie również sprawę z tego, że ciężąca na stosunkach polsko-niemieckich nieprzewyciężona przeszłość związana ze zbrodniami ludobójstwa hitlerowskiego, oraz rewizjonizm i militarizm zachodnioniemiecki w latach 1949-1970 nie ułatwią zbliżenia narodów RFN i Polski. Spodziewano się jednak po podpisaniu wspomnianego układu, że rozwój wydarzeń między Łabą a Renem rozwinię się stopniowo w kierunku, który sprzyjać będzie normalizacji stosunków PRL — RFN.

Częstym tematem rozważań a zarazem zaniepokojenia w Polsce nadal pozostawał kult nacjonalizmu i rewizjonizmu ukształtowany i podtrzymywany w RFN w różnych formach przez tamtejszych politologów, prawników i historyków, wywodzących się z ruchu przesiedleńczego, uważających rewizjonizm terytorialny za politykę państwową. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w RFN udoskonalano i poszerzano bazę źródłową i argumentację polityczną zachodnioniemieckiej „polityki wschodniej”, wspieranej przez zaplecze naukowo-badawcze Ostforschung i ziomkostwa.

Spokojny ton strony polskiej, przemilczanie przez polityków tego, co dzieje się między Łabą a Renem, zachęciło zwolenników granic niemieckich z 1937 roku do ofensywnych działań w RFN. Taktyka polskich środków masowego przekazu, polegająca na przekazywaniu opinii publicznej informacji o ostatecznym i w zasadzie niekwestionowanym w RFN uregulowaniu sprawy granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, zrozumiana została w Bonn jako słabość Polski.

Ostrzejsze tony pojawiły się u progu lat osiemdziesiątych, głównie w latach 1980/1981. Wbrew temu, do czego nawiązywał układ o normalizacji stosunków PRL — RFN, nie uchylono w RFN przepisów konstytucyjnych opartych na założeniu o formalnoprawnej ciągłości Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku, nie usunięto „wschodnioniemieckich” nazw i symboli, drogowskazów, napisów itp. o wymowie rewizjonistycznej, nie zaniechano wszelkiego rodzaju imprez podkreślających „niemieckość” terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, nie ograniczono — ale wręcz odwrotnie, zwiększono dotacje finansowe i inne formy wsparcia organizacji i ośrodków zajmujących się propagandą rewizjonistyczną, nie doprowadzono do zmiany podręczników szkolnych, map, systemu oświaty i wychowania młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, przez



dostosowanie programu nauczania do potrzeb wynikających z normalizacji stosunków PRL — RFN, w myśl zaleceń Komisji UNESCO, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec do Spraw Podręczników Szkolnych w Zakresie Historii i Geografii z 1976 roku.<sup>1</sup>

Odżyły poglądy o „tymczasowej granicy zachodniej Polski“, o ziemiach na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej „pod czasową administracją polską“, o skrzywdzonych Niemcach „z powodu bezprawnych przesiedleń“, o konieczności „przewyciężenia podziału Niemiec“ i „restytuowaniu Rzeszy w granicach z 1937 roku“, o Prusach zachodnich „jako krainie niemieckiego wschodu“, o „roszczeniach narodu niemieckiego do przywrócenia jedności w warunkach wolności“ czy też o przyszłym traktacie pokojowym ze zjednoczonymi Niemcami, w którym znalazłyby się „wiązące określenia spraw terytorialnych Niemiec, wykraczające poza obszar obu państw w Niemczech razem z Berlinem“.

Te poglądy jawnie głosili nawet członkowie rządu zachodnioniemieckiego, powołując się na programowe założenia CDU/CSU, orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i Konstytucję RFN.

Nakładem Deutscher Taschenbuch Verlag w Monachium ukazała się ośmiotomowa Dokumentacja wypędzenia Niemców z Europy środkowowschodniej.<sup>2</sup> Aż w trzech tomach liczących dwa tysiące stron jest tam mowa o „wypędzaniu ludności niemieckiej z terenów na wschód od Odry i Nysy“. Przedstawiono tam fakty komentując je w taki sposób, by propagowane były roszczenia terytoria-

1. Zob. Zalecenia Komisji UNESCO, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec do Spraw Podręczników Szkolnych w zakresie Historii i Geografii, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976.

2. Jest to wznowienie edycji z 1954 roku przygotowanej na podstawie materiałów archiwalnych Federalnego Archiwum w Koblencji i organizacji przesiedleńczych w RFN.

lne RFN wobec Polski, przy odwróceniu uwagi od hitlerowskich zbrodni w Polsce. Dzieło to zlecone swego czasu przez Federalne Ministerstwo do Spraw Wypędzonych zostało uaktualnione i wznowione w 1984 roku na osobiste polecenie ministra spraw wewnętrznych RFN, działającego w tej sprawie z ministrem stosunków wewnątrzniemieckich RFN.

Praktykę rewizjonistyczną w tym czasie w RFN oddaje rezolucja „wypędzonych z Niemiec wschodnich i środkowych“, przyjęta na posiedzeniu zarządu krajowego Union der Vertiebenen /Ost/ Mittel Vertiebenen/ w 1984 roku.

Oto treść rezolucji:

„Niemcy nie kończą się ani na Łabie ani na Odrze i Nysie. Niemcy jako całość nie mogą tylko pozostać na papierze jako pojęcie prawne. Świadomość istnienia Niemiec i wyobrażenie o Niemczech należy wypełnić praktyką polityczną; dotyczy to również polityki zagranicznej, która nie może zejść do roli zarządzania sprawami zagranicznymi.

Federalny Trybunał Konstytucyjny wzywa rząd federalny i wszystkie instytucje państwowe do podtrzymywania wewnątrz i na zewnątrz publicznej świadomości konieczności państwowej jedności Niemiec. Odnosi się to również do niemieckich obszarów Pomorza, Wschodniej Brandenburgii, Śląska i Prus Wschodnich. Musimy również występować na rzecz prawa do samostanowienia Niemców sudeckich, z obszarów nad Niemnem i Gdańszczan, jak również na rzecz prawa do ojczyzny Niemców z Europy południowowschodniej, a zwłaszcza Siedmiogrodu i Banatu.

Należy zwłaszcza zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim próbom pozbawienia Niemców poza obszarem obowiązywania konstytucji gwarantowanego im konstytucyjnie niemieckiego obywatelstwa, bez względu na formę i bez względu na to, czy bezpośrednio czy pośrednio wysuwa się lekkomyślnie koncepcje polityczne dotyczące respektowania albo specjalnego uznania obywatelstwa.

Wzywa się rząd federalny, by na forum narodów świata z naciskiem zwrócił uwagę na naruszanie przez Związek Radziec-



ki i Polskę międzynarodowoprawnego zakazu aneksji w odniesieniu do niemieckich terenów wschodnich. Państwa te nie mogą po wypędzeniu przemocą Niemców powoływać się na to, że prawnie przejęły zamieszkiwane dotychczas przez nich obszary. Wszelka polityka niemiecka musi być wyraźnie i immanentnie obwarowana zastrzeżeniem zawarcia przez mocarstwa zachodnie układu pokojowego z Niemcami. Milczeniem nie można pomagać Związkowi Radzieckiemu i Polsce w międzynarodowoprawnym uznaniu zasiedzenia tych obszarów niemieckich!

UdV/OMV zwraca się z prośbą do państwowego rządu Bawarii, by w powyższym duchu z wszelkimi drogami prawnymi i politycznymi wpływał na rząd federalny i tworzące go siły polityczne<sup>1</sup>.

Należałoby oczekiwać, że stworzone w latach 1970-1973 podstawy normalizacji stosunków RFN z państwami socjalistycznymi spowodują stopniową likwidację ustawodawstwa zachodnioniemieckiego, będącego wyrazem agresji prawniczej RFN w latach 1949-1969. Niestety, lata 1970-1972 wykazały, że w RFN nie zamierzano zmieniać wszystkiego co jest „nienormalne w ramach normalizacji“ i że niezmiennymi miały pozostać przepisy prawne RFN nie zawsze zgodne z duchem i treścią normalizacji. Gdy sprawa ta poruszona została po raz pierwszy w Polsce 14 maja 1972 roku na łamach czasopisma „Prawo i Życie“<sup>2</sup> w RFN zareagowano z całą ostrością. Już wówczas ujawnione zostały intencje zachodnioniemieckie w licznych artykułach prasowych i powszechnej kampanii za pośrednictwem środków masowego przekazu. Brutalnie bowiem zaatakowano opinię, wyrażoną w „Prawie i Życiu“ dotyczącą zachodnioniemieckiego ustawodawstwa rewizjonistycznego. Oburzano się, że „polscy prawnicy“ pouczają Niemców z RFN, jakie przepisy prawne mają obowiązywać w państwie zachodnioniemieckim. Argumenty

1. „Bayernkurier“ nr 14, 17 IV 1984.

2. T. Walichnowski: Bezwarunkowo i konsekwentnie [w.] „Prawo i Życie“, 14 V 1972.

czołowych dziennikarzy zachodnioniemieckich wyraźnie wskazywały, że poruszony został problem wyjątkowo czuły dla RFN. Nie było bowiem w zamiarze kół rządzących w Bonn rozmontowywanie maszyny rewizjonistycznych norm prawnych, wywodzących się z konstytucji zachodnioniemieckiej.

W czasie tzw. „godziny aktualnych pytań“ w parlamencie bońskim 21 marca 1974 roku część posłów CDU/CSU wystąpiła w duchu skrajnego antypolskiego nacjonalizmu, rozpatrując problem łączenia rodzin, który nie powinien budzić przecież zastrzeżeń w RFN z powodu chociażby faktu, że łączenie rodzin miało miejsce, zgodnie z ustalonymi między RFN i PRL zasadami oraz obowiązującymi przepisami prawnymi w tych państwach.

Warto przypomnieć, że w trakcie rokowań PRL — RFN poprzedzających zawarcie układu z 7 XII 1970 roku strona zachodnioniemiecka wysunęła na czoło spraw wymagających pilnego załatwienia łączenie rodzin niemieckich przez wypuszczenie z Polski 25-30 tys. osób posiadających wprawdzie obywatelstwo polskie, ale przyznających się do narodowości niemieckiej. W kręgach zbliżonych do CDU/CSU i organizacji przesiedleńczych wymieniano liczbę 50 tys. takich osób, rzekomo przebywających w tym czasie w Polsce.

Przyjęte w tej sprawie ustalenia były tak przez stronę polską realizowane, że już w latach 1970-1973 z Polski do RFN i Berlina Zachodniego wyjechało aż 242 568 obywateli polskich, opowiadających się za przynależnością do narodu niemieckiego i twierdzących, że w RFN posiadają bliskich krewnych, z którymi chcą się połączyć. Tylko w 1971 roku wyjechało 26 237 osób, a więc tyle, ile w ogóle w wyniku normalizacji spodziewała się strona zachodnioniemiecka. W zasadzie więc nie było w latach siedemdziesiątych wypadków, które utrudniałyby swobodny przepływ ludności między PRL a RFN w ramach łącze-



nia rodzin, odwiedzin czasowych, turystyki zbiorowej i indywidualnej. Z ponad ćwierć miliona osób, które po 1970 roku na stałe opuściły Polskę, udając się do RFN, wiele otrzymało bezpłatne wykształcenie w Polsce. Od rządu RFN, jak i od osób, które opuszczały nasz kraj, nie domagano się zwrotu poniesionych przez państwo polskie wydatków na to wykształcenie.

Po podpisaniu układów o podstawach normalizacji ZSRR — RFN, PRL — RFN, NRD — RFN i CSRS — RFN, w RFN odbyły się liczne spotkania ziomkostw. Uczestnicy tych spotkań ostro atakowali politykę wschodnią rządu RFN, a zwłaszcza układ o podstawach normalizacji RFN z Polską. Na spotkaniu Ziomkostwa Pomorzanie zorganizowanym w Kolonii, wywieszono m.in. mapę Niemiec w granicach z 1937 roku. Rzecznik Ziomkostw Philipp von Bismark oświadczył, że granice Rzeszy sprzed 1937 roku są nadal prawomocne. Jeszcze bardziej antypolskie było wystąpienie posła do parlamentu bońskiego i przewodniczącego Związku Wypędzonych, Herberta Czaji, na ogólnofederalnym zgromadzeniu Ziomkostwa Górnoślązaków w Essen. Nie cofał się on przed wysuwaniem postulatów, których sens sprowadzał się do negocjowania hitlerowskiego ludobójstwa.

W 35 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę i wybuchu II wojny światowej odbyły się imprezy rewizjonistyczne w Bonn, zwołane przez przywódców Związku Opolan. „Ojczyźniane spotkanie“ nieprzypadkowo odbyło się w stolicy RFN, w mieście którego władze miejskie sprawowały patronat nad Związkiem Opolan. Ponad 2 tys. członków tego ugrupowania, mieszkających kiedyś w Opolu oraz młodzież urodzona już w RFN, demonstrowało przeciwko obecnym granicom państwowym RFN, ustanowionym na podstawie powojennych realiów europejskich, potwierdzonych w układach o podstawach normalizacji.

Centralny wiec „Dnia Stron Ojczystych“ w 1974 roku odbył się dla odmiany w Berlinie Zachodnim. Na wiecu

H. Czaja ostro atakował politykę wschodnią rządu RFN, domagając się rewizji „obecných granic wschodnich Niemiec“, nawoływał do rozszerzania akcji rewizjonistycznych i odwetowych na całym terytorium RFN i poza jego granicami państwowymi.

Dla wzmocnienia tego rodzaju argumentacji uznano za potrzebne w RFN odpowiednie wsparcie nauki i aparatu propagandy. W 1973 roku rozpoczęto wydawanie w RFN czasopisma dokumentalnego „*Das Reich*“ i „*Der zweite Weltkrieg*“, na których treść składały się przedruki materiałowe z prasy i wydawnictw hitlerowskich. W ten sposób wydawcy czasopism wzbudzali wśród obywateli RFN fascynację państwem Hitlera, serwując im ideologię hitlerowską we współczesnej szacie graficznej. Działo się to w tym czasie, gdy w haśle Auschwitz wydanego w RFN leksykonu II wojny światowej, poświęcono zaledwie kilkanaście wierszy, pełnych w dodatku przemilczeń i fałszów, o tym hitlerowskim obozie zagłady na terenie okupowanej Polski.

W kinach RFN i Berlina Zachodniego wyświetlano w wersji oryginalnej filmy dokumentalne i pełnometrażowe z czasów hitleryzmu, realizowane swego czasu przez kompanie propagandowe Wehrmachtu na polecenie Ministerstwa Propagandy III Rzeszy, podczas hitlerowskiego podboju części Europy.

15 czerwca 1980 roku w Koblencji odbyły się wybory z udziałem około 2 tys. osób w ramach federalnego spotkania Zrzeszenia Gdańszczan. Podczas spotkania wybrano Radę Wolnego Miasta Gdańska (Rat der Freien Stadt Danzing).<sup>1</sup>

Uprawnieni do wyborów Rady Gdańszczan byli wszyscy mieszkańcy Gdańska i ich potomkowie. Rada stała się więc wybranym parlamentem Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie.

1. „*Die Tat*“, 27 VI 1980.



Rada i Przedstawicielstwo przejęły polityczną reprezentację obywateli Wolnego Miasta Gdańska, a zadaniem tych gremiów politycznych było demonstrowanie roszczeń do niemieckiego Wolnego Miasta Gdańska i ciągła gotowość do działania w sytuacji, kiedy można będzie w przyszłości uregulować „problem Gdańska“.

W ogłoszonej w 1974 roku korespondencji między Ministerstwem Sprawiedliwości a trybunałem Konstytucyjnym w RFN zawarta została swoista interpretacja układów PRL — RFN o podstawach normalizacji. W myśl tej interpretacji układów przez zachodnioniemiecki resort sprawiedliwości, podważony został prawnomiędzynarodowy charakter istniejących granic państwowych państw sygnatariuszy układu, a tym samym uprawnienie np. Polski do ważnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego „transakcji majątkowych na dawnych obszarach niemieckich“.<sup>1</sup>

Nie było żadnych wątpliwości, że zachodnioniemiecka teza o Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku naruszała nadal podstawy prawne, od których zależy współpraca między europejskimi państwami.

Aby w majestacie prawa przypomnieć tymczasowość zachodniej granicy państwowej Polski, doprowadzono w RFN do wydania precedensowych orzeczeń Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, osłabiających wymowę układów RFN z Polską i pozostałymi państwami Układu Warszawskiego, a przede wszystkim — zawartych w tych układach stwierdzeń, odnoszących się do regulacji granicznych w duchu terytorialnego *status quo* w Europie.

31 lipca 1973 roku Federalny Trybunał Konstytucyjny w swym wyroku orzekł,<sup>2</sup> że Rzesza Niemiecka nie upadła w 1945 roku pomimo bezwarunkowej kapitulacji i sprawa

1. „Die Welt“, 19 VII 1974.

2. Urteil des Bundesverfassungsgerichts, vom 31 Juli 1973 [w:] Seminarmaterial des Gesamtdeutschen Instituts. Bundesanstalt für gesamt deutsche Aufgaben, Bonn 1973, s. 9.

wowania obcej władzy państwowej przez zwycięskie mocarstwa. Zdaniem FTK, wyrażonym we wspomnianym wyroku Rzesza Niemiecka istnieje nadal, nadal posiada zdolność prawną, jednakże jako całe państwo (Gesamstaat) sama nie jest zdolna do działań z powodu braku organizacji, zwłaszcza zaś braku zinstytucjonalizowanych organów. FTK zostało przy stwierdzeniu, że wraz z utworzeniem RFN nie powstało nowe państwo zachodnioniemieckie lecz — na nowo zorganizowana część Niemiec, a RFN nie jest z tego powodu tylko sukcesorem prawnym Rzeszy Niemieckiej, lecz jest z nią jako państwo identyczna, z ograniczonymi możliwościami z tego powodu, że nie obejmuje swym zasięgiem całego terytorium Rzeszy Niemieckiej.

Stanowisko Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 31 lipca 1973 roku rozwiało wiele złudzeń, potwierdziło że RFN nie zamierza traktować trwale terytorialnego *status quo*. Federalny Trybunał Konstytucyjny w swym orzeczeniu z 1973 roku stwierdził ponadto: ... „żadnemu organowi konstytucyjnemu nie wolno rezygnować z politycznego celu, jakim jest przywrócenie jedności państwowej do dawnego stanu“.<sup>1</sup>

7 lipca 1975 roku Federalny Trybunał Konstytucyjny ponownie ustosunkował się do terytorialnego *status quo* w Europie wydając wyrok,<sup>2</sup> który stworzył dalsze procesy w odniesieniu do układów RFN z ZSRR z dnia 12 sierpnia 1970 roku i RFN z PRL z 7 grudnia 1970 roku. Pretekstem do wydania wyroku były skargi wniesione przez różne osoby z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, które na skutek ustalenia granic niemieckich w 1945 roku w Poczdamie i potwierdzonych wspomnianymi układami w 1970 roku ratyfikowanymi następnie w 1972 roku, utraciły swe domostwa w Prusach Wschod-

1. Ibidem.

2. Entscheidungen des Bundesverfassungsgerichts (BverfGE), 40 Band, s. 141 i nast.



nich, na Pomorzu i Śląsku. Wśród skarżących byli zarówno poszkodowani jak i ich spadkobiercy. Generalnie postawiono zarzut rządowi RFN, że bezpodstawnie zrzekł się on ziem niemieckich na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej przez podpisanie układów z 1970 roku z Polską i ZSRR, uprawomocnionych w 1972 roku.

Wnioskodawcy skargi wychodzili z założenia, że w układach z 1970 roku RFN uznała w pełni realia terytorialne, będące następstwem klęski i upadku Rzeszy i że tym samym zalegalizowany został niejako uszczerbek, jakiego doznali oni w gwarantowanych im konstytucyjnie prawach zasadniczych. Chodziło tu głównie o prawo własności (w odniesieniu do mienia, pozostawionego na terytoriach byłej Rzeszy, oddzielonych od Niemiec w Poczdamie), dalej o ochronę rodziny i rozwoju osobowości (w wyniku „legalizacji” rozdziału z pozostałymi tam członkami rodzin). Podnoszono także utratę przez niemieckich mieszkańców tych obszarów w wyniku układów z 1970 roku „niemieckiej przynależności państwowej”, gwarantowanej jakoby bezwzględnie przez Konstytucję RFN.

Wydając wyrok oddalający skargę poszkodowanych i stając w obronie rządu RFN, Federalny Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu orzekł, że „niemieckie obszary wschodnie” zostały w Poczdamie „oddane w administrację częściowo radziecką i częściowo Polską” i to „z zastrzeżeniem ostatecznego załatwienia spraw terytorialnych przy regulacji pokojowej”. Posłużono się tu swoistym uproszczeniem, gdyż w umowie poczdamskiej do „traktatowej regulacji pokojowej” odłożono właściwie ostateczną delimitację (i w konsekwencji demarkację) zachodniej granicy państwa polskiego na Odrze i Nysie Łużyckiej, a więc tylko traktatowe opisanie szczegółowego przebiegu o oznakowaniu w terenie granicy, ustalonej generalnie w Poczdamie.

Federalny Trybunał Konstytucyjny podtrzymując stanowisko rządowe przyjął, że kwestia obywatelstwa nie-

mieckiego nie występuje ani w układzie z ZSRR z 12 VIII 1970 roku ani w układzie z Polską z 7 XII 1970 roku i że tym samym układy te nie pociągają za sobą żadnych zmian dotyczących traktowania autochtonicznych mieszkańców PRL, nadal „przynależnych do państwa niemieckiego”. Tymczasem w świetle prawa międzynarodowego zmiana granic państwowych pociąga za sobą zmianę obywatelstwa ludności mieszkającej na obszarach, objętych przesunięciem granic. Chroni to tę ludność przed statusem bezpaństwowców. Jest to automatyczna zmiana obywatelstwa, które nie następuje jedynie wówczas, jeżeli kwestia obywatelstwa została odmiennie uregulowana w traktatach, dotyczących zmiany granic.

Polska przyznała (co zostało zresztą podkreślone w szerszym wywodzie wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego) prawa obywatelskie wszystkim autochtonicznym mieszkańcom ziem zachodnich i północnych, a ściślej biorąc wszystkim tym byłym obywatelom niemieckim, którzy nie zostali objęci przymusowym wysiedleniem i pozostali w Polsce. Mieli oni prawo do otrzymania obywatelstwa polskiego i z niego skorzystali.

Najogólniej rzecz ujmując Federalny Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 lipca 1975 roku orzekł, że również po zawarciu układów RFN z Polską i ZSRR z 1970 roku tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nie zostały zwolnione z przynależności do Niemiec.

W związku z powyższym w RFN uznano za Niemców tych obywateli niemieckich, którzy zamieszkiwali na obszarze III Rzeszy w granicach z 31 grudnia 1937 roku oraz mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska, a także te osoby, które przed wojną mieszkały w Polsce i były obywatelami polskimi, ale w czasie wojny otrzymały obywatelstwo niemieckie i po wojnie pozostały i nadal przebywają w Polsce.

Zgodnie z zachodnioniemieckim prawem o obywatelstwie, obywatelstwo niemieckie jest dziedziczne, to zna-



czy że przechodzi ono niejako automatycznie z rodziców na dzieci. Tak więc roszczenia prawne o uznanie istniejącego obywatelstwa niemieckiego posiadają nie tylko te osoby, które osobiście je przed wojną lub w czasie wojny posiadały, ale także ich dzieci i dalej dzieci ich dzieci, czyli wnukowie a nawet prawnukowie.

Problem „Niemców w Polsce“ wywodzi się z splątania pojęć „Niemca“ i „niemieckiej przynależności państwo-wej“ w przepisach RFN, opartych na ustawie o obywatelstwie z 1913 roku. W myśl tych przepisów „Niemcami“ są — w pewnym uproszczeniu — wszystkie osoby, które w przeszłości posiadały „niemiecką przynależność państwową“ oraz ich potomkowie — bez względu na swą narodowość! W oparciu o ten doktrynalny dziwoląg doliczono się ponad milionowej „mniejszości niemieckiej“ w Polsce. W rzeczywistości dotyczy to osób narodowości polskiej, głównie spośród ludności rodzimej ziem przyznanych Polsce po II wojnie światowej, posiadających obywatelstwo polskie, nabyte w następstwie decyzji własnej, czy też rodziców lub dziadków.

Wyroki Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 31 lipca 1973 roku i 7 lipca 1975 roku stały się wykładnią prawną a zarazem dodatkową podbudową ruchu rewizjonistycznego w RFN. Wyroki te usankcjonowały naruszające zasady normalizacji stosunków RFN z Polska, usprawiedliwiły przepisy prawne RFN i orzecznictwo sądowe, wydawane w majestacie prawa wewnętrznego RFN, kwestionujące terytorialne *status quo* w Europie. Poprzez precedensowe wyroki z 1973 i 1975 roku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i następstwa powstałe w wyniku wydania tych wyroków, naruszona została ponadto w RFN podstawowa zasada, w myśl której prawo wewnętrzne każdego państwa powinno być zgodne z jego zobowiązaniami międzynarodowymi.

W ustawie o podatku obrotowym (*Umsatzsteuergesetz*) z 29 maja 1967 roku której jednolity tekst ogłoszony

został 16 listopada 1973 roku<sup>1</sup> utrzymuje się pojęcie „ziemi niczyjej“ (*Niemandsland*) do której wlicza się część byłego obszaru Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 grudnia 1937 roku w tym ziemie zachodnie i północne Polski. Pojęcie „ziemi niczyjej“ wykorzystywane jest do ugruntowywania w społeczeństwie zachodnioniemieckim przeświadczenia o tymczasowości terytorialnego *status quo*.

Te same cele przyświecają w wprowadzonej do obiegu prawnego ustawy z 3 sierpnia 1976 roku uzupełniającej ustawę zamieniającą o ordynacjach i fundacjach (*Gesetz zur Ergänzung des Gesetzes zu Änderung von Vorschriften des Fideikommiss — und Stiftungsrechts*).<sup>2</sup> Prawo, czasowo zawieszane, bądź też przenoszone z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej do RFN w odniesieniu do ordynacji i fundacji wywodzących się historycznie z terytorium spoza RFN, służy również politycznym celom ruchu przesiedlonych i wypędzonych Niemców z ich ojcowizn, jest ponadto zgodne z poglądami profesorów z ośrodków naukowych Ostforschung.

Tym samym celom służą takie ustawy zachodnioniemieckie, zawierające zasadę trójpodziału terytorialnego jak:

— ustawa o nowej regulacji rent dla cudzoziemców i rent zagranicznych z 25 grudnia 1973 roku, wydana po wejściu w życie układów o podstawach normalizacji stosunków z RFN;<sup>3</sup>

— ustawa według tekstu jednolitego z dnia 5 marca 1976 roku o zaopatrzeniu byłych żołnierzy Bundeswehry i ich rodzin (*Soldatenversorgungsgesetz*);

— ustawa według tekstu jednolitego, z 22 czerwca 1976 roku<sup>4</sup>, o zaopatrzeniu ofiar wojny (*Bundesversorgungsgesetz*)

1. Bundesgesetzblatt, 1973 I s. 1681.

2. Ibidem, 1976 I s. 829.

3. Ibidem, 1973 I s. 1925.

4. Ibidem, 1976, s. 1633.



— ustawa z dnia 24 sierpnia 1976 roku<sup>1</sup> o zaopatrzeniu urzędników i sędziów na szczeblu federacji i krajów (*Beamtenversorgungsgesetz*).

30 września 1976 roku Federalny Trybunał Socjalny wydał precedensowe orzeczenie<sup>2</sup>, które pociągnęło za sobą w latach 1976-1979 lawinę wyroków z argumentacją, sprowadzającą się do stwierdzenia, że ziemie zachodnie i północne Polski — uznane przez RFN w układzie RFN — PRL z 7 grudnia 1970 roku za terytorium państwa polskiego — są w myśl orzeczenia Federalnego Trybunału Socjalnego obszarami Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 grudnia 1937 roku i w ten sposób nie mogą mieć charakteru zagranicy dla RFN.

Zarówno wyrok Federalnego Trybunału Socjalnego z 30 września 1976 roku jak i inne wyroki w podobnych sprawach, sprzeczne z normalizacją stosunków RFN — PRL, podważyły ponadto umowę rentową z 9 października 1975 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec.<sup>3</sup>

W myśl wyroku FTS z 30 września 1976 roku układ PRL — RFN z 7 grudnia 1970 roku o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych niczego nie zmienił a terytorium w skład których wchodzi „części obszarów Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 grudnia 1937 roku nie należące do Republiki Federalnej Niemiec“ a należące do Polski... — nie należą do zagranicy, lecz do terytoriów „poza zakresem obowiązywania umowy rentowej z 9 października 1975 roku.“<sup>4</sup>

Nie tylko ust. 2 art. 16 umowy rentowej z 9 października 1975 roku po jej wejściu w życie nie mógł być wykony-

1. Ibidem, s 2486.

2. Bundessozialgericht, sygnatura akt 4 RY 127/75, 30 IX 1976.

3. Zbiór dokumentów PISM, 1975, nr 10 s. 734-743.

4. Bundessozialgericht, sygnatura akt 4 RJ 127/75, 30 IX 1976.

wany zgodnie z jego treścią. Na skutek praktyk w RFN, również stosowanie przepisów wykonawczych do tej umowy pozostało pod znakiem zapytania. Należą do nich: porozumienie wykonawcze między Ministerstwami Pracy, Płac i Spraw Socjalnych PRL a Ministerstwem Pracy i Spraw Socjalnych RFN z 11 stycznia 1977 roku i porozumienie administracyjne między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a instytucjami ubezpieczeniowymi w Republice Federalnej Niemiec w zakresie zaopatrzenia emerytalnego z 23 września 1977 roku.

Szczególną rolę w szerzeniu rewizjonizmu terytorialnego w RFN wśród przesiedleńców ze Wschodu i ich spadkobierców, a również wśród krewnych osób przesiedlonych do RFN odegrała praktyka dokumentowania szkód, jakie poniosły osoby przesiedlone. Praktykę jednoznacznie określają przepisy i instrukcje o odpowiedniej wymowie politycznej.

Biuletyn Federalnego Urzędu Wyrównawczego RFN z 29 listopada 1977 roku zawiera tekst 28-go Obwieszczenia w sprawie instrukcji dotyczących obszarów objętych wysiedleniem Niemców z Polski, głównie dawnych pruskich prowincji wschodnich i Gdańska oraz ekspertyzę opracowaną przez Ojczyźniane Biuro Informacyjne z instrukcją roboczą Federalnego Urzędu Wykonawczego dla podległych mu terenowych Urzędów Wyrównawczych.<sup>1</sup>

Z treści Biuletynu i zawartych w nim przepisów prawnych, przede wszystkim z wspomnianej ekspertyzy wynika, że taka centralna instancja władzy jaką jest Federalny Urząd Wyrównawczy w RFN, powołany do wykonania postanowień o wyrównaniu szkód poniesionych przez Niemców w czasie wojny i w okresie późniejszych przesiedleń z Polski, jak i w ramach łączenia rodzin na pod-

1. Ämtliches Mitteilungsblatt des Bundessausschusses, Bad Homburg, nr 10, 1977.



stawie wzajemnego porozumienia PRL i RFN, posługuje się danymi Ojczyźnianych Biur Informacyjnych, które są wyrazicielami opinii organizacji przesiedleńczych skupiających Niemców pochodzących z terenów, należących do Państwa Polskiego.

Blizsza ocena aspektów historycznych, prawnych i politycznych ekspertyzy ujawniła zawarte w niej rewizjonistyczne koncepcje, sprzeczne z duchem i literą Układu PRL — RFN z 7 grudnia 1970 roku.

Instrukcja (*Merkblatt nr 2*), załączona również w wspomnianym biuletynie, zaopatrzona została w konserwatywne i nacjonalistyczne poglądy w ocenie faktów historycznych, społecznych i prawnych, które w ten sposób uzyskały nadany im prawnie charakter opinii urzędowej organów państwowych RFN.

Dokument służy Urzędowi Wyrównawczym i ma ułatwić im pracę proceduralną, ocenę dowodów i decyzje w sprawie szkód powstałych w wyniku „wypędzania” (*Vertreibungsschaden*), szkód na wschodzie (*Ostschaden*) i szkód reparacyjnych (*Reparationschaden*), w związku z działaniami wojennymi na obszarach wypędzeń, które w dniu 31 grudnia 1937 roku stanowiły terytoria Rzeczypospolitej, „dawnych pruskich prowincji wschodnich”. Tym retorycznym terminem, uporczywie stosowanym w RFN objęte są zarówno ziemie przedwojennego Pomorza polskiego, jak i ziemie przyznane Polsce na zachodzie, na podstawie umowy poczdamskiej oraz teren byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Autorzy ekspertyzy sugerują, że problem stosunków kontrowersyjnych między Polakami i Niemcami rozpoczął się dopiero wraz z utworzeniem państwa polskiego po I wojnie światowej. Milczeniem pomijają problematykę polską i stosunków niemiecko-polskich okresu rozbiorowego oraz przedrozbiorowego. Wspominają jedynie we wstępie lakonicznie, że Polska powstała po I wojnie świa-

towej i to z ziem należących do Rosji, Austrii i Rzeszy Niemieckiej. W wspomnianej ekspertyzie Ojczyźnianych Biur Informacyjnych nie dostrzega się konsekwencji, jakie dla stosunków narodowościowych polsko-niemieckich miała celowa i planowo prowadzona wszelkimi środkami germanizacja ludności zaboru niemieckiego. Omawiając stosunki polsko-niemieckie, zarówno społeczno-ekonomiczne, jak i narodowościowe, stwierdza się w tym dokumencie, że po I wojnie światowej utrata na rzecz Polski ziem leżących na wschodzie była dla Niemiec niesprawiedliwością.

Ekspertyza omawia stosunki narodowościowe społeczno-polityczne zarówno na ziemiach należących po I wojnie światowej do Polski, jak i na ówczesnych wschodnich obszarach Niemiec. Nie przedstawia właściwych przyczyn antagonizmu narodowościowego i społeczno-ekonomicznego, natomiast przedstawia te stosunki, pomijając skomplikowaną problematykę subwencjonowania osadnictwa Niemców oraz fakt, że procentowy wzrost ludności niemieckiej na ziemiach byłego zaboru pruskiego w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku, powodowany był manipulowaniem danych statystycznych przez niemieckie urzędy.

W ekspertyzie nie uwzględniono także przyczyn ekonomicznego uprzywilejowania Niemców zarówno na terenie zaboru pruskiego, jak i na innych obszarach Polski, oraz relatywnego zmniejszania się ich pozycji po I wojnie światowej.

Ekspertyza usiłuje wykazać czysto niemiecki charakter ówczesnych wschodnich obszarów Rzeszy, posługując się statystykami hitlerowskimi. Przedstawiona w niej ponadto jest w fałszywym świetle pozycja mniejszości niemieckiej w Polsce po I wojnie światowej przez wykazanie zmniejszonej tam liczby Niemców z powodu stosowania przez państwo polskie represji. Ekspertyza pomija nielo-



jalny stosunek do państwa polskiego znacznej części Niemców żyjących w Polsce, wyolbrzymiając fakt podjęcia środków nadzwyczajnych przez władze polskie przeciwko wrogiej postawie własnych obywateli narodowości niemieckiej, w okresie poprzedzającym agresję III Rzeszy na Polskę.

Czytelnik ekspertyzy znajdzie szeroki opis represji stosowanych wobec Niemców, zamieszkałych w Polsce w okresie międzywojennym. Zalicza się do nich m.in. prześladowanie języka i kultury niemieckiej. Ekspertyza podaje dane o rzekomych prześladowaniach Niemców na polu ekonomicznym i do nich zalicza m.in. polską przedwojenną reformę rolną, która według ocen zawartych w ekspertyzie miała wyraźnie ostrze antyniemieckie.

Ojczyźniane Biura Informacyjne dowodzą, że spadek wpływów ekonomicznych Niemców w Polsce międzywojennej był wywołany sztucznie ze szkodą moralną i ekonomiczną dla nich, a konfiskaty, wysiedlenia i przesiedlenia Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej były logicznym następstwem dążenia do przywrócenia Niemcom drastycznymi środkami odebranej im po I wojnie światowej pozycji. Owo przywrócenie Niemcom utraconej pozycji doprowadziło — zdaniem autorów ekspertyz — do ożywienia gospodarczego, które rzekomo w latach 1939-1945 nastąpiło na ziemiach polskich (przynajmniej na ziemiach włączonych do Rzeszy). Takie stwierdzenie ma na celu wywieranie wrażenia, że dla ziem polskich okupacja hitlerowska w latach 1939-1945 była zjawiskiem korzystnym.

W konsekwencji powyższego milczeniem pomija się szkody wyrządzone gospodarce polskiej podczas wojny i okupacji niemieckiej lub mówi się o tych sprawach ogólnikowo. Podobnie pomija się milczeniem zbrodnie i przestępstwa popełnione w stosunku do ludności polskiej, (np. fakty pospolitych rabunków i nadużycia władzy przez funkcjonariuszy III Rzeszy, niezgodne nawet z ustawodaw-

stwem hitlerowskim). Eksponuje się rzeczywisty zły stan gospodarczy tych ziem, które po roku 1945 weszły w skład Państwa polskiego. Odnosi się to zarówno do ich stanu przedwojennego jak i powojennego, a więc do stanu, w jakim przejęło te ziemie w 1945 roku państwo Polskie.

Przeinaczenie faktów historycznych w ekspertyzie znajduje wyraz w określeniu np. wojny przeciw Polsce w 1939 roku jako trwającej od 1 do 18 września, a więc zgodnie z propagandą hitlerowską o „*Feldzug der 19 Tage*“. Osobną sprawą jest nazewnictwo geograficzne. Spotyka się tam nazwy wymyślone przez władze hitlerowskie, nawet inne niż nazwy niemieckie używane pod zaborem pruskim. Ekspertyza operuje ponadto pojęciem „Niemca“ (*Deutscher*) w szerokim zakresie, zawartym w art. 116 ust. 1 Ustawy Konstytucyjnej RFN, uprawnionego na mocy obecnie obowiązujących przepisów prawnych, do odszkodowań za utracone mienie ruchome i nieruchome.

W ten sposób wszyscy mieszkańcy RFN, którzy nie tylko utracili rodzinne strony na Wschodzie, lecz także pozostawione tam majątności, nieruchomości, grunty i inne formy majątku trwałego, otrzymują odszkodowanie w ramach „*Lastenausgleich*“ (równomierne rozłożenie na wszystkich obywateli niemieckich obciążeń, będących następstwem ostatniej wojny).

Ile z wypłaconych już miliardów marek zaczerpnięto z budżetu federalnego, obciążając praktycznie wszystkich obywateli RFN, ile zaś przekazali bezpośrednio ci obywatele RFN, których obciążano specjalnym podatkiem, ponieważ ich nieruchomości, hipoteki i inne formy majątku trwałego nie zostały przez wojnę naruszone, trudno powiedzieć. „*Lastenausgleich*“, w przeciwieństwie chociażby do zamkniętego praktycznie rozdziału odszkodowań za zbrodnie hitlerowskie (*Widergutmachung*), funkcjonuje nadal. Przyjęte specjalnie z myślą o napływie przesiedleńców uzupełnienie ustawy o „*Lastenausgleich*“ z 31 sierpnia



nia 1987 roku pozostawia nieograniczoną w czasie możliwość składania wniosków o odszkodowanie. Chodzi bowiem o to, aby „zapewnić możliwość traktowania nadal jako szkodę wypędzenia tych strat, jakie ponieśli nadal tu przebywający wysiedleńcy”.<sup>1</sup> Kosztem 70 mln marek, stworzone zostało centralne archiwum dokumentacji przesiedleńczej, gdzie gromadzi się wszystko, co dotychczas jest rozproszone w archiwach lokalnych całej RFN. W ten sposób powstała „centralna dokumentacja doznanych przez Niemców na Wschodzie szkód majątkowych w związku z wydarzeniami drugiej wojny światowej”, dysponująca już dzisiaj milionami kart dokumentacyjnych.<sup>2</sup>

Po prawie 20 latach dyskusji i sporów sprawa organizacji wydzielonego archiwum w RFN, dokumentującego stosunki własności na ziemiach utraconych przez Niemców w wyniku II wojny światowej została rozstrzygnięta. Począwszy od 1988 roku archiwum takie gromadzi dokumenty dotyczące własności prywatnej przede wszystkim na polskich ziemiach zachodnich i północnych, gospodarstw rolnych, zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, lasów, nieruchomości. Ponadto w archiwum gromadzone są dokumenty dotyczące wysokości odszkodowań za utracone na Wschodzie mienie, płaconych przesiedleńcom przez Rpublikę Federalną Niemiec.

Zdawałoby się, że po podpisaniu i ratyfikowaniu układów z lat 1970-1973 o podstawach normalizacji, występujące w RFN zjawisko agresji prawnej przeciwko Polsce, stanowić będzie stopniowo zjawisko wygasające. Tymczasem ruch rewizjonistyczny, tolerowany przez rząd zachodniemiecki i partie polityczne RFN umocnił swoją pozycję, dostosowując się do żądań tych Niemców, którzy

1. „*Innenpolitik*“ nr 9/87.

2. „*Deutscher Ostdienst*“ 50/87.

nie pogodzili się z rzeczywistością powstałą w rezultacie klęski III Rzeszy i postanowień w sprawie powojennych granic niemieckich. Na dowód powyższego można by przytoczyć wiele przykładów świadczących, że zarówno wypowiedzi rządowe i parlamentarne, prawo i orzecznictwo sądowe oraz praktyka polityczna w RFN w dekadzie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych służyły nadal kwestionowaniu terytorialnego *status quo* w Europie, w tym — zachodniej i północnej granicy polskiej, wówczas gdy w Polsce uważano tę sprawę za zakończoną.

Licząc się z faktami, a więc m.in. z potwierdzeniem przez RFN w układzie PRL — RFN z 7 grudnia 1970 roku aktualnego kształtu granic państwowych Polski, wymyślono w RFN tzw. „otwarty problem niemiecki“, polegający na tym, że przy każdej okazji akcentuje się tymczasowy charakter dotychczasowych zobowiązań RFN w sprawie charakteru powojennych granic państwowych dowodząc, że dopiero uznanie granic w przyszłości przez Niemcy, rozwiąże problem terytorialnego *status quo* w Europie w traktacie pokojowym, znosząc dotychczasową tymczasowość.

W dniach 7-10 lutego 1980 roku z inicjatywy strony polskiej doszło do tajnej narady w Popowie w której uczestniczyli ze strony RFN profesorowie: Rudolf Bernhard, Joachim A. Frowein, Wilhelm A. Kewenig i Karl Doehring. Stronę polską reprezentowali profesorowie: Adam Łopatka, Krzysztof Skubiszewski, Tadeusz Walichnowski, Lech Janicki.

Uczestnicy narady przedyskutowali, otwarty problem niemiecki w kontekście układu RFN — PRL z 7 grudnia 1970 roku, pozostawiając po sobie taśmy z nagrań dyskusji roboczych w językach polskim i niemieckim, jak i protokół w maszynopisie.<sup>1</sup> W dokumentach tych prawni-

1. Dokumentacja ta została zdeponowana w Instytucie Prawa Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.



cy i politolodzy niemieccy pozostali przy swoim stanowisku, kwestionując ostateczny charakter zachodniej i północnej granicy państwa polskiego ustalonej w Umowie Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku. Wyjaśnili ponadto, że do czasu podpisania przez RFN i Polskę traktatu pokojowego, istniejące regulacje prawne będą określane jako „otwarty problem niemiecki”. Strona polska z takim stanowiskiem nie zgodziła się.

Dla badeńsko-wirtemberskiego ministra oświaty i kultury Mayera-Vorfeldera (CDU), na przykład tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nadal nie były „byłymi” niemieckimi terenami wschodnimi, lecz po prostu „niemieckimi terenami wschodnimi”.<sup>1</sup> Kiedy Mayer-Vorfelder w odczycie wygłoszonym w stuttgarckim „Domu Stron Ojczystych”, miejscu spotkań przesiedleńców z Prus Wschodnich, Śląska i Pomorza, określił te prowincje jako „niemieckie tereny wschodnie”, przewodniczący krajowej organizacji SPD w Badenii-Wirtembergii Maurer zwrócił się do tamtejszego rządu krajowego z interpelacją, aby uzyskać wyjaśnienie w tej sprawie. Mayer-Vorfelder wyjaśnił w odpowiedzi, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej są to „niemieckie tereny wschodnie”, a nie „byłe niemieckie tereny wschodnie”, dodając iż interpelacja Maurera dowodzi, jak ważnym jest, by już w szkole dokładnie informować o „pozycjach prawnych RFN”.

Mayer-Vorfelder stwierdził również, że nie tylko badeńsko-wirtemberski rząd krajowy, ale i rząd federalny są zdania, iż obszary po drugiej stronie Odry i Nysy trzeba określać jako „niemieckie tereny wschodnie”. Powołał się on na urzędowe pismo z 27 sierpnia 1986 roku w którym ministerstwo spraw zagranicznych RFN przeprasza „Unię Wypędzonych i Uchodźców” za to, że w liście skiero-

1. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 3, 5 stycznia 1988.

wanym wcześniej do tej organizacji użyto określenia „byłe niemieckie tereny wschodnie”. W piśmie MSZ — jak podkreślił Mayer-Vorfelder — zapewniono, że takie określenie nie odpowiada używanej na co dzień terminologii w bońskim MSZ.

Minister ds. stosunków wewnątrzniemieckich Dorothee Wilms wygłosiła 25 stycznia 1987 roku we Francuskim Instytucie Stosunków Międzynarodowych odczyt poświęcony „kwestii niemieckiej”. We fragmencie dotyczącym bezpośrednio granicy na Odrze i Nysie stwierdziła ona co następuje:

„Podpisując Układ RFN — PRL w roku 1970, Republika Federalna Niemiec uczyniła to, co mogła uczynić w swym własnym imieniu, a mianowicie stwierdziła, że linia Odry i Nysy stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Potwierdziła ona nienaruszalność istniejących granic teraz i w przyszłości oraz oświadczyła, że nie istnieją żadne roszczenia terytorialne. Republika Federalna Niemiec nie mogła i nie może dysponować wschodnimi terytoriami Rzeszy Niemieckiej w imieniu Niemiec. Po prostu nie posiada ona prawa takiego dysponowania. Niemcy istnieją zatem prawnie nadal w granicach z 31 grudnia 1937 roku. Nie jest to żaden niemiecki wymysł, lecz ustalenie podjęte przez sojusznicze zwycięskie mocarstwa. Ustalenie to zostało początkowo zawarte przez zwycięskie mocarstwa w londyńskim protokole z 12 września 1944 roku i z kolei raz jeszcze potwierdzone po zakończeniu wojny. Ta istniejąca od 1945 roku sytuacja prawna Niemiec stanowi ważny element, który uzasadnia istnienie *otwartej kwestii niemieckiej*, ale jest także fundamentem, zastrzeżonym sobie oraz ciągle pozostającym w mocy, praw sojuszniczych, które określają ich odpowiedzialność za Niemcy jako całość. Owa sytuacja prawna znajduje także konkretne odzwierciedlenie w postaci czteromocarstwowej odpowiedzialności za Berlin. I również z tego punktu widzenia istnieją wszelkie podstawy, aby sytuację prawną pozostawić nienaruszoną. Z drugiej strony trzeba stwierdzić jasno, że za zawarowaniem istniejącej sytuacji prawnej Niemiec nie kryje się bynajmniej zamiar jednostron-



ennej zmiany granic przy użyciu siły. Tego rodzaju stwierdzenia mające znaczenie polityczne były powtarzane wielokrotnie, a czynił to zwłaszcza kanclerz Helmut Kohl. Przykładowo stwierdził on dosłownie *Pozwólcie mi pozostać przy swoim zdaniu, które kieruje także pod adresem ludzi w Polsce: owe pozycje prawne nie stwarzają żadnego zagrożenia dla naszych sąsiadów*. W innym miejscu powiedział on: *Na obszarach po drugiej stronie polskiej granicy zachodniej żyją dziś polskie rodziny dla których, już w drugim pokoleniu stały się one ojczystymi stronami. Będziemy to szanowali i nigdy nie postawimy tego pod znakiem zapytania. Nie będziemy przesuwali granic lecz jedynie je przewyciężali, biorąc pod uwagę względy humanitarne, względy porozumienia ze wszystkimi naszymi wschodnimi sąsiadami. I w tym też kryje się jądro naszej polityki wschodniej i niemieckiej. Są to jasne sformułowania, które przedstawiają wyraźnie w sposób nie budzący nieporozumień, pozycję rządu RFN*.

10 i 11 października 1987 roku odbył się w Essen kolejny zjazd przywódczej kadry Związku Wypędzonych (BdV) i wchodzących w skład tej organizacji ziomkostw regionalnych. Obrady uczestników zjazdu, tak jak i obchody w 1987 roku „Dnia Stron Ojczystych“, przebiegały pod hasłem „odpowiedzialność za Europę“. Fakt ten, jak podkreślił w liście powitalnym do zjazdu federalny minister spraw wewnętrznych RFN Friedrich Zimmermann — dowodził bezspornie, że organizacje przesiedleńcze są czymś więcej niż organizacjami służącymi tylko reprezentowaniu interesów „wypędzonych i uciekinierów“.

Na wspomnianym zjeździe Herbert Czaja, wystąpił z żądaniem korzystania z pomocy sojuszników zachodnich i stawianie przy każdej okazji spotkań międzynarodowych sprawy podziału Niemiec i Europy, tak by nie schodziła ona z pola widzenia opinii międzynarodowej. Czaja dowodził, że w latach osiemdziesiątych wzrosło zainteresowanie zlikwidowaniem podziału Europy i Niemiec i dlatego sprawy tej nie należy odkładać do następnego stulecia.

Podczas zjazdu w Essen zwrócono m.in. uwagę, że „ponad 20 mln Niemców musi żyć pod panowaniem komunistycznym“, gdyż poza 17 mln obywateli NRD jest jeszcze ponad 3,5 mln Niemców na terenach położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oraz na „niemieckich terenach osiedleńczych“ w południowej i południowo-wschodniej Europie. Mówiono o „obowiązku opieki“ nad tymi ludźmi, spoczywającym zarówno na rządzie federalnym, jak i na partiach politycznych oraz organizacjach społeczno-politycznych w RFN. Zaapelowano o „nieograniczone troszczenie się“ Niemcami żyjącymi „na terenach Rzeszy Niemieckiej“, która przejściowo w części swej jest pod „obcym panowaniem“.

„Nie wystarczy tylko głoszenie, że kwestia niemiecka jest otwarta“ stwierdził Herbert Czaja w jednym ze swych artykułów na łamach „*Volksbote*“ i dodał, że sprawę tą powinna wziąć pod uwagę najwyższa władza państwa zachodnioniemieckiego, gdyż konstytucja RFN nakazuje podejmowanie stałych zabiegów o „uporczywe reprezentowanie tej tezy na zewnątrz“. Tezę tą rozwinął Czaja następująco: „Mądrość i wierność konstytucji, sędziów Federalnego Trybunału Konstytucyjnego oraz nasze argumenty wyłożone w skargach konstytucyjnych, doprowadziły do wiążącego wszystkie organy państwowe orzeczenia Trybunału z 7 lipca 1975 roku. Obszary na wschód od Odry i Nysy nie zostały zwolnione z przynależności do Niemiec, również po podpisaniu układów z RFN. Są one teraz wprawdzie podporządkowane obcej władzy suwerennej, jednak ludność niemiecka żyjąca w swoich stronach ojczystych nadal ma niemiecką przynależność państwową, jeżeli zgłasza stosowne wnioski. Na mocy konstytucji zachodnioniemieckiej istnieje obowiązek ochrony tej ludności. Orzeczenie wspomniane najpierw przemilczano, ale od mniej więcej 1977 roku coraz bardziej uwzględniano je w polityce [...]. W 1983 roku i 1987 roku Fe-



deralny Trybunał Konstytucyjny wyraził potwierdził nakaz dążenia do przywrócenia jedności Niemiec w warunkach pokoju i wolności, prawo do swobodnego samostanowienia, a także obowiązek strzeżenia do tego czasu jedności narodowej i państwowej Niemiec jak również to, że pod względem prawnym Niemcy istnieją nadal nie w dwóch, lecz w kilku częściach. Wszystkie organy Republiki Federalnej Niemiec muszą same określać działania polityczne, bez rezygnowania z głównego celu jakim jest jedność Niemiec. Federalny Trybunał Konstytucyjny musi sprzeciwiać się każdemu, gdyby prawne lub rzeczywiste przedsięwzięcia były sprzeczne z tym nakazem. Trzeba stosować środki polityczne przeciw tym, którzy rezygnują ze swej działalności w sposób nieprzemyślany i bez upoważnienia [...].“

W dniach 14-15 listopada 1987 roku w Augsburgu odbył się IV Federalny Kongres Związku Wypędzonych (BdV). Kongres zgromadził głównie członków organizacji młodzieżowych ziomkostw, z uwagi na dyskutowane tam problemy młodego pokolenia, które nie wyrzekło się „niemieckiego Wschodu“. Podkreślić należy, że młodzieżowe organizacje Związku Wypędzonych skupiają potomków przesiedlonych na mocy umowy poczdamskiej i tych wszystkich przedstawicieli młodego pokolenia, którzy w późniejszych latach przybyli do RFN z terenów uznawanych za niemieckie (tj. terenów byłej Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku) oraz wszystkich, którzy solidaryzują się z młodzieżowym ruchem rewizjonistycznym.

Tuż po ratyfikowaniu układu PRL — RFN z 7 XII 1970 roku podpisano w Genewie 16 XI 1972 roku porozumienie w sprawie pomocy finansowej RFN dla byłych polskich więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, na których dokonywano w okresie II wojny światowej zbrodniczych eksperymentów pseudomedycznych. Pomoc ta, udzielona na podstawie specjalnego postanowienia rządu

NRF z 26 VII 1951 roku i uchwały Bundestagu z 5 V 1960 roku objęła tylko te ofiary zbrodni hitlerowskich, które poniosły szczególnie ciężkie szkody na zdrowiu.

Pomoc — o której mowa — nie załatwiła odszkodowań RFN dla państwa polskiego i tych obywateli polskich, którzy w okresie II wojny światowej byli prześladowani i ponieśli straty w wyniku działalności reżimu narodowo-socjalistycznego III Rzeszy. A zatem sprawa ta nadal pozostaje otwarta.

Ze strony RFN nie nastąpiło konkretne zadośćuczynienie wobec Polski z tytułu agresji III Rzeszy na Polskę i bezprawnej okupacji hitlerowskiej, tzn.:

— nie załatwiono sprawy odszkodowań dla obywateli polskich za hitlerowskie zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości;

— nie restytuowano w pełni względnie nie zrekompenso-  
wano zagrabionego przez III Rzeszę mienia polskiego, które znalazło się na terenach zachodnich stref okupacyjnych Niemiec;

— nie załatwiono wielu spraw finansowych, wynikających z umów między państwem polskim a III Rzeszą z okresu do 1 września 1939 roku.

Układ PRL — RFN z 7 XII 1970 roku i nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obydwojoma państwami stworzyły warunki do podjęcia i rozwiązania tych nie uregulowanych przez RFN problemów. Tymczasem stało się inaczej. Już 8 XII 1970 roku rząd RFN opublikował w „*Biuletynie Urzędu Prasowo-Informacyjnego Rządu RFN*“ następujące oświadczenie: „Odnosnie zagadnienia reparacji polska delegacja jeszcze raz wyraźnie potwierdziła ważność oświadczenia Rządu Polskiego z 23 sierpnia 1953 roku w którym Polska w sformułowaniu z 1 stycz-



nia 1954 roku dotyczącym całych Niemiec<sup>3</sup> zrezygnowała z dalszych świadczeń reparacyjnych<sup>1</sup>.

Rząd PRL nie potwierdził tego, ponieważ z prawnego punktu widzenia reparacje wojenne od Niemiec były wyłącznie w dyspozycji czterech mocarstw okupacyjnych. Roszczenia Polski w sprawie tych reparacji mają charakter pochodny i są związane z reparacjami wojennymi użytymi przez ZSRR w ramach Umowy Poczdamskiej.<sup>2</sup>

Tak więc oświadczenie zamieszczone w tym „*Biuletynie*“ powołujące się na oświadczenie rządu PRL z 23 VIII 1953 roku przy braku jednoczesnego stanowiska rządu PRL w sprawie reparacji wojennych i to w kontekście normalizacji stosunków Polska — RFN, nie mogło mieć znaczenia prawnego. Nie stanowiło bowiem z jednej strony ani końcowego rezultatu rokowań, ani umowy międzynarodowej, z drugiej zaś — rezygnacja Polski z niemieckich reparacji wojennych w sensie oświadczenia rządu PRL z 23 VIII 1953 roku objęła tylko to z czego Polska mogła zrezygnować. Stanowisko rządu PRL w sprawie reparacji wojennych, restytucji mienia i odszkodowań zostało zawarte w Memorandum Rządu PRL z 23 stycznia 1947 roku przedłożonym na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie.<sup>3</sup>

Pomimo podpisania układu PRL — RFN z 7 XII 1970 roku nie zostało zwrócone:

- mienie zagrabione przez III Rzeszę niemiecką na bezprawnie okupowanym terytorium Polski;
- mienie prywatne obywateli polskich, więźniów hitlero-

1. „*Bulletin des Presse - und Informationsamtes der Bundesregierung*“ nr 171, s. 1819, rozdz. IV ust. III.

2. Takie stanowisko zajął prof. A. Klafkowski. Por. m.in.: *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933*, Warszawa 1958; *Umowa Poczdamka z dnia 2 sierpnia 1945 roku. Podstawy likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej lat 1939-1945*, Warszawa 1960.

3. Zbiór dokumentów PISM, nr 1-2/1947.

wskich obozów koncentracyjnych i innych miejsc odosobnienia;

— zasób archiwalny pertynencji terytorialnej.

W tych sprawach nie podjęto konkretnych działań w RFN.

Ponadto nie zostały uregulowane z rządem RFN sprawy nie związane bezpośrednio z reparacjami wojennymi, z restytucją mienia i z odszkodowaniami, a wynikające z faktu agresji III Rzeszy na Polskę. Oto w dużym skrócie ich charakterystyka:

1. Z dniem 1 września upadło z winy III Rzeszy wykonanie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznym z 11 VI 1931 roku oraz wydanych w związku z tą umową uzupełniających dwustronnych aktów prawnych na skutek czego Polacy nie otrzymywali podczas II wojny światowej należnych im rent i ubezpieczeń.

2. W latach 1939-1945 III Rzesza niemiecka nie realizowała świadczeń długoterminowych z tytułu ubezpieczenia i pracy na terenie państwa polskiego. Okupant hitlerowski w ogóle świadczeń tych nie płacił lub też płacił w obniżonym znacznie stopniu, pobierając jednak pełne składki ubezpieczeniowe. Nie przyznał i nie wypłacał obywatelom polskim rent należnych za wypadki przy pracy, chociaż zabrał fundusze składkowe na ubezpieczenia społeczne wpłacone w okresie okupacji na obszarze b. Generalnej Guberni oraz składki ubezpieczeniowe płacone przez obywateli polskich przymusowo zatrudnionych w III Rzeszy niemieckiej. Nie wyrównał świadczeń z tytułu niewypłacania względnie wypłacenia w ograniczonej wysokości emerytur, rent inwalidzkich i innych zaopatrzeń obywatelom polskim w latach 1939-1945.

3. Oficerowie polscy przebywający w obozach jenieckich otrzymywali zgodnie z Konwencją Genewską z 1929 roku miesięczne pobory. W pewnym okresie władze III Rzeszy



poważną część tych poborów odprowadzały — zamiast wypłacać do rąk uprawnionych oficerów — na przymusowe konta oszczędnościowe do instytucji oszczędnościowych III Rzeszy. Taką samą procedurę przymusowego oszczędzania stosowano również wobec pracujących przymusowo jeńców — szeregowych i ludności cywilnej. Zebrane w ten sposób fundusze oszczędnościowe nie zostały wypłacone poszkodowanym względnie, ich spadkobiercom. To samo dotyczyło więźniów obozów koncentracyjnych, którym władze obozowe zabierały wszelkie środki finansowe.

4. Roszczenia Polski z tytułu przedwojennych zobowiązań III Rzeszy obejmowały wiele tytułów, wynikających m.in. z zadłużenia clearingowego III Rzeszy wobec Polski, z tranzytu kolejowego III Rzeszy przez terytorium państwa polskiego.

5. Odrębny problem roszczeniowy stanowiły skonfiskowane konta i zagrabione depozyty w bankach polskich przez instytucje kredytowe III Rzeszy niemieckiej.

Ustawodawstwo RFN wyłączyło z prawa do roszczeń odszkodowawczych tych obywateli polskich, którzy jako więźniowie polityczni przebywali w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Sądy RFN bowiem uznały, że ich działalność była skierowana przeciwko Niemcom, a nie przeciwko reżimowi narodowosocjalistycznemu, że działalność ta wypływała z pobudek narodowościowych. Nie objęto prawem do odszkodowania w RFN nawet Polaków sądzonych przez sądy specjalne i tzw. sąd ludowy III Rzeszy, a także polskich robotników przymusowych, którzy w 50 % utracili zdolność do pracy.

Nie wzięto pod uwagę faktu, że system przymusowej deportacji Polaków na roboty do III Rzeszy niemieckiej w rozumieniu Konwencji Haskiej IV z 1907 został uznany

za zbrodnię wojenną przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze.

Ustawodawstwo RFN wyłączyło z prawa do roszczeń odszkodowawczych obywateli polskich zamieszkałych w Polsce.<sup>1</sup> Wyeliminowano więc wypłatę odszkodowań zarówno byłym więźniom obozów koncentracyjnych, jak również wszystkim osobom deportowanym, które wykonały pracę niewolniczą w zakładach IG-Farben. W związku z tym kuratorzy majątku IG-Farben odrzucili m.in. ponad 5000 wniosków Polaków, byłych więźniów z Oświęcimia. Polacy nie uzyskali odszkodowań ani od koncernu IG-Farben, ani od takich koncernów, jak: Rheinmetall, Krupp, Messerschmidt, Siemens-Halske i innych.

Po podpisaniu układu PRL — RFN 7 grudnia 1970 roku pozostało wiele spraw w stosunkach między Polską a RFN, które nadal wymagały uregulowania. Potrzebny był do tego przede wszystkim wysiłek do przekreślenia złej przeszłości. Tymczasem układ z 7 XII 1970 roku inaczej odczytywany był w Polsce, a inaczej w RFN.

Pozostała nadal zalecana przez placówki naukowe Ostforschung i administrację RFN taka praktyka oznaczania map, by wykazywała ona prowizoryczność granic państwowych w Europie, przy lansowaniu tezy o dalszym istnieniu Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku jako podmiotu prawnomiędzynarodowego, posiadającego zdolność prawną, lecz nie mającego „przejściowo zdolności do czynności prawnych“. W ten sposób rząd RFN podzielił stanowisko Federalnego Trybunału Konstytucyjnego co do „statusu prawnego Niemiec“, określone we wspomnianych orzeczeniach z 31 lipca 1973 roku i 5 lipca 1975 roku. Aby jednak nie tworzyć precedensowych sytuacji ze szkodą dla polityki wschodniej RFN, rząd federalny uchylił się od określenia wytycznych w sprawie map, pozosta-

1. „*Bundesentschadigungsgesetz*“ z 14 IX 1966, „*Finanzanpassungsgesetz*“ z 30 VIII 1971.



wiając odpowiedzialność w tym zakresie wydawnictwom.<sup>1</sup>

W tej sytuacji granice zachodnie Polski w wydawanych w RFN mapach inaczej zaznaczone były jak granice państwowe między NRD i RFN, a w każdym przypadku podkreślano specjalnym oznakowaniem granice Rzeszy Niemieckiej według stanu z 31 grudnia 1937 roku. Miało to na celu przypomnienie, że nawet uznawana przez RFN zachodnia granica państwowa Polski, nie narusza niemieckiej „pozycji prawnej” i nadal stanowi „otwarty problem niemiecki”.

Światowa opinia publiczna poinformowana została w 1983 roku urzędowo z Bonn o istnieniu w Polsce niemieckiej mniejszości narodowej, przekraczającej milion osób. Minister stanu w federalnym ministerstwie spraw zagranicznych Alois Mertes oświadczył w Bundestagu dnia 14 XII 1983 roku, że „ogólna liczba Niemców w dzisiejszej Polsce, wobec których RFN czuje się w szczególny sposób zobowiązana, wynosi 1,1 miliona ludzi. Liczba ta nie obejmuje wyłącznie niemieckich mieszkańców wymienionych wyżej obszarów nad Odrą i Nysą; należy do nich również 100 tys. Niemców zamieszkujących przyległe obszary, zwłaszcza wschodnią część Górnego Śląska i pozostałe obszary Polski”.<sup>2</sup>

Tuż po oświadczeniu Mertesa, polityk straussowskiej CSU Theo Waigel podwyższył liczbę Niemców w Polsce do 1,2 mln, a kanclerz Kohl zalecił „obowiązek opieki RFN nad mniejszością niemiecką w Polsce”. Podobne pouczenie przekazał przewodniczący Związku Wypędzonych w RFN Herbert Czaja, według którego w Polsce żyje nie 1,1 mln Niemców jak to twierdził Mertes, nie 1,2 mln, jak twierdził Waigel lecz 1,5 mln. O tym wszystkim głoszone

1. Deutscher Bundestag. 7 Wahlperiode, 71 Sitzung 16 Januar 1974 s. 4513.

2. „Information des Presse Referate des Auswartigen Amts“ nr 1103/6/8, Bonn 1983.

w latach osiemdziesiątych w czasie debat parlamentarnych zachodnioniemieckiego Bundestagu.

Pojęcie „otwartego problemu niemieckiego” sprecyzował bliżej prof. dr Helmut Steinberger, specjalista międzynarodowego prawa publicznego na uniwersytecie w Karlsruhe (przez dwanaście lat od 1975 do 1987 sędzia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w RFN). Powołując się na prawo międzynarodowe doszedł on do wniosku, że suwerenność terytorialna nad obszarami na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej należy do Niemiec jako całość. Jego zdaniem układ RFN z Polską z 1970 roku ograniczył się głównie do rezygnacji z przemocy przy załatwianiu spraw terytorialnych. Opublikowane wywody Steinberga udostępniono studentom i nauczycielom w Republice Federalnej Niemiec.<sup>1</sup>

Nic dziwnego, że również w latach osiemdziesiątych podczas różnych zgromadzeń ziomkostw jakie w RFN miały miejsce, przedstawiciele rządu zachodnioniemieckiego i deputowani do Bundestagu prześcigali się w głoszeniu „otwartego problemu niemieckiego”. M. in. na wiecu Niemców sudeckich w Monachium w 1988 roku z udziałem około 100 tys. osób, rząd RFN reprezentował minister spraw wewnętrznych Friedrich Zimmermann, który przypominał zebranym, że „kwestia niemiecka nie kończy się na Odrze i Nysie”, a w Düsseldorfie przewodniczący frakcji chadeckiej w Bundestagu Alfred Dregger oświadczył wprost, że nadal istnieje Rzesza Niemiecka w granicach z 1937 roku i Prusy Wschodnie z Warmią i Mazurami stanowią „część otwartej kwestii niemieckiej”. Te i inne wystąpienia zachodnioniemieckich mężów stanu obszernie pokazywane były w telewizji, omawiane w radio i prasie pod hasłem, że problem niemiecki pozostaje nadal otwarty, a powojenne układy graniczne wywodzące się z poro-

2. „Volksbote“ nr 115, 8 IV 1988.



zumień jałtańsko-poczdamskich są przejściowe, tak jak RFN i NRD stanowią tymczasowe państwowości, narzucone siłą narodowi niemieckiemu. „Otwarty problem niemiecki“ pozostał więc nadal.

Szerzej do spraw „otwartego problemu niemieckiego“ ustosunkowali się w swych przemówieniach posłowie w Sejmie. Poseł Edmund Męclewski podczas plenarnego posiedzenia Sejmu 13 lutego 1984 roku stwierdził m.in.:

Chińskie przysłowie ponoć powiada, gdy ktoś ciebie oszuka — jest to oszust. Jeżeli on oszuka ciebie ponownie — na pewno to jest oszust, ale jeżeli on ciebie oszuka po raz trzeci — to ty jesteś głupcem. Czy po tylu najgorszych doświadczeniach z imperializmem niemieckim mamy ponownie okazać się łatwowierni, nie zauważać rewizjonizmu podniesionego dziś do rangi oficjalnej polityki państwowej, nieustającej agresji prawnej, fałszywej interpretacji aktów prawnych i wsłuchiwać się w puste zapewnienia, w ślad za którymi nie postępują fakty. Odwoływanie się rzeczników rewizjonizmu w RFN, tych amatorskich i tych oficjalnych do konferencji pokojowej z Niemcami, rzekomo przewidzianej w Umowie Poczdamskiej jest zwykłym, jedynym więcej fałszowaniem dokumentów. Odnośnie Niemiec — decyzje Umowy Poczdamskiej mówią jedynie o pokojowym rozwiązaniu, a nie jak w przypadku satelitów Rzeszy o „konferencji pokojowej“. Zresztą postawmy to pytanie — z kim miałyby się ta konferencja odbyć. Mamy układ o wadze prawa międzynarodowego z NRD, z RFN, mamy Akt Końcowy z Helsinek. Wszystkie te dokumenty w ślad za Jałtą i Poczdamiem potwierdzają stan istniejący obecnie od czterdziestu niemal lat. Również wbrew zapewnieniom rzeczników rewizjonizmu w konstytucji RFN poza ogólnikiem w preambule nigdzie nie ma mowy o owej mitycznej Rzeszy z 1937 roku. Znowu więc nieprawda. Powiadają oni, że cesji terytorialnej dokonać może, (czy też uznać) nowy przebieg granicy, jedynie suweren, owa zjednoczona mityczna Rzesza Niemiecka.

Czy to ma oznaczać, że najpierw mieliby się oni zjednoczyć w granicach 1937 roku a następnie wypowiedzieć się na temat ważności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i na temat istnie-

nia lub nie — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie można zapomnieć i o tym.

Czy uważają nas za samobójców i proszę Wysoka Izba wybaczyć za głupców, po tylu tragicznych doświadczeniach i ofiarach żołnierza polskiego i całego polskiego narodu. A próby czytania układu z 7 grudnia 1970 roku od końca i tylko do połowy to także wyraz dobrej woli? Czy próby nadawania mu charakteru dokumentu, w którym strony jedynie wyrzekają się stosowania przemocy w rozwiązywaniu spraw spornych, dokumentu o przejściowym znaczeniu i niewielkiej wartości. Czy to jest interpretacja wiarygodnego partnera? Pytania tego typu można, a nawet trzeba mnożyć Wysoka Izbo. Na szczęście ani nas, ani reszty świata ich interpretacja i ich konstytucja nie obowiązują.

Wszyscy jesteśmy — oni i my — związani postanowieniami układu, który ma moc prawa międzynarodowego. Trzeba by co rychlej do takiego podejmowania własnych zobowiązań i takiej praktyki powrócono i nad Renem z korzyścią tak dla nas, jak i dla nich, jak i dla odprężenia i pokoju międzynarodowego.<sup>1</sup>

Poseł Alfons Klafkowski podczas plenarnego posiedzenia Sejmu 14 marca 1985 roku dał ciekawą wykładnię prawa odnoszącą się do rewizjonizmu RFN:

Skutki prawne podważenia *status quo* są jasno określone. Odpowiedzialność międzynarodowa, złamanie umów międzynarodowych ciąży na głównych organach władzy i administracji Republiki Federalnej Niemiec. Odpowiedzialność międzynarodową za takie działania ponoszą organy państwa Republiki Federalnej Niemiec, a nie partie polityczne, organizacje kościelne, organizacje rewizjonistyczne czy społeczne. Państwo ponosi odpowiedzialność za wszystko co dzieje się w granicach i w ramach jego najwyższej kompetencji władz. Odpowiedzialność rządu Republiki Federalnej Niemiec jest kwalifikowana, gdyż polityka rewizjonistyczna uprawiana przez jego organy jest obliczona również na wywołanie skutków w skali stosunków wielostronnych, międzynarodowych, w tym także w Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacjach międzynarodowych.

1. Diariusz Sejmowy Nr 2, 1984, s. 14-15.



Odpowiedzialność międzynarodowa rządu Republiki Federalnej Niemiec ma przede wszystkim charakter prawny, a dopiero później charakter polityczny.<sup>1</sup>

Minister Spraw zagranicznych PRL Marian Orzechowski w wywiadzie dla „*Rzeczpospolitej*“ tak określił stosunek rządu polskiego do niemieckich i polskich pozycji prawnych:

Nasze pozycje prawne — jeżeli tak można to określić — są niezmiennie i niepodważalne. Ich cechą najistotniejszą jest uznanie realnych faktów we współczesnej Europie. Uważaliśmy i uważamy niezmiennie, iż są one niezbywalnym fundamentem wszelkich rozważań o przyszłości Europy, punktem wyjścia dla nowych stosunków między państwami i narodami, nacechowanych wzajemnym zaufaniem. Takie podejście jest jednym z filarów, na których Polska oparła swą politykę europejską. Tzw. niemieckie pozycje prawne nie liczą się z realiami. U ich podstaw — jak wiadomo — leży uznanie formalno-prawnego istnienia Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku.<sup>2</sup>

Ukształtowany rewizjonizm terytorialny w RFN został zauważony również i w dekadzie lat osiemdziesiątych w Polsce. Trudności gospodarcze w tej dekadzie nie przesłoniły Polakom faktu, że pomimo pokojowych zapewnień ze strony rządu zachodnioniemieckiego sztucznie podsycany „otwarty problem niemiecki“ nie dał się pogodzić z dobrymi intencjami Niemców między Łabą a Renem.

Układy RFN z Polską, CSRS, NRD i ZSRR z lat siedemdziesiątych, uznające terytorialny *status quo* w Europie zostały potraktowane przez RFN za przejściowe, do czasu zjednoczenia Niemiec. RFN podtrzymała więc, że dopiero zjednoczone Niemcy przesądzą o ostatecznym charakterze granic państwowych swego państwa, a więc potwierdzenie istniejącej zachodniej granicy Polski i innych

1. Diariusz Sejmowy Nr 2, 1985, s. 13.

2. „*Rzeczpospolita*“, 26 V 1988.

granic RFN i NRD ma charakter przejściowy i jest tylko na tyle prawomocny, jak długo istnieć będzie RFN i NRD.

Niemcy w RFN pomimo zawartych układów z ZSRR, Polska, NRD i CSRS nie zrzekli się „niemieckich pozycji prawnych“ dowodząc, iż zobowiązania RFN przyjęte wobec państw na zachód od Łaby nie zastępują traktatu pokojowego z Niemcami, a układy o podstawach normalizacji ograniczone są czasowo i merytorycznie do czasu generalnego uregulowania spraw niemieckich na przyszłej konferencji pokojowej o bliżej nieustalonym terminie.

Podwójna interpretacja tego, co zostało osiągnięte w latach 1970/1980 na gruncie uznania terytorialnego *status quo* w Europie prowadziła do podważenia zaufania do układów o podstawach normalizacji stosunków z RFN.

„Stan przejściowy“ wynikający z wewnętrznego ustawodawstwa zachodnioniemieckiego okazał się sprzeczny z treścią tych układów. Do nich odwołali się wszyscy, którzy uznawali powojenny europejski *status quo*, jak i ci — którym obce było ostateczne uregulowanie niemieckich granic państwowych na gruncie porozumień w Jałcie i Poczdamie zwycięskich mocarstw w 1945 roku. Słusznie w RFN nazwano w nieoficjalnym żargonie układ PRL — RFN z 7 grudnia 1970 roku jako „gummirecht“.

Politykę RFN wobec Polski po podpisaniu układu z 7 grudnia 1970 roku określić można dwupłaszczyznowo. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z deklaracjami o konieczności przestrzegania ducha i litery układu z zapewnieniami, iż RFN nie wysuwa roszczeń terytorialnych i nie zamierza zmieniać granic w Europie, z drugiej natomiast — z realizowaną pełnym i szerokim frontem mozaiką działań, stanowiących jaskrawe zaprzeczenie tychże deklaracji. Pierwsza płaszczyzna działań wprowadzała w błąd opinię publiczną i miała na celu zapewnienie nieskrepowanego udziału RFN w polityce międzynarodowej, a także manipulowanie opinią Polaków na temat głów-



nych celów politycznych i gospodarczych RFN. Druga natomiast — zmierzała do przyspieszenia takiego rozwoju sytuacji w Europie, w którym zjednoczone w przyszłości Niemcy mogłyby przejść do etapu praktycznej realizacji stopniowej restauracji Rzeszy niemieckiej w granicach państwowych z 1937 roku.

#### NOWE IMPULSY

W 1988 roku między Warszawą i Bonn doszło do wstępnych negocjacji, mających na celu przygotowanie wizyty kanclerza RFN Helmuta Kohla w Polsce. Kontakty między ministerstwami spraw zagranicznych RFN i Polski a następnie bezpośrednie rozmowy przedstawicieli szefów rządów obu państw (Horst Teltschik ze strony RFN i z Polski Ernest Kucza a następnie od września 1989 roku — Mieczysław Pszon) doprowadziły do przygotowania pakietu spraw do załatwienia podczas pobytu kanclerza RFN w Polsce. Wizytę tą przewidziano na 9-14 listopada 1989 roku.

Do pakietu spraw, którymi zainteresowana była strona niemiecka, przedstawiciel szefa rządu RFN włączył przede wszystkim problemy opieki nad znajdującymi się w Polsce grobami niemieckich żołnierzy z I i II wojny światowej, używanie przez RFN nazewnictwa niemieckiego w odniesieniu do miejscowości położonych na terytorium Polski, upamiętnienie antyhitlerowskiego niemieckiego ruchu oporu w Polsce, rozstrzygnięcie spraw prawnych obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, otwarcie instytutu kultury w Warszawie, ustalenie form i zasięgu szerokiej wymiany młodzieżowej a następnie zawarcie w tych sprawach odpowiednich porozumień.

Ze strony przedstawicieli szefa rządu polskiego wprowadzone zostały do pakietu spraw takie problemy jak wznowienie państwowych gwarancji zachodnioniemieckich dla transakcji między przedsiębiorstwami Polski i

RFN na warunkach kredytowych, umorzenie w całości lub części kredytu „jumbo“ z 1975 roku powodującego zadłużenie Polski wobec RFN 1,4 mld marek wraz z odsetkami, wsparcie przez RFN na forum międzynarodowym starań Polski o długofalowe rozwiązanie zadłużenia naszego kraju, podjęcie kooperacji gospodarczej na nowych zasadach odpowiadających interesom obu stron.<sup>1</sup>

Niezmiernie ważny charakter przygotowanego spotkania szefów rządów Polski i RFN wzbudził zrozumiałe zainteresowanie światowej opinii publicznej, w tym również — działaczy Związku Wypędzonych w RFN, którzy zwrócili specjalną uwagę na problem negocjacji spraw obywateli polskich pochodzenia niemieckiego. Tuż przed wizytą kanclerza Kohla, obecny był w Warszawie 1 października 1989 roku na sesji zorganizowanej przez „Panneuropa Union“ sekretarz generalny Związku Wypędzonych Hartmut Koschyk. Po powrocie do Bonn, na konferencji prasowej 10 X 1989 roku<sup>2</sup> podniósł on problem „prowizorycznego charakteru rozwiązań granicznych z Polską“ stwierdzając, że punktem wyjścia do rokowań polsko-zachodnioniemieckich jest „stan terytorialny z 31 grudnia 1937 roku.“ Koschyk skrytykował stanowisko Prezydenta RP Lecha Wałęsy, domagającego się jednoznacznego uznania przez rząd RFN zachodniej granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, wyrażając swój pogląd, iż Niemcy i Polacy mogliby w przyszłości tylko otrzymać „zagwarantowaną europejską autonomię i samorząd w wolnościowo-demokratycznym państwie, opartym na prawie w ramach wolnościowo-federacyjnego ogólnoeuropejskiego ładu“.

1. Zob. szerzej rozmowa redaktora Zbigniewa Ramotowskiego z dr hab. Jerzym Sułkiem, dyrektorem departamentu w MSZ, [w:] „Życie Warszawy“ nr 257, 4-5 listopada 1989, s. 7.

2. Poglądy Koschyka na spotkaniu prasowym w Bonn 10 października 1989 roku wg korespondencji przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej Eugeniusza Guza, [w:] Biuletyn Specjalny PAP, nr 12944/12 X 1989.



Koschyk przedstawił również szczegóły postulowanego przez Związek Wypędzonych modelu „niemieckiej grupy narodowościowej“ w Polsce. Niemców z ziem za Odrą i Nysą — zdaniem Związku — należy wspierać ze strony RFN wszelkimi sposobami finansowymi, udzielaniem stypendiów, pozwalając im studiować w RFN, dawać im na ograniczony okres prawo podejmowania pracy w RFN. Na ziemiach za Odrą i Nysą należy nie tylko rozbudowywać naukę języka niemieckiego. Tworzyć trzeba organizacje i niemieckie ośrodki kulturalne, wyposażać je w specjalne anteny, pozwalające na odbiór niemieckich programów TV. Należy także włączyć „niemieckich artystów z obszarów nad Odrą i Nysą do niemiecko-polskiej wymiany kulturalnej“. Za szczególnie ważne Koschyk uznał stworzenie pozostałym na ziemiach zachodnich Polski Niemcom „perspektywy gospodarczej“, poprzez zwrócenie przez RFN specjalnej uwagi na inwestowanie na tych ziemiach i wspieranie tworzonych tam niemieckich prywatnych przedsiębiorstw, zapewniając im kooperację z przedsiębiorstwami w Republice Federalnej. Zdaniem Koschyka, z inspiracji Związku Wypędzonych, powinny być podejmowane działania gospodarcze na ziemiach nadodrzańskich. Koschyk zapowiedział podjęcie pierwszych kroków, organizujących w RFN zespoły i przedsiębiorstwa dla działalności gospodarczej na ziemiach zachodnich i północnych Poski.

Komentując poglądy sekretarza generalnego Związku Wypędzonych H. Koschyka na temat modelu „niemieckiej mniejszości narodowej“ w Polsce, korespondent PAP E. Guz zauważył:

Dialog ze środowiskiem Koschyka jest moim zdaniem unikniony, bo skoro dialog taki prowadzą nie od dziś na całym świecie siły sobie wręcz przeciwstawne, wrogie nawet, to nie ma logicznego powodu, by uniknąć rozmów z ziomkostwami, chociaż błędem byłoby nadmierne zabieganie o taki dialog.

Zdecydowana większość społeczeństwa RFN i liczące się, wpływowe siły polityczne, do chadecji włącznie, zakładają bowiem jawnie bądź milcząco, że obecna linia graniczna jest linią ostateczną. Koschyk natomiast chciałby nie tylko specjalnych praw dla mniejszości niemieckiej, lecz jeszcze korekty granicznej („musimy się tutaj spotkać po środku“ — powiedział na konferencji prasowej). Żądanie przyznania z góry niejako w specjalnym porozumieniu polsko-zachodniemieckim specjalnych praw mniejszości niemieckiej i zgody na to, by RFN mogła angażować się na tych terenach dowolnie gospodarczo i kulturalnie, oznaczałoby wyróżnienie mniejszości niemieckiej spośród innych mniejszości w Polsce. Wszystko, w dodatku na gruncie podtrzymywania przez RFN nadal roszczeń prawnych do tych ziem. Koschyk pragnie odrębnego statusu dla ziem zachodnich, przez co podkreślono by obiektywnie trafność rewizjonistycznego stanowiska RFN, iż ziemie te nie są częścią składową państwa polskiego. Z kolei Niemcy znaleźliby już środki i sposoby, uzbrojeni w porozumienie Polska — RFN o mniejszości, aby odrębny charakter ziem za Odrą i Nysą uwidocznić także gospodarczo. Zaangażowano by w tym celu specjalne środki. Nieprzypadkowo Waigel domaga się, by znaczna część bońskiej pomocy gospodarczej „wyszła na korzyść mniejszości niemieckiej“. Koschyk powiedział, że jest przekonany, iż wielu Niemców, nie tylko potomków byłych mieszkańców tych ziem, osiedliłoby się tam z powrotem, lub miałyby drugie mieszkanie, dom wypoczynkowy itp. Podobnie jak to już jest w Hiszpanii, Portugalii, czy Austrii, gdzie istnieją całe osiedla wypoczynkowe i inne, wykupione przez Niemców, a administrowane przez miejscowych dozorców. Przynęta gospodarcza sprawiłaby, że wielu obecnych polskich mieszkańców tych ziem, ruszyłoby w poszukiwanie niemieckich praprzodków, bądź zaczęło domagać się autonomii dla Śląska i innych ziem zachodnich. Przy zaangażowaniu zachodniemieckim, ziemie zachodnie zaczęłyby się już od dziś wyróżniać optycznie od pozostałej Polski, dając stronie niemieckiej dodatkowe atuty w sporze granicznym. Ważne jest jednak nie to, co chciałby Koschyk, lecz to, w jakim stopniu przekazuje on stanowisko rządu RFN. Teltschik po rozmowach z Pszonem, na pytanie dziennikarza



czy „zabezpieczono także specjalne prawa Niemców“ odparł, że „nie chodzi o jakieś specjalne prawa, lecz o zrównanie Niemców prawnie z pozostałymi mieszkańcami Polski, i zakończenie dyskryminacji“. Wydaje się, że jest to jedynie rozsądna i odpowiadająca polskiej racji stanu płaszczyzna dialogu, zamiast przyznawania mniejszości niemieckiej (nota bene liczby rzeczywistych Niemców dotychczas nie znamy) specjalnego statusu grupy narodowościowej o uprawnieniach, otwierających drogę do wszechstronnej ekspansji.<sup>1</sup>

Z uwagą została odnotowana również wypowiedź kanclerza Kohla, z okazji obchodów 40-tej rocznicy Związku Wypędzonych w RFN. Kanclerz podkreślił, że RFN nie wysuwa żądań terytorialnych wobec Polski i nie będzie tego czynić również w przyszłości. Zacytował on fragment układu Polska — RFN z 7 grudnia 1970 roku stanowiący o nienaruszalności granic i wzajemnym respektowaniu integralności terytorialnej obu krajów. Przypomniał on, że na terytoriach „za Polską granicą zachodnią“ mieszkają rodziny polskie, które przez dwie generacje widzą tam swoją ojczyznę i że RFN będzie to respektować. Jednocześnie Kohl podkreślił, że nie doszło jeszcze do zawarcia z Niemcami układu pokojowego po drugiej wojnie światowej.

Aby była jasność jak na te sprawy patrzyła strona polska, szef Urzędu Rady Ministrów minister Jacek Ambroziak oświadczył m.in. :

Jak wiemy, w interpretacji prawnej RFN sprawa uznania granicy na Odrze i Nysie jest stawiana w sposób odmienny od nas. W szczególności w RFN w różnych aktach urzędowych nawiązuje się do niejasnego pojęcia Niemiec w granicach z 1937 roku. Nie godzimy się z takim podejściem, jest ono sprzeczne z decyzjami 4 mocarstw, ze zgodą RFN na nową granicę wyrażoną w układzie z 1970 roku.<sup>2</sup>

1. Ibidem.

2. „Trybuna Ludu“, 2 listopada 1989.

Do tych niezmiernie ważnych słów, zawierających ówczesne stanowisko polskie wobec prób podważania w RFN ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski i wprowadzania w tej sprawie niedomówień, warto dodać pogląd dyrektora departamentu MSZ Jerzego Sułka, wyrażony tuż przed wizytą kanclerza Kohla w Polsce:

Wszystko co mogłoby rzucić w jakiejś mierze cień wątpliwości co do ostatecznego charakteru naszych granic zachodnich, nie znajdzie polskiego przyzwolenia. Inaczej mówiąc: polityka porozumienia a w przyszłości pojednania, czy wręcz przyjaźni z Republiką Federalną nie zakłada wcale rezygnowania z naszych podstawowych pryncypiów politycznych i prawnych.<sup>1</sup>

Odpowiadając na posłanie prezydenta RFN Richarda von Weizsaekera, pełnego życzliwości wobec Polski, prezydent PRL Wojciech Jaruzelski w liście przekazanym 7 listopada 1989 roku w Bonn, stwierdził m.in.:

Z satysfakcją przyjąłem więc zawarte w Pańskim posłaniu zapewnienie, że Republika Federalna Niemiec będzie przestrzegać litery i ducha zawartego 7 grudnia 1970 roku układu, w którym rząd RFN uznał Odrę i Nysę Łużycką za zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz, że nie będzie wysuwać także w przyszłości, żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski. Wydaje mi się to szczególnie ważne, w związku z niepokojącą wymową oświadczeń tych polityków w Pańskim kraju, którzy nadal widzą Niemcy w granicach III Rzeszy z 1937 roku.<sup>2</sup>

Dnia 8 listopada na specjalnym posiedzeniu, tuż przed wyjazdem kanclerza Kohla do Polski parlament zachodniemiecki uznał układ z 7 grudnia 1970 roku za trwały fundament wzajemnych stosunków między Polską i RFN, podkreślając wolę niewysuwania obecnie i w przyszłości żadnych roszczeń terytorialnych, potwierdzając nienaruszalność istniejących granic i terytorialnej integra-

1. „Życie Warszawy“ nr 257, 4-5 listopada 1989.

2. „Trybuna Ludu“ nr 260, 8 listopada 1989.



ności. W swoim oświadczeniu kanclerz Kohl podkreślił, że RFN odrzuca wszelką myśl o jakichkolwiek roszczeniach terytorialnych wobec Polski, jednakże dodał:

Nie możemy i nie chcemy zmieniać naszych pozycji prawnych, naszych państwowych i międzynarodowopravných fundamentów naszej polityki niemieckiej i polityki wschodniej.<sup>1</sup>

Podczas pobytu w Polsce kanclerza Kohla od 9 do 14 listopada 1989 roku rozważane były istotne sprawy, odnoszące się do normalizacji i porozumienia narodów polskiego i niemieckiego z myślą o przyszłości. W wydanym oświadczeniu z dnia 14 listopada 1989 roku podpisanym przez premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza RFN Helmuta Kohla znalazł się zapis:

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec uważają układ o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 roku za trwały fundament ich stosunków.<sup>2</sup>

W dniu podpisania wspólnego oświadczenia zapytany na konferencji prasowej w Warszawie kanclerz Kohl o jego stosunek do obowiązującego w RFN prawa konstytucyjnego z którego wynika, że ostateczne ustalenie granic może nastąpić dopiero w traktacie pokojowym, odpowiedział że w tej sprawie nie ma nic „do dodania“ i powołał się na „zachodnioniemieckie pozycje prawne“, wymieniając obowiązujące ustawy RFN układy międzynarodowe i wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.<sup>3</sup> Komentując przebieg i rezultaty wizyty Kohla w Polsce rzecznik rządu polskiego Małgorzata Niezabitowska oświadczyła m.in., że „obie strony osiągnęły wiele, choć nie uzyskały swoich maksymalnych celów“.<sup>4</sup>

1. Ibidem nr 261, 9 listopada 1989.

2. Ibidem nr 265, 15 listopada 1989.

3. Ibidem.

4. Ibidem.

Oświadczenie z 14 listopada 1989 roku nie wniosło wiele do sprawy zachodniej granicy Polski. Było ono niewątpliwie politycznym krokiem naprzód ale nie nastąpiło cokolwiek co można byłoby nazwać ostatecznym i bez żadnych ograniczeń uznaniem istniejącej zachodniej granicy Polski. Kanclerz Kohl wyszedł z założenia, że nie może podejmować zobowiązań w imieniu całych Niemiec, albowiem reprezentuje on tylko rząd RFN i tylko w jego imieniu określił granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za niepodważalną zapewniając, że i w przyszłości w RFN nie będą domagać się zmiany zachodniej granicy Polski.

Wizyta Kohla w Polsce nie przyczyniła się więc do likwidacji podstaw prawnych zachodnioniemieckiego rewizjonizmu terytorialnego, podkreślającego istnienie Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku. Stworzony został wprawdzie lepszy klimat polityczny w stosunkach polsko-niemieckich przez dojście do kompromisu w wielu ważnych sprawach międzypaństwowych, humanitarnych, gospodarczych, naukowych, kulturalnych z korzyścią dla obu stron ale dwoistość interpretacji prawnej (polskiej i niemieckiej) układu z 7 grudnia 1970 roku pozostała bez istotnych zmian.

Na fakt ten zwrócili uwagę również i posłowie zachodnioniemieccy w czasie specjalnej debaty w Bundestagu 16 listopada 1989 roku, po wysłuchaniu oświadczenia rządowego kanclerza Kohla na temat politycznych wyników jego wizyty w Polsce. Posłowie FDP (Wolni Demokraci), SPD (socjaldemokraci) i partii Zielonych, dali wyraz swemu zaniepokojeniu i ubolewaniu, że kanclerz Kohl nie skorzystał z możliwości jednoznacznie prawnego zagwarantowania Polsce trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej teraz i w przyszłości we wspólnym oświadczeniu szefów rządów Polski i RFN z 14 listopada 1989 roku.

Honorowy przewodniczący SPD Willy Brandt również krytycznie odniósł się do rezultatów wizyty Kohla w Pol-



sce dowodząc, że byłoby lepiej gdyby w czasie pobytu w Polsce kanclerz RFN zajął takie przynajmniej stanowisko w sprawie zachodniej granicy Polski, jak to uczynili zachodni Niemcy parlamentarzyści w swej rezolucji 8 listopada 1989 roku i minister spraw zagranicznych RFN Genscher w swym przemówieniu w Berlinie Zachodnim 10 listopada 1989 roku. Jak wiadomo w obu tych ważnych politycznie stanowiskach, zawarte zostały dalej idące gwarancje graniczne dla Polski aniżeli udzielił ich kanclerz Kohl, pozostawiając nienaruszalną zachodniomiemiecką interpretację prawną układu z 7 grudnia 1970 roku wywodzącą się z systemu prawa wewnętrznego RFN i będącą podstawą niemieckich „pozycji prawnych“, służących podtrzymaniu zachodniomiemieckiego rewizjonizmu terytorialnego.

Rezultaty wizyty Kohla w Polsce — jak sądzić można z oceny jej, wyrażonej w RFN przez czołowych działaczy przesiedleńczych — nie były dla Polaków zachęcające. Szef frakcji CDU/CSU w Bundestagu Dregger a zarazem przewodniczący Związku Wypędzonych (BdV), jak i chadecki deputowany Czaja wystawili wysoką ocenę kanclerzowi RFN za jego obronę niemieckich „pozycji prawnych“, bez wyraźnego zadeklarowania się na rzecz ostatecznego charakteru polskiej granicy na Odrze i Nysie. W specjalnym oświadczeniu z tego powodu Dregger przypomniał Kohlowi o jego zobowiązaniach wobec Związku Wypędzonych, a nawet o zaleceniach Adenauera z 1961 roku na temat obrony niemieckich „pozycji prawnych“. Podkreślił on, że kanclerz RFN podczas pobytu w Polsce w dniach 9-14 listopada 1989 roku we właściwy sposób obstawał przy niemieckich „pozycjach prawnych“ w kwestii granic Polski. Czołowy przywódca ziomkostw Herbert Czaja wyraził słowa podziękowania kanclerzowi RFN za zajmowane przez niego w Polsce stanowcze stanowisko w kwestii granicy na Odrze i Nysie, przypominając przy tej

okazji, że ziemie za Odrą i Nysą są nadal częścią Niemiec w granicach z 1937 roku.

Gest strony polskiej wobec niemieckiego gościa, w rezultacie czego doszło do udziału kanclerza Kohla i premiera Mazowieckiego w Mszy świętej w Krzyżowej, też przyjęty został opacznie przez siły skrajnej prawicy w RFN. Wyeksponowano, że nawiązanie do myśli politycznej i programu „Koła z Krzyżowej“ oznaczało solidaryzowanie się Polaków nie tylko z odwagą hrabiego von Moltke ale i z jego programem. Program „Koła z Krzyżowej“ — jak jest wiadomo w RFN — przewidywał po upadku III Rzeszy podział Niemiec na 19-20 landów, wśród których na przykład land nr 2 obejmować miał Prusy zachodnie wraz z Gdańskiem i całe Pomorze Gdańskie, land nr 4 — cały Kraj Warty, aż po Łódź. Granice „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej“ miały daleko wychodzić poza terytorium Rzeszy z 1937 roku, według stanu jaki istniał mniej więcej w 1914 roku.<sup>1</sup> Polskę widziano w najlepszym przypadku jako okrojona Gubernię Generalną. Dalszy rozwój wydarzeń przewidywał poprawne stosunki hitlerowskich Niemiec z aliantami zachodnimi, po zawarciu układów pokojowych.

Manipulowanie historią w RFN dla celów rewizjonistycznych nie było czymś nowym, chociaż ożywianie myśli politycznej „Koła z Krzyżowej“ — nawet jeśli czyniła to mała grupa ludzi w RFN — było sygnałem niepokojącym a zarazem ostrzeżeniem dla tych przedstawicieli środków masowego przekazu, którzy bez bliższej znajomości sprawy niepotrzebnie wpadali w zachwyty na temat hrabiego von Moltke i jego ludzi pomijając fakt, że ta niewątpliwie

1. „Koło z Krzyżowej“ — jak dowodzi niemiecki historyk młodego pokolenia Wilhelm Ernest — opracowało specjalną mapę określającą kształt „Wielkich Niemiec“ powojennych wg stanu wschodnich i północnych granic III Rzeszy z 1943 roku, z wyłączeniem Generalnej Guberni i Białegostoku, (s. 115 przewodnika do wystawy o „Kreisauer Kreis“).



grupa odważnych Niemców miała w swych planach interes „Wielkich Niemiec“ a nie Polski i spiskowała przeciwko Hitlerowi, gdy zaczął on przegrywać wojnę. Dla Polakirezerwowali oni takie miejsce w Europie, o jakim nie marzyło się nawet Hupce, Dreggerowi, czy też Czaji — działaczom ziomkostw w Republice Federalnej Niemiec.

Tak więc niewątpliwie humanitarne intencje, jakie leżały u podstaw listopadowego spotkania Polaków i Niemców w Krzyżowej, odczytali na swój sposób politycy z kręgu skrajnej prawicy zachodnioniemieckiej. Również nadany w RFN rozgłos rezultatom wizyty Kohla w Polsce z akcentowaniem udanej przez niego obrony niemieckich „pozycji prawnych“ dowodził, że „otwarty problem niemiecki“ wg scenariusza z lat poprzednich istniał nadal u progu lat dziewięćdziesiątych w Republice Federalnych Niemiec.

## ROZDZIAŁ VI

### WYZWANIA XXI WIEKU

#### NOWE SĄSIEDZTWO POLSKO- NIEMIECKIE

2 października 1990 roku w ratuszu w Berlinie Zachodnim doszło do oficjalnego pożegnania komendantów alianckich, którzy swoje uprawnienia wojsk okupacyjnych oficjalnie przekazali szefowi rządu Berlina Zachodniego Walterowi Momperowi. Zapoczątkowało to szereg oficjalnych imprez, podkreślających zniesienie okupacji alianckiej w Berlinie Zachodnim i przejęcie tam władzy przez władze konstytucyjne Republiki Federalnej Niemiec.

W kilka godzin po uroczystym pożegnaniu komendantów Berlina Zachodniego, w ratuszu Schoeneberg zwołane zostało wspólne posiedzenie magistratu Berlina Wschodniego i Senatu Berlina Zachodniego, podkreślające w ten sposób jedność władzy administracyjnej w całym Berlinie. Na tym symbolicznym posiedzeniu zreferowano uroczystość związaną z przejęciem władzy przez Niemców od komendantów wojsk alianckich i formalno-prawne problemy, dotyczące przyłączenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Republiki Federalnej Niemiec.

Ostatni oficjalny akt państwowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłoszony został w nocy z 2 na 3 października 1990 roku w trakcie wieczornej uroczystości w Schauspielhaus na terenie Berlina Wschodniego. Premier rządu NRD Lothar de Maiziere, w obecności prezydenta i kanclerza RFN ogłosił wygaśnięcie atrybutów państwowych NRD i jej przyłączenie się do RFN, zgodnie z Konstytucją RFN.

Po druzgocącej klęsce militarnej jaką ponieśli Niemcy w 1945 roku, po latach okupacji Niemiec przez zwycięs-



kie mocarstwa ZSRR, USA, Anglii i Francji, po latach zimnej wojny w Europie i istnienia dwóch państw (RFN i NRD) jednego narodu niemieckiego z podzielonym Berlinem odgradzonym wysokim murem granicznym, w 11 miesięcy po spontanicznym obaleniu tego muru przez ludność Berlina, na gruncie zasad konstytucji RFN z 1949 roku ogłoszone zostało w październikową noc 1990 roku zjednoczone państwo niemieckie, bez wojny i zgodnie z prawem.

Docenił to cały świat, zwracając uwagę na pokojową i konsekwentną politykę zachodnioniemiecką, która doprowadziła do sukcesu. Sukces ten, miał wielu ojców ale na czoło wysunęli się tu profesorowie Ostforschung, działacze Związku Wypędzonych (BdV) i politycy RFN z pracowitą i cierpliwą ludnością niemiecką, wspierająca architektów polityki wschodniej RFN.

Kanclerz Helmut Kohl przy dźwiękach dzwonów kościelnych, w światłach sztucznych ogni, przemawiał w tą historyczną noc październikową, jako kanclerz całych Niemiec. Był to niewątpliwie jego osobisty triumf. Kohl przemawiał w Berlinie, który odtąd stał się ponownie nominalną stolicą zjednoczonego państwa niemieckiego.

Wszystkie prognozy ogłaszane w świecie w drugiej połowie XX wieku, łączące zjednoczenie Niemiec z nieuniknioną wojną światową, bądź też jakimś większym konfliktem zbrojnym w Europie, przy czynnym udziale Bundeswehry i Służb Specjalnych RFN, nie sprawdziły się. Wszystkie ekspertyzy i opracowania naukowe, prowadzone w licznych ośrodkach RFN przez profesorów Ostforschung, ukierunkowujące polityków zachodnioniemieckich do działań pokojowych, przy równoczesnym konsekwentnym nieuznawaniu jałtańsko-poczdamskich decyzji zwycięskich mocarstw i domaganiu się traktatu pokojowego przed ostatecznym uznaniem wschodniej granicy państwa niemieckiego — okazały się trafne i one miały swój główny udział w sukcesie RFN, zbilansowa-

nym wydarzeniami w 1990 roku. Politycy i politolodzy RFN, a także uczeni Ostforschung, ze względów taktycznych i dalekosiężnych planów niemieckich, na ogół w tych sprawach mało wypowiadają się. We właściwym czasie przemówią oni, pozostawiając potomnym archiwalia i literaturę historyczną, gdy cele wytyczone przez Ostforschung i akceptowane przez polityków RFN, zostaną w pełni osiągnięte.

Rozwój wydarzeń w Polsce w 1989 roku i przejęcie władzy w wyniku wyborów do sejmu i senatu przez opozycję wywodzącą się z „Solidarności“, miało niewątpliwie ważne znaczenie dla podzielonych w 1945 roku Niemiec początkowo na strefy okupacyjne, a później na dwa o odmiennych ustrojach państwa niemieckie. Polska rewolucja demokratyczna z 1989 roku przyspieszyła upadek Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która nie miała innego wyboru, jak tylko zrzeczenie się władzy i przyłączenie do Republiki Federalnej Niemiec. Działo się to wszystko w sytuacji większych wydarzeń politycznych w Europie, spowodowanych dojściem do władzy w ZSRR w 1985 roku Michaiła Gorbaczowa, zbliżającego się rozpadu Związku Radzieckiego i bloku państw Układu Warszawskiego, a także zmianami ustrojowymi państw w Europie Środkowej i południowo-wschodniej.

W latach 1989/1990 było rzeczą oczywistą, że po zjednoczeniu Niemiec zajdzie pilna potrzeba podpisania traktatu polsko-niemieckiego o granicy państwowej. Doszło do tego 14 listopada 1990 roku w Warszawie. Traktat między RP a RFN o potwierdzeniu istniejącej granicy podpisali ze strony polskiej: premier RP Tadeusz Mazowiecki i minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, a ze strony niemieckiej: wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN Hans - Dietrich Genscher.

W traktacie RP — RFN z 14 listopada 1990 stwierdzone zostało w preambule, że Niemcy zostali wypędzeni i



wysiedleni z ich stron rodzinnych, czego nie było w układzie PRL — RFN z 7 grudnia 1970 roku. W traktacie z 1990 roku zupełnie pominięto powołanie się na Układ Poczdamski z 2 sierpnia 1945 roku, jako źródło dla ustalenia przebiegu polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a przecież takie powołanie miało jeszcze miejsce w układzie z 7 grudnia 1970 roku nawiązującym do Umowy Poczdamskiej.

Niepokój, że w niedalekiej przyszłości zjednoczone Niemcy zechcą przewodzić w całej Europie udzielił się w wielu krajach zachodnich, a przede wszystkim we Francji i Anglii. Niepokój ten nie ominął również Ameryki. Na okładce czytanego w całym świecie zachodnioniemieckiego magazynu ilustrowanego „Der Spiegel“ zamieszczono rysunek drapieżnego orła czarnego, obejmującego swoimi szponami kulę ziemską, z podpisem: „Po zjednoczeniu — mocarstwo światowe Niemcy?“. To robiło wrażenie na każdym, kto znał historię wieku dwudziestego i ostatnich dwóch wojen światowych, rozpętanych przez militarizm niemiecki.

W Polsce przyjęto raczej spokojnie narodziny „Czwartej Rzeszy“, (nazwano tak RFN w potocznym języku na Zachodzie). Wielu nie wykluczało, że Niemcy zdominują w przyszłości Europę, co może stać się niebezpieczne szczególnie dla Polski, której przypadłaby rola państwa latynoamerykańskiego, zepchniętego do roli ubogiego zaplecza. Zaczęto obawiać się, że ekspansja gospodarcza bogatych Niemiec może przede wszystkim przerodzić się w naciski polityczne wobec Polski i próbę uzależnienia polityki polskiej od polityki niemieckiej. Nie ukrywano obaw, że w sprzyjającej dla RFN sytuacji Niemcy mogą upomnieć się o terytoria odebrane im w 1945 roku, mając najbardziej skuteczną broń ofensywną, jaką jest nowoczesna i dobrze zorganizowana gospodarka. Początek ostatniej dekady dwudziestego wieku zapowiadał się jed-

nak raczej optymistycznie i mało kto zwracał uwagę na problem niemiecki, pod kątem ewentualnego zagrożenia Polski.

Nie zwrócono np. specjalnej uwagi na obrady 39-tej sesji Korporacji Niemiec (Deutsche Burschenschaft), jaka miała miejsce w styczniu 1991 roku. Podczas tej sesji przewodniczący Związku Wypędzonych (BdV), Koschyk, przedstawił następującą propozycję 5-cio etapowego europeizowania Polski:

1. stworzenie eksterytorialnego wspólnego portu w Szczecinie, który spełniałby przedwojenne funkcje obsługi Berlina;
2. Stopniowe połączenie miast granicznych rozdzielonych Odrą i Nysą Łużycką, np. Słubice, Kostrzyń, Gubin, Zgorzelec wraz ze stworzeniem wspólnych struktur komunalnych i administracyjnych.
3. Stworzenie struktur regionalnych, obejmujących obszary po obu stronach granicy, sięgające aż po Dolny Śląsk;
4. Włączenie obszarów nadodrzańskich na wschód od Odry do EWG (obecnie UE) oraz stworzenie tam odpowiednich struktur ekonomicznych i administracyjnych.
5. Utworzenie z czasem autonomicznej administracji krajowej z własnymi suwerennymi prawami na terenach Polski odebranych Trzeciej Rzeszy w 1945 roku.

Przewodniczący Związku Wypędzonych (BdV) „wyszedł przed orkiestrę“. Pospieszył się niepotrzebnie. Wszystko przecież przebiegało dotychczas zgodnie z perspektywicznymi planami Ostforschung, w dodatku bezkonfliktowo i w duchu wzajemnego zrozumienia polityków polskich i niemieckich. Tymczasem na początku dekady lat dziewięćdziesiątych 5-cio punktowy plan Koschyka nie liczył się z istniejącą granicą państwową na Odrze i Nysie Łużyckiej, oddzielającą RFN i RP, której istnienie potwierdziły rządy obu państw 14 listopada 1990 roku w prawo-



mocnym układzie dwustronnym. Związek Wypędzonych nie chciał zauważyć tego układu i nie uznał go za wiążący w świetle Konstytucji RFN, stanowiącej w art. 116 o granicach niemieckich według stanu z 1937 roku. Nie było to w tym czasie nic nowego ale w 1991 roku nie do przyjęcia było dla Polski: eksterytorialny port w Szczecinie obsługujący głównie Berlin, połączenie miast nadgranicznych wspólnymi strukturami komunalnymi i administracyjnymi, a także stworzenie po obu stronach granicy wspólnych struktur regionalnych. Tak samo nie można było poważnie potraktować w Polsce zamiaru wstępnego przyjęcia do struktur europejskich na razie tylko terenów po byłej Trzeciej Rzeszy, przyznanych Polsce w 1945 roku, na których ponadto Koschik chciał stworzyć autonomiczną administrację krajową.

Plan przewodniczącego Związku Wypędzonych (BdV) nie znalazł więc zwolenników zarówno w Polsce jak i w RFN; mógł tylko przysporzyć niepotrzebnych kłopotów w dobrze rozwijających się stosunkach polsko-niemieckich, po przełomowych latach 1989/1990. W miejsce tego planu trzeba było jednak znaleźć inne rozwiązanie zaspokajające aspiracje niemieckie w rejonie Nadodrza na najbliższe lata, które nie burzyłyby dotychczasowej polityki wschodniej RFN, broniącej w sposób pokojowy, zgodnie z prawem międzynarodowym, interesów niemieckich w stosunkach z Polską. Rozwiązanie takie znalazło się w planie Stolpego, przewidującego utworzenie wzdłuż Nadodrza regionu, sięgającego 50 km w głąb RFN i 100 km w głąb Polski. Region z wolnocłowym systemem dla portu w Szczecinie obsługiwałyby szybko rozwijający się region berliński. Powodowałoby to rozwój okręgu gorzowskiego, dostarczającego żywność do Berlina a także wpływałoby na rozwój przemysłu drzewnego po polskiej stronie Odry. Finansowania rozwoju inwestycji podjąłby się bank polsko-niemiecki z udziałem 70% kapitału niemieckiego.

Plan Stolpego nie naruszał polskich interesów politycznych w rejonie Nadodrza i pomijał sprawy, które mogłyby spowodować iskrzenie w stosunkach polsko-niemieckich. Była to propozycja współpracy gospodarczej w nowych warunkach sąsiedzkich Polski i RFN, chociaż przyjęta została jednak z nieufnością w kołach biznesu państw zachodnich, dopatrujących się w niej początków ekspansji ekonomicznej RFN, kosztem słabszej Polski.

Kolejnym aktem prawnym regulującym stosunki polsko-niemieckie w dekadzie lat dziewięćdziesiątych było podpisanie 17 czerwca 1991 roku w Bonn przez premiera RP Jana Krzysztofa Bieleckiego i kanclerza RFN Helmuta Kohla układu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między RP i RFN. Układ ma na celu wypełnienie konkretną treścią zaufania między Polakami i Niemcami, zwłaszcza młodego pokolenia, przyczyniając się do stworzenia bezpiecznej Europy, w której przestrzegane są „prawa człowieka i podstawowe wolności, a granice utracą dzielący charakter, również w wyniku przewyciężenia różnic gospodarczych i społecznych“.<sup>1</sup>

Do układu dołączony został list ministra spraw zagranicznych prof. dr Krzysztofa Skubiszewskiego, w którym znalazło się takie stwierdzenie:

Rząd Rzeczypospolitej oświadcza, że perspektywa przystąpienia Polski do Wspólnoty europejskiej stwarzać będzie rosnące możliwości ułatwiające również obywatelom niemieckim osiedlanie się w Rzeczypospolitej Polskiej.

Tą zapowiedź przyjęto w Polsce podejrzliwie. Na ziemiach zachodnich i północnych Polski nazwano ją początkiem kolonizacji, otwierającej Niemcom drogę do ich utraczonych w 1945 roku majątków, z chwilą gdy znajdziemy się razem z RFN w Unii Europejskiej.

1. Art. 1 układu RP — RFN z 17 czerwca 1991 roku o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.



Przy okazji wyszedł na światło dzienne niezauważony dotąd paradoks prawny. Otóż Niemcy, którzy opuścili swoje domostwa przed zbliżającym się frontem wschodnim, udając się za Odrę i ci, którzy zostali przymusowo ewakuowani przez władze niemieckie, jak też i ci, którzy na mocy Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku zostali wypędzeni do stref okupacyjnych Niemiec, wszyscy oni (bądź też ich spadkobiercy) są posiadaczami aktów własności swoich domów, fabryk, działek czy gospodarstw rolnych, znajdujących się na terytorium państwa polskiego. Dokumenty ich z wpisami hipotecznymi będą miały większą wartość po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej aniżeli dokumenty dzierżawy, jakimi dysponują osadnicy polscy przybyli w 1945 roku i w latach następnych na Ziemi Odzyskane. Nic dziwnego, że zarówno Niemcy jak i Polacy stali się ostatnio częstymi petentami polskich sądów i archiwów państwowych, znajdujących się na terenach przejętych przez Polskę w 1945 roku. Wszystko wskazuje jednak, że w najbardziej korzystnym przypadku dla polskiego osadnika na ziemiach zachodnich i północnych Polski, który zamieni swoje dokumenty dzierżawy na dokumenty własności, będzie on posiadał takie same dokumenty własności jakie posiada Niemiec (lub jego spadkobierca) w RFN, pozbawiony własności w Polsce w 1945 roku. Polska i RFN, będąc w przyszłości razem na równych prawach w Unii Europejskiej staną przed ważnym problemem prawno-majątkowym, jeśli nie rozstrzygną go wcześniej, przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Sprawa ciągle jest delikatna. Nadal z RFN wpływają do Polski listy denerwujące polskich osadników na ziemiach zachodnich i północnych. W listach tych byli posiadacze majątków sprzed 1945 roku przypominają się, prosząc by Polacy nie czuli się właścicielami, nie dokonywali zmian notarialnych, nie czuli się właścicielami w

„nieswoich gospodarstwach“, gdyż w 1945 roku były tereny III Rzeszy otrzymała Polska tylko „w czasowe administrowanie“. Listy o podobnej treści jak te, które wysyłane są indywidualnie do obywateli polskich, wpływają nadal z RFN do polskich władz centralnych i terenowych.

Polsko-niemieckie układy z 14 listopada 1990 roku o potwierdzeniu granicy i z 17 czerwca 1991 roku o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, uregulowały niezbędne sprawy w stosunkach bilateralnych RFN i Polski w nowych warunkach politycznych, pozostałych w wyniku przejścia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Republikę Federalną Niemiec. Układy te nie naruszyły konstytucyjnych praw Republiki Federalnej Niemiec do terytoriów byłej III Rzeszy według stanu z 1937 roku, tak jak to stanowi art. 116 konstytucji RFN, nie naruszyły one również praw Rzeczypospolitej Polskiej, potwierdzając istniejące *status quo* w stosunkach wzajemnych obu państw, odnoszące się do granicy państwowej na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku. Dla Polski oznacza to niezmienną stanowiska niemieckiego, polegającego na nieuznaniu ostatecznej prawomocności przyjętych przez państwo polskie w 1945 roku nabytków terytorialnych kosztem III Rzeszy, na mocy jałtańsko-poczdamskich decyzji zwycięskich mocarstw (USA, ZSRR, Anglii), do których przyłączyła się później Francja, i które zostały usankcjonowane Umową Poczdamską z 2 sierpnia 1945 roku.

W tej sytuacji, tak jak przed zjednoczeniem Niemiec, tak i po ich zjednoczeniu, mamy dwie regulacje prawne granicy polsko-niemieckiej:

1. wersje granicy polsko-niemieckiej wg stanu z 1937 roku, określoną w art. 116 Konstytucji RFN, którą Polska w ogóle nie uznaje,
2. wersję granicy polsko-niemieckiej wg stanu z 1945 roku, której Niemcy nie uznają za ostateczną, z braku



traktatu pokojowego, a której istnienie potwierdzają w powojennych polsko-niemieckich układach bilateralnych, ze względów praktycznych i pokojowych.

Taki stan rzeczy sprzeczny jest z Konwencją Wiedeńską z 1969 roku<sup>1</sup>, która zgodnie z prawem międzynarodowym — nakłada na państwa obowiązek dostosowania prawa wewnętrznego do umów międzynarodowych. Należy przypuszczać, że przed przyjęciem Polski do Unii Europejskiej w okresie dostosowawczym, problem ten zostanie wywołany i stanie na porządku dziennym w stosunkach RP — RFN. Sukcesor III Rzeszy, jakim jest Republika Federalna Niemiec określi wówczas wyraźniej swoje aktualne stanowisko w sprawie umowy Poczdamskiej z 1945 roku, która jest źródłem późniejszych regulacji prawnych zachodniej i północnej granicy państwowej Polski, nieuznawanym przez Konstytucję RFN.

Tymczasem w czerwcu 1997 roku, byliśmy świadkami publicznej wypowiedzi w telewizji polskiej prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, który m.in. stwierdził co następuje:

„Przeżywamy ważny czas. Za kilkanaście dni zostaniemy zaproszeni do rozmów o członkostwie w Pakcie Północno-Atlantyckim. W roku 1999 Polska wraz z innymi sąsiedzkimi krajami Europy środkowej będzie członkiem NATO. Ostatecznie zamyka się epoka Jałty i Poczdamu, długie lata narzuconego podziału naszego kontynentu. Dla Polski i Europy, dla nas wszystkich oznacza to — pokój, bezpieczeństwo, dobrą współpracę...“<sup>2</sup>

Miejmy nadzieję, że wypowiedź ta odebrana została w RFN bez szkody dla istniejącej polsko-niemieckiej grani-

1. *Konwencja wiedeńska o prawie umów międzynarodowych*, przełożył oraz zaopatrzył wstępem i przypisami Stanisław E. Nahlik, wyd. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1971.

2. Cytowany fragment wypowiedzi prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, za: „*Trybuna*“ nr 141, 19 VI 1997, s. 2.

cy państwowej na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku, niezależnie od treści art. 116 Konstytucji RFN i cytowanego powyżej stanowiska polskiego prezydenta RP, „zamykającego ostatecznie epokę Jałty i Poczdamu“, tą epokę, która zrodziła właśnie 2 sierpnia 1945 roku zachodnią i północną granicę państwową Polski w zabytkowym dworcu Cécilyenhof w Poczdamiu, po tym wszystkim co stało się w wyniku wojny rozpętanej przez Hitlera i bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy. Ostatecznie odcięcie się od „epoki Jałty i Poczdamu“ jest zgodne ze stanowiskiem części wychodźstwa polskiego, które nie uznało decyzji jałtańskich, dzielących Europę. Trzeba jednak w tym miejscu przypomnieć, że ci sami Polacy nie zgłaszali sprzeciwu odnośnie jałtańskiej zapowiedzi przyznania nabytków terytorialnych Polsce, kosztem terytorium Niemiec a również będąc na wychodźstwie nie sprzeciwiali się porozumieniom alianckim zawartym w Umowie Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku, ustanawiającym zachodnią granicę Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku. Jedynie profesorowie Ostforschung i politycy RFN, korzystający z silnego wsparcia wypędzonych Niemców, zrzeszonych w ziomkostwach Bund der Vertrieben (BdV) „epokę Jałty i Poczdamu“ odrzucili jednoznacznie, broniąc w ten sposób konsekwentnie art. 116 Konstytucji RFN, stanowiącej o granicach państwa niemieckiego z 1937 roku, głosząc ponadto, że tylko traktat pokojowy z Niemcami jest w stanie ostatecznie określić charakter granicy polsko-niemieckiej. Ci sami Niemcy po 1990 roku zaczęli coraz częściej przypominać Polakom, że terytoria byłej III Rzeszy przyznane Polsce w 1945 roku, traktują jako podarunek Stalina dla narodu polskiego.

Wypowiedź czerwcową z 1997 roku Prezydenta RP była niespodziewanym wydarzeniem w stosunkach polsko-niemieckich a zarazem ciekawym zjawiskiem psychologicznym. Otóż Polacy w kraju nie byli zgorzeleni tym



co powiedział Pan Prezydent RP odnośnie „epoki Jałty i Poczdamu“, bo nadal również po tej wypowiedzi w badaniach sondażowych w zdecydowanej większości podtrzymują swoje poparcie dla największej jego popularności. Również w podobny sposób, potraktowano w Polsce stwierdzenie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, zawarte w liście do Prezydenta USA Williama J. Clintona z dnia 1 maja 1998 roku, w którym uznał on decyzję Senatu USA popierającą starania Polski o członkostwo w NATO „wielkim krokiem na historycznej drodze ostatecznego pokonania tragicznej przeszłości II wojny światowej, ducha i skutków Jałty i Poczdamu na drodze budowania wspólnej, pokojowej, demokratycznej Europy...“<sup>1</sup> Zajęci rozliczaniem „przeszłości pojałtańskiej” i „stalinizmu” oraz wszystkiego co kojarzy się z tym określeniem, Polacy nie zgłosili swojego sprzeciwu w sprawie demontażu epoki a także pokonywaniu „ducha i skutków Jałty i Poczdamu“. Zajęli się natomiast krytyką ustawy w sprawie sprzedaży ziemi cudzoziemcom, którą Sejm RP uchwalił 15 czerwca 1996 roku,<sup>2</sup> normalizując ustawę przedwojenną z 1920 roku, regulującą tą sama materię w sposób zbyt rygorystyczny.

Mocą ustawy z 15 czerwca 1996 roku zwolniono cały szereg kategorii zagranicznych osób prawnych i fizycznych od obowiązków uzyskiwania zezwoleń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na zakup nieruchomości (mieszkania, działki, grunty rolne do 1 ha).

Ustawa ta zwalnia również od obowiązku posiadania zezwolenia na zakup nieruchomości przez cudzoziemców, będących posiadaczami karty stałego pobytu w Polsce od lat pięciu, współmałżonków obywatela polskiego oraz obcokrajowców nabywających nieruchomości z tytułu ustawowego spadkobrania, a także zezwala na zakup nieru-

1. „Trybuna” nr 102, 2-3 V 1998, s. 7.

2. Dziennik Ustaw z 1996, Nr 54, poz. 245 z późn. zmianami.

chomości bez zezwolenia MSWiA osobom prawnym z zagranicy, na cele statutowe z siedzibą w Polsce.

Podmioty zagraniczne mocą tej ustawy mogą również bez zezwolenia MSWiA zawierać umowy najmu i dzierżawy.

Ustawa upoważniła ponadto Radę Ministrów do trzykrotnego powiększenia obszaru działek nabywanych przez cudzoziemców, bez zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Te udogodnienia dla wszystkich cudzoziemców zawarte we wspomnianej ustawie z 1996 roku dotyczą — co jest w pełni zrozumiałe — przede wszystkim Niemców, zainteresowanych swoimi stronami rodzinnymi a także tych, którzy w sprzyjającej obecnie sytuacji chcą rozwijać i rozwijają stosunki gospodarcze poprzez spółki handlowe polsko-niemieckie, tworząc również firmy i fundacje niemieckie na terenach Polski. Wiąże się to z zakupem i dzierżawą mieszkań, działek i wszelkich pomieszczeń dla tego rodzaju działalności gospodarczej, równocześnie z współdziałaniem w rozwoju i współpracy kulturalno-naukowej, wymagającej inwestycji kapitałowych RFN na terenie Polski.

Faktem jest, że Niemcy lokują swoje kapitały m.in. na ziemiach zachodnich i północnych Polski, które to odebrane zostały III Rzeszy w 1945 roku. Polacy z tego powodu niepokoją się, podejrzliwie przyjmując tłumaczenie Niemców, że na tych terenach taniej będzie im rozwijać polsko-niemiecki biznes, ze względu chociażby na bliskość granicy niemieckiej i Berlina.

Jest również zupełnie ludzkim zrozumieniem tego, co nazwać można sentymentalnym spojrzeniem na strony rodzinne i ojcowiznę, a nawet tęsknotą za utraconą ojcowizną. Niemcy nazywają to *Sennsucht nach der Heimat*. Otóż ustawa polska z 15 czerwca 1996 roku stwarza możliwość łatwiejszego zakupu działek rekreacyjnych na terenach urodzin i pochówku niemieckich projców z War-



mii, Mazur i Powiśla, Pomorza, Śląska i innych zakątków ziem zachodnich i północnych Polski. Korzystają więc z tego, tak jak w mniejszym stopniu korzystali przed uchwaleniem wspomnianej ustawy z 1996 roku, omijając przestarzałe polskie przepisy z 1920 roku.

Wszystkie te sprawy rozpatrywane były w komisjach sejmowych i podczas debat parlamentarnych, zanim ukształtowano i uchwalono ustawę 15 czerwca 1996 roku przez Sejm RP. Nie jest to dzieło doskonałe ale wystarczająco legalizujące stan faktyczny, spełniając w jakimś stopniu zapowiedź dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy polsko-niemieckiej, zawartej w umowie RP — RFN z 17 czerwca 1991 roku.

Przemysław Krzemień i Władysław Achmatowicz, autorzy wydanej w 1997 roku książki pt. „Wyprzedaż polskiej ziemi”,<sup>1</sup> ku przestrodze Polaków zwracają jednak uwagę na niebezpieczeństwo wykupu ziemi polskiej przez Niemców, na mocy obowiązującego od 1996 roku prawa w Polsce. Zdaniem autorów władze RP ukrywają przed opinią publiczną rzeczywistą wielkość problemu, podając w oficjalnych statystykach zaniżoną ilość wykupowanej przez Niemców ziemi, głównie na terenach byłej III Rzeszy, przyznanych Polsce w Poczdamie w 1945 roku. Autorzy twierdzą, że taka polityka uprawiana przez władze centralne i lokalne Polski sprzyja zagarnięciu części terytorium państwa polskiego przez obywateli niemieckich, chociażby przez stosowanie ustawy polskiej z 1996. Obliczają, że w najbliższym czasie możemy utracić od 1/4 do 1/3 terytorium państwowego RP, przyczyniając się do realizacji celów niemieckich, w których pokojowa ekspansja ekonomiczna odgrywa czołową rolę.

Krzemień i Achmatowicz rozumują następująco:

**Po pierwsze:** Związki przesiedleńców (BdV) w RFN liczą

1. Przemysław Krzemień, Władysław Achmatowicz, *Wyprzedaż polskiej ziemi. Tragedia narodowa*, Toruń 1997.

obecnie kilka milionów osób z których większość jest zainteresowana kupnem działki w okolicach skąd oni lub ich rodziny wywodzą się. Poza nimi ze względów sentymentalnych lub handlowych taką chęć ma dalsze kilka milionów Niemców zamieszkałych w RFN.

**Po drugie:** Cena ziemi jest w Polsce kilka a nawet dziesięciokrotnie niższa aniżeli w państwach Unii Europejskiej. Licząc więc ostrożnie, że około 10 milionów Niemców kupi ziemię w Polsce i że będzie to zakup tylko po 1 ha, wówczas pozbędziemy się zupełnie legalnie około 1/3 powierzchni Polski.

**Po trzecie:** Jak już wykazały oficjalne statystyki zakup polskiej ziemi koncentruje się przede wszystkim na ziemiach zachodnich i północnych Polski.

Autorzy książki „Wyprzedaż polskiej ziemi” przypominają ponadto, że już do 1996 roku przy pomocy podstawionych Polaków, Polska pozbyła się 500 000 ha ziemi, w tym tylko na Pomorzu Zachodnim 100 000 ha. W województwie olsztyńskim w tym samym czasie tamtejsza Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa wydzierżawiła cudzoziemcom 270 000 ha ziemi, po Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Prognozy autorów książki „Wyprzedaż polskiej ziemi” mogą okazać się jednak mylące. Otóż Niemcy nie są zainteresowani masowym wykupem ziemi, wychodząc z realistycznego założenia, że skoro są właścicielami hipotetycznymi działek na ziemiach zachodnich i północnych w Polsce, to przecież nie potrzebują je kupować. Jest to sytuacja paradoksalna ale prawdziwa, którą powinna zająć się w najbliższych latach Rada Unii Europejskiej, w celu bliższego zbadania tej części ciągle „otwartego problemu niemieckiego”, będącego pozostałością nieuregulowanych do końca powojennych skutków drugiej wojny światowej.

W czasie debaty sejmowej 22 maja 1998 roku nad sprawozdaniem ministra spraw wewnętrznych i adminis-



tracji o realizacji ustawy z 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, znowelizowanej w 1996 roku, udostępniono posłom Sejmu RP wiele ciekawych informacji z których wynika, że najczęściej wszelkiego rodzaju zezwoleń na zakup ziemi w Polsce otrzymują niemieckie osoby fizyczne i prawne (349 decyzji na 625 ogółem). Największym zainteresowaniem nabywców niemieckich cieszą się województwa na terenach przejętych przez Polskę w 1945 roku po Trzeciej Rzeszy. Ponadto przedstawiciele kapitału niemieckiego uzyskali 1578 zezwoleń (a więc również najczęściej, spośród innych cudzoziemców) na nabycie lub objęcie akcji czy udziałów w spółkach. Niemcy uzyskali także 60 promes obejmujących 217 ha ziemi. W sumie obywatele i firmy niemieckie uzyskały zezwolenia na zakup 1063 ha ziemi, co stanowi 36% całego areалу zakupionego przez cudzoziemców, a ponadto blisko połowę promes obejmujących 49,36 % arealów ogółem objętych promesami dla cudzoziemców. Nie jest to dużo, jeśli do tego dodać nawet nielegalny zakup ziemi, dokonywany również przez Niemców w Polsce, na co zwrócili uwagę posłowie we wspomnianej debacie sejmowej.

Jak wynika z art. 68 Układu Europejskiego polskie ustawodawstwo dotyczące obrotu nieruchomościami będzie musiało ulec dalszemu złagodzeniu w najbliższych latach w kierunku łatwiejszego aniżeli dotąd wykupu ziemi w Polsce przez cudzoziemców. Zapowiada to ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji powołując się na prawa państw członkowskich Unii Europejskiej, których grono powiększyć ma Polska.

Polscy euroentuzjaści zamiast wgłębiać się w problemy wymagające jednoznacznego wyjaśnienia i uregulowania w stosunkach polsko-niemieckich, zdają się na Unię Europejską w przekonaniu, że „jakoś tam będzie“, gdy Polska przyjęta zostanie do UE na tych samych prawach jakie posiada RFN. Tymczasem eurorealiści w Pol-

sce do których można na przykład zaliczyć Unię Społeczno Narodową, myślącą kategoriami partii rozsądku, zwracają m.in. uwagę, że:

— Państwo chcące wejść do UE winno zadbać najpierw o to aby linie graniczne odpowiadały liniom etnicznym. W razie istnienia paromilionowej „mniejszości“, jako minimum ustępstw rozumiane będzie udzielenie owej mniejszości autonomii.

— Co jakiś czas jest kwestionowany przebieg granicy u ujścia Odry. Granica przebiega „środkiem rzeki“, co wzięte dosłownie oznacza rezygnację Polski ze Świnoujścia na wyspie Uznam i tym samym blokadę Szczecina jako portu. Dokonana swego czasu blokada rynn wodnej przez władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej została uchylona po interwencji ZSRR w 1989 roku. Obecnie nie ma już w Europie państwa ani instancji międzynarodowej, mogących zająć w tej sprawie przychylnie wobec Polski stanowisko.

— Od kilku lat w miejsce repatriacji Niemców z Rosji do RFN władze niemieckie proponują pozostanie ich w Rosji, ze wskazaniem osiedlenia się w okręgu królewieckim przyznanym ZSRR w 1945 roku. Przebywający tam Niemcy otrzymują jak najszerszą pomoc finansową z RFN. Transport inwentarza i sprzętu rolniczego odbywa się na pokładach okrętów niemieckiej marynarki wojennej.

— Niepowtarzalna szansa wykupu długów polskich w 1989 roku została zaprzepaszczona przez FOZZ. Długi te były wówczas notowane na poziomie ok. 10-15% nominalu. Obecnie osiągają kurs od 80 do 85% z tendencją zwyżkową, a skupują je banki niemieckie.

— Większościowy udział w spółkach wydawniczych prasy w Polsce, w szczególności na ziemiach zachodnich i północnych, przeszedł w ręce kapitału niemieckiego.



To kilka spośród siedemnastu spostrzeżeń Unii Społeczno-Narodowej, rozpowszechnionych w specjalnym liście,<sup>1</sup> w którym podkreśla się, że mamy do czynienia z faktami świadomej działalności na rzecz rewizji polskiej granicy zachodniej, prowadzonymi z żelazną konsekwencją. Poglądy Unii Społeczno-Narodowej w tych sprawach nie są w Polsce odosobnione. Wyrazicielami ich są wzrastające na sile nurty narodowe i narodowo-demokratyczne, patrzące na problemy niemiecko-polskie z dużą ostrożnością, widzące w nich wiele zagrożeń dla Polski w przyszłości.

Skomplikowane ciągle problemy polsko-niemieckie, na których ciąży nieprzewyciężona przeszłość związana z ostatnią wojną, okupacją niemiecką Polski i powojenną likwidacją skutków wojny i okupacji, na ogół nie zakłócają współpracy gospodarczej, tak w latach ubiegłych jak obecnie. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w wymianie handlowej Polski w 1997 roku, największy był udział RFN. Stanowił on 32,9% eksportu ogółem i 24,1% importu. Wrocław jest zaliczany dziś przez Związek Niemieckich firm w RFN inwestujących w Europie wschodniej i środkowej, za najciekawszy region handlowy. W ogóle to cała Polska jest oceniana w RFN jako atrakcyjny rynek handlowy. Ważną rolę odgrywa nadal przygraniczny handel.

Panuje opinia, że podobnie jak graniczące z bogatą Bawarią, Czechy są ważną bazą produkcyjną dla przemysłu niemieckiego, tak i Polska mogłaby spełniać tę samą rolę w stosunku do przemysłu Niemiec wschodnich i północnych, z korzyścią obopólną dla RFN i Polski.

Z zainteresowaniem przyjęta została w Polsce zapowiedź niemiecka lokalizacji na Dolnym Śląsku dwóch nowych fabryk Volkswagena. W oparciu o istniejącą strukturę, koncern zamierzał zbudować tam swoje zakłady od

1. List Unii Społeczno-Narodowej rozpowszechniony w Polsce w 1997 roku.

podstaw, produkując w nich silniki samochodowe oraz elementy wyposażenia wnętrza.

Nadal pozostaje sprawą otwartą współdziałanie polskich i niemieckich firm w oczyszczaniu i regulacji rzeki Odry a ponadto współdziałanie w remoncie i zabezpieczeniu sztucznych zbiorników wodnych na Dolnym Śląsku, w oparciu o niewykorzystane dotąd zasoby archiwalne<sup>1</sup> Nadodrza, najnowsze zdobycze nauki i techniki oraz siłę roboczą z jednej i drugiej strony rzeki.

Cały okres powojenny w drugiej połowie dwudziestego wieku wykazał, że przede wszystkim współpraca gospodarcza polsko-niemiecka jest w stanie zasypywać rowy powstałe w przeszłości, torując drogę do pokojowego rozwiązania spornych problemów w przyszłości między narodami polskim i niemieckim. Taką politykę (zwaną „polityką wschodnią“) prowadziły kolejne rządy RFN wobec Polski w ostatnim półwieczu, kierując się zaleceniami swoich profesorów z Ostforschung. Dlatego pomimo szkodliwej dla Polaków i Niemców „zimnej wojny“ osiągnęły one sukcesy godne podziwu u progu XXI wieku, przyczyniając się do rozwoju przyjaznych stosunków polsko-niemieckich.

Tych stosunków nie zakłócił nawet incydent, jaki miał miejsce w maju 1995 roku. Otóż w trakcie uroczystych obchodów 50-lecia zwycięstwa nad hitlerowską Trzecią Rzeszą, gospodarze niemieccy powitali w Berlinie zaproszonych przez nich przedstawicieli zwycięskich państw i wojsk. W uroczystościach tych zabrakło Prezydenta RP Lecha Wałęsy przedstawiciela państwa polskiego, którego żołnierze I-ej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki mają znaczący udział w walkach o Berlin i w maju 1945 roku pierwsi zawiesili tam biało-czerwoną flagę na Kolumnie Zwycięstwa (Siegessäule).<sup>2</sup>

1. Zob. szerzej: Tadeusz Walichnowski, *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*, Wyd: PWN, Warszawa-Łódź 1979, s. 17-28.

2. W miejscu, gdzie w nocy z 8 na 9 maja 1945 roku podpisany zo-



Zapytywani Niemcy dlaczego w taki sposób potraktowani zostali przez nich Polacy po pięćdziesięciu latach, przy okazji berlińskich uroczystości, otrzymywali często odpowiedź — z powołaniem się na polską „retorykę rozliczeniową“ w Polsce po 1989 roku — że przecież w 1945 roku w Berlinie walczyli „żołnierze polskojęzycznych formacji wojskowych Armii Czerwonej“, których to w 1995 roku wystarczająco reprezentowali przedstawiciele Federacji Rosyjskiej. Podobnego zdania był główny gospodarz berlińskich uroczystości Kanclerz RFN Helmut Kohl, który nie zaprosił do Berlina polskiego Prezydenta dobrze poinformowany, że po 1989 roku pomniki i nagrobki polskich żołnierzy poległych w walkach na Wale Pomorskim w Kołobrzegu i innych miejscach zwycięskich bitew I-ej i II-ej Armii Wojska Polskiego, były bezmyślnie niszczone i uszkodzane niestety przez samych Polaków, w ramach „dekomunizacji“ miejsc pamięci narodowej. Helmut Kohl po prostu w 1995 roku dostosował się do ówczesnych polskich realiów.

---

stał akt bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy, niemieccy gospodarze berlińskich uroczystości otworzyli ciekawie urządzone Museum-Berlin-Karlshorst, dokumentujące głównie walki o Berlin (operację berlińską) w ostatnich dniach wojny. Wśród bogatych ekspozycji muzealnych zabrakło niestety miejsca dla żołnierzy Wojska Polskiego, które w operacji berlińskiej od 16 IV do 8 V 1945 roku straciło (zabici, ranni, zaginieni): 1 Armia WP — 6 tys. żołnierzy; 2 Armia WP — 21 tys. żołnierzy.

## ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

1 kwietnia 1998 roku rozpoczęły się negocjacje członkowskie sesji ministerialnej między Polską a Unią Europejską, której stałym członkiem jest Republika Federalna Niemiec a w najbliższych latach spodziewane jest przyjęcie stałego członkostwa w Unii Europejskiej również przez Polskę. W deklaracji wstępnej rządu RP na otwarcie negocjacji w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej, podanej do publicznej wiadomości czytamy, że:

Suwerenna decyzja Polski o uczestnictwie w procesie integracji Europy, zmierza do ostatecznego zakończenia narzuconego wbrew woli narodu podziału kontynentu oraz przynajmniej częściowego nadrobienia strat poniesionych w wyniku następstw Jałty.<sup>1</sup>

Trudno powiedzieć jak długo trwać będzie proces dostosowawczy Polski do UE, wymagający gruntownej nowelizacji polskiego prawa wewnętrznego w tej części które pozostawione bez zmian, zakłócałoby funkcjonowanie Jednolitego Rynku. Także nie dadzą się pogodzić dwie przeciwstawne sobie poglądy prawne granicy polsko-niemieckiej, wywodzące się z dwóch odmiennych źródeł prawa (pojałtańskiej Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku i Konstytucji RFN z 1949 roku). Rozstrzygnięcia w tej wyjątkowo ważnej sprawie będą musiały zapaść chyba, że Unia Europejska zgodzi się na jakieś przejściowe rozwiązanie bez osiągnięcia na razie rozstrzygnięć ostatecznych.

Stosunki polsko-niemieckie w okresie powojennym charakteryzowały się ograniczeniami nie do przyjęcia głównie przez ludność niemiecką, którą pozbawiono prawa powrotu do jej stron rodzinnych, opuszczonych przez nich w sposób wymuszony decyzjami wojskowych władz

---

1. „Rzeczpospolita“, 1 IV 1998.



niemieckich w czasie działań wojennych, a następnie po wojnie międzynarodowymi decyzjami poczdamskimi i z ich upoważnienia decyzjami administracyjnymi Polski i Czechosłowacji.

Placówki naukowo-badawcze Ostforschung w RFN sprawom tym poświęciły wiele uwagi, wyjaśniając co to jest *Recht auf die Heimat* i na czym polegało naruszenie prawa międzynarodowego w stosunku do państwa niemieckiego przez dyktat jałtańsko-poczdamski i zmianę granicy polsko-niemieckiej bez podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, wbrew ich woli i bez ich udziału.

Zapis art. 116 w Konstytucji RFN z 1949 roku, stanowiącej o niezmienności granicy państwa niemieckiego, takiej jaką ona była w 1937 roku nie jest więc przypadkiem, tak jak przypadkiem nie jest przyjęcie zasady w uchwalonej przez Związek Wypędzonych Niemców (Bund der Vertriebenen) deklaracji, zawierającej stwierdzenie, że w wyniku przegranej przez III Rzeszę wojny „nie doszło do zmian granicznych“, które upoważniałyby do praktyk prawnych jakie miały i mają miejsce na terenach odebranych III Rzeszy w 1945 roku.

Również i Senat Wolnego Miasta Gdańska na uchodźstwie, po drugiej wojnie światowej uznał III Rzeszę za agresora, która we wrześniu 1939 roku dokonała bezprawnej aneksji Wolnego Miasta Gdańska. Senat uznał również, że po zakończeniu wojny kolejno rząd polski dokonał zagarnięcia Wolnego Miasta Gdańska, gdzie bezprawnie wykonuje swoją władzę, nie licząc się z legalnie istniejącym na wychodźstwie Senatem Wolnego Miasta Gdańska. Po przekształceniu się Senatu w rząd na wychodźstwie Wolnego Miasta Gdańska, rząd ten rezydujący we Frankfurcie nad Menem w RFN, zażądał w czerwcu 1998 roku przyjęcia go w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych podkreślając, że nie uznaje skutków Umowy poczdamskiej zwycięskich mocarstw z 2 sierpnia 1945 roku.

Czy Unia Europejska przyjmując Polskę do grona państw członkowskich będzie mogła pominąć wszystkie te sprawy, naruszając w ten sposób swoje prawa. Jest to raczej niemożliwe, tak jak niemożliwe jest by RFN zgodziła się na rozstrzygnięcia inne od stanowiska wyrażonego w jej polityce wschodniej przez ostatnie 50 lat, wspieranego naukowymi ekspertyzami i publikacjami profesorów Ostforschung a w dekadzie lat dziewięćdziesiątych również i zapowiadany demontaż epoki Jałty, Poczdamu, a także jej ducha i skutków.

Euroentuzjazm zapaścił głęboko swoje korzenie między Bugiem i Odrą i możnaby podzielić radość Polaków gdyby nie to, że może spotkać nas kiedyś gorzkie rozczarowanie w kontekście spraw, które dotąd mają swoją nazwę „otwarty problem niemiecki“, urzędowo potwierdzony w Konstytucji RFN z 1949 roku. Rozczarowanie to nie jest trudne do przewidzenia, przy minimum zainteresowania sprawami polsko-niemieckimi w latach minionych i obecnych. Niemiecka polityka wschodnia niezmienna w kwestii nieuznawania Jałty i Poczdamu, a w szczególności międzynarodowych decyzji poczdamskich realizując zalecenia swoich profesorów z Ostforschung upomni się we właściwym czasie o traktat pokojowy w którym zarezerwowane jest rozstrzygnięcie ostateczne w sprawie granic niemieckich. Taki czas nadchodzi, chociaż ze względów taktycznych Niemcy mogą zwlekać w tej sprawie wykorzystując na co dzień ciągle wzrastającą przewagę w Europie. Przewaga ta wyraża się przede wszystkim w nowoczesnej i silnej gospodarce niemieckiej.

Jan Engelgard przypomniał ten temat na konferencji w Szklarskiej Porębie 15 listopada 1997 roku:

Koniec zimnej wojny sprawił, że rola czynnika militarnego gwałtownie spadła, co było na rękę Niemcom, które z racji historycznych były w tym względzie bardzo ograniczone, a nawet upośledzone. Dzięki temu, w ciągu paru miesięcy, jeden z głów-



nych atutów Francji, który decydował o jej przewadze nad Niemcami, czyli posiadanie broni jądrowej stracił na znaczeniu. Na plan pierwszy wysunęła się siła ekonomiczna, a w tej sferze Niemcy mają znaczną przewagę nad Francją i Wielką Brytanią. Obecnie nikt już nie kwestionuje, że to Niemcy przyjęły rolę lidera Unii Europejskiej i to one stawiają teraz warunki.<sup>1</sup>

Może jednak nie będzie w przyszłości tak źle? We wspomnianej deklaracji rządu RP znajduje się m.in. wypowiedź pocieszająca Polaków:

Polska gospodarka rozwijająca się w tempie blisko trzykrotnie szybszym od przeciętnej w Unii, 40-sto milionowy rynek konsumentów o szybko rosnącej sile nabywczej, dobre kontakty polityczne i gospodarcze na rynkach wschodnich dostarczą gospodarce Unii cennego impulsu rozwojowego i pomogą jej sprostać wyzwaniom ze strony innych centrów gospodarczych świata.<sup>2</sup>

Niezależnie od tego jak została potraktowana powyższa wypowiedź zawarta w deklaracji polskiej, rzeczywiście Polakom nie pozostało nic innego jak broniąc swoich racji narodowych<sup>3</sup> odnoszących się do problemów polsko-niemieckiej granicy państwowej, zdobyć odpowiednią pozycję w Unii Europejskiej dzięki silnej gospodarce, którą w najbliższych latach trzeba będzie stworzyć i rozwinać. Jest to jedyny sposób obrony nabytków terytorialnych, uzyskanych po drugiej wojnie światowej kosztem III Rzeszy.

Póki co przewagę nad Polską mają jednak Niemcy i nie ukrywają, że nie zrezygnowali z terenów Trzeciej Rzeszy, które przejęła w 1945 roku Polska. Trzeba przyznać, że cierpliwie przestrzegając prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów, bez wojny i prowokacji odzyskali oni przez pierwsze 50 lat powojennych „pozycje prawne, polityczne i moralne“, na których tak bardzo zależało Republice Fede-

1. Cyt. za „*Mysł Polska*“, 4-11 I 1998, s. 7.

2. „*Rzeczpospolita*“, 1 IV 1998.

3. Zob. szerzej: Antoni Wacyk, *Mit polski*, Wrocław 1991.

ralnej Niemiec. Kolejne 50 lat przesądzi ostatecznie sprawy dotąd sporne, odnoszące się do terytoriów byłej III Rzeszy, odebranych Niemcom w 1945 roku. Miejmy nadzieję, że będąc w Unii Europejskiej, w dodatku pod parasolem NATO, odbędzie się to wszystko zgodnie z prawem i bez wojny.

Jest w pełni zrozumiałe, że co jakiś czas jesteśmy i będziemy zaskakiwani różnymi pomysłami, powodującymi „iskrzenie“ w przyzwoicie układających się stosunkach polsko-niemieckich. Liczą się z tym strategowie od polityki zarówno w Polsce jak i w Republice Federalnej Niemiec, odpowiednio reagując na niespodziewane wydarzenia, odbiegające od przyjętej wcześniej linii postępowania. Linie tę wspierają i umacniają rezultatami swych badań niemieccy pracownicy naukowcy z placówek, zajmujących się Ostforschung (badaniami Wschodu).

Gdy nowa przewodnicząca niemieckiego Związku Wypędzonych (BdV) pani Erika Steinbach wywodząca się z prawicy chadeckiej (CDU), przejęła przewodnictwo nad Związkiem w 1998 roku, reprezentując odtąd interesy trzeciego już pokolenia przesiedleńców niemieckich, dała się ona poznać w krótkim czasie, że będzie konsekwentną kontynuatorką swych poprzedników. Przewodząc wywodzącym się z przesiedleńców grupami nacisku na prace rządu i parlamentu RFN, pani Steinbach postawiła sobie za cel dążenie do zaspokojenia żądań Związku Wypędzonych Niemców (BdV), przypominających niezmiennie o wyrządzonych im krzywdach, które naruszają prawa człowieka i zasady prawa międzynarodowego.

W rezultacie starań pani Steinbach, 29 maja 1998 roku Bundestag uchwalił aby rząd RFN „aktywnie kontynuował swą niezmienną politykę, w stosunkach do Niemców wypędzonych z Ojczyzny, przesiedleńców i mniejszości niemieckich na Wschodzie i skutecznie reprezentował uzasadnione interesy tych grup“. Bundestag domagał się



we wspomnianej uchwale aby „w ramach” przyjęcia do Unii Europejskiej, również Niemcy wypędzeni mieli prawo do swobodnego przemieszczania i osiedlania się“<sup>1</sup>

W odpowiedzi na uchwałę Bundestagu zareagowali parlamentarzyści polscy. 434 polskich posłów (przy 2 wstrzymujących się od głosu) uchwaliło w Sejmie RP dnia 3 lipca 1998 roku oświadczenie, w którym czytamy:

Sejm Rzeczypospolitej stwierdza, że rezolucja niemieckiego Bundestagu z 29 maja 1998 roku nie służy dobrze rozwijającej się współpracy Polski i Niemiec. Zawiera ona dwuznaczności, wobec których nie możemy przejść obojętnie. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za podstawę trwałego i sprawiedliwego ładu pokojowego taką współpracę europejską, która nie narusza systemu prawnomiędzynarodowego. W szczególności zaś nie podważa terytorialnego porządku w Europie Środkowo-wschodniej, ustanowionego po II wojnie światowej, potwierdzonego traktatami między Polską a Niemcami. Naród polski uważnie obserwuje negocjacje z Unią Europejską. Nasze uczestnictwo w Unii oznaczać musi także nienaruszalność polskich granic, potwierdzonych przez wszystkich naszych sąsiadów oraz polskich tytułów własności nieruchomości. Rezolucja Bundestagu z 29 maja 1998 roku ujawnia niebezpieczne tendencje, które mają prawo niepokoić nie tylko Polskę. Oczekujemy, że Niemcy uczynią wszystko, żeby żaden partykularny i doraźny interes nie zaprzepścił tego, co jest największym sukcesem Europy ostatnich lat. Wspólnie ponosimy odpowiedzialność za trwałą pokojową współpracę narodów.<sup>2</sup>

Na nowo odżyły obawy Polaków. Uchwała Bundestagu z 29 maja 1998 roku oraz wypowiedzi publiczne pani Eriki Steinbach wskazały ponownie z całą ostrością na możliwość przejmowania w przyszłości przez Niemców majątków na ziemiach zachodnich i północnych Polski, które do nich należały przed 1945 rokiem.

1. Cyt. za „Głos”, 8 VI 1998.

2. „Rzeczpospolita”, 4-5 VII 1998.

Oświadczenie Sejmu RP zostało nagłośnione w RFN, co z kolei zaniepokoiło rząd RFN i Bundestag. Zdecydowano się więc na wysłanie do Polski pani Riti Sues-smuth, przewodniczącej Bundestagu. Misja pani Sues-smuth w Polsce nie uspokoiła Polaków. Podczas konferencji prasowej w Sejmie RP 21 lipca 1998 roku pani Sues-smuth próbowała przekonać zgromadzonych tam dziennikarzy, że uchwała Bundestagu z 29 maja 1998 roku niewłaściwie została odczytana przez stronę polską.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ówczesny minister spraw zagranicznych RFN Klaus Kinkel nie odciął się od poczynań roszczeniowych pani Steinbach a reakcje polskiego społeczeństwa i oświadczenie Sejmu RP określił jako histeryczne. Kanclerz RFN Helmut Kohl bagatelizując sprawę stwierdził, iż uchwała Bundestagu z 29 maja 1998 roku nie będzie przedmiotem dyskusji w czasie negocjacji Polski z Unią Europejską, bo obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej i tak mają prawo osiedlać się tam, gdzie chcą. Kanclerz RFN zareagował, więc jednoznacznie, zamykając polsko-niemiecką dyskusję, wywołaną przez Związek Wypędzonych (BdV) i osobiście przez panią Steinbach. Wyszła ona „przed orkiestrę” za wcześnie i niepotrzebnie, jak wielu jej poprzedników, którzy nie wytrzymywali nerwowo i w niepotrzebnym pośpiechu naruszali taktykę i strategię niemiecką, nakreśloną dla polityków niemieckich na dziesiątki lat przez uczonych Ostforschung z RFN.

Przewodnicząca Związku Wypędzonych (BdV) u progu XXI wieku przypomniała, że Polska i Czechy będą musiały kiedyś pogodzić się z powrotem do stron ojczystych Niemców wypędzonych i przesiedlonych z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej i z Sudetów, płacąc im odszkodowania za cierpienia i utracony majątek. Jeśli poszkodowani Niemcy nie dożyją tej chwili, to w RFN przebywa wystarczająca ilość ich spadkobierców, posia-



dających prawa własności wieczystej, zapisane w hipotekach. Do takich spadkobierców niewątpliwie może zaliczać się i pani Steinbach, urodzona w 1945 roku w Rumii koło Gdańska. Odchodzący z rządu RFN po przegranych wyborach przez CDU/CSU Kanclerz Helmut Kohl i minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel nie zganili przewodniczącej Związku Wypędzonych w RFN, pozostając wiernymi potwierdzenia istniejącej granicy polsko-niemieckiej a nie jej ostatecznego uznania prawnego.

W przygotowanej przez Helmuta Kohla obszernej dokumentacji źródłowej, w sprawie zjednoczenia Niemiec, wydanej w drugiej połowie 1998 roku przez wydawnictwo Oldenborg w Monachium,<sup>1</sup> dowiadujemy się m.in. z opublikowanych dokumentów archiwalnych, jak przebiegały rokowania polsko-niemieckie w latach 1989/1990 w sprawie granicy państwowej między Polską a RFN. Dokumenty te przypominają jednoznacznie niezmiennosc stanowiska czołowych polityków niemieckich w tej sprawie już po zjednoczeniu Niemiec, potwierdzające istnienie granicy, a nie jej ostateczne uznanie.

Nawiązując do tej sprawy, polski politolog Eugeniusz Guz tak pisze:

Z polskiego projektu usunięto także odwołanie się do Układu Poczdamskiego oraz szczegółowy opis przebiegu zachodniej granicy. Skreślono art. 4 mówiący, że „*obie strony zobowiązują się dostosować swe przepisy prawne do postanowień tego układu, szczególnie art. 1*“, mówiącego o ostatecznym charakterze granicy. Ofiarą niemieckiej obróbki padł także art. 5, głoszący, że „*we wzajemnych stosunkach jak i w sprawach pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie, obie układające się strony związane są prawem międzynarodowym, w szczególności Kartą NZ oraz będą kierowały się uchwałami KBWE*“. Bonn usu-

1. *Deutsche Einheit-Dokumente zur Deutschlandpolitik. Sonderedition aus den Akten des Bundeskanzleramtes 1989/1990*, Oldenborg Verlag, München 1998.

wa nawet zdanie: „*potwierdzenie ostatecznego charakteru granicy, stanowi zasadniczy wkład do ładu pokojowego w Europie*“. Tymczasem to zdanie właśnie na wniosek min. Skubiszewskiego uczestnicy rokowań 2 plus 4 podczas pamiętnej sesji w Paryżu 17 lipca 1990 roku wprowadzili do przygotowanego już przez nich wcześniej „tekstu w sprawach granicznych“. Głosował za tym również min. Hans Dietrich Genscher. Kilka miesięcy później, pod naciskiem Kohla, usuwa to zdanie z polskiego projektu. Teltschik wyjaśnia w wewnętrznej korespondencji dlaczego. Kojarzy się ono z „regulacją pokojową“, o której wspomina Układ Poczdamski. Regulacja czy też traktat pokojowy zamyka definitywnie rozdział II-ej wojny światowej, a takiego skojarzenia niemieccy negocjatorzy nie chcą...<sup>1</sup>

Dokumentacja archiwalna, wydana przez Oldenborg Verlag Helmutowi Kohlowi, byłemu Kanclerzowi RFN, głównemu architektowi zjednoczenia Niemiec w 1990 roku, ujawnia żelazną konsekwencję w działaniach polityków niemieckich, stojących na stanowisku, że skutki II-ej wojny światowej nie są dotąd zlikwidowane i chociaż RFN potwierdza istniejącą granicę polsko-niemiecką, to jej ostatecznie nie uznaje, gdyż tak stanowi obowiązująca Konstytucja w RFN, tak uważają niemieccy uczeni z ośrodków Ostforschung i taką politykę prowadzą niezmiennie od 1949 roku politycy niemieccy w interesie państwa i narodu niemieckiego, zgodnie z prawem i Konstytucją RFN.

Dokumentacja ujawniona przez Helmuta Kohla i wydana przez monachijskie Oldenborg Verlag, ujawnia siłę niemieckiej dyplomacji i bezradność dyplomacji polskiej, która w toku rokowań nie zdołała wystarczająco obronić polskiego stanowiska, odnoszących się głównie do ziem zachodnich i północnych państwa polskiego.

Nie ulega dziś wątpliwości, że Niemcy wchodzą w wiek XXI dobrze przygotowani. Następca Helmuta Kohla Ger-

1. Zob. szerzej: Eugeniusz Guz „Suwerenni na klęczkach“, „Trybuna“ nr 265, 12 XI 1998, s. 11.



hard Schröder zadbał również o to by załatwić nie załatwione dotąd w okresie całego pięćdziesięciolecia powojennego sprawy niemieckich odszkodowań za pracę przymusową w Trzeciej Rzeszy, co jest przede wszystkim zadośćuczynieniem ze strony RFN roszczeń Polaków za ich krzywdy. Kanclerz RFN nie chce być dłużnym wobec Polski, którą widzi w niedalekiej przyszłości na równych prawach z Niemcami w Unii Europejskiej. Nie chce on by w Brukseli zajmowano się polskimi skargami przeciw RFN, będącej sukcesorem Trzeciej Rzeszy, w sytuacji gdy rząd RFN w sprawach odszkodowania dla Niemców i zachodniej granicy państwowej Polski nie wypowiedział dotąd ostatniego słowa.<sup>1</sup>

Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy i kiedy dojdzie wreszcie do pełnej likwidacji skutków drugiej wojny światowej w stosunkach polsko-niemieckich, ze wszystkimi konsekwencjami prawno-politycznymi i moralnymi, tak by Polacy z ziem zachodnich i północnych Polski mogli żyć spokojnie, po tym wszystkim co miało miejsce w latach drugiej wojny światowej (1939-1945) i w latach powojennych (po 1945 roku) między Polakami a Niemcami, w sytuacji jaka była w Europie, podzielonej wojną i okupacją, a następnie konfliktami politycznymi zrodzonymi przez „zimną wojnę“.

Należy spodziewać się, że nadal nie uznając ostatecznie obecnej granicy polsko-niemieckiej (w zgodzie z Konstytucją RFN) ale potwierdzając istnienie tej granicy, zgodnie z zawartymi w tej sprawie układami, pomni doświadczeń wyniesionych z wieku XX-go i swoich własnych klęsk z lat 1918

1. W archiwach polskich i niemieckich można doliczyć się około pół miliona Niemców (w tym kobiet i dzieci) zmuszanych i wykorzystywanych do pracy niewolniczej w Polsce przez administrację państwową i osoby prywatne (nie licząc niemieckich jeńców wojennych) głównie w 1945 roku. Sprawy te po 1989 roku publicznie podnoszą sami Polacy w ramach rozliczeń powojennej przeszłości i własnych grzechów.

i 1945 roku, Niemcy nie ruszą zbrojnie na Wschód i kontynuując politykę pokojowego współistnienia tak pokierują państwem niemieckim, jak podpowiadać im będą profesorowie Ostforschung (główni architekci pełnej sukcesów powojennej Ostpolitik) i ich własny rozsądek polityczny.

W wieku XXI polityka zagraniczna RFN podbudowywana będzie nadal naukowym myśleniem Ostforschung, wdrażanym również do pokojowej polityki niemieckiej w sprawach ziem zachodnich i północnych Polski, przy respektowaniu międzynarodowego prawa publicznego, z uwzględnieniem realiów w stosunkach wzajemnych narodów i państw europejskich.

Nie zanoszą się więc na ponowne wysiedlenie ludności zamieszkałej na wschód od Odry; tym razem — ludności polskiej. Pozostaje jednak nadal otwarty problem własności prywatnej na tym terenie, który przyznany został mocą umowy poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 roku przez zwycięskie mocarstwa państwu polskiemu. O tą własność upominają się właściciele hipoteczni z ich zapisami w księgach wieczystych, a także — ich spadkobiercy, obywatele RFN głównie zamieszkali w Niemczech. Od przygotowania prawników i polityków polskich do pokojowych z Niemcami negocjacji w niedalekiej przyszłości w tych sprawach, od kondycji gospodarki państwa polskiego i jego stabilności wewnętrznej, zależy wiele, jak rozstrzygnięte zostaną te sprawy między rządami RFN i RP, pod tymi samymi parasolami UE i NATO.

Nie ma powodów do paniki ale nadszedł najwyższy czas na spokojną refleksję i pokojowe regulacje nie załatwionych dotąd spraw między narodami niemieckim i polskim. Narody te dzielą z przeszłości wojny i zbrodnie wojenne ale łączą też Polenlieder i Wiosna Ludów, znaczne grobami żołnierzy polskich, znajdującymi się pod opieką władz RFN. Nad tymi grobami wznosi się skromny pomnik generała Ludwika Mierosławskiego, pochowanego



razem ze swoimi żołnierzami i pieśniami, które przeszły do historii dobrych stosunków polsko-niemieckich.

Kiedyś — jak głosi legenda — słowiański książę Jaksy po wieloletnich walkach z Niemcami na znak pokoju zawiesił swój miecz i zbroję na drzewie. Po latach, w miejscu w którym znajdowało się grodzisko Jaksy (obok dzisiejszej stolicy RFN — Berlina), Niemcy postawili pomnik<sup>1</sup> przedstawiający rozłożyste drzewo a na nim zawieszoną zbroję wojowniczego księcia.

Miejmy nadzieję, że XXI wiek sprzyjać będzie sprawiedliwemu i pokojowemu rozstrzygnięciu spraw spornych w stosunkach RFN z Polską, w zgodności z racją stanu narodów polskiego i niemieckiego, bez wojowniczych gróźb i bez wojny, z wzajemnym uszanowaniem prawa na drodze do pojednania.

---

1. Pomnik ten odnalazł i napisał o nim w swoim pamiętniku płk dypl. Antoni Szymański, były attache wojskowy RP w Berlinie. (A. Szymański, *Zły sąsiad*, Londyn 1959)

## Bibliografia

### LITERATURA KRAJOWA

- Achmatowicz W. Krzemień P. *Wyprzedaż polskiej ziemi. Tragedia narodowa*, Toruń 1997.
- Banasiak S. *Warunki przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski na podstawie decyzji konferencji poczdamskiej*, [w:] „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1967, nr 6 s. 37-75
- Banasiak S. *Geneza przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski po drugiej wojnie światowej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, seria I zeszyt 111.
- Barcz J. *Orzecznictwo Federalnego Trybunału Socjalnego w RFN w związku z realizacją umowy rentowej z PRL*, [w:] „Państwo i Prawo” 1980. Nr 2.
- Barcz J. *Zakres obowiązywania ustawodawstwa zachodnioniemieckiego a podstawy procesu normalizacji PRL-RFN w świetle nowelizacji ustawy o podatku obrotowym*, [w:] „Przegląd Stosunków Międzynarodowych”, Opole 1980, nr 4 (88).
- Barcz J. *Doktryna polityczno-prawna RFN a stosunki z Polską*, [w:] „Edukacja polityczna” 1982, vol. 1
- Bartosz J. *Rewizjonizm w programach partii politycznych NRF*, Opole 1965.
- Białecki T. *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969.
- Bierzanek R. „*Volksgruppenrecht*“ i „*Heimatrecht*“, [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1960, nr 2.
- Buchała R. *Doktryna przeciw prawu, czyli Recht auf die Heimat*, Warszawa 1967.
- Buchała R. *Zachodnioniemieckie poglądy o tzw. Recht auf die Heimat w zakresie psychologii i socjologii*, Katowice 1964.
- Buchała R. „*Recht auf die Heimat*“. *Studium z problematyki stosunków między RFN a wschodnimi sąsiadami Niemiec*. Śląski Instytut Naukowy. Kraków 1969.
- Cholewiak S. *Odszkodowania wojenne RFN dla obywateli polskich*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 4.
- Cholewiak S. *Polityka zagraniczna NRF ze specjalnym uwzględnieniem polityki wschodniej (1969-1970)*. Warszawa 1971.
- Czerwiński J. *NRF — państwo przesiedleńców*. Warszawa 1968.



Dąbrowa S. *Zasady nienaruszalności granic i integralności terytorialnej państw w KBWE*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe“ 1975, nr 11.

Długoborski W. *Śląsk w oczach zachodnoniemieckiej Ostforschung*. Katowice 1962.

Dobrowolski P. Wuttke H. *Ostforschung. Organizacja i zainteresowania*. Katowice 1967.

Dobrzycki W. *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944-1947*. Warszawa 1974.

Drazek E., Pakier P, Zieliński K. *Stosunki polsko-niemieckie. Materiały do bibliografii*. Warszawa 1971.

Fuks R. *Organizację ziomkowskie w NRF w latach 1945-1967 ze szczególnym uwzględnieniem Ziomkostwa Prus Zachodnich, Związku Gdańszczan i Ziomkostwa Wisły-Warty*. Poznań 1968.

Gelberg L. *Niemcy po drugiej wojnie światowej. Refleksje o sytuacji prawnej*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.

Gelberg L. *Granica zachodnia Polski (uwagi prawne)*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe“ 1964, nr 11.

Gelberg L. *Układ PRL-NRF z 7 grudnia 1970 roku. Analiza prawna*. Wrocław 1974.

Grabska W. *Ekonomiczne aspekty polityki wschodniej NRF*. Warszawa 1969.

Grzybowski K. *Konstytucja NRD oraz ustawa zasadnicza z Bonn*. Warszawa 1960.

„Heimatrecht“ a społeczna rzeczywistość. Warszawa 1962.

Izdebski Z. *Podstawy prawne wysiedlenia Niemców*, [w:] „Strażnica Zachodnia“ 1947, nr 6-8.

Janicki L. *Terytorium i obywatelstwo państwowe w systemach prawnych NRD i NRF*, [w:] „Przegląd Zachodni“ 1970, Nr 4.

Janicki L. *Niektóre aspekty ratyfikacji układu z Polską w prawie państwowym NRF*, [w:] „Przegląd Zachodni“ 1971, nr 2, s. 279-301.

Janicki L. *Republika Federalna Niemiec wobec politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy. Zagadnienia prawne*. Poznań 1982.

Jasica R. *Zachodnoniemiecka ustawa o „wypędzonych i uciekinierach“ a program normalizacji stosunków między PRL i RFN*. [w:] „Państwo i Prawo“ 1974, nr 3, s. 59-67.

Keplicz K. *Poczdam dwadzieścia lat później*. Warszawa 1966.

Kłaflkowski A. *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933*. Warszawa 1958.

Kłaflkowski A. *Umowa Poczdamska z 2 sierpnia 1945 roku. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej lat 1939-1945*. Warszawa 1960.

Kłaflkowski A. *Polska — NRF a Umowa Poczdamska*. Warszawa 1965.

Kłaflkowski A. *Umowa Poczdamska a sprawy polskie 1945-1970*. Poznań 1970.

Kłaflkowski A. *Granica polsko-niemiecka po II wojnie światowej*. Poznań 1970.

Kłaflkowski A. *Układ Polska — NRF o podstawach normalizacji stosunków jako „element uznania status quo w Europie“*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe“ 1971, nr 9.

Kokot J. *Kwestia niemiecka w ćwierć wieku po bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy*. Warszawa 1969.

Kokot J. *Logika Poczdamu*. Katowice 1959, wyd 2 - 1961.

Kokot J. *Wojenne i powojenne losy byłej ludności niemieckiej Śląska*. [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu“. Ekonomia. 1965, z. 1.

Kokot J. *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych*. [w:] „Biuletyn Niemcoznawcy Instytutu Śląskiego w Opolu“ 1970, nr 2-3.

Kokot J. *Normalizacja stosunków pomiędzy PRL a NRF*. [w:] „Biuletyn Niemcoznawcy Instytutu Śląskiego w Opolu“ 1971, nr 1.

Kokot J. *Od Poczdamu do Helsinek. Koniec okresu powojennego w Europie*. Opole 1974.

Kokot J. *Pozycja prawna RFN w układach normalizacyjnych z Polską i ZSRR (na marginesie komentarzy zachodnoniemieckich o sprawach obywatelstwa itp.)*. [w:] „Przegląd Stosunków Międzynarodowych“ 1974, nr 6.

Kokot J., Rysiak G. *Układ poczdamski nadal podstawą pokoju i bezpieczeństwa w Europie*. [w:] „Przegląd Stosunków Międzynarodowych“ 1976, nr 2.

Kolasa J. *Współpraca gospodarcza między Polską a NRF w świetle umów międzynarodowych*. [w:] „Przegląd Stosunków Międzynarodowych“ 1974, nr 5.

Konieczny J. *Akcja łączenia rodzin (1957-1958)*. [w:] „Studia Śląskie“ t. XXIV, 1973.

Konieczny J. *Wyjazdy i powroty. Migracja ludności w procesie normalizacji stosunków między Polską a RFN*. Opole 1977.

*Konsekwencje polityczne klęski III Rzeszy w Europie środkowej i południowo-wschodniej*. (pod red. T. Walichnowskiego) Warszawa 1971.

Kowalski B. *Niemcy chcą naszej ziemi*. [w:] „Myśl Polska“ nr 15-16 12-19 IV 1998.

Krasicki J. *Status quo i bezpieczeństwo europejskie*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe“ 1968, nr 11.

Krasuski J. *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec, 1945-1949*. Warszawa 1967.



Krasuski J. *Podział Niemiec. NRD i NRF w latach 1949-1955*. Poznań 1969.

Król B. *Polityka zagraniczna rządu NRF (ze szczególnym uwzględnieniem polityki wschodniej) listopad 1968 - grudzień 1969*. Dokumentacja z komentarzem, Warszawa 1970.

Król B. Lippóczy P. *Organizacje przesiedleńców w NRF wobec polityki zagranicznej rządu zachodnioniemieckiego (1963-1970)*. Dokumentacja ze wstępem. Warszawa 1971.

Labuda G. *Ideologia nacjonalizmu i rewizjonizmu w poglądach na przeszłość stosunków polsko-niemieckich*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1966, nr 4.

Labuda G. *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. wyd. 2 Poznań 1974.

Lippóczy P., Sulek J. *Spadkobiercy swastyki. NPD*. Warszawa 1969.

Lippóczy P. Walichnowski T. *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po drugiej wojnie światowej w świetle dokumentów*. Warszawa 1982.

Lippóczy P. *Polityka NRF wobec krajów socjalistycznych. Wybór podstawowych dokumentów i materiałów na temat polityki wschodniej (lata 1949-1969 oraz aneks za okres 1970-1973)*. Warszawa 1974.

Lippóczy P. *Bibliografia niemcoznawcza*. t. I-V Warszawa 1967-1975.

Markiewicz R. *Polska — NRF — bezpieczeństwo europejskie*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1970, nr 12.

Markiewicz W. *Społeczeństwo i socjologia w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1966

Męclewski E. *Nie przewyciężona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN*. Warszawa 1977.

*Monografia Niemiec Współczesnych* (pod red. G. Labudy. Instytut Zachodni). Poznań t. I: *Niemiecka Republika Federalna* (pod red. B. Gruchmana i B. Wiewióry) 1963, t. II: *Niemiecka Republika Federalna* (pod red. K. M. Pospieszalskiego i J. Ziółkowskiego). 1965.

Moroz P. *Polityka wschodnia FDP w latach 1961-1970*. Warszawa 1976.

Muszyński J., Skibiński J. *Uznanie NRD. Prawne, polityczne i gospodarcze aspekty międzynarodowej podmiotowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. Warszawa 1973.

Nowak K. *NRF. Zagadnienia polityczno-ustrojowe*. Warszawa 1967.

Nowak Z. *Niektóre ekonomiczne problemy granicy na Odrze i Nysie*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1957, nr 1.

Nowak Z. *Ekonomiczne konstrukcje rewizjonistyczne w nauce zachodnioniemieckiej*, [w:] „Przegląd Zachodni” 1961, nr 6.

Olszyński J. *Handel i kooperacja przemysłowa między Polską a NRF*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1974, nr 5.

Osmańczyk E. *Niemcy 1945-1950. Liczby, fakty, daty, komentarze*. Warszawa 1951

Osmańczyk E. *Sprawy Polaków*. (wyd. 5). Katowice 1948.

Pajewski J. Głowacki W. *Analogia rewizjonizmu niemieckiego*. Poznań 1947.

Pałucki W. *Polska w niemieckiej powojennej kartografii historycznej*. [w:] „Kwartalnik Historyczny” 1977, nr 2.

Pastusiak L. *Historia problemu niemieckiego po II wojnie światowej*. Warszawa 1968.

Pastusiak L. *Podział i zjednoczenie Niemiec w dyplomacji Wielkiej Czwórki*. Katowice 1972.

Podkowiński M. *Polityka zagraniczna PRL w świetle układu poczdamskiego*. Warszawa 1972.

Ridder H. *Niemiecka przynależność państwowa a dwa państwa niemieckie*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1979, nr 1.

Rotfeld A. D., Sulek J. *Układ PRL — NRF na tle umowy poczdamskiej, układu w Zgorzelcu i układu ZSRR — NRF*. Warszawa 1970.

Rotfeld A. D., Ryszka F. *Polityka wschodnia NRF. Tendencje — działania — perspektywy*. [w:] *Studia o Niemczech Współczesnych*, t. III 1971.

Rotfeld A. D. *Wokół ratyfikacji układu PRL — NRF. Problemy polityczne i prawne*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1972, nr 4.

Rotfeld A. D. *Prawno-polityczne problemy normalizacji stosunków między Polską a RFN*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1977 nr 1.

Rybicki R. *Status prawny Berlina Zachodniego*. Warszawa 1972.

Rysiak G. *Warszawski układ normalizacyjny z 7 grudnia 1970 roku a Karta Narodów Zjednoczonych*. [w:] „Biuletyn Niemcoznawczy Instytutu Śląskiego w Opolu”, 1971 nr 5.

Rysiak G. *Zachodnia granica Polski na konferencji poczdamskiej, Zbiór dokumentów*. (Wstęp J. Kokot); Opole 1970.

Ryszka F. *Powojenne Niemcy w polityce PRL*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1964, nr 7.

Skibiński J. *Polska — RFN. Problemy normalizacji stosunków*. Warszawa 1974.

Skowroński A. *Polska a problem Niemiec, 1945-1965*. Warszawa 1967.

Skowroński A. *Dokumenty o przesiedleniu Niemców z Polski*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1970, nr 7.

Skowroński A. *Kształtowanie się zasad transferu ludności niemieckiej z Polski*, [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1970, nr 7.

Skubiszewski K. *Umowa poczdamska jako jedyna podstawa prawna układu terytorialnego Niemiec*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1952, nr 7-8.



Skubiszewski K. *Wysiedlenie Niemców po II wojnie światowej*. Warszawa 1968.

Skubiszewski K. *Zachodnia granica Polski*. Gdańsk 1969.

Skubiszewski K. *Zachodnia granica Polski w świetle układów z 1970 roku*. [w:] „Państwo i Prawo” 1971, nr 3-4.

Skubiszewski K. *Uznanie zachodniej granicy Polski*. [w:] „Studia Prawnicze” 1974, z. 4.

Skubiszewski K. *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*. (Instytut Zachodni) Poznań 1975.

Sobczak J. *Przegląd ważniejszych ośrodków w tzw. Ostforschung w NRF*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1959, nr 2.

Sobczak J. *Tzw. Rückkehrswille w świetle zachodnioniemieckich materiałów*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1960, nr 3.

Sobczak J. *Przesiedleńcy z NRF*. Poznań 1962.

Sobczak J. *Polityka wschodnia NRF w okresie rządów Erharda*. Warszawa 1971.

Sobański W. *Podręczniki szkolne w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1961.

*Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945*. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Warszawa 1947.

Stępiak W. *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*. Warszawa-Łódź 1999.

Sulek J. *Stanowisko rządu NRF wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej 1949-1966*. Poznań 1969.

Sulek J. *Bonn wobec problemu wyrzeczenia się przemocy w stosunkach NRF z krajami socjalistycznymi. Wybór dokumentów ze wstępem*. Warszawa 1968.

Sulek J. *Rewizjonizm terytorialny — generalna linia polityki wschodniej NRF*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1965, nr 5 s. 27-43.

Sulek J. *Terminologia rewizjonistyczna rządu NRF*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1965, nr 10.

Sulek J. *Stanowisko zachodnioniemieckich partii politycznych wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1945-1949*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1966, nr 1.

Sulek J. *Stanowisko rządu RFN wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (1949-1966)*. Poznań 1969.

Sulek J. *Polityka wschodnia rządu „wielkiej koalicji” 1966-1969*. Warszawa 1972

Sulek J. *Główne kierunki politycznej i prawnej interpretacji układu PRL — RFN z 7 grudnia 1970 roku*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1972, nr 6.

Sulek J. *Porozumienia normalizacyjne z lat 1970-1972 a bezpieczeństwo Europy*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1972, nr 7-8.

Szlapczyński J. *Nauka o polityce w Republice Federalnej Niemiec*. Warszawa 1976.

Szlapczyński J., Walichnowski T. *Nauka w służbie ekspansji i rewizjonizmu (Ostforschung)*. Warszawa 1969.

Szydłak J. W. *Układ Polska — NRF z 7 grudnia 1970 roku o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków a umowa poczdamska*. Poznań 1974.

Tomala M. *Koncepcje polityki wschodniej w NRF*. [w:] „Sprawy Międzynarodowe” 1959, nr 4-5, s. 22-37.

Tomala M. *Nowe elementy w polityce zagranicznej NRF (ze szczególnym uwzględnieniem „polityki wschodniej”)*. [w:] „Studia o Niemczech Współczesnych”, t. II 1967.

Tomala M. *Dwie drogi rozwoju Niemiec*. (MON) Warszawa 1968.

Tomala M. *Polityka wschodnia NRF*. (Dok. I Mat. PISM) Warszawa 1971.

*Układy Związku Radzieckiego i Polski z Niemiecką Republiką Federalną. Dokumenty przemówienia wywiady*. (komentarz T. Walichnowskiego: *Zasady i kierunki normalizacji*). Warszawa 1972.

Wacyk A. *Mit polski*. Wrocław 1991.

Walczak A. W. *Rodowód polityki wschodniej NRF*. Warszawa „Przegląd Zachodni” 1961, nr 6

Walczak A. W. *Polityka Niemieckiej Republiki Federalnej wobec Polski (1949-1961)*. [w:] Studia o Niemczech Współczesnych t. I 1965.

Walichnowski T. *Niepokój Polaków (Doktryna polityczna F. J. Straussa)*. Katowice 1969.

Walichnowski T. *Prawomocność układów granicznych NRD i NRF z państwami ościennymi*. [w:] „Studia Nauk Politycznych” t. IV 1970.

Walichnowski T. *Z dziejów NRF i Austrii*. Warszawa 1972.

Walichnowski T. *Rewizjonizm zachodnioniemiecki na tle normalizacji stosunków RFN z Polską i innymi państwami socjalistycznymi*. [w:] „Ideologia i Polityka” 1975, nr 3.

Walichnowski T. *Układy graniczne Niemieckiej Republiki Federalnej. Wybór dokumentów*. Warszawa 1970.

Walichnowski T. *Kult rewizjonizmu terytorialnego w polityce i prawie RFN*. Warszawa 1983.

Walichnowski T. *Status quo w Europie*. Warszawa 1970.

Wiewióra B. *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w polityce Zachodu*. Poznań 1958.

Wiewióra B. *Poczdamskie decyzje o granicy Odra-Nysa Łużycka*. [w:] „Przegląd Zachodni” 1965, nr 5-6.



Wiewióra B. *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*. (Instytut Zachodni) Poznań 1957.

Wiewióra B. *Tzw. „Recht auf die Heimat“* [w:] „Przegląd Zachodni“ 1958, nr 5.

Wiewióra B. *Zachodnioniemieckie roszczenia terytorialne wobec Polski a prawo międzynarodowe*. [w:] „Państwo i Prawo“ 1960, nr 12.

Wiewióra B. *Zmiany terytorialne po II wojnie światowej*. [w:] „Przegląd Zachodni“ 1963, nr 3.

Więcek W. *Organizacje ziomkowskie w RFN w okresie procesu odprężenia i normalizacji stosunków z Polską*. [w:] „Przegląd Stosunków Międzynarodowych“ 1975, nr 1.

Wojciechowski M. *Pięćdziesiąt lat stosunków polsko-niemieckich (1918-1968)*, [w:] „Przegląd Zachodni“ 1972, nr 3.

Wolff-Powęska A. *Sprawa nazewnictwa geograficznego w NRF*. [w:] „Przegląd Zachodni“ 1972, nr 3.

Wolff-Powęska A. *Zachodnioniemieckie organizacje przesiedleńcze wobec procesu normalizacji stosunków między RFN a Polską*. [w:] „Przegląd Zachodni“ 1976, nr 1, s. 133-146.

Wróblewski T. S. *Kościół katolicko-ewangelicki w NRF a problem normalizacji stosunków z Polską*. [w:] „Przegląd Zachodni“ 1973, nr 3.

Wuttke H. *Współczesne granice niemieckie a bezpieczeństwo*. Katowice 1971.

Żygulski K. *Niemieckie „prawo do ojczyzny“ a społeczna rzeczywistość*. „Kultura i Społeczeństwo“ 1959, nr 4.

#### LITERATURA ZAGRANICZNA

Aubin H. *Der deutsche Osten und das Abendland*. München 1953.

Boehm M. H. *Vergessener Osten*. Göttingen 1952

Böttcher. *Die völkerrechtliche Lage der Freien Stadt Danzig seit 1945 Veröffentlichungen des Instituts für Internationales Recht an der Universität Kiel*. Bd. 39 1958.

Braun J. F. *Der Göttinger Arbeitskreis. Tätigkeitsbericht 1953/1954*. [w:] *Jahrbuch des Albertus Universität zu Königsberg*. PR. 1954 t. IV. *Charta der deutschen Heimatvertrieben*, ogłoszona w Stuttgarcie 6 VIII 1950.

*Deutschlands Ostproblem. Göttinger Arbeitskreis*. Würzburg 1951.

*Die deutschen Ostgebiete jenseits der Oder und Neisse im Spiegel der polnischen Presse*. Göttinger 1958.

Doscocil W. *Das heisst Recht auf die Heimat?* Volksbote VIII 1956.

*Deutschlands Ostproblem (Eine Untersuchung der Beziehungen des deutschen Volkes zu seinem östlichen Nachbarn)*. Göttingen 1957.

Fredlender E. *Das Recht auf die Heimat*. [w:] „Die Zeit“ Hamburg, 27 XI 1947.

Gause F. *Deutsch-slavische Schicksalgemeinschaft*. Kitzingen 1952.

Genzler F. R. *Ostforschung als Waffe des psychologischen Krieges*. [w:] „Deutsche Aussenpolitik“ 1959, zesz. 6.

*Geschichte des deutschen Volksgruppen in Ost-Mitteleuropa*. [w:] „Zeitschrift für Ostforschung“ 1952, nr 3.

Goguel R. *Polen, Deutschland und die Oder-Neisse-Grenze*. Berlin 1959.

Grudze H. *Der Stand der Menschenrechte in Völkerrecht*. Göttingen 1956.

Guttenheim P. *Der völkerrechtliche Schutz der Menschenrechte*. [w:] „Deutsche Friedensworte“ 1949, nr 4-5.

Hacker J. *Die Entwicklung der Ostforschung seit 1945*. Schleswig-Holstein 1958.

Hartmann E. *Geschichte der Stadt Hohenstein in Ostpreussen*. (Holzner Verlag). Würzburg 1959.

Hoeugner W. *Das Recht auf die Heimat*. [w:] „Der europ. Osten“ 1955, nr 7/8.

Hoffmann F. *Die Oder-Neisse-Linie. Politische Entwicklung und völkerrechtliche Lage*. Frankfurt am Main 1949.

Hollos F. *Die Grundrechte und Grundpflichten der Staaten unter besondere Berücksichtigung des Rechts der Völker auf die Heimat*. Bonn 1956.

Kranhals D. *Die Weichsel*. Leipzig 1942.

Kranhals H. *Ostdeutschland heute*. Lüneburg 1956.

Kraus H. *Die Oder-Neisse-Linie eine völkerrechtliche Studie*. [w:] *Osteuropa und der deutsche Osten*. Köln 1959

Laun R. *Das Recht auf Heimat*. Hannover 1951.

Laun R. *Das Recht der Völker auf die Heimat ihrer Vorfahren*. [w:] „Internationales Recht und Diplomatie“ 1958, nr 2.

Müller K. *Heimatvertriebene Jugend*. [w:] Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität. Königsberg. Würzburg 1956.

Neumeyer H. *Das Recht auf die Heimat. Unser Danzig VI/1954. Ostforschung und Slawistik*. Berlin 1960.

*Ostdeutschland unter polischen Verwaltung*. [w:] „Der Wegweiser“ 1958.

*Osteuropa Handbuch — Polen, Arbeitsgemeinschaft für Osteuropa — forschung*. Köln-Graz 1959.

Pratt J. W. *Die Frage der deutschen Ostgrenzen auf den Konferenzen von Teheran bis Potsdam*. München 1957.

Rabl K. *Die völkerrechtliche Lage des deutschen Ostgebiete heute*. München 1957.



Roth P. *Deutschland und Polen*. München 1958.  
 Schneider O. *Osteuropa und der deutsche Osten*. [w:] Köln-Braunsfeld 1953.  
 Seebohm H. Chr. *Das Recht auf die Heimat*. [w:] „Der europ. Osten“ 1955, nr 1.  
 Seraphim P. H., Reinhart M., Gerhard W. *Ostwärts der Oder und Neisse*. Hannover 1949.  
 Seraphim P.H. *Ostdeutschland und das heutige Polen*. Breunschweig 1953.  
 Seraphim P.H. *Die Wirtschaft Ostdeutschlands vor und nach dem zweiten Weltkrieg*. Stuttgart 1952.  
 Spiru B. *Ostforscher. Ostfälscher. Ostfahrer*. Berlin 1959.  
 Tippelskirch K. *Geschichte des zweiten Weltkrieges*. Bonn 1956.  
 Urbanek K. *Das Heimkehrrecht der deutschen Ausegetriebenen ein Anspruch des positiven Völkerrechts*. Dortmund 1959.  
 Walichnowski T. *Der Warschauer Vertrag und politische Wirklichkeit der BRD. Politischrechtliche Grundlagen und praktische Konsequenzen*. [w:] „Blätter für deutsche und internationale Politik“. Köln 1972, Heft 7.  
 Wenger W. *Wer gewinnt Deutschland*. Stuttgart 1959.

## INDEKS NAZWISK

Achmatowicz Władysław 238, 257  
 Adenauer Konrad 34, 40, 41, 126, 23, 112, 113  
 134, 222  
 Albertz Heinrich 133  
 Alten Jurgen von 165  
 Ambroziak Jacek 218  
 Aubin H. 62, 63, 91, 264  
 Auen L. von 100  
 Bahr Egon 160, 164  
 Banasiak S. 257  
 Barcz J. 257  
 Bartosz J. 257  
 Baske S. 46  
 Baume W. la 63  
 Becher Walter 166, 168  
 Bernath M. 53  
 Bernhard H. 113  
 Bernhard Rudolf 197  
 Bialecki T. 257  
 Bielecki Jan Krzysztof 231  
 Bierzanek R. 257  
 Bismark Philipp von 182  
 Bittner K. 92  
 Blaschey G. 57, 58  
 Boehm M. H. 63, 88, 264  
 Borries K. 111-113  
 Bosel K. 56, 57  
 Böttcher 264  
 Brandt A. von 63  
 Brandt Willy 132-139, 143, 146, 147, 152, 156, 158-160, 166, 169, 221  
 Braun J. F. 264  
 Brentano Heinrich von 41  
 Breżniew Leonid I. 46  
 Buchała R. 257  
 Bunton 56  
 Byrnes James F. 25  
 Campbell 107  
 Chełmikowski W. 44  
 Chnioupek Bohuslav 170  
 Cholewiak S. 257  
 Churchill Winston Leonard Spencer 23, 112, 113  
 Clinton William J. 236  
 Conze 110  
 Czaja Herbert 138, 182, 183, 200, 208, 222, 224  
 Czerwiński J. 257  
 Dąbrowa S. 258  
 Dibelius D.O. H. bp 77  
 Dirksen H. von 60  
 Długoborski W. 258  
 Dobrowolski P. 258  
 Dobrzycki W. 258  
 Doehring Karl 197  
 Doscocil W. 264  
 Drazek E. 258  
 Dregger Alfred 209, 222, 224  
 Dülfer K. 63  
 Eberhardt F. 113  
 Eden Antony Robert 113  
 Eichmann Adolf 13  
 Elsner R. 125  
 Engelgard Jan 247  
 Erhard Ludwig 126, 134, 146, 262  
 Ernest Wilhelm 223  
 Essen E. 63  
 Fetscher I. 46  
 Fischer R. K. A. 53  
 Frank Paul 165, 167, 169  
 Frauendienst 120, 121  
 Fredlender E. 265  
 Freiherr v. Braun J. 60  
 Frowein A. 197  
 Fuks R. 258  
 Gause F. 88, 265  
 Gelberg L. 258  
 Genscher Hans Dietrich 222, 227, 253  
 Gentz F. H. 62  
 Gentzen F. R. 265  
 Georgaski J. 45



Głowacki W. 261  
Goguel R. 265  
Gorbaczow Michaił S. 117  
Gotz J. 165, 166, 169  
Grabska W. 258  
Gromyko Andrzej A. 142, 144, 146  
Gruchman B. 260  
Grundmann G. 63  
Grzybowski K. 258  
Gulich W. 47  
Guradze H. 265  
Gutgenheim P. 265  
Guz Eugeniusz 215, 216, 252, 253  
Hacker J. G. 43, 47, 48, 57, 59, 60, 66, 69, 265  
Hallstein Walter 120, 121, 137  
Hanika J. 56, 63  
Hartl H. 46  
Hartmann E. 265  
Hassel K. U. 128  
Heinemann G. 158  
Herder Johann Godfried 62  
Herzog Roman 89  
Hirota Yogi 45  
Hitler Adolf 6, 7, 88, 89, 96, 115, 183, 224, 235  
Hoetzsch O. 44  
Hoeugner W. 265  
Hoffman F. 60, 265  
Hollos F. 265  
Honecker Erich 156  
Hopkins L. 113  
Hubatsch W. 63  
Hupka Herbert 224  
Husak Gustaw 168  
Ipsen 110  
Izdebski Z. 258  
Jaksa 256  
Jaksch W. 62  
Janicki Lech 197, 258  
Jankuhn H. 63  
Jaruzelski Wojciech 219  
Jasica R. 258  
Johansen P. 63  
Kalisch Johannes 92, 123, 124  
Kamiński J. 59  
Keplicz K. 258  
Kewenig Wilhelm A. 197  
Keyser E. 63  
Kiesinger Kurt Georg 126-131, 134, 146, 158  
Kinkel Klaus 251, 252  
Kilnar A. 115, 119  
Kindermann A. 56, 57, 73, 74  
Klafkowski Alfons 104, 107, 108, 154, 204, 211, 258, 259  
Klusak M. 165  
Knieriem A. von 89, 90  
Koch H. 53, 60, 91  
Koerber J. von 46  
Kohl Helmut 200, 208, 214, 215, 218-222, 224, 226, 231, 244, 251-253  
Kohl Michael 160, 164  
Kokot J. 38, 259, 261  
Kolasa J. 259  
Konieczny J. 259  
Kosygin Aleksiej N. 46  
Koschyk Hartmut 215-217, 229, 230,  
Kowalski B. 259  
Krannkhal D. 265  
Krannkhals H. von 90, 91, 265  
Krasicki J. 259  
Krasuski J. 38, 259, 260  
Kraus H. 60, 93, 97, 98, 111, 265  
Król B. 260  
Krupp Alfred 90  
Krzemień Przemysław 238, 257  
Kucza Ernest 214  
Kuhn W. 63  
Kutscher W. 60  
Kwaśniewski Aleksander 234, 236  
Labuda G. 260  
Laun R. 265  
Lemberg E. 46, 56, 62, 63, 92, 125

Lippóczy P. 15, 260  
London K. 45  
Łopatka Adam 197  
Maiziere Lothar de 225  
Makowski Juliusz 103  
Markert W. 64, 68, 110  
Markiewicz R. 260  
Markiewicz W. 260  
Marshall Georg Catlett 31, 32  
Marz 56  
Maurach R. 63  
Maurer 198, 199  
Mayer-Vorfelder 198, 199  
Mazowiecki Tadeusz 220, 223, 227  
Mehnert K. 45  
Meissner B. 46, 60, 61, 67  
Menzel E. 95, 98, 99, 101  
Mertes Alois 208  
Meyer E. W. 60  
Meyer T. 56  
Meynem E. 64  
Męclewski Edmund 210, 260  
Mierosławski Ludwik 255  
Mietkowska-Keiser I. 59  
Moltke von 223  
Momper Walter 225  
Moroz P. 260  
Mortensen H. 60, 64  
Muszyński J. 260  
Müller K. V. 60, 265  
Nahlik Stanisław E. 234  
Neuhoff 102, 123  
Neumeyer H. 265  
Niezabitowska Małgorzata 221  
Nowak K. 260  
Nowak Z. 260  
Oberdorfer K. 56, 57, 64  
Oberländer T. 56, 60, 62, 63, 64  
Olszyński J. 260  
Orzechowski Marian 212  
Osadczyk Korab B. A. 46  
Osmańczyk Edmund 11, 104, 106, 119, 261  
Pajewski J. 261  
Pałucki W. 261  
Pakier P. 258  
Papritz J. 64  
Pastusiak Longin 261  
Pelmar R. 108  
Pinto R. 108  
Podkowiński M. 261  
Pospieszalski K. M. 260  
Pratt J. W. 265  
Pszon Mieczysław 214, 217  
Rabl Kurt 57, 94, 95, 96, 265  
Ramotowski Zbigniew 215  
Raschhofer H. 56  
Rehs Reinhold 137, 138  
Reinhart M. 266  
Rhode G. H. 90, 110  
Richard E. 125  
Ridder H. 261  
Ronnenberg 49  
Roosevelt Franklin Delano 113  
Rosenberg A. 77  
Ross 110  
Rotfeld A. D. 261  
Rotfels H. 64  
Roth P. 266  
Rybicki R. 261  
Rysiak G. 259, 261  
Ryszka F. 261  
Sawicki J. 90  
Schack A. von 131  
Scheel Walter 139, 143, 146, 147, 152, 165, 169  
Schieder T. 58, 60  
Schier T. 64  
Schimitzek S. 118, 119  
Schledter 107  
Schlenger H. 64  
Schlesinger H. 44  
Schneider O. 90, 91, 266  
Schreiber D. Ottomar 56, 60  
Schröder G. 67  
Schröder Gerhard 254  
Schodrak K. 64



Schuetz 133  
 Schwarz E. 57, 64  
 Schwidetzky I. 64  
 Seebochm H. Chr. 266  
 Selle G. von 60  
 Seraphim P. H. 64, 88, 90, 111, 124, 266  
 Sherwood R. E. 113  
 Siebert Erich 48, 50, 69  
 Skibiński J. 260, 261  
 Skowroński A. 261  
 Skubiszewski Krzysztof 117, 197, 227, 231, 253, 261, 262  
 Sobański W. 262  
 Sobczak J. 125, 262  
 Sobolewski M. 35  
 Sokołowski W. D. 29, 32  
 Spiru B. 266  
 Spuler B. 64  
 Stalin Józef W. 23  
 Starlinger 60  
 Stasiewski B. 64  
 Steinbach Erika 249-252  
 Steinberger Helmut 209  
 Stępnia W. 262  
 Stokl G. 67  
 Stolpe Manfred 230, 231  
 Stoph Willy 158, 160  
 Straaten van 77  
 Strauss F. J. 263  
 Streng H. von 90  
 Stupperich F. 77  
 Suessmuth Riti 251  
 Suhr Otto 82  
 Sułek J. 127, 151, 215, 219, 260-263  
 Szłapczyński J. 263  
 Szydłak J. 263  
 Szymański Antoni 256  
 Teltschik Horst 214, 217, 253  
 Thalheim T. 67  
 Tippelskirch K. 266  
 Tomala M. 123, 263  
 Truman Harry S. 23, 114  
 Ulbricht Walter 158, 163  
 Urbanek K. 266  
 Valjavec F. 48, 53  
 Voigt G. 45, 46  
 Wacyk Antoni 248, 263  
 Wadchin K. E. 46  
 Waigel Theo 208, 217  
 Walczak A. 263  
 Walichnowski Tadeusz 15, 148, 180, 197, 243, 259, 260, 263, 266,  
 Wałęsa Lech 215, 243  
 Weiss H. 64  
 Weizsaeker Richard von 219  
 Weizsäcker R. 56, 60  
 Wenger P. W. 96, 266  
 Wetter G. 67  
 Wiewióra Bolesław 103, 260, 263, 264  
 Więcek W. 264  
 Wilms Dorothee 199  
 Wiora W. 64  
 Wittram R. 64  
 Wojciechowski M. 264  
 Wolff-Powęska A. 264  
 Wolfgramm E. 62  
 Wróblewski T. S. 264  
 Wuttke H. 258, 264  
 Zernack K. 46  
 Zieliński K. 258  
 Ziolkowski J. 260  
 Zimmermann Friedrich 200, 209  
 Żygulski K. 264

*Tadeusz Walichnowski - Die deutsche Politik gegenüber den polnischen Nord- und Westgebieten*

*Einleitung*

Die bedingungslose Kapitulation der Streitkräfte des III Reiches in der Nacht vom 8 auf den 9 Mai 1945 und die Übernahme der Macht in Deutschland durch die Siegermächte UdSSR, USA und Großbritannien (und später Frankreich) hat zur einer internationalen Konferenz in Potsdam in den Tagen vom 17 Juli bis zum 2 August 1945 geführt. Die Vertreter der UdSSR, USA und Großbritanniens (die auch die Meinung u.a. der Vertreter Polens einholten) haben mit ihren Unterschriften den Text des Potsdamer Abkommens vom 2 August 1945 bekräftigt, das in die Geschichte einging als einer der Dokumente, die internationalen Beziehungen nach dem II Weltkrieg regelten. In diesem Abkommen haben die Siegermächte Polen das Recht zur Westgrenze entlang der Linie westlich von Świnoujście bis zur Oder, Szczecin auf der polnischen Seite belassend, weiter die Oder entlang bis zur Neißemündung und von dort die Neiße entlang bis zur Tschechoslowakischen Grenze zuerkannt. Nicht vergessen wurden auch die Landgewinne Polens in Ostpreußen (Ermland, Masuren und westliches Ostpreußen), sowie Gebiete der Freien Stadt Danzig. Die Siegermächte haben auch als notwendig die Übersiedlung nach Deutschland der Deutschen aus Polen (aber auch aus der Tschechoslowakei und Ungarn) anerkannt.

Die potsdamer Entscheidungen vom 1945 haben auch eine schnelle Besiedlung durch die Polen der ehemaligen Gebiete des III Reiches östlich der Oder und Neiße und eine faktische und rechtliche Integration dieser Gebiete mit restlichen Polen bewirkt. Dies führte zum Patriotismus und Enthusiasmus der Polen im Lande und im Ausland, die den Verlauf der Staatsgrenze im Norden und im Westen akzeptiert haben.

Aus deutscher Sicht waren und werden die Potsdamer Beschlüsse anders betrachtet. In der Bundesrepublik hat man sich mit so großen Gebietsverlusten, vor allem zu Gunsten Polens, nicht abgefunden, die Potsdamer Beschlüsse vom 1945 wurden als den deutschen Staat, dessen Vertreter an der Kon-



ferenz in Potsdam nicht teilgenommen haben, nicht bindend betrachtet, das ganze politische und territoriale Status Quo in Nachkriegseuropa wurde nicht anerkannt und man bestand darauf eine internationale Konferenz zu organisieren und den Friedensvertrag mit Vertretern Deutschlands, die über die polnisch-deutsche Staatsgrenze verhandeln würden, zu unterzeichnen. In den ersten 25 Jahren nach dem Krieg war das bei den damals herrschenden Verhältnissen selbstverständlich unmöglich. Die Frage der polnischen Staatsgrenze im Westen wurde zu einem der größten Problemen im „kalten Krieg“. Dies führte zu sowieso schlechten Beziehungen zwischen den Polen und den Deutschen, bei fehlenden diplomatischen Beziehungen zwischen Polen und Deutschland.

In der Bundesrepublik haben die Deutschen sehr schnell und zutreffend ihre Situation nach der Niederlage des III Reiches erkannt und auf nichts verzichtet, was sie durch die Politik Hitlers in den Jahren 1933-1945 verloren haben. Die perspektivische Richtung, die auf eine Vereinigung des geteilten Deutschlands und Wiederaufbau der politisch-moralischen und rechtlichen Position Deutschland in der Welt und schließlich friedliche Wiedererlangung der verlorenen im Jahre 1945 Gebieten wurde ihnen durch deutsche Wissenschaftler gezeigt, die mit finanzieller Hilfe der Regierung ihre Tätigkeit in wissenschaftlichen Zentren der Ostforschung aufgenommen haben. Das Ergebnis der Ostforschung war die Ostpolitik Deutschlands, die in den Jahren des „kalten Krieges“ sowie auch später, nach der Normalisierung der Beziehungen zwischen Deutschland und Polen in den siebziger Jahren, aber auch nach der Wiedervereinigung Deutschlands und bis heute weit davon entfernt ist das internationale Recht nicht zu berücksichtigen und Kriegsabenteuer zu organisieren. Diese Politik hat als Grundlage die friedlichen Koexistenz, bei gleichzeitiger nicht Aufgabe der deutschen Verluste nach dem durch Hitler verlorenem Krieg.

Auf friedlichen Wege, mit entsprechend erarbeiteten politischen, rechtlichen und geschichtlichen Argumenten, planmäßig und ohne Eile, in der Ostpolitik nach den Vorgaben der Ostforschung arbeitend hat die Bundesrepublik in den ersten

50 Jahren nach dem Krieg ihr Programm mehr als erfüllt. Alles deutet darauf hin das die nächsten 50 Jahren, ebenfalls ohne Rechtsbrechung und Vorschnelligkeit, die Deutschen werden dazu nutzen alles zurückzubekommen, was sie 1945 durch das Potsdamer Abkommen vom 2 August 1945 an Polen verloren haben.

Die Polen haben in den Nachkriegsjahren viel für die West- und Nordgebiete Polens getan. Der Enthusiasmus und Patriotismus in der Nation wurde gesteigert. Man griff auf den Sieg bei Tannenberg zurück um die antideutsche Motivation zu steigern. Die Wirtschaft wurde auf diesen Gebieten wiederaufgebaut, Masuren, Ermland, Westpommern, Lugaubergebiet, die Odergebiete, Ober- und Niederschlesien polonisiert. Als Antwort auf die rechtspolitischen und geschichtliche Argumentation der deutschen Politiker und Wissenschaftler wurden wissenschaftliche Arbeiten und Archivdokumente bearbeitet und veröffentlicht, die den tausendjährigen Kämpfen der Polen und der Deutschen um die Gebiete gewidmet wurden, die im Jahre 1945 durch die siegreichen Alliierten an Polen übertragen worden sind. Im Bewusstsein der Polen wurden die immensen Kriegsschäden sowie Menschenverluste, Schäden in der Volkswirtschaft, Wissenschaft und Kultur während der deutschen Okkupation Polens in den Jahren 1939-1945 verankert.

Zu Beginn des XXI Jahrhunderts sind die Nachkriegserfolge der Polen auf dem Gebiet der Volkswirtschaft und internationaler Politik leider kleiner die der Deutschen. In der Zeit, in der weiter eine friedliche Entwicklung Europas angesagt ist, eines Europas, das mit den Strukturen des NATO und der Europäischen Union integriert ist, kann Polen ein viel schwächerer Partner werden, in der Rivalität mit den Deutschen um das Recht auf die Verwaltung und Besitz der Gebiete, die 1945 dem III Reich genommen und an Polen übertragen worden sind. So kann es zu einer Situation kommen, das bereits in der ersten Hälfte des XXI Jahrhunderts, also 100 Jahre nach der bedingungslosen Kapitulation des III Reiches, die Deutschen das wiederbekommen, was sie im II Weltkrieg verloren haben. So wie es die Professoren der Ostforschung vorausgesehen haben. Das kann den Verlust durch Polen aller Gebietsgewinne



bedeuten, die 1945 auf Kosten Deutschlands gemacht worden sind. Solange Polen in den Strukturen des NATO und der Europäischen Union verbleibt, wird das nicht so schmerzhaft sein. Es wird schlimmer, wenn diese Strukturen sich als nicht ewig erweisen und die Nationen auf die Auffassung der vollständigen nationalen Grenzen zurückkommen. Jeder wird dann das seine in Besitz nehmen. Im Ausmaß, das der Stärke ihrer wirtschaftlichen, militärischen aber auch rechtlich-historischen und politischen Argumenten entspricht.

Das Buch „Die deutsche Politik gegenüber den polnischen Nord- und Westgebieten“ hat sich als Ziel gesetzt an die immer aktuelle deutsche Frage zu erinnern, im rechtlich-geschichtlichen Kontext sowie auch im Hinblick auf die Gegenwart und Zukunft der polnisch-deutschen Beziehungen. In diesem Buch finden Sie die Darstellung der Folgen der durch die Deutschen verlorenen Kriege und des durch sie in den darauffolgenden Jahren gewonnenen Friedens. Es wird der Verlauf der Bemühungen der deutschen Politiker und Wissenschaftler geschildert, um die Wiedergewinnung dessen, was das III Reich 1945 verloren hat und was man auf friedlichen Weg und im Einklang mit dem Recht wiedergewinnen kann.

Im XXI Jahrhundert wird die deutsche Außenpolitik weiterhin durch die Denkweise der Ostforschung untermauert. Diese Denkweise wird weiterhin die friedlichen deutsche Politik im Bezug auf die West- und Nordgebiete Polens beeinflussen, bei voller Respektierung des internationalen öffentlichen Rechts, der Realitäten in den gegenseitigen Beziehungen der europäischen Völker und Nationen.

Es scheint also, dass eine erneute Aussiedlung der Bevölkerung östlich der Oder, diesmal polnischer Bevölkerung, nicht stattfinden wird. Es bleibt aber - neben anderer - die offene Frage des Privateigentums auf den Gebieten, die im Potsdamer Abkommen durch die siegreichen Mächte dem polnischen Staat zuerkannt worden sind. Dieses Eigentum fordern und in der Zukunft fordern werden die deutschen Eigentümer, mit ihren Grundbucheinträgen. Das betrifft auch ihre Erben, Bürger der Bundesrepublik, die größtenteils in der Bundesrepublik auch wohnen. Von der Kompetenz der polnischen Juristen

und Politiker in den zukünftigen friedlichen Verhandlungen mit den Deutschen, vom Zustand der polnischen Wirtschaft und der inneren Stabilität wird viel abhängen, wie die Entscheidungen ausfallen werden.

Es gibt keinen Grund zur Panik aber es wird auch höchste Zeit für eine ruhige Reflexion und eine friedlichen Regulierung aller bis jetzt nicht entschiedenen Fragen zwischen der deutschen und der polnischen Nation, die Liquidierung der Folgen der II Weltkrieges betreffen. Dieses Buch bringt dem Leser diese Problematik in einer Retrospektive näher, damit bei einem Blick in die Zukunft man von den erworbenen Erfahrung sowohl der Deutschen wie auch der Polen profitieren kann.

Tadeusz Walichnowski  
12 06 2000



## SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozdział I: Następstwa bezwarunkowej kapitulacji Niemiec	10
Powstanie RFN i NRD	23
Droga RFN do NATO	36
Rozdział II: Ostforschung — Zaplecze naukowe powojennej polityki wschodniej Niemiec	42
Organizacje koordynujące Ostforschung	42
Pozauniwersyteckie placówki Ostforschung	52
Kościelne placówki Ostforschung	72
Ostforschung w uczelniach akademickich	77
Rozdział III: Polityka wschodnia RFN z lat zimnej wojny w cieniu doktryn Ostforschung	88
Nieosiągalne do przyjęcia. Argumenty pokonanych Niemców	88
Problemy ludności niemieckiej ewakuowanej, wypędzonej i przesiedlonej z terenów odebranych Trzeciej Rzeszy	109



Rozdział IV: Normalizacja stosunków RFN z Polską	126
Nowa polityka wschodnia RFN	126
Układ ZSRR - RFN	139
Układ PRL - RFN	148
Układ NRD - RFN i Porozumienie Berlińskie	155
Układ CSRS - RFN	164
Akt Końcowy KBWE w Helsinkach	171
Rozdział V: Polityka otwartego problemu niemieckiego	176
Nieprzewyciężona przeszłość	176
Nowe impulsy	214
Rozdział VI: Wyzwania XXI wieku	225
Nowe sąsiedztwo polsko-niemieckie	225
Zamiast zakończenia	245
Bibliografia	257
Literatura krajowa	257
Literatura zagraniczna	264
Indeks Nazwisk	267
Zusammenfassung	271



Książka p. t. „CZYJA WŁASNOŚĆ? Niemiecka polityka wobec ziem zachodnich i północnych Polski” ma na celu przypomnienie ciągle aktualnego problemu niemieckiego w kontekście prawnohistorycznym i spojrzenie na teraźniejszość i przyszłość stosunków polsko-niemieckich.

W książce tej znajdujemy omówienie skutków przegranej przez Niemców wojny i wygranego przez nich pokoju w latach następnych. Ukazany jest tam przebieg zgodnych z prawem międzynarodowym powojennych zmagania polityków i uczonych niemieckich o odzyskanie tego, co straciła III Rzesza w 1945 roku i co w najbliższych 50 latach może również pokojowo i zgodnie z prawem odzyskać, jeśli nie podejmując wyzwań XXI wieku jakimi są rozwój i doskonalenie nowoczesnej gospodarki – naród polski przegrywać będzie duchowo, tracąc suwerenność gospodarczą, tożsamość narodową i świadomość państwową.

**Wydawnictwo  
PLACÓWKA**



9 788387 171401 >

ISBN 83-87714-01-1